RADA
DLA
POSPOLTWA.

RADA
DLA POSPOLSTWA
WZGLĘDEM ZDROWIA JEGO

PRZEZ

P. TYSSOT

DOKTORA, I PROFESSORA MEDYCYNY,
I WIELU AKADEMII TOWARZYSZA,

TERAZ

od niegoż samego poprawna, i powiększona,
z *Francuzkiego na Polski Język*
na nowo dokładniéy, i do Polszczyzny
stosowniéy,

PRZEŁOZONA

TOM I.



w WARSZAWIE, 1790.

w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey
u XX. *Scholarum Piarum.*

PRZEMOWA.

Jeżeli często Ludzie z próżności o sobie mówią; tedyby niekiedy większą próżnością było, nic o sobie nie mówić, a *Rada dla Pospolstwa* tak dobrze od Powszechności przyięta została, iżby mnie słusznie posądzać można o owę ze wszystkich naygorszą pychę, która z oboiętnością pochwały odbiera, bo się nad nie wyższą być mniema, gdybym się tego wszystkiego zdawał nieczuć, co się w tym przyięciu podchlebnego dla mnie znayduie.

Tknięty losem choruiącego Ludu po wsiach, który dla niedostatku użytecznych pomocy, i mnogości złych porad, nędznie ginie; wziąłem się do pisania, tym iedynie końcem, abym choć cząstce tych nieszczęśliwości zapobiegł.

Xiążkę tę, która naypierwszy raz 1761. roku na widok publiczny wyszła, dla szczupłey tylko Kraiu moiego okolicy, i małey

liczby osob przeznaczyłem. Lecz wielce zadziwiony zostałem, dowiedziawszy się w pięć, czyli sześć miesięcy po iey wydaniu, iako była za iednę z uczonych Xiążek poczytana, i bardzo wiele po wszystkich Stanach Czytelników znalazła.

Na tak pomyślne powodzenia oboiętnym okiem poglądać, byłoby to czynić się ich niegodnym. Mnie się to nie trafiło. Uczułem, iakom był powinien, owę roskosz z dogodzenia własney miłości pochodzącą; z tym wszystkim godziwą, bo ona iest zasadą emulacyi, która sprawuie, że każdy Człowiek lubi odbierać pochwałę: uczułem, iako przyiaciel ludzkości, ieszcze żywszą, sądząc z wziętości Dzieła tego, o skutkach, którem sobie po nim mogł obiecywać; o skutkach mówię, które wszystkie nadzieie moie przechodzą, i mnie radością ową napawaią, którey każdy poczciwy Człowiek doświadcza, gdy innych poratować może; uczułem nakoniec i tę, którą publiczne od władzy naywyższey pochwalenie i względność w każdym stworzeniu myślącym niecić powinny, odbieraiąc szacowny medal, który mi *Prześwietna Kamera Berneńska*, staranie o zdrowiu maiąca, w kilka miesięcy po wydaniu tey Xiążki oddadź kazała, z listem daleko ieszcze sza-

co-

cownieyſzym, bo zapewniaiącym mnie o wielkim z niey ukontentowaniu ſwoim. Która okoliczność tak ieſt dla mnie ważna, iż gdybym tu był o niey zamilczał, popadłbym winę niewdzięczności, i pychy. I toć nayſkutecznieyſzą było pobudką, abym wſzyſtkie naſtępuiące Edycye z iak naywiękſzą pilnością przeglądał, i w nich potrzebne odmiany i poprawy poczynił.

Wiem, iż mi to przyganiaią: ale ia to czynię, co wſzyſcy inni Autorowie, którzy nieuprzedzeni fałſzywym o ſobie rozumieniem, iakoby od razu ſwoie Dzieło udoſkonalili, uſiłuią ie przy każdym przedrukowaniu poprawić, i użytecznieyſzym uczynić. Oſoby, które pierwſze Edycye pokupowały, rozumieią, iż im czynię krzywdę, doſkonaląc poźnieyſze; ale nie wiem, co maią za fundament narzekania ſwoiego. Niemaſz podobno na świecie Piſarza, któryby wydrukowawſzy Dzieło ſwoie, gdy ie po nieiakim czaſie odczytuie, nie znalazł w nim czegoś odmiany, a częſto dopełnienia potrzebuiącego. Owſzem w Dziełach fizycznych, które ſię nowemi odkryciami nieuſtannie bogacą, dodatki ſą powinnością. A Autor, który przy każdym Xiążki ſwoiey przedrukowaniu nie czyni

w niey przyzwoitych odmian, kradnie Powſzechność. Ci, co pierwſze Edycye w tym, lub w owym od ninieyſzey niedokładnieyſze maią, niemniey narzekać na Autora nie powinni, iak na każdego innego Człowieka, który lepiey w iakiey materyi piſze, niż przed nim piſano; A chcieć pozbawić Piſarzów prawa doſkonalenia ſię, ieſt to nayſzkodliwſzą tamę wzroſtowi nayużytecznieyſzych umieiętności zakładać.

Widziano iuż kilku takich Mędrców, którzy w podeſzłym dopiero wieku piſać zaczęli. Znam i ia takich, którzy ſobie poſtanowili nic przed rokiem pięćdzieſiątym życia ſwoiego nie wydawać, a to dla tego: aby ſwoie Dzieła do naywyżſzego doſkonałości ſtopnia przyprowadzili, a do poprawienia powtornych Edycyi nie byli przymuſzonemi. Lecz prócz tego, że śmierć zaſkoczyć ich może, i że powſzechność na oczekiwaniu traci; pewien ieſtem, iż po kilku latach, w Dziełach tych tak uważnie, nim poſzły pod praſę, odczytywanych, wiele ieſzcze rzeczy do poprawy, lub odmienienia znaydą. Zaiſte nie pierwey, iak po wydrukowaniu z publiczności uwag profitować można, i takowe uwagi ſą naywiękſzą pomocą do iak naylepſzego udoſkona-

lenia

❧ ❀ ☙

lenia Dzieła: Podobno nawet sam iaki Autor lepiey sądzić potrafi o drukowanym Dziele swoim, niż o rękopiśmie; iest to zdanie Kardynała *du Perron*, aże iest prawdziwe, samem tego doświadczył. Prawda, iż byłoby piękniey gdyby same tylko doskonałe pisma na światło publiczne wychodziły. Lecz wyciągać tego, iest to chcieć, aby Ludzie nieomylnemi byli. Póki zaś niemi nie będą, nietylko nienależy ganić tych, co maią tyle serca, że się odważaią siebie samych poprawiać, ale owszem potrzeba im za to być obowiązanemi.

Dowiedeiałem się, że niektórzy *cytacyi* zrozumieć nie mogli; trudno to było przewidzieć, ale łatwo temu na potym można zapobieżeć. Dwoistego się tylko gatunku cytacye w tym Dziele znayduią; iedne oznaczaiące lekarstwa, drugie przytaczaiące text iaki sameyże Xiążki, służący do obiaśnienia mieysca, które się cytuie. Pierwsze wyrażaią się Nro 1. 2. 3. &c. i znaczą, że lekarstwa, które ia przepisuię, są opisane w reiestrze lekarstw na końcu Dzieła znayduiącym się pod liczbami 1. 2. 3. &c.

Drugi gatunek *cytacyi* iest bardzo prosty; Widzi każdy, że całe Dzieło iest po-

dzielone na Paragrafy oznaczone tak §; aby ich więc nie powiękſzyć nieużytecznym powtarzaniem, gdy w iakim mieyſcu miałem przypomnieć, co ſię na innym mowiło; zamiaſt cobym to miał wciąż powtarzać, wyraziłem tylko paragraf, pod którym ſię znayduie np. §. 2. 3. &c.

Używanie *cytacyi* bynaymniey nie ieſt nowe, ieſt zaś wielce wygodne, i do zrozumienia łatwe. A choćby ſię też i zawiłe komu zdawało, nie przetom iednak takowego obiaśnienia zaniedbywać powinien. Nie mogę ſię ſpodziewać być użytecznym, tylko ile będę iaſnym; a iużem oświadczył, że chęć przyſłużenia ſię Narodowi ludzkiemu była mi iedyną do piſania pobudką. Smiem ſobie podchlebiać, żem całkiem od celu moiego nie chybił. Zdania nayznakomitſzych Lekarzów pochwalaiących moy zamiar, i iego wykonanie; pochwały naylepſzych Dziennikarzów; więcey niż trzydzieści Edycyi: podziękowania wielu Osob, które oświadczaią, iż mi wiele winny; ſą tylą dla mnie dowodami, że robiąc Dzieło to, dobrze czaſu moiego użyłem. Ci, którzy ſię obawiaią, lub chcą, albo ſię lubią obawiać, aby nie pociągnęło iakich za ſobą nieſzczęśliwości; bardzo ſię mylą. Dobrzeby było, mowią

oni,

oni, aby w materyi lekarſkiey nigdy ięzykiem poſpolitym nie piſano, i żeby ſztuka leczenia w rękach ſamych Doktorów zoſtawała: Lecz ſię nie pomiarkowali, iż pierwſza część tego życzenia ieſt niepodobna, a iż nie lekarſkie Xiążki umieiętność tę w ręce nierozſądnych Kobiet i Szarlatanów wydały. Jakimże językiem, chcą oni, aby Lekarze Greccy iedni z naypierwſzych, i naylepſzych piſali byli? Alboż rozumieią, że Oſzuści Francuzcy i Angielſcy, głupie ſwoie rozumowania, i niebeśpieczne recepty z Dzieł nayſławnieyſzych Doktorów dwóch Narodów tych czerpaią?

Zaiſte życzyćby należało, aby ſztuka lekarſka od ſamych Lekarzów traktowana była. Ale iak na nieſzczęście inaczey ſię dzieie; A póki nie będzie wynaleziony ſpoſób zaradzenia temu; ſtarać ſię potrzeba (czekaiąc, aż źrzodło złego zaginie) ſkutków iego, ile tylko można, umnieyſzać. Piſząc *Radę dla Pospolstwa*, rozumiałem, iż ona chwalebnego zamiaru tego poczęści dopełnić będzie mogła. Nic mi ſię aż dotąd nie nadarzyło, dla czegobym zdanie moie odmienić był powinien; a wydaiąc na nowo tę Xiążkę, dla któreyem z rozlicznych uwag rozmaitych Wydawców korzyſtał: nie obawiam ſię, abym niebeśpie-

czne Dzieło wydawał. Widziałem z ukontentowaniem, iako miłoſierne i rozeznane oſoby z znacznym go pożytkiem w ciężkich nawet chorobach używały, dopełnione zaś zoſtaną życzenia moie, ieżeli ſtale dochodzić mnie będzie, że ſię do ulżenia nędzy, i przedłużenia życia bliźnich moich Xiążka ta przykłada.

RADA
DLA POSPOLSTWA
WZGLĘDEM JEGO ZDROWIA.

WSTĘP.

ZE ſię liczba mieſzkańców tego Kraiu coraz bardziey zmnieyſza (a), ieſt to prawda, którą każdy poſtrzega. Takowe ludzi ubywanie z wielu przyczyn pochodzi. Miałbym ſię za ſzczęśliwego, gdybym ſię mogł przyſłużyć do za-

po-

(a) To Obywatelòw ubywanie iest prawie powszechne w Europie, według zdania wydawcy Paryzkiego, i sądzę, że to na fundamencie mowi, owszem zdaie się, że to inaczey być nie może, zważywszy, iak wiele Ludzi co rok z Europy wychodzi, aby w innych trzech częściach świata poginęli. Jeżeli i o tym przekonać się doświadczeniu damy, że większa część ztamtąd sprowadzanych towarów skraca życie tych, co nam pozostaią.

pobieżenia z nich naycelnieyſzey, a ta ieſt: złe leczenie chorob, którym po wſiach Poſpolſtwo podlega. Ten ieſt iedyny moy zamiar. Ale niech mi ſię i o innych przyczynach przykładaiących ſię do tego pomowić godzi.

Nietylko że wiele Ludzi wychodzi z Kraiu, a przez to mniey ich ieſt coraz do iego zaludnienia (b), ale i ci, ktorzy w nim zoſtaią, lubo rownie liczni, mniey go iednak niż pierwey zaludniaią. Albo co na iedno wychodzi, iż między równą liczbą oſob, mniey ſię do małżeńſtwa bierze, a rowna liczba małżeńſtw mniey potomſtwa wydaie. Nie wchodzę ia w wyſzczegolnianie dowodów; doſyć ieſt rzucić okiem na około ſiebie, aby ſię o tym przekonać. Coż tego za przyczyna? Dwie ſą ſzczególnieyſze: zbytek, i roſpuſta, które z wielu miar zaludnieniu ſzkodzą.

Zbytek przyprowadza bogacza, okazale żyć pragnącego, iako i człowieka pomierney fortuny, ale zkąd inąd mu wyrównywaiącego i naśladować go uſiłuiącego, że ſię

(b) W przeszłych Edycyach, iako szczególniey do Szwaycar stosowanych, mowiło się na tym mieyscu o szkodach, które w Ludziach czyni zwyczay naymowania się mieszkańców na żołd cudzoziemski, i ubiegania się za handłowym zyskiem po odległych od Oyczyzny świata stronach.

❧ ❋ ☙

ſię obawia liczney familii, któreyby edukacya rozłożone dochody na meble, ekwipaże, i inne okazałości pochłonęła: Dotego, gdyby przyſzło dzielić maiątek ſwoy na kilkoro dzieci, nie wieleby ſię z niego każdemu w ſzczególności doſtało, a wſzyſtkieby na utrzymywanie figury oycowſkiey nie wyſtarczały. A kiedy ſię kto okazałemi wydatkami zamiaſt dobrych przymiotów nadſtawia, muſi ſię koniecznie ſtarać, aby i iemu, i dzieciom iego na podeymowania takowych wydatków nie brakło. Ztąd nie wiele tam małżeńſtw, gdzie mało bogactw: a mało dzieci, chociaż małżeńſtw nie mało.

Jeſzcze i w inny ſpoſób zbytek ſzkodzi. Nierządne życie, które on wprowadził, osłabia zdrowie, pſuie temperament, a tym ſamym rozmnożeniu przeſzkadza. Pokolenie, które minęło, po dwadzieścia przeſzło dzieci w rodzie rachuie, to zaś, które teraz żyie, ledwo tyle wſzyſtkiego pokrewieńſtwa liczy. A to które naſtąpi, podobno ani Braci znać nie będzie.

Trzecia nieprzyzwoitość zbytku ieſt, iż ſię bogacze ze wſiów wynoſzą, aby z więkſzym przepychem po miaſteczkach żyli, a iż Ludzi ſłużących pomnażaią. To ſłużalców pomnażanie bardzo ieſt zaludnieniu ſzkodliwe: Nayprzod bowiem nie ma-

iąc

iąc dosyć do czynienia, nabieraią gustu do życia prożniackiego, i staią się niezdatnemi do prac wieyskich, do ktorych się zrodzili: Straciwszy tę zdatność, w małżeńskie związki nie wchodzą, albo się bardzo pozno żenią, a tak mniey się Obywatelów rodzi.

Samo ich przez się próżnowanie osłabia, a potym prowadzi do rozpusty, która ich ieszcze bardziey wątli. Mało tący mieć będą dzieci, i to słabych, a do uprawiania roli wcale niesposobnych.

Ci co się lepiey sprawuią, którzy niewinności obyczaiów dochowuią, którzy cokolwiek z zasług swoich na czas dalszy corocznie odkładaią, przyuczywszy się do życia mieyskiego, a obawiaiąc się trudów wieyskiego, ktorego iednak własności nie znaią, zostaią przekupniami: A i to nowa zaguba ludności. Ponieważ liczba rolników więcey potomstwa wydaie, niż równa liczba mieyskich mieszkańców, i że z równey liczby dzieci więcey w mieście, a niżeli po wsiach umiera.

Też same złe skutki w służących płci żeńskiey grassuią. Po dziewięciu, lub dziesięciu latach strawionych na usługach, służebnice mieyskie na dobre wieśniaczki przemienić się nie mogą; A które się do tego stanu powracaią, prędko pod ciężarem tey

pracy

pracy ustaią, do którey iuż nie są sposobne. Uyrzawszy iaką niewiastę, która na wieś za mąż poszła, w rok po iey wyiściu z miasta, łatwo każdy obaczy, iak się bardzo w takowym życia sposobie zestarzała: Często pierwszy połog, w którym nie miała tych wygod, ktorych delikatność iey wyciągała, smiertelny cios zdrowiu iey zadaie.

Poronienia, wynoszenia dzieci z kraiu, lub gubienia ich po ukrytey brzemienności, niemożność znalezienia mężów, są częstokroć skutkami rozwiozłego ich życia.

Obawiać się potrzeba, aby te nieszczęśliwości coraz się bardziey nie szerzyły; kiedy, czyli dla niedostatku ludzi, czyli przez względy ekonomiczne, zaczynamy brać do usług dzieci, których obyczaie, i temperament nie są ieszcze ułożone, a psuią się nieustannie przez pobyt w mieście, prożniactwo, zły przykład, i niedobre towarzystwa.

Zbytek, oprócz pomnożenia liczby służących, pomnaża także liczbę rzemieślników, ktorzy ustawicznie siedząc, i przemysłem swoim susząc sobie głowy, nowy uszczerbek rolnictwu i ludności przynoszą.

Wieleby bez wątpienia w tak ważney materyi mówić można, ale iż nayprzód dzieła tego zbytnie przedłużać niechcę, a

oba-

❧ ❋ ☙

obawiam ſię ieſzcze, abym z obrębów zamierzenia moiego nie wyſzedł. To, com dotąd mówił, w ich ſię im dobrze głowę wbiie. Bo daiąc Poſpolſtwu rady względem tego zdrowia, potrzeba było pokazać przyczyny, które ie nadwerężaią; Lecz to, cobym ieſzcze powiedzieć mogł, zdałoby ſię może odrzeczne.

Przychodzę więc do trzeciey ludność wytępiaiącey przyczyny, a ta ieſt, ſpoſób leczenia choruiącego Poſpolſtwa po wſiach. Nie razem ia do żywego żalem przeniokniony był, widząc, iako choroby, bardzo ſame przez ſię lekkie, ſtawały ſię śmiertelnemi przez złe leczenie. I pewny ieſtem, że ta iedna przyczyna tyle ſzkody czyni, ile poprzedzaiące; a przez to ſamo wyciąga iak naywiększey uwagi Lekarzów, których powołaniem ieſt około zachowania narodu ludzkiego pracować. Gdy my ſię około nayſzlachetnieyſzey onego części po miaſtach krzątamy; naypożytecznieyſza iego połowa po wſiach nędznie ginie, iuż to przez ſzczególne, iuż przez zaraźliwe choroby, które ſię od lat kilkunaſtu po różnych wioſkach ſzerzą, i w nich wielkie ſpuſtoſzenia czynią. Smutna ta uwaga nakłoniła mnie do wydania ſzczupłego Dzieła tego, które iedynie dla tych ieſt przeznaczone, którzy oddaleni od Doktorów,

w cza-

w czaſie potrzeby, pomocy ich użyć nie mogą. Nie będę tu układu moiego, który ieſt bardzo proſty, w ſzczególności opiſywał. Doſyć mi ieſt powiedzieć, żem wſzelkiego ſtarania przyłożył, abym go iak nayużyteczniey ſzym uczynił. I śmiem ſobie obiecywać, że ieżelim nie wyłożył wſzyſtkiego, coby naylepſzego czynić można, dałem przynaymniey poznać ſzkodliwe leczenia ſpoſoby, których ſię ſtrzedz potrzeba.

To w powſzechności powiedziawſzy, muſzę wniyźdź w wyſzczegolnienie niektórych śrzodków ułatwiaiących ſkutki, których ſię po pracy moiey ſpodziewam. Wyłożę potym niektóre terminy, którychem użyć muſiał, a które podobno nie wſzyſtkim ſą znaiome.

Tytuł: *Rada dla Pospolstwa*, nie ieſt ſkutkiem płochego zaufania, iakoby Xiążka ta zoſtać miała ſprzętem naypoſpolitſzym w domu każdego wieśniaka. Ledwie podobno dwudzieſty wiedzieć o niey będzie. Wieluby ią ledwie czytać umiało, a lubo tak ieſt łatwa, zrozumiećby iey nie mogło. Moim więc przedſięwzięciem było piſać ią dla rozumnych ludzi, i miłości bliźniego pełnych, którzy po wſiach żyią, i którzy przez ſzczególne niejako wybranie Opa-

trzno-

trzności wezwani ſą, aby otaczaiącemu ſię Ludowi, radami ſwoiemi dopomagali.

Łatwo ſię domyślić można, iż tu nayprzod Jchmość XX. Plebanów rozumiem. Niemaſz w całym Kraiu wsi, ani folwarku, ani chaty, którąby do dobroczynności Paſterza ſwoiego prawa nie miała. I wiem, iż ich ieſt wielu, którzy ſmutnym ſtanem choruiących Owieczek ſwoich tknięci, i okropnością loſu ich wſkroś przeięci, pragną codziennie, ażeby mogli ratować ich ciało, w tem ſam czas, kiedy ich duſzę do rozłączenia ſię z nim dyſponuią, albo korzyſtać z ich choroby, ażeby na potym świątobliwiey żyli. Winſzować ſobie będę, ieżeli to zacne Duchowieńſtwo znaydzie tu iaką pomoc do uſkutecznienia dobroczynnych zamyſłów ſwoich. Poſzanowanie i miłość ku nim trzody ich, powinność ich do częſtego odwiedzania domów ich, obowiązek znoſzenia przeſądów, i zabobonności, ich litość, ich oświecenie, łatwość, którą im wiadomości fizyczne przynoſzą do poięcia wſzyſtkich prawd tego małego Dzieła, ſą tyląż zadatkami, iż do poprawy ſpoſobu leczenia wieyſkiego poſpolſtwa wſzelkiemi ſiłami przykładać ſię zechcą.

Smiem powtóre polegać na Panach, których rady wielce poważane od ich poddanych, tak ſą zdatne do ochydzenia im złe-

go

go ſpoſobu leczenia, i do ziednania wzięłości nowemu, na którego pożytkach łatwo ſię poznawaią: Przykłady, które mi ſię dały widzieć, z iak wielką łatwością w ułożenie kuracyi wchodzili, uſilność, z którą chorych wieśniaków ſwoich ratuią, wſpaniałość, z którą potrzeby ich opatruią, czynią mi nadzieię, że ſądząc o nieznaiomych, z tych których znam, iż nowego ſpoſobu czynienia dobrze okolicy ſwoiey z radością ſię chwycą. Prawdziwa miłość bliźniego czuie, iż w niedoſtatku oświecenia zaſzkodzić może, i ta boiaźń kroki iey wſtrzymuie, lecz chciwie za każdym światełkiem bieży, które nią może kierować.

Potrzecie: oſoby bogate, albo przynaymniey nie źle ſię maiące, które bądź z upodobania, bądź z urzędu, lub innego iakiego powodu po wſiach mieſzkaią, gdzie ſię cieſzą, gdy drugim dobrze czynią, rade mieć będą te iakiekolwiek prawidła dla miłoſiernych uczynków ſwoich.

Gdziekolwiek ſię po wſiach tego troiſtego gatunku Ludzie, o którychem dopiero mówił, znayduią, prawie zawſze o wſzyſtkich chorobach mieyſca owego wiedzą, bo ſię do nich proſtactwo po roſoły, dryakiew, wino, ſłowem po wſzyſtko co rozumie być choremu pomocne, udaie. Z nie-

których więc odpowiedzi na pytania zadane przychodzącym, lub z odwiedzenia chorego, przynaymniey o rodzaiu choroby sądzić będą mogli, a przez mądre swoie rady, wielkiey liczbie nieszczęśliwości zapobieżą. Zamiast bowiem dryakwi saletrę, zamiast rosołu kleiek ięczmienny, albo serwatkę, zamiast wina enemy, lub moczenie nog przepisywać i dawać będą. Tych tak prostych, a często powtarzanych lekarstw ledwie się w lat kilka skuteczność pokaże. Trudno będzie zrazu zastarzały zwyczay odmienić; Lecz gdy się go zniesie, nowy równie mocno wkorzeniony zostanie, i spodziewam się, że nikt przeciw niemu powstawać nie zechce.

Nie potrzeba mi nawet mówić, że większą ieszcze nadzieię pokładam w pieczołowitości Dam, niżeli ich Mężów, Oyców, lub Braci. Czynnieysza ich litość, statecznieysza cierpliwość, życie mniey podrożami roztargnione, przebiegłość, którey się w wielu tak w mieście, iako i na wsi dziwiłem, a która sprawuie, że z taką dokładnością uważaią, i z taką łatwością dochodzą nayskrytszych przyczyn paroxyzmow, któraby naydoświadczeńszym Lekarzom honor czyniła; dar nakoniec iednania ufności chorego ku sobie, są tyląż cechami stwierdzaiącemi powołanie ich,

i wie-

i wiele ieſt takich, które naywiękſzych pochwał godną, i za przykład ſłużyć mogącą gorliwością wypełniaią.

O wſzyſtkich także ſzkołek parafialnych Nauczycielach trzymać należy, iż ſą w ſtanie korzyſtania z tego Dzieła, i ieſtem przeświadczony, iżby wiele dobrego uczynić mogli. Chciałbym, ażeby ſię nietylko choroby poznawać uczyli, co ſamo ieſt rzeczą trudną, lubo zda mi ſię, żem ią ile można było, ułatwił, ale nadto, aby lekarſtwa zadawać umieli. Wielu z nich golą bardzo dobrze, widziałem kilku krew bardzo zręcznie puſzczaiących, i daiących enemy, ani wątpić, iżby wſzyſcy bardzo łatwo nauczyć ſię tego mogli. Nie byłoby podobno od rzeczy wprowadzić zwyczay, aby przy ſwoich examinach dawali także dowód, że krew puſzczać potrafią. Takowe przymioty, iako też znanie ſię na ſtopniach gorączki, na ſtawianiu wezykatoryów, i onych opatrywaniu, byłyby arcy pożyteczne w okolicach, gdzie oni mieſzkaią. Szkołki ich nie bardzo poſpolicie liczne kilka im tylko godzin zabieraią. Wielu z nich żadnego nie maią gruntu, któregoby ſię uprawą zatrudniali; mogliżby więc lepiey ſwego czaſu użyć, iako łożąc go na ratowanie chorych? Te ich uſługi mogłyby mieć pewną pomierną ta-

xę, aby nikomu uciążliwe nie były; a i ta choć mała ztąd dla nich intratka, tymby im bardziey ſtan ich ſłodziła; nie wſpominaiąc, iż takowa zabawka zachowaćby ich mogła od nałogu piiaństwa, w który ſię wciągnąć mogą, nie maiąc nic do czynienia. Z przyzwyczaienia ich do takowych operacyi, i tenby także pożytek wyniknął, że chodząc około chorych, w cięższych przypadkach mogliby, iako umieiący ile tyle piſać, zaſiągnąć liſtownie rady od tych, od którychby iey potrzebowali.

Nie wątpię, aby pomiędzy ſamemi nawet wieśniakami nie znalazło ſię wielu, którzy pełni rozſądku, i dobrey woli z ukontentowaniem tę Xiążkę czytać, iey ſię przepiſow trzymać, i innym one radzić będą.

Nakoniec mniemam, iż wielu Cyrulików znayduiących ſię po wſiach zechcą ią czytać, wniydą w początki, które w niey założyłem, i chwycą ſię iey rad, lubo podobno nieco różnych od tych, których ſię aż dotąd trzymali. Poznaią; iż w każdym wieku, i od wſzelkiego Stanu Ludzi, nauczyć ſię czegoś można, i nie będzie im ciężko przekſztalcać niektóre zdania ſwoie w umieiętności, która nie ieſt ich właściwym Kunſztem, i w którey ſię nigdy nie doſkonalili, na zdania Człowieka, który

ſię

⁂

się nią całe życie iedynie bawi, i który do nauczenia się iey tysiączne miał sposoby, na których im zbywa.

Kobiety do połogów zażywane, mogą także usługi swoie skutecznieyszemi uczynić, gdy się oświecić zechcą. Bodayby więcey miały oświecenia w sztuce, którą praktykuią! Przykłady nieszczęśliwości, których większa nieco biegłość byłaby oszczędziła, są tak częste, iżby powinny wzniecić pragnienie zapobieżenia onym. A to nie byłoby rzeczą niepodobną, bo nic niemasz niepodobnego, kiedy ci, którzy chcieć mogą, chcą prawdziwie: Ale potrzeba, aby ich przestrzeżono o nieszczęściu, które nad ich pacyentami wisi.

W receptach moich iak nayprościeyszem lekarstwa przepisał, i takem dokładnie sposób ich preparowania wyszczególnił, iż spodziewam się, że nikt w tey mierze trudności nie dozna. Lecz niech kto nie rozumie, że ta lekarstw prostota skuteczności szkodzi. Szczerze mowię, iż takie same w miastach naybogatszym pacyentom zadaię. Takowa prostota na naturze się zasadza: mieszanina wielu razem leków smiechu iest godna. Jeżeli wszystkie iednę maią dzielność, na coż ie mieszać? lepiey iest raczey przestać na tym, które iest nayskutecznieysze. Jeżeli zaś odmienną dzielność

maią? skutek iednego, zepsuie skutek drugiego, a tak lekarstwo na nic się nie przyda.

Zadneyem rady nie podał, któreyby uskutecznienie łatwe nie było. Znayduie się atoli kilka takich, które nie są dla prostactwa w powszechności, i nie zapieram się tego, ałem ie położył, bom miał przed oczyma osoby, które choć nie są z pospolstwa, na wsi iednak żyią, i które nie mogą mieć zawsze, tak prędko, tak często, i tak długo Doktora, iakoby chciały.

Wielka liczba lekarstw prosto się ze wsi bierze, i może być na wsi preparowana. Są iednakowoż i takie, które z Aptek sprowadzać potrzeba. Wszakże odstręczać to ubogiego wieśniaka nie powinno. Dostanie on prawie zawsze lekarstwa potrzebnego na każdą chorobę za mnieysze pieniądze, niżby zapłacić musiał za mięso, wino, miod, i inne rzeczy, które go truły. Gdyby zaś cena leków, iakożkolwiek szczupła, możność iego przechodziła, tedy pieniądze po Parafiach na ubogich legowane, i zbierane, mogłyby chwalebnie ten niedostatek zastąpić. Nakoniec wiele się po Kraiu Panów, Xięży, i zamożnieyszych Włościan znayduie, którzy co rok pewną sumkę na domowe dla gminu Apteczki odkładaią; nie powiększaiąc iey, prosiłbym ich tylko, aby iey lepiey użyli,

i za-

❧ ❦ ❧

i zamiaſt lekarſtw, które dotąd rozdawali, raczyli udzielać tych, które tu przepiſuię.

Starałem ſię także wyrazić czas, przez który ſię każde lekarſtwo bez zepſucia konſerwować może. Są bowiem niektóre bardzo, i często potrzebne, a zatym w nie Bakałarze, Podſtarościowie, Cyrulicy wieyſcy &c. opatrzyćby ſię powinni; ſpodziewam ſię nawet, iż ieżeli chcą wniyśdź w myśl moię, przyſpoſobią ſobie także inſtrumentów potrzebnych do ratunku, któ-ry dawać przedſięwezmą. Jeżeliby zaś między niemi byli tacy, którzyby ſię na lancet, bańki, ſeryngę (zamiaſt którey używać można pęcherza z kanką) zdobydź nie mogli, niech ſię na nie cała wieś złoży, a tak raz ſprawione z rąk do rąk przechodząc, wiecznemi będą.

Codzienne przykłady Ludzi, którzy przychodząc do mnie po radę, nie umieią mi na zadane pytania odpowiadać, i ſkargi w tey mierze wielu Doktorów, były mi pobudką do napiſania oſtatniego Rozdziału. Dogodzenie zaś oſobom, które wciąż Xiążki tey czytać nie będą, lub przeczytawſzy nie będą mogli ſpamiętać, gdzie ſię w niey co znayduie, przywiodło mnie do ułożenia porządkiem abecadła Regeſtru materyi w tym Dziele zamkniętych. Zakończę iuż

ten Wſtęp opiſaniem niektórych wyrazów, których zrozumienie Ludziom w ſztuce lekarſkiey niebiegłym byłoby przytrudne.

Puls u oſoby zdrowey od ośmnaſtego, lub dwudzieſtego, aż do ſiedmdzieſiątego roku biie poſpolicie ſześćdzieſiąt, lub ſiedmdzieſiąt razy na minutę. Słabieie on nieco u ſtarych, a w dzieciach ieſt prędſzy do trzeciego, lub czwartego roku iedną trzecią częścią, daley po trochu wolnieie.

Człowiek rozſądny, który częſto ſwoy puls i innych macał, o ſtopniu gorączki chorego dość dobrze ſądzić potrafi. Jeżeli puls ieſt tylko iedną trzecią częścią prędſzy, gorączka nie ieſt bardzo wielka, ieſt zaś wielka, gdy przez połowę prędzey biie; a bardzo niebeśpieczną, i prawie można mówić śmiertelną, gdy do tego przyſzło, iż ma zamiaſt iednego podwoyne uderzenie. Nie z ſamey zaś tylko prędkości o pulſie ſądzić należy, ale nadto z iego mocy, lub ſłabości, twardości, lub miękkości, regularności, lub nieregularności.

Niemaſz potrzeby pulſu ſłabego, i mocnego opiſywać. Mocny ieſt prawie zawſze dobrym znakiem. A ieżeliby był zbyt mocnym, można go osłabić. Słaby częſto krytyczny bywa.

Jeżeli puls tak w palec uderza, iakoby żyła iego była drewniana, lub z iakiego

kruſzcu,

kruſzcu, nazywa ſię twardym; przeciwny zowie ſię miękki: oſtatni ieſt ogólnie lepſzy.

Jeżeli puls ieſt mocny i miękki, choćby nawet był prędki, nadziei tracić nie trzeba. Jeżeli ieſt mocny i twardy, zapalenie oznacza, a krwi puſzczenia, i chłodzącey dyety potrzebuie. Jeżeli ieſt mały, prędki, i twardy, niebeśpieczeńſtwo ieſt bardzo wielkie.

Pulſem regularnym nazywa ſię ten, którego wſzyſtkie uderzenia równym czaſu przeciągiem ſą przedzielane, którego bicia nie przerywaią ſię, (ieżeli faluią, zowie ſię przerywany) i którego wſzyſtkie uderzenia ſą ſobie podobne tak, iż ſłabe po mocnym na przemiany nie idzie.

Póki puls ieſt dobry, nie ciężki oddech, mózg nie bardzo poruſzony, póki chory zażywa lekarſtw, a te przynoſzą ſkutek, którego ſię po nich ſpodziewano, póki ma cokolwiek ſiły, i ſtan ſwóy poznaie, trzeba ſię ſpodziewać uleczyć go. Kiedy zaś na wſzyſtkich, albo większey części tych znaków ſchodzi, w wielkim niebeśpieczeńſtwie zoſtaie.

Często w tym Dziele trafia ſię mowa o zatrzymaney tranſpiracyi. Nazywamy transpiracyą ten humor, który uſtawicznie przez pory wychodzi, i którego, lubo nie

ieſt

ieſt widoczny, doſyć wiele paruie. Bo gdy oſoba zdrowa, zie lub wypiie ośm funtów na dzień, nie wyidzie z niey przez ſtolec, lub urynę nad cztery, a reſzta przez nieznaczną tranſpiracyą rozpraſza ſię. Ztąd łatwo wnieść, że gdy ſię takowe wyprożnianie zatrzyma, i humor, który powinien był wyiśdź przez ſkorę, na iakiey wewnętrzney części oſiędzie, może wielkiego złego nabawić. I toć to nayczęſtſzą przyczyną chorob bywać zwykło.

Nie zoſtaie mi iuż do mówienia, tylko, że wszyſtkie te przeſtrogi ſą ſzczególnie przeznaczone dla tych, którzy Doktora mieć nie mogą. Daleki ieſtem od mniemania, iżby go ſami mogli zaſtąpić w tych nawet chorobach, o których nayobſzerniey traktowałem. A ſkoro tylko Doktor nadiedzie, trzeba ie na ſtronę odłożyć. Albo zupełnie Lekarzowi zaufać należy, albo nic wcale. Na ufności ſkutek ſię funduie. Do Doktora należy, ſądzić o chorobie i lekarſtwa przepiſywać; nic zaś nie byłoby nieprzyzwoitſzego, iako chcieć, aby użył innych za te, które radzi, dla tego iedynie, że one drugiemu w podobney niby chorobie nieco pomogły. Na iednoby to właśnie wyſzło, co namawiać Szewca, aby trzewik podług cudzey raczey nogi, a nie podług miary, którą wziął, robił.

ROZDZIAŁ I.

O niektórych przyczynach chorób, którym Poſpolſtwo podlega.

§. 1.

NAyczęſtſze przyczyny chorób pomiędzy wieśniakami panuiących ſą naſtępuiące. Pierwſza, ciężka i długa praca. Niekiedy nagle ich ſiły odſtępuią, i mdłość iakaś obeymuie, z którey rzadko wychodzą; częściey wpadaią w choroby zapalaiące, iako to: ſkwinancyą, czyli zapalenie gardła, pleurę, zapalenie pierſi. Dwa ſą ſpoſoby zapobieżenia tym chorobom; ieden unikanie przyczyny; która ie ſprawuie, co częſtokroć ieſt niepodobna: drugi zaſilanie ſię, gdy iey uniknąć nie

można

można chłodzącemi napoiami, a nadewszystko serwatką, maślanką, lub wodą, w każde połgarca po szklance octu leiąc: ten napoy przyiemny i zdrowy chłodzi, i orzeźwia siły. O chorobach z zapalenia pochodzących, niżey mówić będę.

Jest pewne z sił opadnienie, które lubo wcale odmienne ma znaki od wymienionych chorób, zbliża się iednak do nich przez swoię przyczynę, a ta iest powszechne wyschnienie humorów. Widziałem wielu z niego wyprowadzonych zażywaniem serwatki, potym kąpieli z letniey wody, a nakoniec krowiego mleka: Wszelkie lekarstwa gorące, i soczyste pokarmy, w tym razie zabiiaią.

§. 2. Jest i inny gatunek osłabienia, które można nazwać prawdziwym, a to pochodzi z wielkiego ubóstwa, z niedostatku pożywienia, ze złych pokarmów, niedobrego napoiu, z zbyteczney pracy: W takim to dopiero przypadku tęgich rosołów, i po trosze wina dodawać przystoi.

§. 3. Drugą, a bardzo pospolitą przyczyną chorób iest, spoczywanie w zimnym mieyscu, zbytecznie się zagrzawszy: przez to bowiem raptownie transpiracya się zatrzymuie: a iey humor rzucaiąc się na iaką wewnętrzną część, wiele gwałtownych chorób, nadewszystko zapalenia gardła,

pier-

pierſi, pleurę, i kolki ſprawuie. Jeſt to w naſzey mocy zapobiegać złemu, unikaiąc przyczyny, ktora ieſt iedną z tych, co naywięcey Ludzi zabiiaią. Lecz gdy iuż zapadnie, i pierwſze znaki choroby uczuć ſię dadzą, co ſię niekiedy dopiero w dni kilkanaście trafia, potrzeba natychmiaſt kazać ſobie krew puścić, włożyć nogi w wodę pomiernie ciepłą, i pić iak naywięcey napoiu letniego. (Nro. 1.) Te zapobiegania tamuią częſto chorobę, która przeciwnie bardzo ſię niebeśpieczną ſtaie, gdy chory zażywaniem gorących rzeczy do potów ſię przymuſza.

§. 4. Trzecią przyczyną ieſt woda zimna, gdy ią kto zbyt rozgrzany piie: ta przyczyna toż co i poprzedzaiąca ſprawuie: ale iey okropne ſkutki prędſze poſpolicie, i gwałtownieyſze bywaią. Widziałem tego ſtraſzne przykłady: zapalenia gardła i piersi, kolki, zapalenia wątroby, i wſzyſtkich wewnętrznych żywota części, z niezmiernym rozdęciem, womitami, zatrzymaniem uryny, i niewymownemi nudnościami. Naylepſze na to lekarſtwa ſą, w ſamym początku choroby kazać ſobie dobrze krew puścić, pić wiele letniey wody, przylawſzy do niey piątą część mleka, lub tyzanny (Nro. 2.), albo migdałowego mleka (Nro. 4.), wſzyſtko to na letnio zażywaiąc:

waiąc:

waiąc: przykładać chusty w letniey wodzie maczane na gardło, piersi, i brzuch, brać enemy z wody letniey, i trochy mleka. W tym, i poprzedzaiącym przypadku kąpanie się do połowy ciała w wannie letniey, czyli iednym słowem, poł-kąpiel letnia po krwi puszczeniu prędko niekiedy ratowała.

Dziwna rzecz, iż rolnicy tak się często poddaią temu szkodliwemu zwyczaiowi, którego niebeśpieczeństwo dla własnych nawet bydląt tak dobrze znaią. Niemasz żadnego, któryby pozwolił pić koniom, gdy się zagrzały, a nadewszystko, gdy maią spoczywać. Wie on dobrze, iż gdyby im pić dopuścił, podobnoby pękać ztąd musiały; a sam nie wzdryga się na to samo niebeśpieczeństwo narażać. Luboć nie iest iedyny przykład, w ktorym zdaią się więcey szacować zdrowie swoich bydląt, niż swoie własne.

§. 5. Czwarta przyczyna, która złego nabawia wszystkich ludzi, ale naybardziey rolników, iest odmiana powietrza. Przechodziemy nagle, często po kilka razy na dzień z ciepła do zimna, i z zimna do ciepła, co tak częste katary, i rumatyzmy sprawuie. Zawsze więc ostrożność tę mieć potrzeba, aby się lepiey odziewać, niżeli pora czasu wyciąga, brać zawczasu zimowe suknie pod iesień, i nie śpieszyć się z zrzu-

zrzuceniem ich na wiosnę. Rostropni robotnicy, którzy się rozbieraią do pracy, wieczorem powracaiąc do domu zwykli ie brać na siebie. Ci co przez niedbalstwo odnoszą ie z pola zawieszone na grabiach, lub kosie, bardzo ztąd częstokroć choruią.

§. 6. Trafia się często, iż w pośrzod naywiększego upału, wielki deszcz spada, a deszcz wcale zimny, i robotnik oblany potem, nagle zimną wodą zmoczony zostaie. Takowy przypadek te same choroby sprawuie, co i nagłe przeyście z ciepła do zimna, i tychże samych lekarstw wymaga. Jeżeli słońce, lub ciepło zaraz nastaie, nie wiele to szkodzi, ale ieżeli zimno trwa, nie ieden ztąd zachoruie.

Często podróżny deszczu uniknąć nie mogąc, zmoczony od niego bywa: Mnieysza to iest, byleby się stanąwszy gdziekolwiek przewdział. Lecz widziałem, iako zaniedbanie tey ostrożności, śmiertelną pleurą przypłacano. Gdy kto cały zmoknie, niemasz nic lepszego, iak obmyć się letnią wodą; kiedy zaś same tylko nogi zamoczy, tedy iedyna na też nogi letnia wanna bardzo iest użyteczna. Wyprowadziłem ia zupełnie z gwałtownych kolek osoby, które ię zawsze cierpiały, ile razy zamoczyły nogi, tę im radę daiąc. Jeszcze zaś sku-

te-

tecznieysza będzie kąpiel, gdy się w niey trochę mydła rospuści.

§. 7. Piąta przyczyna, na którą mało kto uważa, i która w rzeczy samey mniey gwałtowne, ale równie szkodliwe skutki sprawuie, iest po wszystkich prawie wioskach panuiący zwyczay wyrzucania gnoiów przed same drzwi, lub okna. Z tych ustawicznie zepsute exhalacye wychodzą, które przez czas długi zarażaiąc powietrze, szkodzić muszą, i zgniłych chorób nabawiaią. Ci, co się do tego fetoru przyzwyczaili, nie czuią go, ale on przeto niemniey szkodzi: tym zaś, którzy do niego nie przywykli, mocno się przeraźliwość iego naprzykrza.

§. 8. Gdy gnoy wywiozą, na tym mieyscu gdzie leżał, pospolicie kałuże zostawuią. Skutek tych iest ieszcze niebespiecznieyszy; takowe albowiem smrodliwe gnoiowki kisnąc całe lato, łatwiey i obficiey, niżeli same gnoie paruią. Roku 1759. wezwany do Pully wielkiey na uśmierzenie tam grassuiącey zgniłey gorączki, przeieżdżaiąc przez wieś wielki fetor z takowych gnoiowek wychodzący uczułem, i wątpić nie mogłem, aby on tey, i inney podobney, ktora tam przez pięć całe lat panowała, naygłównieyszą przyczyną nie był; zwłaszcza, że wieś zkądinąd w bar-

dzo

dzo zdrowym położeniu stoi. Dobraby więc rzecz była, aby takowe gnoiowki, i kałuże iak naylepiey osuszano.

§. 9. Do tey przyczyny przydadź można niedbalstwo chłopów w wietrzeniu izb swoich. Wiadomo iest, iż zbyt zamknięte powietrze nayokropnieyszych malign nabawia, a wieśniak takowym tylko powietrzem oddycha. W maleńkich izdebkach mieści się częstokroć Oyciec, Matka, siedmioro, lub ośmioro dzieci, kilkoro bydląt; a przez sześć prawie miesięcy nie otwieraią w nich okien; przez drugie zaś sześć ledwie ich kiedy uchylą, do czego tym ich iest trudniey namowić, że zawias u kwater nie maią. W kilkunastu takowych izbach tak zepsute powietrze zastałem, iż iestem pewny, że gdyby ich mieszkańcy często na wolne powietrze nie wychodzili, wszyscyby w krótkim czasie pomierać musieli. Łatwo iest zapobieżeć niebeśpieczeństwu z tey przyczyny wynikaiącemu, codzień otwieraiąc drzwi i okna: ta ostrożność, lubo tak prosta, naypomyślnieyszeby skutki sprawowała.

Gdyby obierać przyszło między takim powietrzem gorącym i zamkniętym, a powietrzem zimnym, ale suchym i świeżym, wątpićby bynaymniey nie potrzeba, że to drugie iest nieskończenie lepsze. Widywałem

wałem ia często ubogich Rzemieślników bardzo ciężko choruiących w izbach wysokich, ze wszech stron otwartych, i okrutnie zimnych łatwo do zdrowia przychodzących, gdy tym czasem Ludzie, o których więcey miano starania, w izbach zamkniętych, i dobrze ogrzanych nędznie ginęli. Wieśniacy chorzy łatwieyby przychodzili do zdrowia, gdyby iak tylko zachoruią, do stodoły wynosić się kazali, gdzie powietrze nierównie świeższe i czyścieysze, niżeli w ich chałupach, naylepszymby lekarstwem dla nich było.

§. 10. Za dziesiątą przyczynę kładę piiaństwo, które powszechnych wprawdzie chorób nie sprowadza, ale poiedyńczo każdego czasu, i wszędzie ludzi umarza. Nędznicy, którzy się w nie wdaią, podpadaią częstym zapaleniom piersi, i pleurze, które ich nieraz w kwiecie wieku gubią. Jeżeli niekiedy gwałtownych chorób tych uchodzą, tedy wpadaią daleko przed czasem w wszelkie niemocy starości, a osobliwie w dychawicę, która ich do puchliny piersi wprowadza. Ciała ich gorącemi trunkami wysuszone, czynności lekarstw nie doznaią; a choroby omdlenia od tey zawisły przyczyny, są prawie zawsze nieuleczone. Szczęściem, społeczność bynaymniey nie szkoduie, tracąc takowe członki, któ-

re

re ią szpecą: i których zbydlęcona dusza daleko prędzey nieiako, niżeli ich ciało, obumiera.

§. 11. Pokarmy bywaią także często przyczyną chorób wieśniaczych: a to się trafia: 1*mo*. Kiedy zboże niedostałe, albo w niepogody z pola sprzątnione iakowey wady nabyło: szczęściem rzadko się to chłopom trafia, i choćby się kiedy trafiło, można łatwo zapobieżeć niebespieczeństwu ztąd wyniknąć mogącemu, płocząc, i dobrze susząc ziarno, leiąc trochę wina do ciasta, gdy kiśnie, pozwalaiąc mu dłużey się nieco ruszać, i dobrze ie wypiekaiąc. 2*do*. Naypięknieysze, i naylepiey zebrane zboże psuie się często w domu wieśniaka, że albo się tak z nim, iak powinien, nie obchodzi, albo zdatnego mieysca do przechowania go nawet tylko od lata do lata, nie ma. Zdarzyło mi się nieraz wchodząc do chłopskiey chaty tak być przerażonym fetorem zepsutego zboża, żem z niey zaraz uciekać musiał. Na zaradzenie temu, łatwe, i każdemu, któryby tylko cokolwiek starania przyłożyć zechciał, świadome się sposoby znayduią. Rozwodzić się z ich opisywaniem mam za rzecz niepotrzebną; I dla tego namienię tylko, że ponieważ zboże iest naycelnieyszym naszym pokarmem, gdy nie iest dobre, zdrowie nasze

koniecznie szwankować musi. *3tio.* Z dobrego zboża, często zły chléb robią, niedopuszczaiąc mu dobrze się wyruszyć, nie dobrze go wypiekaiąc, daiąc mu bardzo czerstwieć. Wszystkie zte wady szkodliwe skutki w iedzących go sprawuią, ale naywidoczniey w dzieciach, i Ludziach chorowitych.

Kołacze, placki, i wszelkie inne tego rodzaiu pieczywa, rozmaitemi imionami po różnych wioskach nazywane, bardzo po wielu mieyscach szkodzą. Są to bowiem ciasta prawie zawsze złe, a często niewyruszone, niewypieczone, tłuste, i pełne przypraw iuż tłustych, iuż kwaśnych, które ie robią nayniestrawnieyszym pokarmem ze wszystkich, które dotąd wynaleziono. Kobiety i dzieci naywięcey ich iedzą, a dla nich naymniey są przyzwoite: Nadewszystko małe dzieci, żyiąc wciąż kilka dni takiemi przysmaczkami, nie mogą ich po większey części dobrze trawić: przysposabiaią wnętrzności żywota do zatkania się, i zatwardzenia, a całą massę humorów do kleiowatey gęstości, która ich w wiele chorób mdlących, w wolną gorączkę, w suchoty, w zimne humory, w słabość na całe życie &c. wprawuie. Nic podobno niezdrowszego niemasz, iako ciasto niewyruszone, niewypieczone, tłuste, i

skwa-

skwaszone zawiianemi wewnątrz owocami. Takowe pieczywa nawet ze strony ekonomiki uważaiąc, da się widzieć, że nawet w tym względzie wieśniaka ruynują.

Znayduią się ieszcze i inne przyczyny chorób z pkarmów pochodzące, lecz albo mniey szkodliwe, albo nie tak powszechne. Wyliczać ich tu więc nie będę. Zakończę tą powszechną uwagą: iż baczność wieśniaka na powolne iedzenie, i iak naylepsze żucie niebespieczeństwa złey strawy nieskończenie umnieysza. I przekonany iestem, iż to samo nayglównieyszą przyczyną czerstwości, którą się chłopstwo cieszy. Przydadź do tego należy ustawiczną robotę, długie przebywanie na wolnym powietrzu, na którym trzy części życia swoiego przepędza. A co iest także dla niego wielką pomocą, szczęśliwy nałóg kładzenia się spać wcześnie, i wstawania bardzo rano. Zyczyćby należało, aby miasta w tych, i podóbno wielu innych zwyczaiach wieśniaków naśladowały.

§. 12. Wyliczaiąc przyczyny chorób między pospólstwem panuiących, opuszczać nie potrzeba i struktury ich chałup, z których częstokroć, albo do wzgorka ziemi ścianami swoiemi przypieraią, albo są w ziemię nieco wpuszczone. Jak iedno, tak i drugie położenie utrzymuie w nich wil-

 goć;

goć; a ich mieszkańcy na zdrowiu uszczerbek ponoszą. A ieżeli cokolwiek żywności maią, ta się psuie, i nowym źrzodłem chorób zostaie. Silny rolnik nie czuie zrazu skutków tak niezdrowego pomieszkania. Wszakże z czasem daią mu się we znaki. Naywidoczniey atoli położnicom, dzieciom, i z choroby iakiey powstaiącym dokuczaią, iakom to sam postrzegał. Bardzoby łatwo było tym nieprzyzwoitościom zopobieżeć, podwyższaiąc na kilka calów podłogę wysypaniem iey piaskiem, drobnemi kamyczkami, tłuczoną cegłą, węglami, lub innemi podobnemi rzeczami, a strzegąc się, aby chałupy do ziemi ścianami swoiemi nie przypierały. Ta rzecz godnaby podobno była, aby na nię Policya baczność swoię obróciła. Ja zaś z strony moiey buduiących mocno przestrzegam, aby w tey mierze ostrożnemi byli. Zalecam im także i to, co ich ieszcze mniey kosztować będzie, aby domy ku wschodnio południowey stronie obracali. Takie położenie iest naywygodnieysze i nayzdrowsze, z tym wszystkim niewiedzieć dla czego tak go często zaniedbuią?

Większa część powszechności rady te za mniey użyteczne osądzi. Ale ia ią upewniam, iż są daleko użytecznieysze, nad wszelkie mniemanie. Tyle się bowiem przy-

przyczyn na wygubienie ludzi spiknęło, iż żadnego środka zaniedbywać nie potrzeba, któryby do ich ocalenia dopomagał.

§. 13. Stosowany do samych Szwaycarów, względem napoiów ich, opuszcza się.

ROZDZIAŁ II.

Przyczyny powiększaiące choroby Pospólstwa.

§. 14.

PRzyczyny w pierwszym Rozdziale roztrząśnione sprowadzaią choroby, a zła strawa, którey pospolstwo choruiąc używa, daleko ie cięższemi, a często i śmiertelnemi czyni.

Jest bowiem napoione przesądem, który każdego roku tysiące ludzi życiem przypłacaią, iż wszystkie choroby potami leczyć można, a iż, aby się pocić, wielu gorących rzeczy zażywać, i bardzo się ciepło trzymać potrzeba. Dwoiaki to iest błąd zaludnieniu Państwa bardzo szkodzący: i nigdy dosyć wieyskim Ludziom wbiiać tego w głowę nie można, że ile razy

kto w początkach chorób na poty bierze, tyle się razy zabiia. Widziałem ia przykłady, w których użyte były na wyprowadzenie potów sposoby, tak widocznie choremu śmierci przyśpieszyły, iako gdyby mu kto w łeb strzelił. Pot, co iest we krwi nayrzadszego, wyprowadza, bardziey ią osusza, gęści, i zapala; A iż we wszystkich przycięższych chorobach (wyiąwszy kilka) iuż iest bardzo gęsta, widocznie niebeśpieczeństwa przyczynia. Nie tylko, że wody ze krwi wyprowadzać nie należy, ale owszem starać się pilnie potrzeba, aby iey przydadź. Niemasz chłopa, którýby wpadłszy w pleurę, lub zapalenie piersi, nie mówił, że krew iego iest bardzo gęsta, i że cyrkulować nie może. Patrząc na nię w naczyniu, powiada, że iest czarna, sucha, spalona. Czemuż go więc zdrowy rozum nie pokona: że zamiast osuszania krwi takowey przez poty, przyczynić iey raczey wilgoci potrzeba?

§. 15. Ale gdyby nawet była prawda, iak nie iest, że pot w początkach chorób iest użyteczny; tedy sposoby, których do wymuszenia go zażywaią, niemniey są niebeśpieczne. A nayprzód duszą chorego iak naygorętszym powietrzem, i nakryciami. Natężaią starania, aby świeżego powietrza do izby nie dopuścić, gdzie tym samym

mym bardzo się prędko psuie, a ciężary nakryciów tak chorego rozpalaią, że same te dwie przyczyny zdolne są nayzdrowszego Człowieka w gwałtowną gorączkę, lub zapalenie piersi wprowadzić. Nieraz wchodząc do takowych izb, niezmierną ciężkość w oddychaniu uczułem, która ustawała, gdy drzwi i okna pootwierano.

Ludzie cożkolwiek oświecenia maiący, powinniby przy często zdarzaiących się okazyach nauczać pospolstwo: że ponieważ powietrze równie potrzebne iest ludziom, iako woda rybom, gdy przestaie być czyste, zdrowie nasze koniecznie szwankować musi, i że nic bardziey powietrza nie psuie, iako wapory wychodzące z wielu osób zamkniętych w szczupłey iakiey izdebce, którey nie wietrzą. Oczy tylko otworzyć potrzeba, aby niebeśpieczeństwo takowego obeyścia się poznać. Gdy pozwalamy tym biednym chorym cokolwiek świeżego powietrza, lub ich nieco odkryiemy, natychmiast postrzegamy, że gorączka, ciężkość, nudności, i przywidzenia wolnieią.

§. 16. Drugi sposób, którego na poty używaią, iest zadawanie samych rozgrzewaiących rzeczy, a nadewszystko dryakwi, wina, i szafranu. We wszystkich chorobach gorączkowych chłodzić, i otwarty żołądek utrzymywać potrzeba: wszystkie

zaś

zaś te lekarstwa rozpalaią, i ściskaią: a ztąd wnosić można, iak złe skutki sprawuią. Zdrowy Człowiek wpadłby nieuchybnie w zapalaiącą gorączkę, gdyby tyle ziadł dryakwi, wypił wina, lub innego rozgrzewaiącpgo trunku, ile chłop zie i wypiie, gdy go która z tych chorób napastuie. Jakże umierać nie ma? Umiera, a częstokroć tak prędko, iż śmierć iego powszechne podziwienie wzbudza.

§ 17. Powie mi kto podobno: że nie raz uleczono się potami, a że doświadczeniu wierzyć potrzeba. Odpowiadam: iż poty leczą wprawdzie niektóre choroby w samym ich początku, iako to owe kolki, które nazywaią fałszywą pleurą, niektóre bole rumatyzmowe, fluxy, i katary: ale to tylko wtenczas, kiedy te choroby iedynie od zatrzymaney transpiracyi pochodzą, kiedy się bol zaraz uczuć daie, i gdy wprzód nim gorączka zgęści i zapali humory, albo nim się iakie zamulenie uformuie, zada się co rozgrzewaiącego, iako to: faltrank (c), i miód, które transpiracyą pozywracaiąc, przyczynę choroby znoszą. Lubo i

(c) Jest to kompozycya zrobiona z ziół na górach Szwaycarskich zbieranych, i znanych po innych Kraiach pod imieniem rany goiących Szwaycarskich.

i wtedy wystrzegać się potrzeba, aby zbytecznie krwi nie poruszyć, coby przeszkadzało raczey, niż pomagało potom. Kwiat bzowy lepszy od faltranku być rozumiem.

Pot iest także użyteczny w chorobach, których się przyczynę, wiele piiąc, zniosło. Służy on na ten czas do wyprowadzenia z sobą części schorzałych humorów; gdy iuż wprzód grubsze przez stolce i uryny wyszły, i do oswobodzenia krwi z owey zbyteczney wody, którey się przydawać musiało. W takim razie wiele na tym zależy, aby z umysłu, lub przez nierostropność potu nie tamować: takby to bowiem niebeśpieczne być mogło, iako przymuszanie się do potów na początku choroby: ponieważ pot ten zatrzymany rzucaiąc się na iaką część wewnętrzną, niebeśpiecznieyszą czasem od pierwszey chorobę sprowadza. Niemniey więc potrzeba się wystrzegać, aby nierostropnie nie zatrzymywać potu, który przy końcu chorób sam przez się występuie, iako aby go przy początku nie wymuszać. Tamten iest prawie zawsze użyteczny, ten prawie zawsze niebeśpieczny. A nawet chociażby był potrzebny, sposoby wydobywania go bardzo są szkodliwe. Gdyż tak mocno chorego rozgrzewaiąc, wprawuie się go w niezmier-

ną

ną gorączkę, okrutnie się go rozpala, a skora iego nazbyt suchą zostaie. Woda letnia z odrobiną octu iest naylepszym lekarstwem na poty.

Jeżeli chorzy obficie się pocą przez dzień, lub dwa na początku choroby, co im na kilka godzin ulgę przynosi; tedy takowe poty wkrótce ustaią, tak, że powtórne zażywanie tychże samych lekarstw przywrócić ich nie może. Cóż tedy robią? Powiększaią miarę lekarstw, a zatym pomnażaią zapalenie, i chory w okropnych nudnościach, i powszechnym zapaleniu umiera. Smierć iego przypisuią temu, iż się mało pocił, gdy tym czasem od tego rzetelnie zawisła, że się nazbyt zrazu pocił, i że mu na poty zadawano.

§. 18. Pomnażaią się ieszcze wszystkie dolegliwości choruiących wieśniaków przez pokarmy, któremi ich ustawicznie częstuią. Choroba koniecznie chorego osłabić musi. A nierostropna boiaźń, aby chory z osłabienia nie umarł, przywodzi chodzących koło niego do dodawania mu iadła, które powiększaiąc chorobę, gorączką go zabiia. Takowa boiaźń iest wcale uroiona. Nigdy słabość w gorączce leżącego nie umorzyła. Może on kilka niedziel o samey wodzie przetrwać, i mocnieyszy będzie, niżeli gdyby go karmiono. Ponieważ

waż iadło zamiast dodania sił, pogorsza chorobę, a tym samym chorego osłabia.

§. 19. Jak tylko gorączka opanuie, żołądek doskonale trawić nie może. Cokolwiek chory pożywa, psuie się, i staie się materyą zgnilizny, która nic nie przydaie siły choremu, a wiele chorobie. Tak więc cokolwiek chory ie, obraca się w truciznę, która siły targa, iako tego tysiączne przykłady dowodzą. Codziennie albowiem napatrzyć się można, iako owi biedni, których przymuszaią do iedzenia, z sił opadaią; a im więcey iedzą, tym większym nudnościom i gorączce podlegaią.

§. 20. Nie tylko im zaś wielość pokarmów, ale też iakość szkodzi. Leią bowiem w nich naytęższe rosoły, pchaią iaia, sucharki, a nawet i mięso, ieżeli go ieszcze żuć chcą, i mogą; Pod ciężarem takowych nieprzyzwoitości koniecznie upadać muszą. Gdyby zdrowemu Człowiekowi mięsa zgniłego, śmierdzących iaiec, zepsutego rosołu dawano; takby gwałtownie zachórował, iak gdyby trucizny zażył. Nabawiłby się womitów, nudności, biegunki, gorączki, i plam petocianych. Gdy te same pokarmy, lubo świeże, i dobrze urządzone, dadzą Człowiekowi w gorączce leżącemu, ogień, i zepsute materye iuż będące w iego żołądku, wnet ie gnoią, i

w kil-

w kilka godzin te same skutki sprawuią, o którychem dopiero mówił. Niechże więc każdy sądzi, czyli pokarmy choremu służyć mogą.

§. 21. Jest to prawda przed dwoma przeszło tysiącami lat od wielkiego Lekarza postrzeżona, a od iego następców stwierdzona: że póki chory ma w żołądku iaką kwasielinę, im więcey mu ieść daią, tym on bardziey słabieie. Pokarmy zepsute od zaraźliwych materyi, których pełny żołądek, nie są zdatne do posilenia, i nowym się nasieniem choròb staią. Ci, co umieią uważać, zawsze postrzegaią, że skoro tylko cierpiący gorączkę zie dobrego rosołu, w większą gorączkę wpada, i tym samym bardziey słabieie. Człowiekowi w wielkiey gorączce leżącemu, lub wiele zepsutych materyi maiącemu w żołądku, dadź rosołu z iak nayświeższego mięsa, iest to iedno, co dwoma, lub trzema godzinami poźniey skisłym go bullionem poczęstować.

§. 22. Muszę powiedzieć, że ten śmiertelny przesąd, iż choregó pokarmami utrzymywać potrzeba, bardzo ieszcze iest pospolity, nawet między osobami, których urodzenie, i edukacya od tak grubych błędów wyimowaćby powinna. Szczęścieby było dla ludzkiego narodu, i kres życia iego byłby powszechnie dłuższy; gdyby go

go o tey prawdzie tak dobrze w medycynie dowiedzioney przeświadczyć można, iż te tylko rzeczy, które chorego umocnić mogą, chorobę osłabić potrafią. Ale niepoięty iest w tey mierze upór. Jest to drúga plaga do choroby przywiązana, i gorsza od samey choroby. Ze dwudziestu chorych, którzy po wsiach giną, dwie przynaymniey części do zdrowiaby przyszły, gdyby złożeni na mieyscu wolnym od niewygod powietrza, wody tylko świeżey podostatek mieli: ale źle zrozumiane starania, o którychem mówił, żadnemu wyiśdź z choroby nie pozwalaią.

§. 23. Co ia nayokropnieyszego w tey chęci ku rozpaleniu, wysuszeniu, karmieniu chorych znayduię, to to, iż iest wcale rzecz przeciwna temu, czego się natura wyciągać im zdaie. Gorącość, i rozpalenie, na które się chorzy uskarżaią, suchość skóry, warg, ięzyka, gardła, czerwoność uryn, appetyt do rzeczy chłodzących, ukontentowanie i folga, którą im świeże powietrze przynosi, są to znaki, które głośno wołaią, że ich wszelkiemi sposobami ochładzać powinniśmy. Ich szpetny język, który dowodzi, że i żołądek ich w takimże stanie zostaie, zbieranie się na womity, wstręt od pokarmów, a osobliwie od mięsa, fetór ich oddechu, i wia-

trów,

trów, które i górą, i dołem odchodzą, a często i stolców, pokazuią, iż wszystkie wnętrzności pełne są zepsutych materyi, które psuią wszystko, cokolwiek się zie, i że nie można więcey czynić, iak tylko rozpuszczać te materye, daiąc iak naywięcey chłodzących napoiów, które ie do łatwego odeyścia przysposabiaią. Powtarzam to, i życzę, aby na to mieć baczność: że póki chory w uściech gorycz, lub zgniliznę czuie, póki ma niesmak, póki mu z gęby cuchnie, póki iest w gorączce, i rozpaleniu, póki stolce przeraźliwy fetor wydaią, uryny są czerwone, i mało obfite; póty mięso, rosoł, iaia, i wszystko to, w co iedno, lub drugie z tych rzeczy wchodzi, dryakiew, wino, i wszystkie leki rozgrzewaiące, są prawdziwą trucizną.

§. 24. Zda się może powszechności, i niektórym Doktorom, że nadto rzeczy powiększam. Ale Doktorowie oświeceni, Doktorowie prawdziwi, co każdey rzeczy skutki uważaią, zeznaią przeciwnie, że nietylko nic nie powiększam, ale owszem słabo zdanie ich wykładam. Zdanie mówię, które więcey od dwudziestu wieków iest zdaniem wszystkich dobrych Lekarzów, zdaniem na rozumie zasadzonym, a od doświadczenia codziennie potwierdzanym. Błędy, przeciw którym powstaię, mi-

lio-

liony Europeyczyków życiem przypłacaią.

§. 25. Wiedzieć ieszcze potrzeba, że luboby chory szczęściem iakim śmierci uniknął; nie przeto iednak od niebezpieczeństwa wolnymby został. Pokarmy bowiem, i rozgrzewaiące lekarstwa zostawować po sobie zwykły nasiona iakiey choroby mdlącey, która się po trochu wzmagaiąc, po nieiakim czasie wybucha, i po długich cierpotach śmierć mu przynosi, którey on iako końca swych dolegliwości wyglądał. (d)

§. 26. Pokazać także powinienem niebezpieczeństwa laxowania, lub womitów, na które wieśniacy pospolicie w początkach chorób, chorym zadaią. Takowe lekarstwa z wielu miar choremu szkodzą. Bywa to, iż leki wyprożniaiące na początku choroby są dobre i potrzebne (e); a takowe przypadki w innych Rozdziałach wytknięte będą: lecz póki ich się nie zna, za

(d) Przyznać muszę, i z wielkim ukontentowaniem przyznaię, iż od pierwszey Edycyi tego Dzieła w sposobie leczenia choruiącego prostactwa znaczna odmiana nastąpiła: i że pomyślne skutki odmiany tey coraz się bardziey pomnażaią.

(e) Bywaią one potrzebne nayczęściey w łożnych gorączkach, które prawie zawsze raczey są zgniłemi, niż zapalaiącemi.

powszechną regułę mieć to potrzeba, iż rzeczone wyprożniaiące leki w tym czasie są szkodliwe. Co się nayczęściey, ba zawsze w chorobach zapalaiących prawdzi.

§. 27. Spodziewaią się, że za ich pomocą zniosą zamulenie żołądka, przyczynę zbierania się na womity, niesmaku w uściech, pragnienia, nudności, i że podżogi gorączce uymą. Ale się częstokroć oszukuią. Ponieważ przyczyny tych przypadków nie bywaią pospolicie takiemi, aby pod tę porę tym wyprożnieniom znosić się dały. Z śliskosci paskudztw znayduiących się na języku, powinniśmy sądzić o tych, któremi żołądek i kiszki są powleczone. Próżno ie płokać, wymywać, chędożyć, na nic się wszystko nie przyda. Dopiero, iak przez kilkodniowe zażywanie chłodzących napoiów, gorączki, rozpalenia, i kleiowatości humorów umnieyszemy, fus ten spędzić można, który dopiero w ten czas sam przez się pomału schodzi, język czystość swoię odzyskuie, pragnienie i niesmak ustaią. Język iest obrazek żołądka. A zatym iak tamtego, tak i tego w początkach choroby wyczyścić nie podobna: ale dopiero po ciągłym zażywaniu rozpuszczaiących, i chłodzących lekarstw sam się czyści, zbieranie się na womity, odrzucania,

nia, niespokoyność bez purgansów naturalnie ustaią.

§. 28. Nie tylko te lekarstwa nic dobrego nie sprawuią, ale owszem wiele się złego choremu wyrządza, zadaiąc mu lekarstwa ostre i rozdrażniaiące, które ból, i zapalenie pomnażaią. Sciągaią humory do tych części, gdzie ich iuż iest nadto. Nie uprzątaią przyczyny choroby. Ponieważ ta nie iest do tego przysposobiona, doyźrzałości swoiey nie doszedłszy. Ale ściągaią to wszystko, cokolwiek we krwi iest nayrzadszego, którą tym samym bardziey zgęszczaią. Nakoniec dobre cząstki wyprowadzaią, a szkodliwe zostawuią.

§. 29. Lekarstwa na womity zadawane osobliwie w chorobie zapalaiącey, a nawet i we wszystkich chorobach mocnieyszych, wprzod niżby się humorów puszczeniem krwi umnieyszyło, i obfitemi napoiami rozrzedziło, wiele złego robią. Zołądek, płuca, wątrobę zapalaią, do zaduszenia i szaleństwa przywodzą. Purganse zaś bywaią niekiedy przyczyną powszechnego kiszek zapalenia, które do śmierci prowadzi. Z tych przypadków niemasz żadnego, któryby mi przykładu nierozeznania, nierostropności, i niewiadomości widzieć nie dał. Takowe lekarstwa w rzeczonych okolicznościach ten sam skutek

sprawuią, co pieprz i sol, którychby kto na suchy, spalony, i brzydki język nasypał, chcąc go odwilżyć i oczyścić.

§. 30. Niemasz nikogo, ktoby maiąc zdrowy rozum, nie był w stanie uznania prawdy w tym wszystkim, com w tym Rozdziale mówił; A wszakżeby do rostropności tych należało, (ktorzyby nawet o gruntowności rad moich przekonani nie byli) zuchwale się z nich nie urągać, i onemi nie pogardzać. O wielką tu rzecz chodzi: A w materyi, która im iest nieznaioma, bez wątpienia zaufaćby cokolwiek powinni ludziom, którzy na uczeniu się iey całe życie trawią. Nie siebie ia tu samego tylko słuchać radzę, ale naysławnieyszych Doktorów, których w tym razie słabym tylko narzędziem nazwać się powinienem. Jakiż interes upatrywać możemy wszyscy w zakazywaniu choremu ieść, dusić się, pić rzeczy gorące, które rozżarzaią gorączkę? Coż się nam zawiąże z tego, że tamuiemy fatalny ten potok, który chorych na tamten świat porywa? Jaki na to być może dowód, że tysiące ludzi pełnych rozeznania, nauki, doświadczenia, którzy życie swoie pomiędzy choremi przepędzaią, pieczołowitością około ich zdrowia, i uważaniem wszystkiego, co się z niemi dzieie, iedynie są zabawni, że się omamiaią i oszukuią względem skutku po-

pokarmów, dyety i lekarstw? Możeż się to w rozumnych głowach pomieścić, aby iedna baba, która rosoł, iaia i ciasta ieść radzi, więcey miała kredytu, niżeli Lekarz, który tego zabrania? Niemasz nic przykrzeyszego, iako być przymuszonym do ustawiczney dysputy o to, i obawiać się zawsze, aby śmiertelne przysługi, pokarmami, które przyczyny chorób pomnażaią, skutku lekarstw na wykorzenienie ich użytych nie psuły, i nie roziątrzały złego, kiedy on mu zapobiega. Im bardziey kocha się chorego, tym się go bardziey do iadła nagli: a wszakci to iest zabiiać go z pieszczoty?

ROZDZIAŁ III.

Co potrzeba czynić w początkach chorób? Dyeta w ostrych chorobach służąca.

§. 31.

POkazałem niebezpieczeństwa z niezachowania dyety, a używania mocnieyszych lekarstw powszechnie między pospolstwem

zwyczaynych, teraz mówić powinienem o tym, co bezpiecznie czynić można w początkach iakichkolwiek chorób tęgich, i o powszechney dyecie, którąby wszystkim służyła. Ci, co z Dzieła tego cokolwiek pożytkować zechcą, Rozdział ten z uwagą czytać maią; Ponieważ w dalszym ciągu Xiążki, aby iedney rzeczy kilka razy nie powtarzać o dyecie wspominać nie będę, tylko kiedy choroba iaka, różney wcale od tey, którą zaraz przepiszę, wyciągać będzie; i gdy powiem, że *chorego na dyetę wziąść potrzeba*, znaczyć to będzie, że się z nim obchodzić należy sposobem w tym Rozdziale opisanym, wykonywaiąc wszystko, co przepiszę względem powietrza, pokarmów i napoiów, chyba, iżbym wyraźnie co innego przepisał, iako to np. inne tyzanny, lub inaksze enemy &c.

§. 32. Większa liczba chorób (rozumiem zawsze choroby tęgie, czyli gorączkowe) odzywa się kilką niedzielami, a pospolicie kilką dniami wprzódy przez nieiakie pomięszanie w zdrowiu; iako to: przez lekką osępiałość, przez ubyt czerstwości, appetytu, ciężkość żołądka, prędkie mordowanie się, mącenie się w głowie, sen twardszy, ale mniey spokoyny, i nie tyle iak pierwey sił pokrzepiaiący, przez mnieyszą wesołość, niekiedy cokolwiek ciężkości w pier-

piersiach, przez nieregularność pulsu, ckliwość na zimno, większą łatwość pocenia się, a czasem przez ustanie zwyczaynych potów. W takowym razie nayokropnieysze choroby uprzedzać, albo przynaymniey znacznie przyśmierzyć można, cztery następuiące rzeczy zachowuiąc.

1. Wszelkiey gwałtowney pracy poprzestać, ale iednak lekką iaką robotą zabawiać się.

2. Bardzo mało, albo nic pokarmów grubszych nie zażywać, a nadewszystko wyrzec się mięsa, rosołu, iaiec, i wina.

3. Pić wiele, to iest: przynaymniey po trzy kwarty, lub po garcu na dzień (f), nie więcey iednak na raz, iak małą szklankę, i nie prędzey, iak co pół godziny tyzanny (Nro 1. lub 2.) a nawet letniey wody, do którey garca szklanka się octu wleie. Na tym ostatnim ratunku, zda mi się, że nikomu zbywać nie może. Gdyby zaś octu kto nie miał, mógłby pić samę letnią wodę, w każde pół garca piętnaście, lub dwadzieścia ziarn kuchenney soli wpuszczaiąc. Ci, co miód przasny maią, dwie lub trzy łyżki bardzo użytecznie włożyć

(f) Garniec, o którym tu mowa, zawiera w sobie 51. i pół uncyi wody.

żyć do wody mogą. Skutecznieby także infuzyi z bzowego, lub lipowego kwiatu użyć można. Serwatka też dobrze z sera oczyszczona, równieby służyć mogła, i bardzo iest użyteczna.

4. Brać enemy z letniey wody, albo też te, które (pod Nro 5.) przepisałem. Chwytaiąc się tych środków, częstokroć naycięższych chorób zawiązek się gubi. A ieżeli im niekiedy zupełnie zapobiedz nie można, tedy przynaymniey łagodzi się ie, i wielce się niebezpieczeństwa umnieysza.

§. 33. Ale iak na nieszczęście wielu przeciwnie sobie postępuie. Skoro kto poczuie rzeczone w zdrowiu odmiany, do samego się mięsa, rosołu, iaiec bierze; wyrzeka się ogrodowin, i owoców, które pomiarkowanie użyte, wielceby były użyteczne. A dla umocnienia żołądka, i wypędzenia wiatrów piie tęgie trunki, które nie żołądek, ale gorączkę mocnią, i nie wiatry, ale ostatek zdrowia wypędzaią. Przez nie albowiem wszystkie się wypróżnienia tamuią, nie rozwalniaią się materye, które są przyczyną choroby, ani się do odchodu nie przysposabiaią: owszem przeciwnie staią się ostrzeyszemi, i trudnieyszemi do wyprowadzenia; zamiast tego, że obfitość rozwalniaiącego i chłodzącego napoiu, odwilża, i ściąga wszystkie zepsute materye,

rye rozrzedza krew, i w kilka dni cokolwiek znaydowało się w niey szkodliwego, przez stolec, uryny, lub poty wyprowadza.

§. 34. Kiedy iuż choroba daley postąpiła, i gdy iuż chorego zaczyna rozbierać owo zimno, które wszystkie prawie choroby poprzedzać zwykło, a po którym zupełne z sił opadnienie, i bole po całey powierzchni ciała pospolicie następuią; potrzeba albo go położyć na łożku, ieżeli się iuż na nogach trzymać nie może, albo żeby spokoynie siedział, nieco lepiey niż zwyczaynie okryty, i co kwadrans pił po małey szklance ciepłego napoiu (Nro 1. lub 2.) albo gdy tego niemasz, któregokolwiek z wyliczonych odemnie w §. 32. 33.

§. 35. Chorzy chcą, aby ich iak naybardziey okrywać, gdy zimno cierpią; ale mocno tego przestrzegać potrzeba, aby ich odkrywać, gdy się zimno zmnieysza; ażeby, gdy ich gorączka bierze, zwyczayne tylko nakrycie na sobie mieli, owszem dobrzeby było, kiedyby lżey ieszcze byli okryci.

Chłopi (g) w chorobach leżeć zwykli na piernatach i pod pierzynami, które pospolicie niezmiernie ciężkie bywaią, a ciepło, które

(g) Niemieccy.

które pierze sprawuie, iest bardzo szkodliwe w gorączce leżącym. Zcymwszystkim ponieważ do tego są przyzwyczaieni, można cierpieć ten ich zwyczay w niektórą część roku, lecz podczas upałów, lub ile razy gorączka iest wielka, powinni legać na sienniku, zkąd daleko się lepiey mieć będą; a odrzuciwszy pierzyny, przykrywać suknem, lub innym iakim nakryciem mniey niż pierze szkodliwym. Kto tego nie był świadkiem, nie poymie, iak się wielka ulga czyni choremu, pierzynę z niego zdiąwszy: choroba natychmiast inną na siebie postać przybiera.

§. 36. Skoro chory rozpałać się zacznie, i gorączka widocznie się pokaże, o dyecie dla niego myśleć potrzeba.

1*mo*. Przestrzegać, aby się powietrze w izbie zbytecznie nie rozgrzewało, aby w niey iak naymniey ludzi było, aby, ile można, żadnego hałasu nie czyniono, aby nikt bez potrzeby do chorego nie gadał. Nic tak bardzo gorączki nie pomnaża, i do marzenia nie przysposabia, iako wielość osób w izbie, a nadewszystko, koło łóżka; psuią one powietrze, odnowić mu się nie daią, a rozmaitość widoków mózg choremu przewraca. Gdy chory na stolec, lub z uryną poydzie, natychmiast te odchody wyniesione być powinny. Potrzeba

ba koniecznie rano i w wieczor przynaymniey po kwadransie drzwi i okna otworzone trzymać, aby się powietrze odnowiło. Zeby zaś na chorego wiatr nie zawiał, wprzód się firankami łożko iego zasłania, albo gdy tych niemasz, robi się ie na czas, obstawiaiąc rzeczone łożko stołkami, lub ławkami poręcze maiącemi, a na tych wieszaiąc prześcieradła, lub suknie, któreby do niego wiatru nie dopuszczały. W lecie iedno przynaymniey okno dniem i nocą otworem stać powinno. Bardzo także iest użyteczna lać ocet na rozpalone żelazo, wapor ten zgniliznę powietrza trawi. Podczas wielkich upałów, kiedy w izbie bardzo iest gorąco, a chory bardzo zrąd słabnie, można często skrapiać podłogę, albo gdy tey niemasz, nanosić gałęzia wierzbowego do izby, i one w naczynia wodą napełnione powstawiać.

§. 37. 2*do*. Co się tycze pokarmu, chory nic ciężkiego ieść nie będzie; ale mu wszędzie, i każdego czasu sporządzić można następuiącą potrawę, która iest iedna z nayzdrowszych i nayprościeyszych. Weź pół funta pszennego chleba, masła kawałek iak orzech laskowy, albo też wcale nic, i półgarca wody; gotuy to, aż poki się chleb zupełnie nie rozgotuie; przecedź, i daway choremu po kwaterce co trzy, lub

czte-

cztery godziny, a nawet i rzadziey, gdyby gorączka zbyt wielka była. Kto ma owsianą, jęczmienną kaszę, groch, ryż, podobnym sposobem gotować ie, i zażywać może, kilka tylko ziarek soli dodaiąc.

§. 38. Zamiast takowych polewek, można im także pozwolić; aby w lecie surowe owoce, a w zimie iabłka gotowane lub śliwki, i wiśnie suche, a gotowane iadali. Ludzie oświeceni dziwić się temu nie będą, iż w tęgich chorobach owoce przepisuię, gdyż codzień ich dobre skutki widzą; rada ta tych tylko oburzy, którzy staremi przesądami zbyt są ieszcze napoieni; ale zastanawiaiąc się uwagą, poznaią, iż te owoce, które gaszą pragnienie, chłodzą, uśmierzaią gorączkę, zepsutą i zapaloną żołć naprawiaią, rozwalniaią żołądek, uryny pędzą, są nayprzyzwoitszym pokarmem dla leżących w gorączce. Przeto też mocno ich oni pragną: i wielu widziałem, ktorzy nie wprzód ozdrowieli, aż wiele pokryiomu używaiąc tych owoców, których usilnie pragnęli, a których im broniono. Ci, co w te przyczyny nie wchodzą, na słowo przynaymniey moie poprobować mogą, a wkrótce własnym doświadczeniem o użyteczności tego gatunku pokarmu przekonani zostaną. We wszystkich więc ciągłych gorączkach, można śmiało

dawać

dawać wiśnie, trześnie, poziomki, winne grona, maliny, byleby te doskonale doyźrzałe były. Jabłka, gruszki, śliwki mniey są soczyste, a przeto i mniey przystoią. Znayduią się iednak gatunki gruszek bardzo soczystych, iako to: berry, duany, miodowki, i inne, których użyć nie zawadzi. Można także piiać wodę z trochą soku z doyrzałych śliw wyciśnionego. Doświadczyłem, że ten ostatni napoy lepiey niż wszystkie inne pragnienie chorego ugaszał. Tego tylko przestrzegać potrzeba, aby wiele na raz nie ieść, ani pić, bo inaczey żołądekby się obciążył, i chory przycierpiećby musiał; Lecz gdy po trochu, a często rzeczonych pokarmów, i napoiów zażywa, nic dla niego zdrowszego niemasz. Kogo na słodkie pomarańcze, lub na cytryny stanie, z rowną pomyślnością śrzodki ich ieść może. Skórkę odrzucać potrzeba, bo ta zapala.

§. 39. 3*tio*. Takiego napoiu używać należy, który pragnienie gasi, gorączkę uśmierza, rozwalnia i czyści żołądek, a wyprożnieniom przez stolce, uryny, i transpiracyą dopomaga. Wszystkie te, o którychem w poprzedzaiących Rozdziałach mowił, przerzeczone przymioty w sobie zawieraią. Można także do półgarca wody przylewać po szklance, lub półtory, soku

z owo-

z owoców, o których nie dawno była mowa.

§. 40. Chorzy wypiiać powinni na dzień przynaymniey garniec, lub półtora; po trochu a często. Naprzykład po mierney filiżance co kwadrans piiąc. Zazwyczay dla chorego napoy nie ma być zbyt zimny. W niektorych iednak razach zimny iest lepszy, a często gustu pacyenta radzić się w tym potrzeba. Podczas potów, lub krytycznego pławania, zbyt zimny napoy tamuiąc ie, mogłby zaszkodzić. W chorobach prawdziwie zapalaiących wylecone napoie odwilżaią, i lepiey na doł ściągaią: Ale w zgniłych zimne częstokroć są pożytecznieysze.

§. 41. *4to.* Jeżeli chory dwa razy na dzień na stolec nie chodzi? ieżeli uryny są niedostateczne i czerwone? ieżeli się choremu przywiduie? ieżeli gorączka iest tęga, bole głowy, i nerek znaczne, żołądek zbolały, ieżeli się mu często na womity zbiera, przynaymniey mu po razu na dzień enemę (Nro 5.) dawać potrzeba. Pospolstwo tego lekarstwa nie lubi: nad nie iednak nic nie masz skutecznieyszego w chorobach gorączkowych, a osobliwie w przypadkach, które dopiero wyliczyłem, a iedna enema większą pospolicie uigę sprawuie, niżeli gdyby się cztery, lub pięć razy tyle iakiego napoiu wypiło. Używanie

wanie enem w rozmaitych chorobach, opisze się, gdy o każdey w szczególności mowić przyidzie. W powszechności atoli nigdy ich dawać nie potrzeba, gdy się chory poci, i ztąd ulgę czuie.

§. 42. 5*to*. Póki chory ma siły, potrzeba aby codzień na godzinę, lub więcey, a przynaymniey na pół godziny z łożka wstawał. Przez to bowiem sobie gorączki, bolu głowy, i dziwaczenia umnieyszy. Wystrzegać się, aby go z łożka nie ruszać, gdy iest w takich potach, które mu folgę czynią. Lecz takowe poty dopiero się na końcu chorób zdarzaią, i gdy iuż wiele innych wypróżnień poprzedziło.

§. 43. 6*to*. Codzień prześciele mu się łożko, iak z niego wstanie; a co dwa dni, ieżeli można, odmieniać się będzie bielizna tak na chorym, iako i na iego posłaniu: Szkodliwy przesąd, wcale przeciwny zwyczay utrzymuie, który iest bardzo niebespieczny. Boią się chorego z łożka wychylić, i zostawuią go w napoionych zaraźliwemi waporami i zgnilizną, brudach, które przeto samo nie tylko chorobę utrzymuią, ale iey ieszcze iadowitości przydadź mogą. Powtarzam, że nic tak nie podnieca gorączki, i marzenia się; iako niewychodzenie z łożka, i nie odmienianie bielizny. Temi dwoma sposobami,

bez wszelkiey inney pomocy wyprowadzałem z gorączkowych dziwaczeń, które od dni dwunastu bez przerwania trwały. Mowią, że chory zbyt iest słaby; ale to nie racya: Chybaby iuż konał, toby dopiero takowego trudu wytrzymać nie mogł, który wtenczas nawet, gdy go na moment osłabia, rzetelnych sił iego przymnaża, i wkrótce potym dolegliwości umnieysza. Ten także pożytek z wstawania z łożka chorzy odnoszą, iż im uryna obficiey, i z większą łatwością odchodzi. I trafiaią się tacy, którzy wcale z uryną nie wychodzą, gdy się ich z łożka nie ruszy.

Bardzo iest wiele tęgich chorób, które ten iedyny sposób z gruntu ulecza, a wszystkie łagodzi. Jeżeli się go nie używa, lekarstw nayczęściey nic nie skutkuią. Zyczyćby potrzeba, aby pospolstwo wirdziało, że chorób raptownie pozbywać się nie można, że pewny bieg swoy mieć powinny, i że gwałtowne lekarstwa, których zażywać lubi, może ie wprawdzie skrócić zabiiaiąc chorego, ale nigdy prędzey nie uleczą, i owszem przeciwnie dłuższą, upartszą i niebespiecznieyszą chorobę czynią, a często takie po sobie zostawuią skutki, dla których całe życie kawęczyć trzeba.

§. 44. Nie dosyć iest dobrze się z chorobą obchodzić, potrzeba ieszcze mieć sta-

ranie

ranie o przychodzenie do zdrowia, które iest zawsze stanem słabości, a tym samym, i ociężałości.

Ten sam przesąd, który chorych zabiia, przymuszaiąc ich do iedzenia podczas samey choroby, rozciąga się do konwalescencyi, czyli polepszenia zdrowia. Gdyż ie przykrym i długim czyni, albo też w recydywy, niekiedy w śmiertelne, albo zazwyczay w długotrwałe choroby wprawuie.

Ile się gorączka zmnieysza, tyle też zwolna pokarmów choremu przyczyniać można; ale póki trwa w mierze, lepiey iest obchodzić się wyżey przepisanemi. Gdy zupełnie z choroby wstanie, odmienić potrawy nie zawadzi, i dawać po trosze białego mięsa (byleby kruche było) ryb, rosołu, iay bardzo miękkich, a wina z wodą, gdy na nie stanie. Te pokarmy, które są bardzo użyteczne, i naprawiaią siły, gdy się ich skromnie używa, spaźniaią uleczenie, nieco ich nadto zażywaiąc. Zołądek bowiem chorobą, i lekarstwami osłabiony, bardzo mało trawić może; a gdy się weń nad siły iego kładzie, wszystko co się zie, nie trawi się, lecz gniie. Gorączka często powraca; ustawiczna niemoc, bol głowy, drzymanie bez możności zaśnienia, bole głowy, i gorącość w rękach,

i nogach, niespokoyność, markotność, womity, biegunki, obstrukcye, niekiedy powolna gorączka i pokłady, czyli zbieranie się w iedno mieysce ropy napadaią.

Wszystkim się dolegliwościom tym zapobiega, bardzo mało iedząc: i ieżeli z choroby wstaiącego umocnić chcemy, na lekkiey dyecie trzymać go powinniśmy. Nie to bowiem, co iemy, ale to, co trawiemy, tuczy. Z choroby powstaiący, gdy mało pożywa; trawi, i sił nabiera. Który wiele tka w siebie, nie trawi tego, i nie tylko się nie tuczy, ani posiła, ale owszem powoli niszczeie. Do zdrowia przychodzący zazwyczay wielki appetyt miewaią w ten czas, gdy siły żołądka ich chorobą, dyetą, i lekarstwy wycieńczone, ieszcze do swoiey pory nie przyszły. Jeżeli więc za tym appetytem idą, wielość pokarmów siły trawiące przechodzi. A zdrowie, coby się wzmacniać miało, wątleie.

§. 45. Wszystko cokolwiek iest nayistotniey potrzebnego do doskonałego wykorzenienia tęgich chorób, i do zapobieżenia, aby iakowey wady w zdrowiu nie zostawiły, w kilku nastęnuiących prawidłach zamknąć można.

1. Aby tak przychodzący do zdrowia, iak chorzy, często, a po trosze na raz iadali.

2. Aby

2. Aby przy każdym posileniu się na iednym gatunku pokarmu przestawali, ani go często odmieniali.

3. Aby wszystko, gdy miąższego co iedzą, iak naylepiey żuli.

4. Aby sobie napoiu coraz uymowali. Naylepszym zaś napoiem iest woda z czwartą, lub trzecią częścią starego białego wina; A w niedostatku tego, z octem.

Zbyteczna wielość napoiów w tym razie sił swoich żołądkowi odzyskiwać nie pozwala, strawności przeszkadza, słabość utrzymuie, powiększa skłonność do nabrzmienia nóg, niekiedy nawet wolną gorączkę sprawuie, i chorego w omdlałość wpędza.

5. Aby się iak nayczęściey przechadzali, lub to w powozach, to konno przeieżdżali. Ten drugi agitacyi sposób iest ze wszystkich nayzdrowszy: A trzecia część wieśniaków tego kraiu, którychby to nic nie kosztowało, wielką sobie krzywdę czyni, gdy tego zaniedbywa. Ci, coby takiey agitacyi zażywać chcieli przed obiadem, który być powinien wśrzod dnia, a nigdy poźniey, ieździć maią. Agitacya przed iedzeniem zażyta wzmacnia wnętrzności służące do trawienia, które się potym lepiey odprawuie. Zażyta zaś po iedzeniu, strawności przeszkadza.

 6. Po-

6. Ponieważ zazwyczay słabiey się w wieczor miewaią; potrzeba, aby o tey porze bardzo mało iadali. Sen ich tym będzie spokoynieyszy, i zdrowsi nazaiutrz wstaną.

7. W łożku bawić nie powinni nad siedm, lub ośm godzin.

8. Nabrzmienie nóg, które się prawie wszystkim ozdrawiaiącym trafia, nie iest niebezpieczne, i samo z siebie ginie, gdy są wstrzemięźliwi, i agitacyi zażywaią. Można ie nieco prędzey rozpędzić, każąc sobie co rano flanelą, lub wszelką inną wełnianą materyą nogi nacierać.

9. Nie koniecznie codzień na stolec chodzić powinni, gdy potrzeby nie czuią, ale też nie potrzeba dopuszczać, aby dłużey nad dwa, lub trzy dni zamknięty żołądek mieli. A gdyby się to trafiło, należałoby się dadź im enemę zaraz trzeciego dnia, lub prędzey, gdyby się postrzegło, że z zatwardzenia gorączkę, odętość, niespokoyność, i bol głowy cierpią.

Trafia się często, że ozdrawiaiących purgansem raz i drugi przeczyszcić potrzeba, dla zapobieżenia niebezpieczeństwu zamulenia, ktoremu chorzy łatwo podpadaią, gdy wiele iedzą, a naczynia do strawności służące wszystkich sił swoich nie odzyskały.

skały. Można to więc zrobić uncyą soli sedlickiey (h), i ćwiercią uncyi senesu.

10. Jeżeli ieszcze wiele w nich słabości zostaie, ieżeli żołądek iest nieregularny, ieżeli czasami gorączka ich napada, zażywać będą po trzy dozy na dzień lekarstwa (Nro 14.) które strawność naprawia, przywraca siły, i gorączkę odpędza.

11. Nie zaraz do prac swoich wracać się maią. Ten zły zwyczay nie dopuszcza wieśniakom doskonale ozdrowieć, i siły swoie odzyskiwać. Że przez dni kilka wypocząć nie umieli, nigdy tak silnemi, iak byli przedtym, pracownikami nie będą; a skora praca ta w każdym tygodniu dalszego ich życia więcey im czasu uymować będzie, niżeli go na raz ieden zyskali. Widuię codziennie rolników, rzemieślników, i innych robotników na utratę sił skarżących się; a wszyscy się prawie z przyczyną swoiey niemocy do iakiey tęgiey choroby odwołuią, która przez niedostateczne szanowanie się w ozdrawianiu, dobrze uleczoną nie była. Siedmią, lub ośmią dniami dłuższy odpoczynek, byłby ich wszy-

(h) Sol ta tak się nazywa od iedney wsi Czeskiey w Cyrkule Elnbogeńskim leżącey, gdzie ią warzą, i po różnych Europy krainach rozwożą.

stkich słabości tych pozbawił: ale toć to iest, o czym ich ciężko przekonać. Pospolstwo w tym i innych przypadkach na dziś tylko pamięta, a do iutra baczności swoiey nie rozciąga. Zadney ofiary uczynić dla przyszłości nie umie, lubośby przecież umieć powinno, aby mu potym miła była.

ROZDZIAŁ IV.

Zapalenie Piersi.

§. 46.

ZApalenie piersi, albo *peripneumonia*, lub fluxya piersi, iest to zapalenie płuc, a pospoliciey iedney ich strony.

Znaki, które ie poznać daią, są: ograżka dłużey, lub krociey trwaiąca, podczas ktorey chory bardzo czasem niespokoyny bywa, i sobą nudzi. Znak ten iest bardzo istotny, i nieraz mi służył do nieomylnego poznania tey choroby w pierwszym iey momencie. Gorączka następuie po ograżce, a która przez godzin kilka częstym zimna powrótem przerywana bywa. Gdy choroba nie iest gwałtowna, puls lubo prędki, dosyć mocny, pomiernie pełny, ale

ałe regularny; gdy zaś choroba iest bardzo ciężka; mały, miękki, nieregularny bywa; uczucie lekkiego bolu w iedney stronie piersi, niekiedy iakieś ściśnienie serca; Inną razą bole po całym ciele, zwłaszcza wzdłuż nerek; Potrzebuie chory leżenia na wznak prawie zawsze, gdyż bardzo rzadko na bok leżeć może, kaszel niekiedy suchy, a na ten czas iest boleśnieyszy. Inną razą złączony z plwaniem flegmą mniey, lub więcey ze krwią zmięszaną, a często krwią samą. Ból, albo przynaymniey ociężałość głowy: Często marzenia przychodzą, prawie zawsze czerwona twarz. Kiedy indziey bladość, i zadumiana postać na początku choroby, co iest złą wieszczką. Wargi, język, podniebienie, skóra, wyschłe, oddech gorący, uryny niedostateczne, i w początkach czerwone, daley obfitsze, mniey czerwone, i wiele fusu składaiące. Często pragnienie; niekiedy zbieranie się na womity, które mało biegłych ludzi oszukuiąc, nakłania ich do żądania na womit, który w tey zwłaszcza okoliczności śmiertelny bywa. Powszechne gorąco; wzmaganie się choroby każdego prawie wieczora, którego to czasu cięższy kaszel, a plwania mniey obfite bywaią. Naylepsze plwociny są te, które ani są zbyt rzadkie, ani zbyt gęste,

podo-

podobne do owey flegmy, którą się przy końcu kataru wyrzuca, ale żołcieysze, zmięszane z trochą krwi, którey pomału ubywa, a która pospolicie dnia siodmego wcale się widzieć nie daie. Niekiedy zapalenie płuc ku gardłu się podnosząc po oddychalney arteryi dusi chorego, i przełykać mu dobrze nie daie, z czego sobie wnosi, iż go gardło boli.

§. 47. Gdy choroba iest gwałtowna, lub się nią staie, chory oddychać nie może, tylko siedząc; puls bardzo maleie, i pospiesza; twarz sinieie, ięzyk czernieie, oczy się błąkaią, chory niewymowne nudności cierpi, rzuca się ustawicznie po łożku; czasem ręka iedna niby paraliżem ruszona trętwieie, marzenia go nie opuszczaią, ani spać, ani czuwać nie może. Na piersi, i na szyię występuią niekiedy sine plamy, osobliwie zaś, gdy powietrze iest zaduszone, a choroba nagła i gwałtowna. Sine te plamy bardziey lub mniey znaczne, petocianemi by nazwać można, siły ustaią, ciężkość w oddychaniu co moment się powiększa, chory w letarg wpada, i wnet umiera śmiercią okropną, a dosyć po wsiach pospolitą dla rozpalaiących lekarstw, których w takowych przypadkach używaią. Dało się nieraz widzieć, że rzeczone lekarstwa do tego gwałtowności stopnia cho-

chorobę przyprowadzały, iż się serce w chorych rozpukało, iako tego otwieranie trupów dowiodło.

§. 48. Jeżeli choroba nagle, i gwałtownie napada, ieżeli zimno trwa kilka godzin, a po nim pałaiące gorąco następuie, ieżeli chory ma lekką biegunkę z wydymaniem się, ieżeli się łożka boi, zbyt się poci, lub ieżeli skóra iego zbytecznie iest sucha, ieżeli się zmienił na twarzy, ieżeli wiele trudności w odpluwaniu doznaie, choroba iest bardzo niebezpieczna.

§. 49. Potrzeba więc zaraz wziąść chorego na dyetę, i przestrzegać, aby nigdy zbyt zimno nie pił. Jego napoiem bydź powinna tyzanna z jęczmienia (Nro 2.) lub migdałowe mleko (Nro 4.) lub też (Nro 7.) Soki z ziół, które w ten ostatni napoy wchodzą, są w takowym przypadku wybornym lekarstwem, ponieważ gęstą krew tę, która robi zapalenie, potężnie rozrzedzaią.

Kiedy gorączka iest niezmiernie gwałtowna, gdy chory niedostatecznie pluie, gdy marzy, gdy ciężki ból głowy cierpi, lub gdy plwa czystą krwią, enemę (Nro 5.) mu dadź potrzeba trzy, a naymniey dwa razy we dwudziestu czterech godzinach. Ale naycelnieysze lekarstwo iest krwi puszczenie. Jak tylko zimno opuści, potrze-

ba

ba na raz dwanaście, a nawet ieżeli pacyent iest młody i czerstwy, czternaście, lub szesnaście uncyi krwi upuścić. To iedno tak dostateczne krwi puszczenie więcey ratuie, niżeli gdyby iey dwadzieścia cztery uncyi, ale za trzema zawodami, wypuszczono.

§. 50. Kiedy choroba iest taka, iakem ią opisał (§. 46.) to krwi puszczenie znacznie choremu na kilka godzin ulgę czyni, ale złe nazad powraca. Dla zapobieżenia temu, potrzeba we cztery godziny, chyba żeby się polepszyło, kwi puszczenie powtorzyć, ieszcze dwanascie uncyi krwi utoczyć: Częstokroć dosyć na tym bywa. Ale gdyby w ośm, lub dziesięć godzin choroba ożywiać się zdawała, potrzebaby się wziąść do trzeciego, czwartego, a nawet częstszego krwi puszczania. Lecz ia i innych przyzwoitych ratowania śrzodków używaiąc, rzadkom więcey nad trzy krwi puszczenia potrzebował, a częstom na dwoch pierwszych przestawał.

Jeżeli choroba kilka, lub kilkanaście dni trwała, nim się ią leczyć zaczęło, a gorączka ieszcze iest mocna, oddychanie ciężkie; ieżeli chory nie odpluwa, albo ieżeli wiele krwi wyrzuca, potrzeba nieuważaiąc na dzień, krew mu puścić, chociażby ten był dziesiąty.

§. 51.

§. 51. W tey i w innych zapalaiących chorobach krew bardzo bywa gęsta, i prawie zaraz iak tylko z żyły wyidzie, formuie się na niey owa biała i skorkowata zsiadłość, którą zna każdy, a którą *pleurytyczną skórką* nazywaią. Za dobry to znak maią, gdy po każdym puszczeniu mięknieie i rzadnieie, i nie tak się bardzo, iak po poprzedzaiących ścina; co się pospolicie prawdzi, gdy tego samego czasu lepiey się ma chory. Lecz gdybyśmy na samę tylko krew uważali, częstobyśmy się zawiedli. Trafia się nawet, iż i w naygłównieyszym zapaleniu piersi, ta się skórka nie robi, co za bardzo niebezpieczny znak poczytuią. Do tego wiele w tey mierze dziwnych rzeczy zachodzi, które od bardzo drobnych okoliczności zawisły. Zaczym nie potrzeba się iedynie na tey skorupie zasadzać w puszczeniu krwi, i w powszechności nie potrzeba zbyt wierzyć, abyśmy ze stanu krwi na talerzu będącey o prawdziwym iey stanie w ciele niezawodnie sądzić mogli.

§. 52. Gdy się chory w opisanym (§. 47.) stanie znayduie, nie tylko mu krwi puszczenie nie pomaga, ale nawet niekiedy szkodzi, przez nagłe osłabienie, w które go wprowadza. Ogółem mówiąc, w takowym przypadku wszystkie lekarstwa są nie-

uży-

użyteczne, i zawsze to bardzo złym znakiem bywa, gdy w tey chorobie puszczenie krwi nie pomaga, albo gdy takie okoliczności zachodzą, które krwi oszczędzać, lub się iey bać każą.

§. 53. Potrzeba, aby chory codzień po pół godziny w letniey wodzie nogi moczył, dobrze go okrywaiąc, żeby zimno nie tamowało transpiracyi, której kąpiel dopomaga.

§. 54. Co dwie godziny pić będzie po filiżance napoiu (Nro 8.), który wszystkie wypróżnienia, a nadewszystko odpluwania ułatwia.

§. 55. Gdy duszność iest znaczna, kaszel suchy, trzeba aby chory brał w siebie parę wody wrzącey, do którey się trochę octu przylewa. Dwoiakim to sposobem dziać się może, albo podstawiaiąc pod usta choremu, (który na ten czas siedzieć powinien) naczynie tą gorącą wodą napełnione, i okrywaiąc głowę iego, i z pomienionym naczyniem chustą, aby się para na stronę nie rozchodziła; albo trzymaiąc przed iego ustami gąbkę w wrzącey wodzie zmaczaną. Drugi sposób nie tak iest skuteczny, ale też chorego mniey fatyguie. Gdy choroba bardzo przynagla, zamiast wody samego się octu używa; Nieraz para ta poratowała chorych, którzy iuż bli-

scy

scy grobu byli, ale potrzeba nią wciąż kilka godzin oddychać.

§. 56. Lekarstwa także (Nro 9.) na szyię i piersi przykładane, pomyślnie skutkować zwykły.

§. 57. Kiedy gorączka iest nazbyt tęga, dawać potrzeba co godzina po łyżce napoiu (Nro 10.) tak iednak, aby dla tego bynaymniey nie uymować z innych napoiów, które tuż po nim pić, lub z nim mięszać można. Im bardziey gorączka wolnieie, tym się bardziey rzeczonych napoiów umnieysza, a wcale ich się zaniecha, gdy gorączka nie iest iuż bardzo mocna.

§. 58. Póki choroba w górę idzie, lub w iedney mierze stoi, póty tychże ratunków używać potrzeba: Ale ieżeli trzeciego (co się rzadko trafia) czwartego, lub piątego dnia inaczey się choroba obraca, ieżeli iey wzmagania się mniey są gwałtowne, nie tak wielki kaszel, mniey krwi w plwocinach, wolnieyszy oddech, leksza głowa, mniey zeschły ięzyk, uryny nie tak czerwone, i obfitsze; na ów czas dosyć iest trzymać się dyety, i brać co wieczor enemę. Czwartodniowe choroby natężenie częstokroć naymocnieysze bywa.

§. 59. Kończy się choroba na wyrzucaniu flegmy, a często na urynach, które siodmego, lub dziewiątego, albo iedena-

stego,

stego, czasem też osmego, lub dziesiątego dnia bardzo wiele fusu biało-rumianego, a niekiedy prawdziwey ropy składać zaczynaią. Potym następuią poty, które tyle są wtenczas pomocne, ile w początkach szkodliwe były.

§. 60. Na kilka godzin przed nastąpieniem rzeczonych wypróżnień, trafiaią się częstokroć rozmaite, i bardzo zastraszaiące przypadki, iako to: nudności, palpitacye, nieregularność pulsu, konwulsyine wzruszenia, (i toć to iest co się krytycznym stanem nazywa) ale te nie bywaią niebezpieczne, byleby się z chorym dobrze obeyśdź umiano. Takowe przypadki zawisły od ropowatego humoru, który się z mieysca swoiego rusza, po innych się humorach rozchodzi, i z niemi cyrkuluiąc, różne ciała części drażni, aż póki się wypróżnianie nie zacznie. Na ten czas wszystkie przypadki ustaią: i sen się pospolicie wraca. Aleć nie mogę nadto zalecać rostropności, z którą w takowych okolicznościach postępować sobie potrzeba. Niekiedy nas słabość, inną razą konwulsye, lub inny iaki przypadek trwoży. Jeżeli przez głupstwo, które się codzień praktykuie, udaiemy się do szczególnych na te przypadki lekarstw, iako to do tęgich kordyałów, dryakwi, konfektów, bobrowych stro-

iów,

iów, ruty, mięszamy naturę w iey działaniach, choroba się nie przesila, materya, która przez stolec, uryny, lub poty wyiśdź miała, bynaymniey nie odchodzi, ale na wewnętrzney, lub zewnętrzney iakiey części osiada. Jeżeli na wewnętrzney, chory natychmiast umiera; albo w nową, a tę daleko cięższą, i do uleczenia trudnieyszą chorobę wpada. Jeżeli zaś na wierzch wychodzi, mnieysze iest niebezpieczeństwo, ale iak się tylko da postrzedz, potrzeba przykładać na tę część ciała odmiękczaiące plastry, któreby ten wrzod do doyźrzałości przywiodły, i otworzyć go, iak tylko będzie można.

§. 61. Dla zapobieżenia takowym przypadkom, gdy straszne *symptomata*, o których dopiero mówiłem, nadeydą, nic z przedsięwziętey kuracyi odmieniać nie potrzeba, wyiąwszy, że należy dadź odmiękczaiącą enemę (Nro 5.), i co dwie godziny przykładać flanelę w letniey wodzie umoczoną, tak, aby cały brzuch okrywała, i na około po za nerki otaczała. Można także póki się chory w tym stanie gwałtownym znayduie, przydadź cokolwiek więcey napoiu, a pokarmu uiąć; podczas gwałtownego stanu tego. Lecz że wiele na tym zależy, aby siły chorego utrzymywać, ieżeli się prawdziwie bydź słabym

wyda-

wydaie, można czasem dawać mu po łyżce białego wina z tyląż syropu z ziela *Włoski Panny Maryi* zwanego; dla osób bogatych lepsza iest Francuzka muszkatela.

§. 62. Nic tu nie mówiłem o lekarstwach na womity i purganse, ponieważ te chorobie tey wcale są przeciwne. Anodyny, czyli lekarstwa sen sprawuiące powszechnie także nie służą; trafiaią się niektóre przypadki, w których mogą bydź użyteczne. Takowe atoli przypadki tak są do rozeznania trudne, iż się nigdy na rzeczone lekarstwa odważać nie potrzeba, nie maiąc przy sobie Doktora. Wielum chorych widział, których te leki nieprzyzwoicie zażyte w nieuleczone suchoty wpędziły. Gdy wszystko dobrze poszło, chory dnia czternastego pospolicie bardzo się dobrze miewa, a wtenczas, ieżeli ma apetyt, można mu nieco pozwolić z iadła przychodzącym do zdrowia przyzwoitego. Jeżeli ieszcze ma wstręt od pokarmu, niesmak w ustach, ociężałą głowę, trzeba go napoiem (Nro 11.) przelaxować.

§. 63. Niekiedy krew się nosem puszcza nawet po kilkokrotnym iey puszczeniu, i to bardzo pomocne bywa, a pospolicie większą ulgę choremu sprawuie, niż same krwi puszczania. Tego krwi z nosa płynienia na pewno spodziewać się można, gdy po

wielu

wielu krwi puszczeniach chory z wielu miar ma się lepiey, ale iednak wielki ieszcze ból głowy cierpi, oczy ma iaskrawe, a nos czerwony. Na zastanowienie go nic czynić nie potrzeba, boby to niebezpieczno było; sama się krew zastanowi. Czasem, ale to rzadzey, choroba ustaie na biegunce nieco z bolem, dla materyi z żołcią odchodzącey.

§. 64. Jeżeli plwanie flegmą nagle się zatrzyma, a żadne inne wypróżnienie nie następuie, duszność i nudność natychmiast powraca, i niebezpieczeństwo bardzo iest bliskie. Jeżeli choroba nie bardzo się ieszcze wzmogła, ieżeli chory iest dość mocny, ieżeli mu nie wiele krwi upuszczono, ieżeli w plwocinach krew się zawiia, ieżeli puls ma mocny, lub twardy, potrzeba mu zaraz krew z ręki puścić, dadź ustawicznie oddychać parą wrzącey wody z octem, i pić iak naywięcey tyzanny (Nro 2.) ciepleyszey, niż się zwyczaynie daie. Gdyby się zaś w przeciwnych okolicznościach znaydował, zamiast krwi puszczenia, mocne wezykatorya przyłożyć, i wiele mu tyzanny (Nro 12.) do picia dodawać należy.

Wezykatorya częstokroć bardzo bywaią użyteczne w zapaleniu piersi, i w pleurze: transpiracyą i odcharkiwanie ułatwiaią, umnieyszaią zaduszenia, ulżywaią bólu,

utrzymuią siły, uśmierzaią prędkie bicia pulsu; ale dla tego przykładać ich nie potrzeba, póki dostateczne krwi puszczenia pełności naczyń, i skłonności krwi do zapalenia nie umnieyszą. Jeżeli się ich prędzey użyie, pomnożą raczey chorobę, zamiast umnieyszenia iey, bo czynność naczyń zbyt pomnażaiąc, zapalenie oraz pomnażaią. Ta uwaga we wszystkich zapalaiących chorobach służy.

Przyczyny, które wykaszliwanie flegmy tamuią, są te: 1. Nagłe oziębienie, 2. Zbyteczne gorąco, 3. Rozpalaiące lekarstwa, 4. Poty zbyteczne, 5. Niepotrzebne branie na laxacyą, 6. Żywa iaka namiętność, czyli passya.

§. 65. Gdy niedostatecznie, albo niedosyć prędko krew puszczono, albo przeciwnie, kiedy czasem, iakom to sam widział, zbytecznym krwi upuszczeniem nadto chorego osłabiono; gdy wypróżnienia przez stolce, uryny, charkanie, transpiracyą nie dobrze się odprawiły, kiedy tym wypróżnieniom inna iaka przyczyna przeszkodziła, lub gdy choroba źle leczona była, zapalone naczynia nie pozbywaią się humoru, który ie zatyka; ale to samo się w płucach dzieie, co się na skórze dziać zwykło. Jeżeli się zapalaiące nabrzmienie nie rozwalnia, i powoli się nie rozchodzi, w

wrzod

wrzod się obraca. Toż mówić o płucach: ieżeli się zapalenie nie rozeydzie, zamieni się w wrzod, który nazywaią *vomica*, a ten wrzód nakształt owych, które na wierzchu widuiemy, częstokroć długo zamknięty w swym gniaździe zostaie, że ropa z niego nie wypływa.

§. 66. Kiedy zapalenie niezbyt głęboko w płuca poszło, a rozeszło się aż do wierzchu ich, to iest ku żebrom, wrzod zewnątrz płuc pęka, a ropa rozlewa się wewnątrz piersi między płuca, żebra, i błonę, piersi od brzucha odłączaiącą, nazwaną od Greków *diaphragma*. Gdy zapalenie iest głębsze; na ten czas wrzod w pośrzód płuc samych pęka. Jeżeli przepuknienie tak iest małe, iż nie wiele razem ropy wychodzić może, ieżeli w całym wrzodzie nie zbyt się wiele ropy znayduie, ieżeli chory ieszcze ma dosyć mocy; wypluwa tę ropę, i folgę czuie. Ale gdy wrzod iest znaczny, lub przepuknienie tak obszerne, że się dużo za razem ropy rozlewa, albo kiedy chory iest bardzo słaby, w tym momencie umiera, którego się *vomica* otworzy, a to częstokroć, gdy się tego nikt nie spodziewa. Widziałem, iako ieden chory łyżkę do gęby niosąc, drugi nos ucieraiąc, umarł. Zadnego znaku nie było, z któregoby wnosić kto mogł, że bliższe-

mi śmierci byli tego momentu, niż przed kilką godzinami. Po śmierci ropa ustami dobywać się zwykła, i trup zbyt się prędko psuie.

§. 67. Nazywa się *vomica*, czyli wrzod *przykryty*, gdy się ieszcze nie rozpukł, a *otwarty*, gdy się przepukł. Pożyteczna rzecz iest tę materyą iak naydokładniey traktować, ponieważ takowe wrzody płucne wielu wieśniaków gubią, gdy nawet porozumienia mieć nie można, z czego oni umieraią. Rzeczone wrzody nayczęściey z zaniedbanego krwi puszczenia w początkach zapalenia piersi pochodzą. Miałem tego przykład przed kilką dniami na iednym Bakałarzu, czyli Nauczycielu wieyskiey szkołki. Miał on bardzo wielki wrzod *przykryty* w lewym płucu, który był skutkiem źle leczonego w początkach zapalenia piersi. Takem mniemał, że dwudziestu czterech godzin dożyć nie mogł, i tak się stało, bo w nocy po niewypowiedzianych nudnościach umarł. Miałem przyczynę mniemania, że wtedy umarł, gdy się wrzod rozpękł, gdyż po iego śmierci wiele bardzo ropy z ust iego wypłynęło.

§. 68. Ani widzieć, ani namacać tego nie można, co się w piersiach znayduie, i dla tegoć to piersiowych wrzodów częstokroć nie poznawano. Z następuiących znaków

ków domyślać się można, że się wzbieraią. Gdy wypróżnienia do ozdrowienia potrzebne w pierwszych czternastu dniach nie nastąpiły, gdy po tych czternastu dniach chory nie ozdrowiał, ani mu się nawet znacznie nie polepszyło, ale przeciwnie gorączka nie przestaie bydź dosyć mocną z pulsem zawsze prędkim, pospolicie miękkim i słabym, niekiedy iednak dość twardym, często faluiącym, gdy oddech iest ieszcze cięźki, czasem małe ograżki, wieczorem tęższa gorączka, iagody czerwone, wargi suche, i pragnienie.

Natężenie tychże samych symptomatów obwieszcza, że się iuż wrzod dobrze obrał. Na ten czas kaszel staie się ciągleyszym, wzmaga się za naymnieyszym poruszeniem, lub gdy się chory czymkolwiek posilił. Nie może leżeć, tylko na bok schorzały, często ani tak nawet, ale zawsze siedzieć musi, niekiedy nawet krzyżami się oprzeć nie śmieiąc, aby nie powiększył duszności i kaszlu; nic wcale nie sypia, nieustanną gorączkę często z przerywanym pulsem cierpi.

Nie tylko się gorączka co wieczor pomnaża, lecz naymnieysza cząstka pokarmu, naylżeysze poruszenie, naywolnieyszy kaszel, lekkie wzruszenie umysłu, cokolwiek gorąca w izbie, przymocny, lub przysłony

bullion, czyli rosoł w momencie prędkości pulsu powiększaią. Chory iest niespokoyny, czasami straszne ma nudności, podczas których, i po nich poty na piersi, a osobliwie na twarz występuią. Poci się w nocy, uryny iego czerwonawe, niekiedy pieniące się, inną razą oleiowate bywaią. Nagle mu ogień na twarz występuie; a prawie wszyscy przemierzły iakiś smak w uściech, iedni zgniłego sera, drudzy śmierdzących iaiec, inni zepsutego mięsa miewaią, i znacznie chudną. Znayduią się i tacy, którzy niczym pragnienia ugasić nie mogą: ięzyk i usta zawsze suche, głos słaby i chrapotliwy, oczy zapadłe, częstokroć w wzroku iakieś obłąkanie, do wszystkiego obrzydzenie maią; a gdy im się iakiego pokarmu zachce, zaraz go odrzucaią, skoro im go podadzą: siły ze szczętem tracą.

Procz tych znaków postrzega się niekiedy na piersiach z chorey strony bardzo lekka nabrzmiałość, i odmiana koloru ledwie co znaczna. Jeżeli się wrzod na samym spodzie płuc w stronie wewnętrzney, to iest blisko środka piersi znayduie, można u niektórych osób poczuć nabrzmienie przyciskaiąc ręką dołek, zwłaszcza gdy chory kaszle. Nakoniec, podług postrzeżeń iednego Doktora Niemieckiego, uderzywszy ręką

ręką w piersi przez samę koszulę, z tey strony, gdzie się wrzod znayduie, dźwięk głuchy, właśnie iakoby się w kawałek mięsa uderzyło wydadzą, a zaś uderzaiąc w inną stronę, brzmiący głos, iak gdyby kto w bęben stukał wydaią. Lecz ia ieszcze powątpiewam, aby to postrzeżenie ze wszech miar prawdziwe było, a bardzoby niebezpieczna rzecz była twierdzić, iż niemasz wrzodu w iakich piersiach, ponieważ te głuchego głosu nie wydaią.

§. 69. Gdy się iuż wprzod dobrze obrał, póki się nie przepuknie, wszystkie się wyżey odemnie wyliczone przypadki powiększaią, i wrzod się szerzy. Cała strona schorzała płuc czasem worem się ropy staie; zdrowa się ściska, chory zaduszony będąc, po okropnych nudnościach umiera, pełne maiąc płuca ropy, że iey nigdy nie wykasłał.

Dla uniknienia tego nieszczęścia, potrzeba się starać o przepuknienie wrzodu, iak tylko iest pewna, że się znayduie. A iako lepsza rzecz iest, aby pękł w płucach, ponieważ na ten czas ropę wypluwać można, aniżeli w piersiach, dla przyczyn, które niżey opiszę, tak robić należy, żeby się to przepuknienie wewnątrz płuc stało.

§. 70. Nayskutecznieysze do tego śrzodki są: 1. Aby chory parą wody gorącey iak nayczęściey oddychał. (i) 2. Odmiękczywszy tym sposobem stronę wrzodu, z którey chcemy, aby się przepukł, daie się choremu bardzo wiele napoiu, a napoiu bardzo odmiękczaiącego, iako to: ięczmienney tyzanny, migdałowego mleka, cielęcego rosołu, wody i mleka. Przez to bowiem żołądek w pełności zawsze utrzymywany, znacznie przeć płuca z tey strony będzie, a tak materya ku gardzielowi, którym się oddycha, naturalnie się ściąga, gdyż tam mniey odporu znayduie. Procz tego ta żołądka pełność pomaga do wzbudzenia kaszlu, co iest wielce pomocno. 3. Wzbudzać w chorym kaszel daiąc mu wąchać ocet gorący, albo wpuszczaiąc w gardło nieco wody, lub octu sikawką, iakie sobie dzieci ze bzu robić zwykły. 4. Nawodzić go do krzyczenia, głośnego czytania, śmiania się; Wszystkie te sposoby tak dobrze wrzodowi do pęknienia dopomagaią, iak i następuiący. 5. Co dwie godziny niech zażywa chory po łyżce napo-iu

(i) Jeżeli chorzy bardzo iuż są słabi, a wielką skłonność do potów maią, lekarstwo to bardzoby ich mordowało, gdyby go tak często, iak inni używali.

iu (Nro 8.) 6. Wsadzić go do poiazdu, lub na woz, ieździć z nim, ale dawszy mu wprzód iak naywięcey napoiów, ktorem wymienił. Usterki dorazu czasem to przepuknienie zrządzaią.

§. 71. Widziałem kilka lat temu, iednę dziewkę wieyską, która po inflammacyi w piersiach zawsze była mdła, bez żadnego o iey złym stanie podeyzrzenia. Wsiadszy ta na wóz, który szedł po siano, gdy koło gwałtownie o drzewo szturknęło, zemdlała, i natychmiast wiele wyrzuciła otoku, którym i daley pluć nie przestawała. W ten czas ia się dopiero o iey chorobie i przypadku dowiedziawszy, doskonale ią wyleczyłem.

Pewny Officyer Kraiu Szwaycarskiego w Piemoncie służący, od kilku miesięcy mdłym się bardzo widząc, powracał do domu dla poratowania zdrowia, o którym niewielką iuż miał nadzieię. Wieżdżaiąc do Kraiu wąwozem S. Bernarda, gdy mu przyszło iśdź kilka kroków piechotą, dla bardzo gorzystey drogi, upadł, więcey niż kwadrans bez zmysłów leżał, niezmierną moc ropy wyrzucił, i w tym momencie bardzo wielką folgę uczuł. Przepisałem mu dyetę, i lekarstwa, po których zupełnie do siebie przyszedł, życie swoie temu podobno przypadkowi był winien.

W cza-

W czasie, którego się płucowy wrzod otwiera, wielu chorych mdleią. Można im dadź wąchać trochę octu. Lekka ta pomoc iest dostateczna, ieżeli to otwarcie nie ma owych znaków, które ie śmiertelnym czynią, gdyż w tym razie wszystko iest niepożyteczne.

§. 72. Jeżeli przed przepuknieniem się wrzodu chory nie bardzo był zesłabł, ieżeli ropa iest biała, i dobre znaki maiąca, ieżeli gorączka wolnieie, nudność, duszność, i poty ustaią, ieżeli kaszel mniey iest gwałtowny, ieżeli chory większą czuie wygodę w swey postawie, i iuż to na wznak, to na bok leżeć może, ieżeli sen, appetyt, i siły odzyskuie, ieżeli się wykasływania stopniami codzień zmnieyszaią, ieżeli się uryny naprawuią, można mieć nadzieię, że trzymaiąc się tych śrzodków, które przepiszę, z gruntu wyleczony zostanie.

§. 73. Ale przeciwnie, gdy przed pęknieniem z sił opadł, gdy materya iest bardzo przezroczysta, brunatna, zielonawa, żołtawa, krwawa, śmierdząca, puls prędki, a słaby, kiedy apetyt, siły, sen, nie powracaią, zdrowia mu obiecywać nie można, i naylepsze lekarstwa na nic się nie przydadzą. Z tym wszystkim probować ich potrzeba.

§. 74. Lekarstwa te są następuiące: 1. Zamiast innych pokarmów daie się choremu co cztery godziny po trochu kleyku ięczmiennego, lub ryżowego. 2. Jeżeli materya pokazuie się bydź gęsta, kleiowata, i z ciężkością się odrywa, potrzeba dawać co dwie godziny po łyżce napoiu (Nro 8.) a między tym co pół godziny po filiżance innego (Nro 13.) 3. Kiedy materya bez tych lekarstw wyprowadzona bydź może, używać ich nie potrzeba, ale się przestaie na tym samym pokarmie, do którego tyleż się mleka mięsza, lub zamiast tego, (co iest daleko skutecznieysze) daie się w tey samey wielości mleko świeżo od dobrey krowy wydoione, które w tym razie iedynym chorego pożywieniem bydź powinno. 4. Daie się cztery razy na dzień co dwie godziny, wcześnie rano zaczynaiąc, doza proszku (Nro 14.) rozmąconego w odrobinie wody, lub zarobionego w konfekcik z trochą syropu, lub miodu. Jeżeli ta doza wielką odrazę choremu sprawuie, ieżeli się zdaie fatygować żołądek iego, ieżeli bardzo kaszle, ieżeli ma nerwy bardzo delikatne, wiele suchości, nie da mu się iak połowę, a nawet trzecią część tey dozy. Zwyczaynym napoiem iego ma bydź migdałowe mleko, lub tyzanna ięczmienna, albo woda z czwar-

tą

tą częścią mleka. 5. Każdego dnia niech się przeieżdża na koniu, w poieździe, lub na prostym wozie, iak siły, i okoliczności pozwolą. Lecz ze wszystkich agitacyi gatunków iazda konna truchtem iest bez porownania nayużytecznieysza, i nayłatwieysza dla każdego, byleby tylko choroba nie bardzo daleko zaszła, gdyż natenczas przyżywsza agitacya zaszkodzićby mogła.

§. 75. Nieumieiętne pospolstwo to tylko ma za lekarstwo, co połyka, mało maiąc ufności w innych zewnętrznych ratunkach. Więc i przeiażdżkę konną pewnie za nieużyteczną poczyta. Niebezpieczny to iest błąd, z którego chciałbym ie wyprowadzić. Ratunek ten iest nayskutecznieyszy ze wszystkich, bez niego nie potrzeba się spodziewać wyzdrowienia z tey choroby, gdy iest ciężka, on zaś prawie sam uzdrowić może, byleby przeciwnych pokarmów nie zażywać; iego nakoniec za naywłaściwsze na tę chorobę lekarstwo słusznie poczytano. Wszakże w przepisywaniu go na niektóre okoliczności wzgląd mieć potrzeba. 1. Nie służy iuż, skoro gorączka iest mocna i ciągła, a chory zbyt słaby. Każde bowiem poruszenie w tym razie szkodzi. 2. Niezawodne znaki, iż pomaga, są: ieżeli zamiast powiększenia prędkości pulsu, umnieysza iey, to iest: ieżeli puls

nie

nie tak często uderza w pół godziny po zsiądnieniu z konia, iak przed wsięściem nań; ieżeli sił przymnaża, daie lepiey się mienie, ieżeli duszności, i kaszlu umnieysza. Nie potrzeba ieździć, tylko rano, kiedy niemasz gorączki, lub gdy mniey iest znaczna; ale nigdy ani zaraz po iedzeniu, ani podczas wieczornego wzmagania się iey. Oszukalibyśmy się, gdybyśmy rozumieli, że dosyć iest ieździć konno, żeby się uleczyć. Nayszczególnieysze na iakie choroby lekarstwa, iako np. merkuryusz, i china nie są użyteczne w naywłaściwszych im chorobach, tylko ile są rostropnie używane. Toż samo mówić i o konney agitacyi w tey chorobie, która iednak wszystkie lekarstwa przechodzi.

§. 76. Wpływanie powietrza daleko iest w tey chorobie znakomitsze, niż w wszelkich innych; dla tego też starać się potrzeba, aby w izbie chorego iak naylepsze było. Na ten koniec często ią wietrzyć, coraz, ale bardzo lekko, trochą octu podkadzać. A gdy czas potemu, ziołami, kwiatami, owocami, napełniać należy. W złym powietrzu zostaiąc, ani się spodziewać zdrowia, chyba że się ie odmieni.

§. 77. Wielu się chorych znayduie, którzy z tych choròb wyszli nie iedząc, ani piiąc, tylko iedni maślankę, drudzy me-

lony

lony i ogorki, inni owoce wszelkiego gatunku. Lecz iabym życzył trzymać się sposobu dopiero odemnie przepisanego, iako naybezpiecznieyszego. Albowiem sami tylko bardzo oświeceni Lekarze z tych osobliwszych postrzeżeń korzystać, i one na pożytek swoich pacyentów, tudzież ku wydoskonaleniu medycyny obrócić potrafią.

§. 78. Dosyć iest, kiedy chory raz we dwa, a nawet we trzy dni na stolec idzie. Enemami tedy szafować nie potrzeba, gdyż te mogłyby bydź przyczyną biegunki, która iest bardzo niebezpieczna.

§. 79. Gdy ropy ubywa, i chory ze wszech miar lepiey się mieć poczyna, znakiem to iest, że się rana czyści, i po trochu goi. Jeżeli zaś materya w równey zawsze obfitości odchodzi, ieźli ropa nie bardzo iest piękna, ieżeli gorączka co wieczor powraca, obawiać się potrzeba, aby rana zamiast goienia, bardziey się nie iątrzyła, co iest bardzo źle. Bo chory na tenczas w aktualne suchoty wpada, i w kilka miesięcy umiera.

§. 80. W takowym razie żadnego sposobu lepszego nie widzę, iako używać statecznie tychże samych przepisów, a nadewszystko lekkiey konney agitacyi. W niektórych przypadkach parą wody ciepłey z ziołami na rany służącemi, i trochą terpen-

tyno-

tynowego oleyku (Nro 15.) nakadzać się można. Widziałem pomyślny tego skutek. Naybezpiecznieysza atoli rzecz iest poradzić się Doktora, któryby weyźrzał, czyli się inna iaka choroba nie przyłączyła, która uzdrowieniu przeszkadza.

Jeżeli kaszel choremu sypiać nie dopuszcza, można mu dawać wieczorem dwie lùb trzy łyżki lekarstwa (Nro 16.) w szklance migdałowego mleka, lub ięczmienney tyzanny.

§. 81. Te same przyczyny, które wyrzucanie flegmy podczas zapalenia piersi tamuią, zaczęte także charkanie ropą z wrzodu zatrzymać mogą; a na ten czas chory w duszność, nudność, gorączkę, i osłabienie wpada. Takowemu stanowi natychmiast zaradzać potrzeba parą wody gorącey, zażywaniem po łyżce napoiu (Nro 8.) co godzina, a iak naywięcey tyzanny (Nro 12.) piiąc, a nawet i agitacyą, ieżeli temu gwałtowność gorączki, wielka słabość, lub duszność nie iest na przeszkodzie. Skoro się expektoracya powróci, gorączka, i inne przypadki ustaią. Widziałem, iż takowe zatamowanie, prędkie około wrzodu zapalenie sprawowało, co mnie przymuszało do puszczenia krwi, po którey odpluwanie zaraz powróciło.

§. 82. Często się trafia, że się wrzod zupełnie wyczyści, plwania prawie wcale ustaną, choremu się polepszy, i rozumie, że iuż wyleczony, aż znowu wkrótce źle. Ciężkość, duszność, kaszel, gorączka, powracaią, ponieważ się wrzod na nowo napełnia, otok wydaie, chory przez czas nieiaki znowu charka, i znowu mu się polepsza. Po kilku dniach taż sama znowu scena nastaie, i ta odmiana, to lepiey, to gorzey, często przez kilka miesięcy, albo i kilka lat ciągnie. Takowy przypadek wtedy się trafia, kiedy się wrzod powoli wyczyszcza, a boki iego ściągaią się tylko, a nie zrastaią się, na ten czas nowa materya nieznacznie się zbiera. Przez kilka dni dolegliwości swey chory nie czuie, lecz iak się tey materyi pewna wielość uzbiera, znowu się ma źle, póki wypróżnienie nie nastąpi. Nie ieden złe to w sobie maiąc, na pozor dobrego zdrowia używa. Takowe wrzody poczytać można za iakiś gatunek wewnętrzney apertury, która się coraz sama przez się przeczyszcza, u iednych często, u drugich rzadko, a z którą dosyć długo żyć można. Gdy przez czas pewny potrwała, nieuleczoną się staie. W początkach mleku, konney agitacyi, i lekarstwu (Nro 14.) ustępuie.

§. 83.

§. 83. Wielu tu podobno dziwić się będzie, iż ia w leczeniu wrzodu w płucach, i suchot, które są iego skutkiem, nic nie wspominam o lekarstwach balsamicznemi zwanych, tak często używanych, zwłaszcza o terpentynie, o balsamie Peruańskim, i Mexyckim, o kadzidle, o mastyxie, mirrze, storaxie, o balsamie siarczanym. Powiem tu nieco o nich, ponieważ niemniey iest celem moim znosić przesądy złym lekom sprzyiaiące, iako dobre lekarstwa zalecać. Nie używam lekarstw tych, bo iestem przekonany, że skutki ich w tym razie powszechnie są złe: bo codziennie widuię, że oczywiście szkodzą, że uleczenie spoźniaią, i że łatwe do uleczenia choroby częstokroć śmiertelnemi czynią. Nie trawią się one, szczupłe płuc naczynia, któreby odetkać potrzeba, zatykaią, sprawuią oczywiście (chybaby doza bardzo mała była) gorącość i duszność. Widziałem nie raz, tak iaśnie, iak tylko można było, iż pigułki, w które wchodziła mirra, terpentyna, i balsam Peruański (które to kiedy indziey są bardzo dobre w wielu innych chorobach, a czasem nawet, w niektórych chorobach piersiowych, lub żołądkowych kaszlach;) iż te, mówię, pigułki w godzinę po zażyciu ich gwałtowne wzruszenie pulsu, czerwoność, pragnienie, i duszność sprawowały. Ka-

żdey nakoniec przesądem nieuprzedzoney osobie dowieśćby można, że te lekarstwa w tym razie są prawdziwie szkodliwe, i mocno sobie życzę, aby się każdy na nich poznał, i umknął im tego szacunku, ktòrego one nieszczęśliwie nabyły.

Wiem, iż wielu bardzo biegłych ludzi codzień ich w takowych chorobach używaią; lecz ci porzucą ie, iak tylko skutki ich uważyć zechcą, odłączywszy skutki innych lekarstw, które z niemi mięszaią, a które niebezpieczeństwom ztąd wyniknąć mogącym zapobiegaią. Jednego chorego pewny cudzoziemski Felczer chciał z suchot wyprowadzić, każąc mu pić rostopioną słoninę, która chorobę powiększyła. Rada ta zdaie się bydź nierozsądna, i w rzeczy samey iest taka; z tym wszystkim i balsamiczne leki, które tylu przepisuie, nie łatwiey się podobno, iak słonina trawią. Proszek (Nro 14.) wszystkiego tego dokazuie, co balsamy obiecuią. Zadney ich nieprzyzwoitości nie ma, a wszystkie posiada przymioty, które tamtym przyznaią, ale nie potrzeba go dawać, gdy ieszcze iest, lub na nowo zapalenie napada; a prócz mleka, żadnego innego pokarmu zażywać nie można.

Sławne owo lekarstwo, *antyhektyczne*, *albo przeciwsuchotne* zwane, nie ma także

w tym

w tym przypadku dzielności, którą mu przypisuią. Często ia go używam w niektórych upartych kaszlach dziecinnych, i to z mlekiem na ów czas bardzo iest użyteczne. Alem rzadko znaczne iego skutki w dorosłych ludziach widział; a w przypadku, o którym mówię, boię się, aby nie szkodziło.

§. 84. Jeżeli zamiast pęknienia wewnątrz, wrzod zewnątrz płuc pęka, ropa rozlewa się w piersi. Poznaie się to z uczucia chorego, który postrzega osobliwsze iakieś poruszenie łączące się dość często z omdleniem. Duszność i nudność natychmiast ustaią, gorączka wolnieie, kaszel iednak zazwyczay trwa, ale mniey gwałtowny, i bez żadnego odkasływania. Polepszenie bardzo prędko przemiia, ponieważ ropa codziennie się pomnażaiąc, i ostrzeiąc ciśnie, iątrzy, i gryzie płuca. Ciężkość w oddychaniu, gorączka, rozpalenie, pragnienie, bezsenność, niesmak, wychudnienie z wielu innemi przypadkami, których tu wyliczać na nicby się nie przydało, a nadewszystko częste słabości powracaią. Chory powinien zachować dyetę, która ile tylko można, wzmaganie się choroby spoźnia. Innego iednak niemasz sposobu, iako otworzyć piersi między dwiema żebrami dla wypuszczenia tym sposobem ropy, i wstrzy-

mania złych skutków, które sprawować zwykła. I tęćwo operacyą nazywaią *empyema*. Nie będę tu o niey mówił, ponieważ od biegłych tylko ludzi czyniona bydź powinna, a ia dla takich nie piszę. Ostrzegam tylko, że więcey strachu, niżeli bolu sprawuie, i że ieżeli się ią długo odwlecze, nieużyteczną się staie, i chory nędznie umiera.

§. 85. Widuiemy codziennie, iako w powierzchowne zapalenia gangrena się wdaie. Toż samo się i w płucach dzieie, gdy gorączka iest zbyteczna, zapalenie samo przez się gwałtowne, a nadto gorącemi lekarstwami powiększone. Nieznośna nudność, bardzo wielka słabość, częste omdlewania, ziębnienie rąk i nog, sina i smrodliwa woda, która zamiast flegmy odchodzi, niekiedy czarniawe plamy na piersiach smutny stan ten poznać daią. Człowiek ieden w podobnym przypadku po gwałtowney przechadzce, i wypiciu na póty wina z korzeniami, tak smrodliwy miał oddech, że żona iemu usługuiąca, po kilka razy zemdlała. Przyszedłszy ia obaczyć go, nie zastałem w nim ani pulsu, ani przytomności. Nicem mu nie przepisał, on też w godzinę umarł, a trzeciego dnia po przypadku.

§. 86. Zapalenie zatwardnieć także może, i na ten czas formuie się ów guz, któ-

ry skirem, albo martwą kością nazywaią, a który w rzeczy samey nieco innego iest, tylko nabrzmiałość bardzo twarda, żadnego bolu niesprawuiąca. Poznać, że się formuie, gdy się choroba żadnym z opisanych odemnie sposobów nie kończy, a iednak gorączka, i inne przypadki ustaią, a oddychanie zawsze iest przyciężkie, gdy chory w iedney piersi stronie dolegliwość iakąś czuie, i gdy go coraz suchy kaszel napada, który się po agitacyi i iedzeniu wzmaga. To złe bardzo się rzadko uleczą, z tym wszystkim wielu się ludzi znayduie, którzy iemu podlegaią, a bez wielkich dolegliwości żyią. Tacy wystrzegać się maią wszelkich okazyi rozgrzania się, które łatwoby sprawić mogło nowe około tey nabrzmiałości zapalenie, którego skutki bardzoby niebezpieczne były.

§. 87. Naylepsze i naywłaściwsze na tę chorobę lekarstwa są: serwatka (Nro 17.) i pigułki (Nro 18.). Zażywa się zaś od dwudziestu, aż do czterdziestu pigułek, i kwarta serwatki co rano przez czas bardzo długi, a kiedy niekiedy oddychać parą wody gorącey.

§. 88. Płuca w stanie naturalnym doskonałego zdrowia dotykaią się błonki, która piersi wewnątrz powleka, ale z nią nie są zrosłe. Trafia się często po zapaleniu piersi,

po pleurze, i w innych przypadkach, że te dwie części razem się poskleiaią, i nigdy się nie rozłączaią. Ale to ledwie chorobą nazwać można, wielu nawet o tym nie wie, ponieważ to pospolicie bardzo mało, albo i wcale nic zdrowia nie nadweręża. Dla zapobieżenia temu nic się wcale nie robi. Doświadczyłem iednak, że w niektórych razach takowe spoienie oczywiście szkodziło.

ROZDZIAŁ V.

O Pleurze.

§. 89.

PLeura, która osobliwie z tych czterech znaków, z mocney gorączki, ciężkości w oddychaniu, kaszlu, i żywego bolu w obwodzie piersi poznać się daie: pleura, mówię, nie różni się od zapalenia w piersiach, o którymem dopiero mówił, nic przeto osobliwszego o niey powiedzieć nie mam.

§. 90. Przyczyna iey taż sama iest, co i tamtey choroby, chcę rzec, zapalenie płuc, ale zapalenie podobno powierzchownieysze. Znacznieysza w symptomatach różnica iest ta iedynie, iż w pleurze czuć się daie pod

żebra-

żebrami przenikliwy ból, który pospolicie kolką nazywamy. Ból ten zarówno się też odzywa po wszystkich piersi częściach, pospoliciey iednak na żebrach pod piersią, a podobno nayczęściey z prawego boku. Ostrzeie ból, gdy chory kaszle, i powietrze w się bierze, a boiaźń powiększenia go sprawuie, że niektórzy wstrzymuiąc się, ile tylko mogą od kaszlania, i oddychania, stan swóy pogorszaią, zatrzymuiąc krew w płucach, które się wnet nią napełniaią. Zapalenie całą tę wewnętrzność ogarnuie, krew do głowy się ściąga, twarz sinieie, chory się zadusza, i temu wszystkiemu podpada, co się w §. 47. opisało.

Czasem ból tak gwałtowny bywa, że gdy razem kaszel mocny napadaie, a chorzy się od niego wstrzymać nie mogą, w konwulsye wpadaią, iakom to sam nie raz widział, ale prawie zawsze u kobiet, które daleko mniey niż mężczyzni, tey, i innym zapalaiącym chorobom podlegaią. Muszę tu przestrzec, a przestroga ta do wszystkich się zarówno chorób zapalaiących rozciąga, że gdyby w czasie swoich miesiączków tey choroby dostały, ani to kilkokrotnemu krwi puszczeniu przeszkadzać, ani zwyczaynego sposobu leczenia przerywać nie powinno.

Wi-

Widziemy zatym, że pleura nic innego nie iest, tylko zapalenie płuc z przenikliwym bolem złączone.

§. 91. Wiem, że czasem zapalenie płuc udziela się i owey błonie, która całe wewnątrz piersi wyściela, i która się pleurą zowie, a że od tey przychodzi do muskułów, czyli ciała na żebrach będącego, lècz się to rzadko trafia.

§. 92. Wiosna nayobfitsza bywa w pleury, pospolicie rzadko się w lecie przydaią. Wszakże roku 1762. podczas naygwałtownieyszych upałów panowały. Zaczyna się ta choroba od bardzo mocney ograżki, za którą zaraz następuie gorączka, kaszel, duszność, niekiedy uczucie ściśnienia w całych piersiach, ból głowy, czerwoność na twarzy, zbieranie się na womity. Kolka nie zawsze się zaraz na początku czuć daie, często aż w godzin kilka, niekiedy drugiego, a nawet i trzeciego dopiero dnia. Chory częstokroć dwie kolki czuie, lecz rzadko się trafia, aby obydwie równie mocne były, a słabsza bardzo prędko ustaie. Czasem kolka mieysce odmienia, co iest dobrym znakiem, ieżeli pierwsza zupełnie ustała; złym, gdy obydwie trwaią. Puls w tey chorobie zazwyczay bardzo bywa twardy, ale w okropnym razie w §. 47. i 90. opisanym mięknieie, i maleie. Często

sto w początkach pokazuie się flegma, iaka podczas zapalenia piersi bywa; kiedy indziey wcale nie odchodzi, i tocto suchą pleurą zowią, co się nieraz trafia. Czasem chory mało, albo wcale nie kaszle. Często łatwiey mu iest na boku chorym, niż na zdrowym leżeć. Nieraz krew się mu nosem obficie rzuca, i to go wiele ratuie. Ale gdy chory bardzo iest słaby, dobywa się niekiedy nosem krew nieco nadpsuta, która śmierć oznacza.

§. 93. Choroba ta często napadać zwykła tych, którzy zgrzawszy się, zimnego co piią, i na ten czas tak niekiedy gwałtowna bywa, że nieraz we trzech godzinach chorego gubi. Pewny młodzieniec przy samym źrzodle umarł, do którego się ochłodzić przyszedł. Nie nowina to, że pleury we trzech dniach umarzaią.

Kolka czasem ustaie, i chory mniey narzeka; ale oraz twarz iego się mieni, bledníe, i zasępia; oczy mu się mięszaią, puls słabieie, co wszystko iest skutkiem przeniesienia się humoru do mozgu, i stan takowy zawsze iest prawie śmiertelny.

Zadney choroby niemasz, któreyby przesilania się tak były gwałtowne i widoczne, iako tey. Dobrze iest, bydź o nich ostrzeżonym, aby się zbyt nie lękać. Często

zdro-

zdrowie powraca w momencie, którego śmierci wyglądano.

§. 94. Choroba ta iest iedna z nayczęstszych, i nayszkodliwszych, iuż sama przez się, iuż przez złe iey leczenie po wsiach. Przesąd, który chce, aby wszystkie choroby potami się leczyły, całą w pleurze kuracyą rządzi, i iak tylko chory kolkę poczuie, natychmiast wszystkie mu gorące leki zadaią. Nieszczęsny błąd ten więcey ludzi zabiia, niżeli kule armatne, i tym bywa szkodliwszy, im choroba iest gwałtownieysza, w iakiey zwyczaynie naymnieyszego momentu czasu tracić nie potrzeba, gdyż wszystko od pierwszych godzin zawisło.

§. 95. Sposób leczenia taki sam ze wszech miar bydź powinien, iaki się na zapalenie piersi przepisało, bo znowu powtarzam, że to iest taż sama choroba. Zaczym puszczanie krwi, odmiękczaiące i rozrzedzaiące trunki, naparzania się parą wody gorącey, enemy, napoy (Nro 8.), odmiękczaiące kataplazmy są iey właściwe lekarstwa; a te ostatnie są podobno nayskutecznieysze w tym razie. W pierwszych więc dniach ustawicznie ie na kolkę przykładać potrzeba. Lecz ieżeli kolka nie ustaie, gdy iuż krwi puszczenia, i rozwalniaiące lekarstwa pulsu zmnieyszyły i odmiękczyły, wezykato-

katorya, albo raczey iedno wielkie wezykatoryum na samey kolce postawić należy.

Pierwsze krwi puszczenie, zwłaszcza, ieżeli było dostateczne, zawsze prawię kolkę przyśmierza, a często zupełnie ią rozpędza. Ale ona zazwyczay za godzin kilka powraca iuż na to samo mieysce, iuż czasem na inne, a ta odmiana iest raczey dobra, niżeli zła, osobliwie gdy ból, który zrazu pod piersią czuć się dawał, w łopatki, grzbiet, plecy, lub kark się rzuca.

Gdy ból nic nie ulżywa, lub bardzo mało, albo ieżeli ulżywszy, z tąż samą gwałtownością, a nadewszystko na to, co i pierwey, mieysce powraca, i gdy gwałtowność innych symptomatów nie ustaię, powtóre krew puścić potrzeba. Jeżeli zaś kłócie coraz się bardziey zmnieysza, ieżeli tylko czasami, i bardzo słabe, lub do części, o których dopiero była mowa, powraca, ieżeli prędkość i twardość pulsu, tudzież inne symptomata zfolgowały; można się czasem bez tego powtórzenia obeyść, i na owczas bardzo się pożytecznie wezykatorya na nogach stawiaią. Przecież rostropnieysza rzecz iest mocnego i czerstwego człowieka krwi nieoszczędzać; nie może to zaszkodzić, a często na wielkie niebezpieczeństwo podaiemy chorego krwi mu niepuszczaiąc. W ciężkich razach często się

krew

krew puszcza, chyba że tego konstytucya chorego, iego wiek, lub inne iakie okoliczności nie pozwalaią.

Jeżeli w początkach puls nie bardzo iest prędki i twardy, a nie mocny, ieżeli ból głowy i kłócie iest znośne, kaszel niezbyt gwałtowny, ieżeli niemasz duszności, i chory odharkuie, obeyśdź się bez krwi puszczania można.

Co się innych lekarstw tycze, też same tu się używaią, któreśmy w Rozdziale poprzedzaiącym wymienili, które widzieć potrzeba §. 53. aż §. 66.

§. 96. Gdy niemoc nie była bardzo ciężka, leczyłem ią w krótkim czasie iednym krwi puszczeniem, i dawaniem do picia iak naywięcey herbaty z bzowego kwiatu, do którey miodu przydawano. W tego to rodzaiu przypadkach faltrank z wodą, miodem, a nawet oliwą czasem się udawał. Trunek atoli, który przepisuię, daleko iest lepszy. Napoy zaś robiony z równych części wody i wina, do których wiele dryakwi dodaią, każdego roku wielu wieśniaków gubi. Szczęściem iuż też wziętość tracić zaczyna.

§. 97. W suchych pleurach, w których kolka, gorączka, ból głowy, bardzo mocne, puls bardzo twardy, bardzo pełny, z nadzwyczayną skóry i języka suchością bywaią,

waią, raz po razu krew puszczać potrzeba. Takowe nagłe krwi puszczanie znosi częstokroć chorobę bez wszelkiego innego wypróżnienia.

§. 98. Tak się kończy pleura, iako i głębsze zapalenie, albo przez iakie wypróżnienie, albo przez wrzod, albo przez gangrenę, albo nakoniec przez martwą kość; a bardzo często zrośnienie płuc z błoną piersiową, po sobie zostawuie.

Gangrena pokazuie się czasem zaraz trzeciego dnia, lubo iey wielkie bóle nie poprzedziły. Trup w tym razie często bardzo czernieie, osobliwie w bliskości spalonego od gangreny mieysca, a zabobonne pospólstwo chorobę nadprzyrodzoney iakiey przyczynie przypisuie, lub z niey co okropnego dla pozostałych domowników rokuie. A przecież przypadek ten iest skutkiem przyrodzonym wcale prostym, ani inakszym bydź nie może. Gorące lekarstwa naypospolitszą iego przyczyną bywaią. Doznałem tego na iednym młodym człowieku, który dryakwi z wodą wiśniową, i faltranku z winem zażywszy, umarł.

§. 99. Robią się wrzody w płucach, ale położenie ich większą im daie łatwość otworzenia się zewnątrz płuc, i ztąd częściey się tu empyema, czyli otwieranie piersi §. 84. przytrafia. Dla zapobieżenia

temu

temu: „bardzo iest dobra rzecz zaraź na „początku choroby przyłożyć na mieysce „nayboleśnieysze mały plaster, któryby się „mocno trzymał, ponieważ iak pleura w „wrzod się zamieni, ropa w tamtę stronę „ściągać się będzie.

„Skoro się więc pomiarkuie, że się wrzód „robi §. 68. przegryzie się plastrem lekko „palącym mieysce oznaczone, które gdy „otworzone będzie, potrzeba w nim zbie„ranie się otoku utrzymywać. Na ten „czas gruntowną mieć nadzieię można, że „ropa tamtędy bieg swóy obróci, gdzie „mniey oporu znaydzie, i że przez to o„twarcie wyciecze; gdyż materya między „błoną pleura zwaną, i iey przyległemi „częściami często się zatrzymuie."

Rada to iest bardzo wielkiego Doktora; ale przestrzedz muszę, iż w wielu przypadkach użyteczną bydź nie może, i że wykonywana bydź nie powinna, tylko od bardzo oświeconych ludzi.

O martwey kości w płucach, i ich zrośnieniu się z błoną piersi wyściełaiącą, nie mam co mówić nadto, com w §. 86. i 87. powiedział.

§. 100. Uważano, iż osoby, a nadewszystko piiacy, którzy raz od tey choroby napastnieni byli, często w nię potym wpadaią. Znałem iednego, który swe pleury tuzina,

zinami liczył. Kilkokrotne krwi puszczanie czasami mogłoby zapobiedz tak częstym recydywom, które złączone z piiaństwem czynią ludzi mdłemi i głupowatemi w kwiecie ich wieku. Wpadaią oni w iakiś gatunek dychawicy, a po tey w puchlinę. Smutny to iest, ale godny ich życia koniec. Ci, co maią sposobność starania się o sobie, mogą im także bez krwi puszczania zapobieżeć ochładzaiącą dyetą, wstrzymuiąc się czasami od mięsa i wina, piiąc serwatkę, lub ieden z napoiów Nro 1. 2. 4. i mocząc nogi w letniey wodzie, osobliwie w tych roku porach, w których takowe paroxyzmy powracać zwykły.

§. 101. Dwa są lekarstwa bardzo używane w tey chorobie między pospólstwem, i nawet od niektórych Doktorów zachwalone, to iest: krew dzikiego kozła, i łóy iego w iaiu dawany. Nie przeczę ia temu, że się wielu tym lekarstwem uleczyć mogło; lecz nie mnieysza i to prawda, że iak pierwsze, tak drugie, tudzież iaie, w którym się łóy zażywa, są rzeczy niebezpieczne. Rostropność więc każe, aby ich nie używać, kiedy wiele iest podobieństwa, że nieco zaszkodzić mogą, a zupełna pewność, że bynaymniey nie pomogą.

Genipi, czyli piołun Alpeyski, wielkiey także wziętości nabył, i był przyczyną wie-

lu sprzeczek między bardzo gorliwemi Parochami, a iednym bardzo oświeconym Doktorem. Nic łatwieyszego, iak iego używanie określić. *Genipi* iest potężnie gorzkie, rozgrzewa, i poty sprawuie. Nigdy go więc w pleurze zażywać nie potrzeba, póki naczynia są pełne, puls twardy, gorączka mocna, krew zapalona. We wszystkich tych razach powiększyłoby choroby. Ale ku końcowi, kiedy iuż naczynia przełacniały, krew się rozrzedziła, gorączka zwolniała, można go zażyć, ale zawsze pamiętaiąc na to, że iest gorące, że go pomiernie zażywać potrzeba.

ROZDZIAŁ VI.

O chorobach Gardła.

§. 102.

GArdło wielu chorobom podlega. Nayczęstszą i nayniebezpiecznieyszą iest zapalenie, które pospolicie skwinancyą zowią, a które tegoż samego rodzaiu iest, co i zapalenie piersi, tylko że w inney części grassuie; zkąd pochodzi, że i symptomata, czyli dolegliwości iego wcale są odmien-

mienne, odmieniaią się one nawet według różnych gardła części, które są zapalone.

§. 103. Powszechne przypadki są: ograżka, rozpalenie, gorączka, ból głowy, czerwone uryny, trudność, a czasem niepodobieństwo połknienia bądź czegokolwiek. Lecz ieżeli naybliższe części ięzyczka, to iest wniyście do kanału oddechowego są zapalone, tym ieszcze trudniey oddychać przychodzi. Chory czuie nudności, zaduszenie, choroba posuwa się do ięzyczka, gardziela, płuc, i wnet się śmiertelną staie.

Zapalenie innych części tym mniey iest niebezpieczne, im iest powierzchownieysze. Kiedy zapalenie iest powszechne, i kiedy wszytkie wymienione części, a do tego ieszcze ślinne iagody, i korzeń ięzyka opanowało; choroba w ten czas iest nayniebezpiecznieysza i nayokropnieysra. Twarz się wezdmie i zapala, podobnież cała wewnętrzność gardła, chory nic połknąć nie może, ledwie zaledwie oddycha, i to z nudnością, która złączona z natkaniem mozgu, w szalone go nieiako odurzenie wpędza. Język napęcznia, i z ust aż wychodzi, nozdrza się dla oddechu rozszerzaią, cała szyia aż ku piersiom niezmiernie się rozdyma. Puls bardzo gęsty, bardzo słaby, a często z przestawaniem biie, cho-

ry z sił opada, i pospolicie drugiego, lub trzeciego dnia umiera.

§. 104. Czasem choroba ta wewnętrzne części opuszcza, a na zewnętrzne się rzuca, skóra na szyi i piersiach czerwienieie, i boli, a chory lepiey się mieć poczyna. Kiedy indziey ustępuie z gardła, ale się do płuc, lub do mózgu przenosi. Obydwa te przypadki są śmiertelne, ieżeli niemasz na pogotowiu naywybornieyszych ratowania sposobów, lubo i te bardzo się często nie udaią.

§. 105. Naycząstszy gatunek skwinancyi iest ten, który tylko ślinne iagody, i ięzyczek zaraża. Zaczyna się pospolicie choroba od iedney ślinney iagody, która nabrzmiewa, czerwienieie, boleie, i z wielką trudnością przełykać daie. Czasem zapalenie na iedney stronie przestaie, ale powszechnie do ięzyczka, a od tego do drugiey iagody przechodzi. Jeżeli to zapalenie nie iest ciężkie, pierwsza strona lepiey się pospolicie miewa, kiedy się druga zapala: Kiedy się zaś obie razem zapalą; ból i nudność, bardzo dokuczaią, chory z wielką biedą przełyka; i tak wielką boleść na ów czas cierpi, że w oczach moich kobiety ślinę, lub inną iaką rzecz rzadką gwałtem połykaiące, w konwulsye wpadały. Czasem przez kilka godzin nic wziąść w gę-

w gębę nie można. Cała wyższa część gęby, głębsze podniebienie, i podięzycze nieco czerwienieią.

Wielu chorych łatwiey połykaią rzeczy miąsze niżeli płynne; ponieważ te większey czynności muszkułów potrzebuią, aby były połknione, niżeli tamte. Ślina z większą się ieszcze trudnością połyka, niżeli inne ciecze, z przyczyny, że iest nieco lipka, i nie tak łatwo płynie. Trudność ta połykania śliny złączona z iey obfitym zbieraniem się sprawuie owo ustawiczne prawie plwanie, które tym się bardziey chorym niektórym naprzykrza, że często z wewnętrznych policzków, z całego ięzyka i warg skórka złazi. To im także spać nie daie, ale to nie szkodzi. Sen na mało się przyda w gorączkowych chorobach, i nie razem doświadczył, że ci, którzy rozumieli z wieczora, że gardło ich wcale było uleczone po kilku godzinach spania, wielkie w nim bole uczuli.

W tym rodzaiu zapalenia, gorączka niekiedy bardzo mocna bywa, a ograżka częstokroć kilka godzin trzyma. Po niey znaczne rozpalenie, i gwałtowny ból głowy złączony niekiedy z odurzeniem następuie. W wieczor pospolicie dosyć gorączki bywa; ale niekiedy bardzo mało, a czasem wcale nic z rana.

Choć lekkie zabieranie się na skwinancyą poprzedza często ograżka, ale pospoliciey dopiero potym następuie, iako też i gorączka.

Szyia czasem trochę nabrzmiewa; a wielu chorych narzekaią na dość przenikliwy ból w uchu z strony schorzałszey, rzadko mi się widzieć zdarzało, aby go czuli w obydwóch.

§. 106. Albo się zapalenie zwolna rozchodzi, albo się też robi wrzod w części, która naybardziey zapalona była. Nigdy się nie trafiło, ile przynaymniey wiem, aby ten zapalenia rodzay rostropnie kierowany na gangrenie, lub na stwardzeniu się kończył. Lecz byłem świadkiem obydwóch tych przypadków, kiedy w początkach gorącemi lekarstwami póty wymuszano.

Bardzo się także rzadko trafia, aby się ta inflammacya na płuca przenosiła tak, iak owa w §. 103. i 104. opisana. Prawda, że ani to się często trafia, aby to tu zapalenie na wierzch wychodziło, iako się w owym gatunku dziać zwykło.

§. 107. Skwinancya tak, iak wszystkie inne zapalaiące choroby, a zatym iak i zapalenie piersi, leczyć się powinna.

Nayprzod tedy bierze się chory na dyetę: i w gatunku opisanym w §. 103. cztery, lub pięć razy przez kilka godzin pu-

szcza

szcza mu się krew, i tak ieszcze niekiedy powracać do niey potrzeba. Kiedy choroba do naywyższego stopnia tęgości swoiey poszła, wszystkie lekarstwa są częstokroc nieużyteczne, wszakże probować ich nie zawadzi. Potrzeba dawać choremu iak nay więcey napoiu (Nro 2. i 4. Ale że często bardzo mało połykać może, potrzeba mu dawać enemę (Nro 5.) co trzy godziny, i trzy razy na dzień po pół godziny moczyć mu nogi w letniey wodzie.

§. 108. Po dwóch, lub trzech krwi puszczeniach, nacinane bańki około szyi stawiane częstokroć bardzo użyteczne bywaią.

W zwątpionych iuż prawie razach, kiedy szyia niezmiernie nabrzmiała, iedna i druga głęboka incyzya brzytwą na tey zewnętrzney nabrzmiałości uczyniona, chorego ocaliły.

§. 109. W gatunku opisanym w §. 105. do częstego krwi puszczania udawać się potrzeba, ani go opuszczać należy, kiedy się puls twardy, i pełny znayduie. Bardzo wiele na tym zależy, aby zaraz na początku krew puścić. Jedyny to iest sposób zapobieżenia wrzodowi, który się bardzo łatwo robi, ieżeli się to na kilka godzin odwlecze. Niekiedy powtorzyć należy, rzadko zaś trzecie krwi puszczenie

iest potrzebne. Często choroba tak bywa lekka, iż przy wielu innych zabiegach bez puszczania krwi uleczyćby się dała; ale ci, co ani nie są panami swego czasu, ani w stanie mienia przyzwoitey wygody, powinni bez ociągania się zaraz krew puścić, gdyż to często chorobę odpędza, zwłaszcza gdy potym chory wiele tyzanny (Nro 2.) piie.

Dosyć iest w tym gatunku zapalenia rano nogi moczyć, w wieczor brać enemę, po razu na dzień iak iednego, tak i drugiego używaiąc. Oprócz powszechnych na zapalenia lekarstw, szczególnych także na oba te gatunki używaią. Naylepsze są:

1. Odmiękczaiące kataplazmy (Nro 9.) które się na całą szyię przykładaią. Sławią bardzo plastry z gniazd iaskołczych; i ia ich nie ganię, ale zapewniam, że nie tak są skuteczne, iak te, które przepisuię.

2. Płókania (Nro 19.) Można ich i więcey robić, które też same prawie własności, i tęż skuteczność maią. Te, które wymieniam, naylepiey mi się udawały, a są bardzo proste.

3. Para gorącey wody, iako w §. 55. Naparzać się nią należy pięć, albo sześć razy na dzień, nosić zawsze kataplazm, i iak nayczęściey gardło płokać.

Wiele

Wiele iest osób, nie mówiąc o dzieciach, które gardła płókać nie umieią; sam ból rzecz tę przytrudną im czyni. Takim zamiast płókania można sikaweczką sprycować gardło tym samym likworem (Nro 19.) Sprycowanie nierównie daley dochodzi, niżeli płókanie, i często materye kleiowate w głębi gardła zgęsłe wyprowadza, których gdy dosyć chory wyrzuci, znaczną folgę czuie. Często ie powtarzać potrzeba, do czego wygodnie używać można bzowych sikawek, które każde wieyskie dziecko robić potrafi.

§. 110. Kiedy choroba bez obierania się uleczona bydź może, gorączka, ból głowy, palenie w gardle, boleść w połykaniu, czwartego, czasem iuż trzeciego, często zaś dopiero piątego dnia zmnieyszać się zaczynaią: i odtąd coraz to sporzey zmnieyszaią, tak, że szostego, siodmego, lub osmego dnia chory bardzo się ma dobrze. Są iednak tacy, którzy przez cztery lub pięć dni bardzo lekki ból cierpią, ale tylko z iedney strony, i bez wszelkiey gorączki, i niespokoyności.

§. 111. Czasem gorączka ze swoiemi przypadłościami po puszczeniu krwi, i innych lekarstwach folguie, chociaż w gardle żadne polepszenie, ani znaki zbierania się nie następuią. W takowym razie nay-

wię-

więcey płókaniem, i parą ciepłey wody narabiać potrzeba. A ieżeli cożkolwiek znaiącego się Cyrulika mieć można, trzeba mu kazać ponacinać puszczadłem ślinne iagody schorzałe. Wychodzi z nich nieco krwi, a to bardzo prędko pomaga prawie wszystkim, którzy tego zażywaią.

§. 112. Jeżeli się zapalenie nie rozchodzi, ale się wrzod robi, co się prawie zawsze trafia, ieżeli się choroba w początkach zaniedbała, na ten czas gorączka nie ustaie, lubo po czterech dniach nie tak już iest mocna: gardła czerwienienie nie ustaie, ale przecię nie tak iest mocne; pozostaie ból, lecz iuż pomnieyszy, ale czasem szarpiący, niekiedy wcale go nie czuć, w czym iednak przestrzec należy, puls zazwyczay nieco mięknieie; a piątego lub szostego dnia, a czasem prędzey, wrzod doyzrzewa; co się poznaie z małego pęcherzyka białego i miękkiego, który, gdy się usta otworzą, pospolicie w środku zapalenia widzieć się daie. Wrzod sam przez się pęka, lub gdy się przepęknąć nie chce, otworzyć go potrzeba; co się czyni lancetem, osadzaiąc go mocno na końcu małego kiyka, i obwiiaiąc go całego cienką szmatką, wyiąwszy koniec ostrza długi na trzecią, lub czwartą część cala. Gdy się

wrzod

wrzod otworzy, usta zalewaią się ropą smaku i fetoru nieznośnego. Płokać ie więc potrzeba płokaniem czyszczącym (Nro 19.) Często aż do podziwienia wiele ropy z wrzodu tego wychodzi.

Pospolicie ieden tylko wrzod bywa, z tym wszystkim ia po dwa niekiedy widywałem.

§. 113. Trafia się, a to dosyć często, że ropa nie zbiera się w to zupełnie mieysce, gdzie się mocne zapalenie pokazywało; ale w inną iaką część bardziey ukrytą: tak dalece, że łatwość połykania zupełnie prawie powraca, gorączka wolnieie, chory usypia, i mniema iakoby iuż był uleczony, a iż mu reszta tylko dolegliwości została. Kto nie iest Doktorem, lub Cyrulikiem, łatwo się w tym punkcie oszukać może. Wymieniam więc znaki, po których miarkować można, że wrzod iest. Niespokoyność, i powszechna ociężałość, boł po całych ustach, iakaś czasami ograżka, często żywe a przemiiaiące ognie, puls dosyć miękki ale nie naturalny, czucie grubości i ocieżałości ięzyka, małe krostki białe na dziąsłach, na wewnętrznych policzkach, pod wargami, i na nich, smak i oddech nie miły.

§. 114. W tym przypadku trzeba często trzymać w ustach mleko, lub wodę letnią,

okła-

okładać szyię kataplazmami odmiękczaiącemi. Wszystkie te ratunki wrzod do przepęknienia sposobią. Potrzeba także szukać palcem mieysca, na którym się znayduie, a znalazłszy, łatwo go Cyrulik otworzyć potrafi. Przytrafiło mi się, iż ieden pod palcem moim pękł, lubom go tak dalece nie nacisnął. Można także przez usta, lub nozdrze letniey wody nieco mocniey wpędzić, co niekiedy zakaślnienie sprawować zwykło, czyli krztuszenie się, które wrzod otwiera. Widziałem raz, iako się podczas śmiechu otworzył. Nakoniec o skutek troskać się nie potrzeba. Nie wiem przykładu, aby kto na skwinancyą gatunku tego umarł, kiedy się iuż wrzod obrał, ani nawet gdy się obierał.

§. 115. Kleiowatości ślinne, których pełne iest gardło, i samoż iego zapalenie, (które łechcąc, czyli drażniąc ten sam skutek czyni, iak gdyby kto palec, lub cożkolwiek w gardło wsadził) sprawuią to, że niektórzy chorzy na ustawiczne na womity zbieranie się utyskuią. Mieć się potrzeba na ostrożności, i nie mniemać, że to zwiianie się niby na wnątrzu, z niedyspozycyi żołądka pochodzi, a lekarstwa na zrzucenie potrzebuie. Wielkiby to był niekiedy błąd, choć raz na nie zadać, mogłoby bowiem, gdy zapalenie iest mocne,

stać

stać się śmiertelnym, albo też musiałoby się krew puszczać podczas operowania lekarstwa, dla umnieyszenia iego gwałtowności. Nierostropność, i złe skutki iey zostawuią często chorego nawet po wyleczeniu przez długi ieszcze czas w iakimś osłabieniu. Znayduią się przecięż niektóre gardłowe choroby, w których lubo iest gorączka, na womity dać można, ale to tylko w ten czas, gdy zapalenia niemasz, albo kiedy się ie rozpędziło, a kiedy się w pierwszych uyściach zgniłe materye pozostały. Będę ia o tym mówił.

§. 116. Często się tu widzieć daie choroba różna wcale od chorób gardła, o których dopiero mówiłem, ale równie iak tamte trudne połykanie sprawuie. Jest to zaś zamulenie gruczołków dostarczaiących śliny, a nadewszystko dwóch wielkich między uchem i szczeką znayduiących się, i dwóch innych pod szczeką położonych; Te znacznie nabrzmiewaią, i nie tylko połykać, ale też otwierać ust dla bolu nie dadzą. Dzieci częściey tę chorobę miewaią, niżeli ludzie doyźrzali. Ponieważ ordynaryinie bez gorączki bywa, żadnego lekarstwa nie potrzebuie. Dosyć iest zasłaniać chore części od wiatru, przykładać na nie iakie kataplazmy, znacznie sobie pokarmu uiąć, wstrzymać się od mięsa i

wina,

wina, pić wiele iakiego napoiu ciepłego, któryby rozrzedzał humory i transpiracyą przywracał. Uleczyłem ia się na to roku 1754. przez cztery dni nic nie piiąc, tylko same melissowe ziołka, do którychem czwartą część mleka, i odrobinę chleba przydawał. Takowa dyeta z pomnieyszych bolów gardła często mnie wyprowadzała.

§. 117. Podczas wiosny roku 1761. nadzwyczaynie tu choroby gardła panowały. Dwoiakie zaś były. Jedne pospolite, iakiem dopiero opisywał, które nic nie miały szczególnego, a bardzo się między doyrzałemi ludźmi zagęściły, i łatwo się leczyć dawały sposobem odemnie doradzonym. Drugie, o których tu więcey nieco powiem, gdyż wiem, iż po wsiach panowały i grassowały. Napastowały ludzi dorosłych, ale naybardziey dzieci od roku życia i mniey, aż do lat dwunastu, lub trzynastu.

Pierwsze symptomata, czyli dolegliwości były, iako to: w zwyczaynych chorobach, ogrążka, gorąco, opadnienie z sił, ból głowy, gardła; dalsze zaś różniły ią od zapalaiących skwinancyi, a są następuiące.

1. Chorzy miewali często kaszel, i nieco duszności.

2. Puls

2. Puls był prędszy, ale nie tak twardy, i mocny, iak zazwyczay w gardłowych chorobach bywa.

3. Suchego a ostrego gorąca i wielkiey niespokoyności doznawali.

4. Mniey pluli, niż w innych bolach gardła, a ięzyk bardzo suchy miewali.

5. Lubo z ciężkością połykali, iednakowoż nie naybardziey im to dokuczało, i podostatkiem piiać mogli.

6. Nabrzmiałość i czerwoność ślinnych iagod, ięzyczka, i głębszego podniebienia, nie bardzo była znaczna, ale gruczoły poduszne i szczekowe, a osobliwie pierwsze bardzo nabrzmiawszy i zapaliwszy się, wielce im powierzchnym bolem dokuczały.

7. Gdy mocna choroba była, cała szyia nabrzmiewała, a gdy czasem naczynia krew z mózgu sprowadzaiące ściśnione zostały, chorzy odurzeni bywali i maiaczyli.

8. Wzmaganie się gorączki dosyć nieregularne bywało.

9. Uryny nie tak były zapalone, iak w innych bolach gardła.

10. Krwi puszczanie, i inne lekarstwa, nie tak im prędko ulżywały, a choroba dłużey trwała.

11. Do zbierania się wrzodu nie przychodziło, iako w innych rodzaiach, ale ślin-

ślinne w uściech iagody czasem wrzodowaciały.

12. Prawie wszystkim dzieciom, i bardzo wielu dorosłym, albo zaraz pierwszego dnia, albo też następuiących aż do szostego, krosty się po ciele wyrzucały: Te u niektórych miały podobieństwo do odry, nie tak iednak były czerwone, i nic się nad skórę nie podnosiły. Zaczynały się od twarzy, potym od rąk, daley i na nogi, uda, krzyże, i na całe ciało przechodziły, a we dwa, lub trzy dni pomału, i tym samym porządkiem chowały się, którym występowały. Inni, (lecz tych było bardzo mało; iam ich tylko pięciu widział) wszelkich przycięższych dolegliwości przed wysypaniem się krostek doznawali, a to prawdziwe petocie były, czyli fryzel czerwony, lub też biały.

13. Kiedy się te plamy wysypały, pospolicie lepiey się chorzy mieć zaczynali. Petocie cztery, pięć i sześć dni trwały, i często na potach się kończyły. Ci, co ich nie mieli, a to się wielu dorosłym ludziom trafiało, nie mogli bydź uleczeni, tylko obfitemi potami przy końcu; początkowe albowiem poty, nieużyteczne, a nawet szkodliwe bywały.

14. Widziałem kilka osób, które bez wszelkich plam i potów ból gardła zupełnie

nie opuszczał; Lecz te w niespokoyności, i bardzo wielkim ucisku z pulsem prędkim i małym zostawały. Przepisałem im napoy na poty, a tak gdy lub krosty, lub poty wystąpiły, chorzy zdrowie odzyskiwali.

15. Czyli chorzy mieli krosty, czyli nie, wszyscy iednak wielkiemi łupierzami po całym ciele okryci, z niemi pierwszą swoię skórę *epidermis* zwaną utracili; tak wiele iad ten, który przez skórę odchodzić musiał, miał w sobie ostrości.

16. Wielu osobliwszey w głosie odmiany, różney wcale od tey, która się w pospolitych bolach gardła trafia doznawało. Nozdrza wewnątrz bardzo wyschłe mieli.

17. Trudniey im było odzyskać zdrowie, niżeli po zwyczaynych chorobach gardłowych. A ieżeli się w przychodzeniu do zdrowia zaniedbywali, nadewszystko gdy się bardzo prędko na zimno wystawiali, wpadali w recydywę, lub rozmaite dolegliwości, iako to: duszność, odęcie brzucha, rozmaite nabrzmienia, ociężałość, niesmak, cieczenia za uszami, kaszel, i chrapkę.

18. Byłem wzywany do dzieci, a nawet niektórych iuż dorastaiących osób, które w kilka tygodni po całym ciele nabrzmiały, wielką miały duszność, i nie wiele

pu-

puszczały moczu, ale czerwonego, i mętnego: a co większa w osobliwszym się stanie oboiętności na wszystko znaydowały. Uleczyłem wszystkie wezykatoryami, i proszkiem (Nro 25.) Lekarstwo to zaczęło od sprawienia womitów, nastąpiły potym uryny, a nadewszystko poty bardzo obfite, które ie uleczyły. Dwoie tylko złey konstytucyi, i nieco angielskiey chorobie podległych, lepiey się miawszy przez kilka dni, powtore zapadło, i umarło.

§. 118. Dorosłym kazałem krew puszczać, i póki się zapalenie pokazywało, chłodzące rzeczy zadawałem: potym pierwsze wyiścia, czyli kiszki wyprożniać trzeba było, a daley na lekkie poty zadać. Też same proszki (Nro 25.) częstokroć bardzo pomyślnie obadwa skutki sprawowały. W inszych razach *hypekakuanhy* (Nro 35.) używałem.

U niektórych żadnego znaku inflammacyi nie było, i choroba iedynie z zamulenia zgniłemi materyami pierwszych dróg (*kiszek*) pochodziła, z niektórych pacyentów glisty nawet wychodziły. Na ten czas krwi puszczać nie kazałem, lecz lekarstwo na womity w początkach zadane przedziwny skutek sprawowało, i wszystkie symptomata znacznie się umnieyszały: po womitach pot

natu-

naturalnie następował, a chory w kilka dni do zdrowia powracał.

§. 119. Trafiały się takowe mieysca, w ktorych żadnego znaku zapalenia nie było, i które puszczenia krwi nie potrzebowały, a gdy ią puszczano, na złe to wychodziło.

Dzieciom krwi puszczać nie rozkazywałem. Wezykatorya, po przeczyszczeniu żołądka, i iak naywięcey rozrzedzaiących napoiów lekarstwami były. Herbata z bzowego i lipowego kwiatu wiele pomagała tym, którzy iey dużo pili.

§. 120. Wiem, iż po niektórych wsiach wiele chorych wymarło w niezmiernym szyi odęciu. Trafiło się to niektórym i w mieście; a między innemi iedney Pannie dwadzieścia lat maiącey, która tylko gorących lekarstw na poty, i czerwonego wina zażywała: a tak czwartego dnia w gwałtownych zaduszeniach, i obfitym krwi z nosa płynieniu umarła. Z wielkiey liczby, do których byłem wzywany, dwoie tylko umarło, iedno małe dziewczę, dziesięć miesięcy maiące, któremu ʒco tylko wyrzuciły się plamy, natychmiast się schowały; zawołano mnie, ale iuż wszystko w piersi się zwaliło, i nic go ratować nie mogło. Drugi był chłopiec czerstwy, około ośmnastu lat maiący, którego cho-

roba zaraz się z początku dosyć gwałtowną pokazała. Uśmierzyła się iednak, a gorączka zupełnie ustawszy, poty iuż występować zaczynaiące byłyby go uzdrowiły, ale ich cierpieć niechciał, i ustawicznie się odkrywał. Natychmiast wszystko złe w płuca poszło, i we trzydzieści godzin umierać musiał. Nie widziałem nikogo, aby z tak suchą skórą umierał. Lekarstwo na womity bardzo mało u niego skutkowało, i biegunki go nabawiło. Nierostropne iego nieszanowanie się, zda się bydź przyczyną iego śmierci. Otoż przykład.

§. 121. Rozszerzyłem się nieco w tey materyi, gdyż może się zagęścić po takich mieyscach, gdzieby było użyteczno, żeby wprzód wiedziano o iey znakach, i sposobie leczenia, który tak ma wielki związek z sposobem leczenia zgniłych gogorączek, o których niżey mówić będę, iako i inflammacyi, o których iuż mowiłem. U niektórych osób ból gardła oczywiście był raczey symptomatem zgniłey gorączki, niżeli pryncypalną chorobą.

Taż sama choroba znowu się tu była kilka razy pokazała, ale osobliwie ku końcu lata 1772. a przez całą iesień, i zimę, powszechnie panowała. Tak symptomata, iako i kuracye ich iednakoweż były, nie

mało

mało zaś było dzieci, które ból gardła z gangreną, z maligną petociową, i z pomięszaniem mózgu zaraz z początku choroby miały. Troie ich com widział, umarło na to.

§. 122. Bóle gardła bywaią dla niektórych osób zwyczayną chorobą, która każdego roku, a nawet i kilka razy na rok powraca; zapobiega się im temi samemi sposobami, którem i na zapobieżenie w nałóg weszłym pleurom w §. 100. przepisał.

ROZDZIAŁ VII.

O Katarach.

§. 123.

O Katarach wiele przesądów panuie, które wszystkie bardzo okropne skutki mieć mogą. Pierwszy iest, iż katar nigdy nie iest niebezpieczny, którego to przesądu wielu ludzi codziennie życiem przypłaca. W pierwszey edycyi tego Dzieła iużem był na to narzekał, a odtąd gromadę przykładów widziałem, które narzekanie moie usprawiedliwiły.

Wprawdzieć nie umieraią ludzie z kataru, póki tylko iest katarem, lecz gdy go zaniedbaią, wpędza choroby w piersi które zabiiaią. Pewny bardzo biegły w sztuce swoiey Doktór, iednemu z przyiacioł, który mu mówił, zdrow iestem, tylko mam katar, odpowiedział: *Katary więcey gubią ludzi, niżeli powietrze.*

Powtóre, że katary nie potrzebuią lekarstw, a iż im się tych więcey zażywa, tym tamte dłużey trwaią. Druga część tego zdania, może bydź prawdziwa przez wzgląd na zły sposób, którym ie kuruią; ale pierwsza zupełnie iest fałszywa. Katary równie, iak inne choroby, lekarstwa swe maią, i iuż z większą, iuż z mnieyszą łatwością leczą się, według lepszego lub gorszego obchodzenia się z niemi.

§. 124. Trzeci błąd, że nie tylko ich za niebezpieczne nie poczytuią, ale ie owszem za pomocne biorą. Lepiey iest bez wątpienia mieć katar, niż inną iaką gorszą chorobę; aleby daleko ieszcze lepiey było nie mieć żadney. To tylko rozsądnie powiedzieć można, że gdy zatrzymanie się transpiracyi iest przyczyną choroby szczęście to iest, że katar tylko, a nie cięższą iaką chorobę sprawiło, aleby lepiey było, gdyby ani przyczyna, ani skutek nie nastąpił. Katar zawsze okazuie po-

mię-

ięszanie funkcyi ciała naszego, to iest: rzyczynę choroby. Jest on prawdziwą chobą, która kiedy iest gwałtowna, oczyisty całey machinie ciała ludzkiego uczerbek przynosi. Katary znacznie piersi abią, i zdrowie rychleyli, poźnieyli naderężaią. Osoby często katary miewaiące, igdy nie są mocne, często w słabości wpaaią, a łatwość, z którą kataru dostaią, st dowodem, z iaką się łatwością transpicye zatrzymuią, a płuca się zapychaią, iest zawsze niebezpieczna.

§. 125. Da się falsz tych przesądów oznać, rozważywszy własność katarów, óre nie co innego są, tylko choroby w zech ostatnich Rozdziałach opisane, ale bardzo małym stopniu.

Katar iest prawdziwie prawie zawsze palaiącą chorobą, iest lekkim zapaleniem łuc, lub gardła, albo błonki wyściełaiąy nozdrza, i inne dołkowatości, które ę w kościach policzkowych i czelnych ayduią, a które wszystkie kommunikaą z nosem maią, tak dalece, że kiedy ęść iaką tey błonki zapalenie opanuie, net się i po innych iey częściach rozchodzi.

§. 126. Na nic się prawie nie przyda łasności kataru opisywać. Dosyć będzie uwagi podać. 1. Że główniey szą przyyną katarów to samo iest, co i chorób,

niedawno odemnie opisanych, to iest: zatamowanie transpiracyi, i lekkie krwi zapalenie. 2. Ze gdy rzeczone choroby panuią, naywięcey w ten czas katarów bywa. 3. Ze symptomata gwałtowny katar oznaczaiące, bardzo są podobne do tych które tamte choroby poprzedzaią. Rzadki kto ma katar bez ogrzki i gorączki, czasem nawet ta przez dni kilka trwać zwykła. Kaszle się, a kaszel przez czas nieiaki bywa suchy, potym dobywa się flegma która kaszlu i duszności umnieysza. Tu dopiero powiedzieć można, że katar iest doyźrzały. Częstokroć lekkie kolki, a przemiiaiące, i mały ból gardła czuć się daią. Kiedy nozdrza są siedliskiem choroby, co bardzo nieprzyzwoicie *Katarem mózgu* nazywaią, głowa bardzo gwałtownie boleć zwykła, a ból ten od rozciągnienia błonki wpukłość kości czołowey albo też *sinus maxillares* powłoczącey niekiedy zawisł. W początkach nie odchodzi z nosa, tylko sama woda bardzo czysta, i bardzo ostra; daley im się bardziey zapalenie zmnieysza, tym bardziey ona gęstnieie, i staie się podobną do materyi, którą się odpluwa. Pospolicie powonienie, smak, i apetyt się traci.

§. 127. Katary nie maią stałego czasu przez któryby trwały. Mózgowe pospolicie

cie bardzo prędko ustaią. Pierwsze są dłuższe, wiele iest iednak takich, które się w cztery lub pięć dni rozchodzą. Gdy długo trwaią, szkodzą. 1. Ponieważ gwałtowny kaszel w całey machinie porządek odmienia, a nadewszystko krew do głowy tak czasem bardzo spędza, że dla zapobieżenia złym skutkom nie razem krew puszczać kazał. 2. Odeymuiąc sen, który się prawie zawsze w katarze umnieysza. 3. Pozbawiaiąc apetytu, i przeszkadzaiąc strawnosci, co koniecznie osłabiać musi. 4. Osłabiaiąc nawet płuca ustawicznym kasłaniem, do którego przymusza: tak dalece, że wszystkie humory do nich, iako do naysłabszey części po trochu się wciskaiąc, ustawiczny kaszel wzbudzaią, są zawsze obciążone humorami, które w nich gęstnieiąc, ciężkość w oddychaniu, duszność, i wolną gorączkę robią; ciało się nie tuczy, chory z sił opada, chudnie, sypiać nie może, nudzi sobą, i często bardzo prędko umiera. 5. Gorączka nieodstępna prawie towarzyszka wielkich katarów, ciało wyniszcza.

§. 128. Ponieważ katar iest chorobą tego samego rodzaiu, co zapalenie gardła, dychawica, zapalenie piersi; leczenie też iego, tego samego gatunku bydź powinno. Jeżeli katar iest wielki, z ręki krew puścić

trze-

trzeba. Bardzo go to skraca, i iest zawsze potrzebne, ile razy chory iest krwisty, ma wielki kaszel, i ciężki ból głowy. Powinien iak naywięcey pić napoiów (Nro 1. 2. 4.) Ale gdy iuż gorączki niemasz, dwa ostatnie nie są potrzebne, a gdyby się długo migdałowego mleka, lub saletry w ięczmienney tyzannie zażywało, żołądekby się ósłabił. Dobra rzecz iest, każdego wieczora kładąc się spać, nogi w letniey wodzie moczyć, i pomimo starego przesądu, że kataru zamaczać bez niebezpieczeństwa nie można, moczenie to nog bardzo chorym pomaga, umnieyszaiąc gorączki, bolu głowy, i kaszlu. Enemy są także bardzo pożyteczne, gdy chory ma zatwardzenie, albo mniey, niż zwyczaynie moczy. Słowem, ieżeli się chorego *na dyetę weźmie*, bardzo się go prędko uleczy.

§. 129. Ale często tak lekki bywa katar, że nie zdaie się potrzebować kuracyi, i bez lekarstw łatwo się uśmierza, wstrzymuiąc się przez dni kilka od mięsa, iay, rosołów, wina, i od tego wszystkiego, co iest ostre, tłuste, lub ciężkie; żyiąc chlebem, leguminami, owocami, i wodą, a nadewszystko mało, albo nic na wieczor nie iedząc, a piiąc, gdy iest pragnienie, prostą tyzannę ięczmienną, lub bzowy

kwiat

kwiat, do którego trzecią, lub czwartą część mleka przydadź można. Moczenie nóg, i proszek (Nro 20.) do snu dopomaga. Można także bez niebezpieczeństwa kilka filiżanek herbaty z maku czerwonego wypić.

§. 130. Kiedy iuż gorączka i zapalenie odeszło, gdy chory przez dni kilka dyetę zachował, i humory dobrze rozrzedził, a kaszel i bezsenność ieszcze trwaią, można mu dać wieczor pigułkę z styraxu, albo trochę dryakwi z odrobiną bzowego kwiatu, a to po nóg wymoczeniu; na ówczas lekarstwa te uśmierzaiąc kaszel, i transpiracyą przywracaiąc, częstokroć w iedney nocy leczą. Wszakże widziałem złe ich skutki, kiedy ie bardzo prędko zadano. Więc gdy się ie ma brać, bardzo mało ieść trzeba, i czekać aż się wieczerza strawi.

§. 131. Wiele iest lekarstw na katary bardzo zawołanych, iako to: tyzanny z iabłek, lukrecyi, fig, rodzenków, *borrago* ziele, bluszczu ziemnego, weroniki, hizopu, pokrzyw &c. (k) Niechcę ia bynay-

(k) Ci, co od bzu wstręt maią, (a wielu takich znałem) na mieysce iago innych iemu w dzielności podobnych kwiatów użyć mogą. Znayduią się w Aptekach zioła iuż wcale gotowe znane pod

naymniey szacunkowi ich uwłaczać. Mogły one bardzo bydź wszystkie użyteczne; Ale iak na nieszczęście, ci, którzy widzieli, że się iedno z nich w iednym iakim razie udało, maią ie za naywybornieysze ze wszystkich, a to iest błąd bardzo niebezpieczny; albowiem nie z iednego tylko przypadku o rzeczach sądzić należy. Tym to, którzy ich wiele codzień przed oczyma maią, i którzy skutki rozmaitych lekarstw pilnie uważaią, tym mówię sądzić przystoi, które naypowszechniey służyć mogą, a takieć są odemnie przepisane. Wiem, że herbata z wiśniowych ogonków gotowana, a która iest dosyć miłym napoiem, katar bardzo zastarzały uleczyła.

§. 132. W katarach mózgowych para ciepłey wody, albo samey przez się, albo w którą kwiat bzowy, lub inne iakie nieco korzenne zioła wchodzą, pospolicie prędkie ulżenie przynosić zwykła. Dobra ona

imieniem *pectoralia*, w które stokroć mnieysza, fiałki, czerwony mak, podbiał, ziołka *capillares* zwane, lukrecya &c. wchodzi; i tych więc za bez zażywać można; a nawet, ieżeli gorączki niemasz, i żołądek się nieco osłabił, można do nich przydać cokolwiek gwiazdzistego anyżu, który iest bardzo łagodny.

ona także iest na katar piersiowy (obacz §. 55.)

Nie dawno zagęścił się był zwyczay zażywania *sperma ceti*, czyli wolbrotu; ale to iest oleiek bardzo niestrawny, a do tego oleyki bardzo rzadko w katarach służą, nie wspominaiąc, że *sperma ceti* prawie zawsze iest zatęchły. Lepiey go więc zaniechać. Złe iego skutki ustawicznie, a dobre bardzo rzadko widywać mi się dały.

§. 133. Ci, co pomiernie iadać nie chcą, a wiele ciepłych trunków piią, zdrowie swoie psuią. Trawić bowiem nie mogą. Kaszel się staie żołądkowym, a iednak z piersi nie ustępuie. Wystawuią się tedy na niebezpieczeństwo w §. 127. Nro 4. opisane.

Przepalane wodki, korzenne wina, w początkach kataru niezmiernie szkodzą, i lepieyby ich nigdy nie brać. Jeżeli kiedy dobry ich skutek widzieć się daie, to tylko przy końcu, i kiedy chorobę iedynie słabość naczyń utrzymuie. W takowym razie porzucić potrzeba lekarstwa rozwalniaiące, rozrzedzaiące, chłodzące, któreby pomnażały słabość, i w wolnąby gorączkę wpędziły; a chwycić się niektórych łagodnych, a wzmacniaiących, któreby bez iątrzenia, i zapalania, naczyniom do

trawienia służącym, i płucom siłę przywróciły. Wiele iest lekarstw, które ten skutek sprawić mogą; aleby dobrze było, żeby ie obecny Doktor do okoliczności przygotował. Bardzo ia często, i bardzo skutecznie zadaię po trzy, a nawet po cztery dozy na dzień proszku (Nro 14.) a ieżeli miarkuię, że się humory zbytecznie do płuc cisną, wezykatorya na łydkach przyłożyć każe. W przypadkach, w których oczywiście się pokazuie, że chorobę sama tylko niestrawność utrzymuie; po trochu malagi, lub innego temu podobnego wina, zażywać pomaga.

§. 134. Tak tu likwory nie służą, że często odrobina katar odnawia, który się iuż kończył. Znayduią się nawet takie osoby, które nigdy ich bez nabycia kataru zażyć nie mogą, i to nie dziwna, sprawuią albowiem lekkie zapalenie w piersiach; co samo iest katarem.

Nie należy w tey chorobie na wielkie zimno wychodzić bez potrzeby; ale także i wielkiego gorąca strzedz się potrzeba. Zamykaiący się w izbach bardzo ciepłych zdrowia nie odzyskuią; i iakżeby ie odzyskać mieli? Izby takowe, pomimo niebezpieczeństwa, na które się wystawiamy, gdy z nich wyśdź przychodzi, nabawiaią ka-

taru

taru iako likwory, bo lekkie w piersiach zapalenie sprawuią.

§. 135. Osoby częstym katarom, lub fluxyom podległe rozumieią, że się im w iak naywiększym cieple trzymać potrzeba. Jest to błąd do ostatka ruynuiący ich zdrowie. Skłonność ta do kataru ze dwóch przyczyn pochodzi: albo że transpiracya łatwo się zatrzymuie, albo niekiedy ze słabości żołądka, lub ze słabości płuc; a te szczególnych dla siebie lekarstw potrzebuią. Jeżeli choroba od łatwego zatrzymywania się transpiracyi zawisła, im się w większym cieple trzymaią, im się więcey pocą, tym się bardziey złe wzmaga. Powietrze to ustawicznie ocieplane, wszystko ciało osłabia, a nadewszystko płuca, do których humory mniey tam odporu znayduiąc, coraz się bardziey cisną: Skóra bezprzestannie potnieiąc rozwalnia się, mięk- czeie, i do powinności swoich niezdolną się staie. Naymnieysza na ów czas przyczyna całą transpiracyą tamuie, a ztąd zgraia mdlących chorób wynika.

Chorzy tacy wszelkiey pilności przykładaią, ażeby się zimnego powietrza ustrzegli, i wszystkie ich zabiegi są tyląż bardzo dzielnemi śrzodkami do większego zdrowia ich osłabienia, a to tym bardziey, że obawianie się świeżego powietrza przy-

musza

musza ich do sedentaryi, która wszystkie ich dolegliwości pomnaża, a tych znowu ciepłe napoie pospolicie od nich używane dopełniaią. Do uleczenia się ieden im tylko sposób pozostaie, to iest: oswoić się z powietrzem, chronić się gorących izb, odziania sobie potrochu uymować, w chłodzie sypiać, ieść i pić na zimno, (w lód prawie ścinaiące się napoie bardzo są dla nich pomocne); żyć iak naywstrzemięźliwiey, strzedz się rzeczy słonych, ciast, rzeczy w tłustości smażonych, i samych tłustości, śmietany. Wiele sobie agitacyi zadawać; a nakoniec, ieźli choroba iest zastarzała, zażywać przez czas długi proszku (Nro 14.) i zimney wanny. Sposób ten leczenia dobrze się także udaie dla tych, których katar szczególnicy zawisł od słabości żołądka, albo płuc; luboć trzy te przyczyny po nieiakim czasie zawsze się z sobą schodzą.

Wielu osob, które od wielu lat przez całą zimę katarom podlegaiąc, na świat przez całą tę porę nie wychodziły, i zawsze ciepło piiały; przeczytawszy pierwszą edycyą tey Xiążki, korzystały z rad moich, codzień się przechedząc, piiąc zawsze zimno; przez co i kataru się pozbyły, i dobrze się odtąd maią.

§. 136.

§. 136. Zagęścił się zwyczay bardziey prawda po miastach, niżeli po wsiach trzymania w gębie różnych placuszków, konfekcików &c. Nie ganię ia tego, daię iednak do wiadomości, że nic niemasz tak skutecznego, iako sok lukrecyowy, i byleby go podostatkiem zażywać, znacznie pomaga. Ja sam wyżywszy go przez dzień półtory uncyi, znaczniem dobrych iego skutków doświadczył.

ROZDZIAŁ VIII.

O Bolach Zębów.

§. 137.

Ból zębów, który czasem tak długi, i gwałtowny bywa, że po całych nocach sypiać nie daie, znaczną gorączkę, maiaczenia, inflammacye, obierania się wrzodów, konwulsye, wyprochnienia, i mdłości sprawuie od trzech głównieyszych przyczyn pochodzi.

1. Od sprochnienia zębów.

2. Od zapalenia zębowego nerwu, lub błonki zęby powłóczącey, od którey zapalenie do dziąseł przechodzi.

3. Od

3. Od zimnego humoru katarowego, który się w te części rzuca.

§. 138. W pierwszym przypadku, kiedy spruchniałość żyłę zębową odkryie, powietrze, pokarmy, napoie, sam nawet humor spruchniałości tey, uraża ią, a to urażanie iuż mnieyszy, iuż większy ból sprawuie. Wszystko cokolwiek wzruszenia przymnaża, iako to: agitacya, iedzenie, gorącość, tenże sam skutek sprawić może.

Kiedy ząb bardzo iest zepsuty, niemasz lekarstwa, tylko go wyrwać, inaczey bole nieustaną, oddech cuchnący się staie, dziąsła gniią, inne zęby, a często nawet szczeka butwieie; Do tego niedopuszcza używać innych przyległych mu zębów, które się skorupą okrywaią, i niszczeią.

Gdy zaś wyprochniałość nie iest bardzo znaczna, można czasem szerzeniu się iey zapobiedz, przypalaiąc ząb gorącym żelazem, i zatykaiąc go potym ołowiem, ieżeli można.

Częstokroć używaią do tego rozmaitych likworów, a nawet szeydwaseru, i *spiritum vitrioli*, ale że te lekarstwa bardzo są niebezpieczne, zarzucić ie potrzeba. Gdy się kto obawia operacyi, którą wyżey radzę, użyć może goździkowey essencyi, maczaiąc w niey bawełnę, i przykładaiąc

na

na spróchniałość. Ulżywa to bólu na dość długi czas, a nakoniec ząb na kawałki kruszy. Tymże sposobem tynktury *opii* użyć, ba owszem oba te lekarstwa w równey dozie razem mięszać można. Likwor mineralny *anodynus* Hoffmana kilkokrotnie dobrze mi się udał. Zdaie on się zrazu powiększać bolu, ale po iednym, i drugim splunieniu, ulga pospolicie następować zwykła. Płókanie z rzepiku ziela w wodzie warzonego uśmierza często bole z wypróchnienia pochodzące; i wiele osób nie żałowały tego, że sobie nim codzień usta wymywały. Lekarstwo to zaszkodzić nie może, a nawet i dziąsłom pomaga. Niektórzy ratuią się, całą twarz miodem smaruiąc.

§. 139. Druga przyczyna, to iest: zapalenie suchey żyłki wewnątrz, lub błonki wewnątrz zębu. Poznaie się zaś z temperamentu wieku, sposobu życia na zęby choruiącego. Ludzie młodzi, krwiści, zbytecznie się rozgrzewaiący bądź pracą, bądź pokarmami, lub trunkami, bądź niesypianiem, lub innym zbytkowaniem, ludzie przyzwyczaieni do iakich krwawych upławów iuż to naturalnych, iuż artyficyalnych, aże tych iuż nie miewaią, bardzo są temu zapaleniu podlegli, iako też i kobiety ciężarne.

Pospolicie, ból bardzo prędko, a często zaraz po iakieykolwiek rozgrzewaiącey przyczynie napada. Puls bardzo pełny, twarz dużo rozpalona, i gęba bardzo gorąca bywa. Często wielka gorączka, i gwałtowny ból głowy napada. Dziąsła się rozpalaią, nabrzmiewaią, a niekiedy się wrzod robi. Jnną razą trafia się, że humor na wierzch się wyrzuca, policzek nabrzmiewa, i ból się zmnieysza. Kiedy policzek puchnie, ale bez uymy bolu, na ten czas wzmaga się raczey, a nie odmienia choroba.

§. 140. W takowym gatunku bolenia zębów uzyć potrzeba kuracyi na zapalaiące choroby, i kazać sobie krew puścić, która póspolicie natychmiast ulgę przynosi, ieźli się do niey chory zawczasu udał. Po krwi puszczeniu płóczą się usta ięczmiennym dekoktem, i wodą z mlekiem, po czym się odmiękczaiące kataplazmy na policzek przykładaią. Jeźli się wrzod robi, potrzeba go do doyźrzałości przyprowadzać, trzymaiąc nieustannie w uściech ciepłe mleko, lub figi w mleku gotowane; a gdy doyźrzeie, otworzyć, co iest łatwo, i mało boli. Przez cały ten czas zbolałe usta ledwie co rzadkiego przełykać pozwalaią, i to iest dobrze, bo też w takim razie

zie iak nayściśleyszą dyetę zachowywać należy.

Czasem choroba, lubo z tey przyczyny pochodzi, nie iest, tak gwałtowna, ale bardzo długo trwa, i powraca, skoro się człowiek zagrzeie, skoro się położy, skoro potraw rozgrzewaiących zażyie, skoro się iakiego likworu, wina, kawy, napiie. W tym przypadku krew się puszcza, bez czego inne lekarstwa na nicby się nie przydały, a przez kilka wieczorów wciąż moczą się nogi w letniey wodzie, i proszku Nro 20. po dozie się bierze.

Zupełne wstrzymanie się od wina i mięsa, zwłaszcza na noc, uzdrowiło wiele osób, które nieuleczone prawie bóle zębów cierpiały.

Wszystkie gorące lekarstwa w tym rodzaiu choroby są szkodliwe, i często opium, dryakiew, styraksowe pigułki, miasto spodziewanego polepszenia, bolu zębów przyczyniły.

§. 141. Kiedy ból od zimnego humoru katarowego, który się na te same części rzuca, zawisł; lubo równie iest przenikliwy, nie tak iednak gwałtowne symptomata miewa. Puls ani iest mocny, ani pełny, ani częsty, twarz ani tak gorąca, ani tak bardzo brzmieie. W takowym razie zadaie się proszku (Nro 21,) na purgans,

który nayzastarzalsze złe z gruntu niekiedy leczy. Potym tyzannę z drzew (Nro 22.) piiać można. Uzdrawiała ona bóle zębów wszelkim innym lekarstwom opieraiące się; lecz w innym gatunku choroby, szkodliwaby była. Wezykatorya na karku, za uszami, lub na innym iakimkolwiek mieyscu (gdyż to iest wszystko iedno) stawiane, często bardzo dobry skutek sprawiły, odwracaiąc humor, i transpiracyą przywracaiąc. Nakoniec nayskuteczniey w tym rodzaiu choroby, zwłaszcza po purgansie, pigułek styraxowych, opium, i dryakwi używać można. Ostre leki, iako to: kręcony tytuń, korzeń (*pyrethri*) zębnego ziela ściągaiąc ślinę, wyprowadzaią z nią po części humor, który iest przyczyną choroby, i ból uśmierzaią. Dym tytuniowy czasem także w tym gatunku bólu pomaga, bądź do odpluwania pobudzaiąc, bądź, że ma coś w sobie anodynowego, i nieco z skutków opium zasięga.

§. 142. Ponieważ przyczyna ta iest częstokroć skutkiem słabości żołądka, ledwie nie codzień napatrzyć się osób, których ból zębów tym się bardziey wzmaga, im więcey chłodzących rzeczy zażywaią. Za pomnażaniem się bólu, także też sobie miary chłodzących lekarstw przyczyniaią, a tam-

tamten w proporcyi tych rośnie. Potrzeba koniecznie takowy sposób porzucić, a udać się do żołądkowych leków, a transpiracyą przywracaiących. Proszek (Nro 14.) nie raz wyborne skutki sprawił, kiedym go w takowym przypadku przepisał. Znosi on natychmiast ból zębów, który regularnie pewnych dni, i pewnych godzin, powraca. Uzdrowiłem kilka osób każawszy im zażywać wina, którego wcale nie piiały.

§. 143. Oprócz bolów zębów, które od trzech znakomitszych przyczyn dopiero opisanych i nayczęstszych pochodzą, bywaią i inne bardzo długie, i bardzo okrutne z powszechney ostrości w całey krwi pochodzące, których inaczey uleczyć nie można, tylko ostrość tę przyzwoitemi lekarstwy wypędzać, a kiedy iest szkorbutyczna, tedy ią dziki chrzan, wodna rzerzucha, szczawnik, bobownik, pieprz dziki, czyli zaięcze ziele, uleczy. Ale ieżeli inney iest natury, innych też leków potrzebować będzie. Zamiar dzieła tego wyszczególniać ich nie pozwala. Ponieważ zaś choroba ta długo trwać zwykła, więc też dosyć iest czasu do poradzenia się.

Podagra, i rumatyzm do zębów czasem przechodzą, i tam niezmiernie okrutne bó-

le sprawuią, które kurować należy, iako i choroby, od których one zawisły.

Bywaią także bolę zębów same przez się suchożylne. Kobiety waporom podległe, bardzo im także podlegaią. Nie można ich ratować, tylko pryncypalną chorobę kuruiąc.

§. 144. Z tego, co się dotąd powiedziało, łatwo każdy poymuie, co to iest owo niepoięte dziwactwo, które bolom zębów przypisuią, że lekarstwo, które na nie iednemu pomogło, drugiemu nie pomaga. Pochodzi to ztąd, iż lekarstwa bez poznania przyczyny bolu przepisuią; iż na naturę choroby żadney baczności nie maią; iż ból z wypróchnienia zębu, iako z zapalenia, kuruią; ból zaś z zapalenia, iako z zimnego fluxu, ten zaś nakoniec iako z szkorbutyczney ostrości pochodzący, leczą. Nie dziw tedy, że się leczenie nie udaie. Sami podobno Doktorowie na naturę choroby mało względu maią; a poznawszy się na niey, na słabych, i potrzebnego skutku sprawić niemogących lekach przestaią. Jeżeli złe z zapalenia pochodzi; iedynie puszczeniem krwi uleczyć ie można.

Choroby zębów, tak iako i inne od wielorakicch a różnych przyczyn zawisły. Jeżeli tedy kto przyczyn tych lekarstwami

im właściwemi nie oddali, nie tylko choroby nie uleczy, ale ią owszem powiększy.

O chorobach zębów to się mówić może, com o Katarach powiedział, to iest: że tak chorzy, iako Doktorowie bardzo ich często zaniedbuią, albo się im zastarzeć daią, a one tym czasem okropne skutki za sobą ciągną. Ustawiczne bole, i niesypiania, targaią zdrowie, częstokroć gorączkę sprawuią, a osłabiaiąc suche żyły, czyli nerwy, w wapory, i w konwulsye wpędzaią. Zęby się do szczętu psuią, a prócz nieprzyiemności, która iest tego naypierwszym skutkiem, chory przymuszony żyć samemi tylko supami, sosami, i warzywami, albo połykać nie żuiąc; żołądek i strawność ruynuie. Mamy przykład na wielu kobietach, które często po gwałtownych kilkumiesięcznych bolach zębów zeszczętem się odmieniaią, i nigdy do pierwszey tuszy nie przychodzą. Arcypotrzebna więc rzecz iest, skoro ból zębów często napastuie, pilnie szukać tego przyczyny, i pierwey ią uprzątnąć, niż się zdrowie nadweręzać zacznie, a zęby tak się zepsuią, że się spodziewać uleczyć bez utraty ich, niepodobna. Mało częstokroć dbamy na choroby, które śmiercią nie grożą: z tym wszystkim w wielu okolicznościach niemniey bydź straszną powinna choroba

ry-

rychło o śmierć przyprawuiąca, iako i ustawiczna niemoc, która wszystkie życia naszego momenta boleściami oznacza.

Uleczyłem ciężki ból zębów w niższey szczece plastrem z mąki, białku, gorzałki, mastyxu, zrobionym, który przykładałem w końcu teyże szczeki, na mieyscu, gdzie się żyły pulsowey bicie czuć daie. Uśmierzyłem także gwałtowne głowy bolenia, tenże sam plaster na skroniowy puls przykładaiąc.

ROZDZIAŁ IX.

O Apoplexyi.

§. 145.

KAżdy zna apoplexyą, która nie co innego iest, tylko nagłe utracenie zmysłów, i wszystkiego władania od woli zawisłego, podczas którego, puls bić nieprzestaie, a oddech iest ciężki. O chorobie tey obszernie iuż mówiłem w liście do Pana Hallera pisanym, który roku 1761. na widok publiczny wyszedł. Tu się więc nad nią rozszerzać nie będę, zwłaszcza, że ona po wsiach rzadko się przytrafia.

§. 146.

§. 146. Pospolicie na dwa gatunki dzielą apoplexyą, na krwistą, i wodnistą. Obydwie od tego zawisły, że się mózgowe naczynia zatykaią, i że na ten czas przyrodzone działania suchych żył, czyli nerwów tamuią. Cała między niemi różnica ta zachodzi, że pierwsza napada ludzi mocnych, czerstwych, którzy prawdziwą krew, gęstą, ciężką, gorącą, i wiele iey maią; a wtedy choroba ta iest prawdziwie zapalaiącą. Druga napada na osoby mniey czerstwe, krew wodnistą, raczey lepką, niż gęstą maiące, których naczynia są wietkie, i którzy wiele humorów maią.

§. 147. Kiedy pierwsza iest w naywyższym stopniu tęgości swoiey, co uderzeniem krwi zowią, w oka mgnieniu zabiia, i żadnego lekarstwa nie przyimuie. Kiedy zaś nie iest tak gwałtowna, kiedy chory ma ieszcze puls mocny, pełny, wysoki, twarz czerwoną i nadętą, szyię nabrzmiałą, oddech ciężki i chrzypiący, gdy nic nie czuie, gdy się nie rusza, tylko kiedy niekiedy, usiłuiąc womitować, lubo i to nie zawsze bywa, potrzeba natychmiast:

1*mo*. Odkryć całą głowę chorego, resztę ciała czym bardzo lekkim odziać, iak

nay-

nayświeższego powietrza mu dodać, i pod szyią zupełnie mu rozpiąć.

2do. Tak go położyć, aby iak naywyżey miał głowę, a nogi spuszczone.

3tio. Puścić mu krwi z ręki od dwunastu do szesnastu uncyi, przez bardzo obszerne żyły otworzenie. Z mocy, z którą będzie wytryskać, Cyrulik miarkować powinien, ilą uncyami mniey lub więcey upuścić iey powinien. Powtórzy się po trzy, i cztery razy w przeciągu trzech lub czterech godzin, ieżeli tego okoliczności wyciągać będą, bądź z ręki, bądź z nogi.

4to. Dadź mu enemę z dekoktu ziół odmiękczaiących, iakich nayprędzey dostać będzie można, z czterech łyżek oliwy, a z iedney łyżki soli, i to co trzy godziny powtarzać.

5to. Jeżeli można, dawać mu pić wiele wody, w każde półgarca trzy ćwierci łota saletry wpuszczaiąc.

6to. Kiedy nie tak iuż gwałtownie puls biie, oddech iest wolnieyszy, i twarz nie tak bardzo rozpalona, da mu się dekoktu (Nro 23.) albo ieżeli go na czas nie będzie, trzy ćwierci uncyi, albo i całą uncyą kremortartari, i wiele serwatki. Lekarstwo to bardzo mi się dobrze powiodło w iednym przypadku, kiedym nic innego dostać nie mogł.

7mo.

7mo. Wystrzegać się wszelkich tęgich likworów, wina, dystylowanych wodek, bądź w napoiu, bądź w przykładaniu, bądź w samym nawet wąchaniu. Pewny Angielczyk dzieła tego biegły tłumacz widział, iako ieden człowiek przetaczaiąc wiele winnego spirytusu, apoplexyą tknięty umarł.

8vo. Jle się może obeyść, nie potrzeba tykać, ruszać chorego, ani się naprzykrzać; słowem, chronić się wszystkiego, cokolwiekby go iakiey niespokoyności nabawiało. Rada ta wcale się powszechnemu zwyczaiowi sprzeciwia, ale się iednak zasadza na rozumie doświadczeniem popartym, i iest koniecznie potrzebna. W rzeczy samey wszystko złe ztąd pochodzi, że krew w zbyteczney obfitości, i z wielką mocą biie do mózgu, który będąc ściśniony, wszelkie poruszenia suchych żył, czyli nerwów tamuie. Zeby więc ruch nerwom przywrócić, mózg oswobodzić potrzeba, uymuiąc krwi impetu; lecz likwory, wina, spirytusy, sole, poruszenia, nacierania, przydaią iey go, zaczym i zalania mózgu, i choroby przyczyniaią; wszystko zaś co gwałtowną cyrkulacyą uśmierza, do prędszego odzyskania zmysłów, i wolności zażywania członków, dopomaga.

9no.

9no. Mocno związać potrzeba nogi pod kolanami; przez to bowiem zapobiega się powrotowi krwi z dołu, a zatym mniey się iey do głowy zbiega.

Jeżeli się choremu po trochu, i w proporcyi zażywanych lekarstw ulżywać zdaie, można mieć o nim nadzieię. Gdy zaś po pierwszych ogólnych wypróżnieniach stan się iego pogorsza, wcale iest niebezpieczny.

§. 148. Gdy mu lekarstwa pomagaią, zmysły mu się powracaią; ale często pomięszanie rozumu przez czas nieiaki, a prawie zawsze paraliż w ięzyku, w iedney ręce, i nodze, i w muszkułach twarzy z teyże samey strony do czasu pozostaie. Paraliż ten powoli się czasem chłodzącemi purgansami wyprowadza, i bardzo mało pożywnemi pokarmami. Wszystkie gorące lekarstwa są niezmiernie szkodliwe, i nowego zapadnienia przyczyną bydź mogą. Lekarstwo na womity mogłoby go o śmierć przyprawić, iako nieraz przyprawiło: zupełnie się go tedy wystrzegać należy. Nie trzeba nawet choremu letnią wodą dopomagać, kiedy się do womitowania krztusi. Krztuszenie to nie pochodzi od materyi w żołądku będących, ale od zatkania mózgu: a im się więcey sili tym się bardziey to zatkanie pomnaża, gdyż kie-

dy

kiedy się chory mocuie, aby womitował, krew z głowy powracać nie może, a przez to samo mózg się nią przepełnia.

§. 149. Drugi gatunek apoplexyi te same ma przymioty, wyiąwszy, że puls nie iest ani tak wysoki, ani tak mocny, że twarz nie tak iest czerwona, owszem czasem blada, że oddech zdaie się bydź wolnieyszy, a womity z większą czasem łatwością, i obfitością bywaią.

Ponieważ on osoby mniey krwiste, mniey mocne, i mniey gorące napada; puszczenie krwi nie iest zawsze potrzebne, a przynaymniey nigdy prawie powtórzenia niepotrzebuie; a ieżeli puls nie bardzo iest pełny, i wcale nie twardy, mogłoby nawet szkodzić.

1*mo*. Zresztą posadzić potrzeba chorego, iako i w pierwszym apoplexyi gatunku, lubo to tu nieco mniey iest potrzebne.

2*do*. Dadź mu enemę, ale bez oliwy, kładąc w nię dwa razy tyle, co pierwey soli, i mydła sztukę wielkości małego iaia; albo cztery, lub pięć gałązek Konitrud ziela; lub innego iakiegokolwiek purguiącego lekarstwa, iako to senesu &c; Powtarzać ią dwa razy na dzień, a nawet częściey, gdyż to lekarstwo bardzo iest użyteczne.

3to. Da mu się na laxans proszku (Nro: 21.)

4to. Za napoy melissowych ziołek tęgo nagotowanych.

5to. Znowu się go trzeciego dnia purguie.

6to. Zaraz z początku wezykatorya na łytach postawić mu potrzeba.

7mo. Jeżeli sama natura chce się salwować przez poty, dopomodz iey należy. Doświadczyłem nie raz, iż herbata z ziela *cardibenedicti* bardzo dobrze w tey mierze skutkowała. Jeżeli się to przedsięweźmie, potrzeba pot utrzymywać bez przerwy, ieżeli można przez kilka dni. Nastąpi na ow czas, co mnie się po trzy razy zdarzyło, że chory dnia dziewiątego zupełnie uwolniony został od paralizu, ktory tak po tey, iako i po tamtey appolexyi zazwyczay narusza.

§. 150. Apoplexye powracać zwykły, a każdy nowy paroxyzm niebespieczniejszy od poprzedzaiącego bywa. Bardzo więc potrzebna rzecz iest wiedzieć, iak tym recydywom zapobiegać. Zapobiega się im ostrym zachowaniem przepisaney dyety, i znacznym uięciem sobie zwyczaynego pokarmu. Ale nayistotniysza rzecz iest dla każdego, ktorykolwiek tylko raz tą chorobą był złożony, kolacyi nie iadać.

Ci co pierwszego gatunku apoplexyą ruszeni byli, powinni bydź ostrożnieysi od drugich. Wstrzymywać się maią od wszystkiego, od wina, likworow, kawy. Same tylko iarzyny, owoce, i rzeczy kwaśne iadać, mięsa bardzo mało, a tego wcale nic, ktore czarnym zowiemy; brać co tydzień po dwie, lub trzy szczypty proszku (Nro 24.) w szklance wody na czczo z rana; a dwa, lub trzy razy na rok na purgans (Nro 23.); codzień agitacyi używać, gorących izb, i upałów słońca unikać, zawczasu spać chodzić, a rano wstawać, nigdy dłużey nad ośm godzin w łożku nie leżeć: gdy się zaś postrzeże, iż krwi znacznie przybywa, że się zaczyna burzyć, i do głowy bić, nieodwłocznie krew puścić, i przez dni kilka iak nayściśleyszą dyetę zachować potrzeba, nic miąższego nie iedząc. Ciepła wanna w tym przypadku zabiia. W drugim gatunku apoplexyi, zamiast lekarstwa (Nro: 23.) proszku (Nro: 21.) na purgans zażywać należy.

§. 151. Też same srzodki, ktorych się używa, żeby recydywie zapobieżeć, od pierwszego paroxyzmu uchować mogą, gdy się do nich zawczasu udamy. Bo chociaż tknięcie apoplexyą iest bardzo nagłe, z tym wszystkim, kilką tygodniami, czasem kil-

ką

ką miesiącami, nawet kilką laty poprzedzaią chorobę zawroty, i ciężkość głowy, lekkie iakieś plątanie się języka, przemiiaiące paraliże iuż w tey, iuż w drugiey części ciała, czasem ckliwość, i zbieranie się na womity, lubo żadnego wzburzenia w kiszkach, ani żadney inney przyczyny w żołądku, lub w pobliskości dostrzedz nie można; odmiana trudna do wyrażenia w twarzy, żywe, a przemiiaiące bole blisko serca, omdlenie na siłach bez żadney widoczney przyczyny, i inne znaki, ktore okazuią, że humory bardzo do głowy biią, i że mozg w działaniach swoich nie iest wolny.

Znayduią się osoby podlegaiące przypadkom, ktore od teyże przyczyny, co i apoplexya zawisły, i ktorych kilkanaście paroxyzmów bez znacznego nadwerężenia zdrowia wytrzymać można. W lekkich tych apoplexyach, (gdyż pomienione przypadki tak się nazwać mogą) krew nagle do głowy się zbiega, chory odurzeie, traci wszystkie siły, miewa czasem ckliwość, lubo rozum, czucie, i władza w członkach zupełnie go nieodstępuią. Spokoyność, iedno krwi puszczenie, i enemy rozpędzaią paroxyzm. Zapobiega się iego powrotowi przez dyetę w §. 150. przepisaną, a nadewszystko przez dostateczne zażywanie

nie proszku (Nro: 24.) aż póki nakoniec ieden iaki paroxyżm w śmiertelną się apoplexyą nie zamieni, którą iednak długo zwłóczyć można ścisłym dyety przestrzeganiem, i wstrzymywaniem się od żywszych namieiętności, a nadewszystko od gniewu.

ROZDZIAŁ X.

O przepaleniu Głowy

§. 152

PRzepaleniem głowy nazywa się choroba z zbytecznego rozpalenia tey części ciała od słonecznych promieni pochodząca.

Jeżeli uważamy, iż drzewa, kamienie, kruszce wystawione na słońce, w kraiach nawet umiarkowane powietrze maiących, tak się rozpalaią, że ich dotknąć nie można bez oparzenia się, poymiemy, na iak wielkie niebezpieczeństwo wystawuie się ten, kto głowę swoię na takim upale trzyma. Naczynia wysychaią, krew się zsiada, prawdziwa inflamacya nastaie, co nieraz w bardzo krótkim czasie zabiia. Wszakże słoneczny upał zgubił Manassessa męża Judyty; *bo gdy stał nad temi, którzy sno*

py wiązali na polu, uderzył upał na głowę iego, umarł..... Syn Sunamity tymże ſposobem zginął. *Poszedłſzy do żniwiarzów, rzekł do Oyca swoiego: głowa moia, głowa moia; gdy go Ociec odeſłał do domu, przetrwał na kolanach matki swoiey aż do południa, i umarł.*

Znaki okazuiące przepalenie głowy są: przebywanie na mieyscu, gdzie ſłońce zbyt dogrzewało, gwałtowny ból głowy, gorąca i niezmiernie sucha ſkora, oczy czerwone i wyschłe, nie mogące ani otworem ſtać, ani swiatła cierpieć; niekiedy uſtawiczne ruſzanie ſię powieki; a ulga za przyłożeniem iakiego likworu chłodnego; częſto bezsenność; czasem bardzo twardy ſen, ale z gwałtownym zrywaniem ſię; bardzo tęga gorączka, opadnienie z ſił, i zupełny nieſmak; czasami wielkie pragnienie, inną razą wcale żadne; częſtokróć ſkóra na twarzy przypalona.

§. 153. Przepaleniu głowy we dwoch porach roku to ieſt na wiosnę i podczas wielkich upałów wyſtawieni bywamy; ale ſkutki tego dwoiſtego przepalenia bardzo ſię od ſiebie różnią. Na wiosnę ludzie wieyscy, robotnicy, mało mu podlegaią, ale tylko po Miaſtach żyiące osoby delikatnie, które mało agitacyi w zimie zażywały, i wiele humorów na-

gro

gromadziły. Jeżeli w tych okolicznościach wyidą na słońce, gdy iuż nieco mocy nabyło, ponieważ humory przez sposób życia, który prowadzili, wielkiey skłonności nabrały do ciśnienia się w górę, a chłodna ziemia zwłaszcza po deszczu, nie tak łatwo nogom rozgrzać się daie, taką moc na głowy ich wywiera, iak iakie wezykatoryum, i więcey do nich humorów sprowadza; co nieznośny ból głowy sprawuie, łączący się często z przenikliwym, i częstym strzykaniem, tudzież z boleścią w oczach, lubo ta dolegliwość rzadko iest niebezpieczna. Wieśniacy, i mieszkańcy mieyscy, którzy agitacyi w zimie nie przestawali, wiosiennego tego gorąca wcale się nieobawiaią.

Letnie przepalenia głowy daleko są gorsze, a trafiaią się robotnikom, i podróżnym, którzy długo na gorącu przebywaią. Na ten czas to choroba do naywyższego stopnia swoiego dochodzi, i chorych częstokroć na mieyscu zostawuie. W gorących kraiach przyczyna ta wiele osób po ulicach, Zołnierzy w marszu, i przy oblężeniu zabiia. A i w kraiach umiarkowanych okropne iey skutki widzieć się daią. Po całodzienney podczas gorąca drodze, Człowiek ieden wpadł w letarg, i za kilka godzin umarł z symptomatami

ſzaleńſtwa. Widziałem, iako ieden dach pobiiaiący podczas dnia gorącego ſkarżył ſię na gwałtowny ból głowy, który ſię co moment pomnażał: a gdy ſię zeyśdź zabierał, nagle umarł, i spadł na ziemię. Przyczyna ta bardzo częſto przyprawia wieśniaków o arcy niebezpieczne ſzaleńſtwo, które oni gorączką nazywaią, a którego co rok wiele przykładów widzieć ſię daie.

§. 154. Skutki ſłońca ieszcze są niebezpiecznieysze, gdy kto w upał śpi na ſłońcu. Dwoch koſiarzòw usnęło na kopie ſiana z odkrytemi głowami; obudzeni od drugich poczęli ſię zataczać, wymówili kilka ſłów, które nie miały związku, i pomarli. Gdy ſię ſkutki tęgiego iakiego trunku i ſłonca razem złączą, bardzo prędko zobiiaią, i niemaſz roku, któregoby nieznaydowano po drogach umarłych chłopów, którzy upiwſzy ſię, lada gdzie zasypiaią, i częścią w ſłoneczney, częścią w trunkowey apoplexyi giną. Ci zaś, co śmierci uchodzą, częſtokroć całe życie ból głowy, a nawet lekkie pomięſzanie rozumu cierpią. Widziałem, iako po kilku dniach nieznośnego bólu głowy, choroba przechodziła do powiek, które długo były czerwone, i bardzo wytężone, iż ich otworzyć nie można było. Widywano osoby, które z przepalenia głowy doſtały

wary

waryacyi, gorączki iednak nie miewały, ani się kiedy na ból głowy skarżyły. Często iasna ślepota zabytkiem przepalenia bywa; a bardzo iest pospolita widzieć ludzi, którym po długim zostawaniu na słońcu, zdaie się, iż im rozmaite rzeczy przed oczyma lataią, i wzrokowi ich są na przeszkodzie. Ja sam widziałem tego przykłady tego lata.

Człowiek ieden czterdzieści dwa lat maiący przebywszy kilka godzin na wielkim upale słońca w czapce bardzo cienkiey, a następuiącey nocy pod Niebem, nazaiutrz opanowany został od niesłychanego bólu głowy, z gwałtowną gorączką, zbieraniem się na womity, straszną bezsennością, wielkiemi ckliwościami, czerwonemi i iaskrawemi oczyma. Pomimo naylepszych lekarstw od wielu Doktorów zadawanych, dnia piątego oszalał, a dziewiątego umarł.

Na kilka godzin przed śmiercią rzuciła mu się ropa gębą, nosem, i prawym uchem; a w trupie znaleziono mały wrzód pod czaszką, a wszystek mózg, iako też błonki, które go okrywaią, zupełnie zepsute.

§. 155. U dzieci bardzo małych, które nigdy tak długo na ciężkim upale trzymane nie bywaią, ale w których lekka iaka przyczyna wielki skutek sprawuie, po-

znaie się choroba z twardego zasypiania, które kilka dni się ciągnie, z ustawicznych przywidzeń zmieszanych z porywczością, i lękaniem się, właśnie iakoby ie co przestraszyło; z konwulsyinych łamań, z bolu głowy, który się za każdym poruszeniem wzmaga, i do wielkiego wrzasku przymusza, i z ustawicznych womit. Widywałem dzieci, które po przepaleniu głowy lekki kaszel długo cierpiały.

§. 156. Starcy często nieostropnie na słońce wychodzący, nie maią baczności na niebezpieczeństwo, na które się wystawuią. Człowiek ieden w dzień wolny od febry tercyany, umyślnie długo na słońcu siedząc, wpadł w apoplexyą, i nazaiutrz umarł. Kiedyby nawet takowe nieszczęście zaraz nie nastąpiło, tedy zwyczay ten do apoplexyi, i do bólów głowy niezawodnie przysposabia. Nayłżeysze skutki biiącego słonca na głowę są: mózgowy katar, ból gardła, chrapka, nabrzmienie gruczołów w szyi, suchość w oczach, która się częstokroć długo czuć daie. Osoby bolom głowy podległe bardziey niż inne słonecznych promieni obawiać się maią.

§. 157. Gorąco od ognia, ten sam skutek sprawuie, co i słoneczny upał. Człowiek ieden głową do ognia zasnąwszy, w tymże śnie z apoplexyi umarł.

§. 158.

§. 158. Słoneczne upały nietylko głowie, ale i innym częściom ciała szkodzą. Wystawuiący się na słońce, głowę tylko chowaiąc, doznaią wielkich bólów, gorąca, i znaczney otrętwiałości w częściach, które wyschły, iako to w nogach, kolanach, udach, biodrach, barkach, a czasem gorączki dostaią.

§. 159. Examinuiąc chorego z przepalenia, potrzeba uważać, czyli się też inne iakie przyczyny do iego choroby nieprzyłożyły. Podróżny, lub robotnik, tak dobrze od cięzkiey podróży, lub pracy, iak od gorąca chorować może.

§. 160. Wiele na tym zależy, aby bez odwłoki przepalenie kurować, gdy się zaniedba, to nawet, któreby się łatwo uleczyć dało, bardzo się dla odwłoki niebezpiecznym staie. Kuruią ie, iak wszystkie choroby poprzedzaiące, puszczaniem krwi, i chłodzącemi wszelkiego rodzaiu lekarstwami, w napoiach, kąpielach, i enemach.

1*mo*. Jeżeli choroba nagli, potrzeba zacząć od bardzo obfitego krwi puszczenia, i znowu ie powtorzyć. Niekiedy zaraz po pierwszym, lub drugim puszczeniu, wszystkie symptomata natychmiast ustaią; a innym razem często ie powtarzać potrzeba. R. 1658. Ludwikowi XIV. dziewięć

razy

razy krew puścić musiano, żeby go było utrzymać przy życiu po przepaleniu głowy na polowaniu.

2do. Po krwi pusczeniu moczyć nogi w letniey wodzie; iest to sposób nayprędszą folgę przynoszący; widziałem sam, iako ból głowy, lub folgował, lub powracał, podług tego, iak chory bądź często, bądź długo nogi w kąpieli trzymał. W cięzkiey chorobie do pasa go, a nawet całego kąpać potrzeba, ale kąpiel ta, iako też i na nogi, powinna bydź letnia; a gorąca wieleby zaszkodziła.

3tio. Enemy z dekoktu iakichkolwiek ziół odmiękczaiących, bardzo także dobry skutek sprawuią.

4to. Niech chory piie wiele migdałowego mleka (Nro: 4.), limonady zrobioney z soku cytrynowego, i wody, (naylepszy to iest napóy w tym przypadku), lub wody z octem, która bardzo dobrze za limonadę służyć może. A nayskutecznieysza czysta serwatka z odrobiną octu. Wszystkie te napoie na zimno pić można. Przykładaią się na skronie, na czoło, a nawet na całą głowę chusty maczane w zimney wodzie, przylawszy troszkę rożanego octu; co wszystkie inne lékarstwa w tym razie używane zastąpić może. Naybardziey zaś zachwalony sok z sałaty, wielkiego ostu,

por-

portulaki, z koszyczku ziela. Napóy (Nro: 32.) ieſt użyteczny, gdy się go codzień na czczo zażywa.

§. 161. Zimne kąpiele nieraz z oſtatniego niebezpieczeńſtwa wyprowadzały.

Człowiek ieden dwudzieſtoletni przebywszy bardzo długo na gorącym słońcu, ſtrasznie dziwaczyć począł, i lubo gorączki nie miał, w prawdziwą manią zapadł. Po kilku krwi puszczeniach wsadzono go w zimną wannę, i potym często to powtarzano, głowę mu oraz zimną wodą polewaiąc, przez co powoli do zdrowia przyszedł.

Pewny Officyr, który przez kilka dni wciąż pod czas wielkich upałów pocztą biegł, zsiadaiąc z konia zemdlał. Zadnemi zwyczaynemi lekarſtwami otrzeźwić go nie można było. Uzdrowiono go zanurzaiąc w bardzo zimnéy wodzie. Nie trzeba nigdy w podobnych przypadkach zimney wanny używać, aż po krwi puszczeniu.

§. 162. Pewna rzecz ieſt, że spokoynie na słońcu zoſtaiąc, prędzéy głowę przepalić można, niżeli ruszaiąc się. Prawda i to, że kapelusze białe, lub czarne kilką kartami papieru wysłane znacznie pomagaią do zapobieżenia okropnym skutkom miernie grzeiącego słońca; ale to przeciwko tęgiemu upałowi nie pomoże.

Kon-

Konſtytucya naturalna, albo konſtytucya przez przyzwyczaienie się odmieniona, wielką różnicę między ſkutkami ſłońca w różnych oſobach sprawuie. Tak ſię do niego przyzwyczaić możemy, iak się do natarczywości wszyſtkich innych rżeczy uſtawicznie na nas moc swoię wywieraiących przyzwyczaiamy. Jakoż do tego przychodzą ludzie, że równie bez nadwerężenia zdrowia upały ſłoneczne, iako i naytęzſze mrozy wytrzymuią. Człowiek zrodzony do znoſzenia daleko większych rzeczy, niż znosi. Nigdy się prawie na siłach swoich nie zna, w wyobyczaionym narodzie, ponieważ edukacya, którą w nim odbiera, cała do wytępienia ich dąży; zamiaru swego za zwyczay doſięga. Jeżeli widzieć chcemy człowieka, iaki ieſt z natury, tedy u dzikich narodów ſzukać nam go potrzeba, tam to dopiero uyrzelibyśmy, czymbyśmy mogli. Bez wątpienia wiele byśmy fizyczną ich edukacyą przeymuiąc zyſkali, a nikt nam nie dowiódł, że ſtraciemy, też samę zamianę, i moralną z niektóremi z nich uczyniwſzy.

ROZDZIAŁ XI.

O Rumatyzmie.

§. 163.

RUmatyzm, albo ieſt z gorączką, albo bez gorączki. Pierwſzy ieſt chorobą tego samego gatunku, co i ta, o którey mówiłem, to ieſt, zapalenie; a którą gwałtowna gorączka, ograżka, gorąco, ból głowy, puls twardy poprzedza. Niekiedy nawet czuć się daie nadzwyczayne zimno, z ogólną niedyspozycyą kilką dniami wprzód, nim się gorączka obiawi. Drugiego, trzeciego, a czasem zaraz pierwſzego dnia włazi gwałtowny ból w iaką część ciała, osobliwie zaś w ſtawy, ruſzać nią wcale nie da, i wnet gorąco, czerwoność, i nabrzmienie w niey sprawuie. W iedno kolano częſtokroć naypierwéy ból wpadnie, a niekiedy w oba razem. Częſto się trafia, że gorączka wolnieie, gdy gorącość w mieyscu osiądzie; kiedyindziey zaś przez kilka dni trwać, a co wieczór wzmagać się zwykła. Po kilku dniach ból z iednéy części uſtępuie, a do drugiey przechodzi. Z kolana idzie do nogi, biodry, nérek, ramion, łokcia, pięści, w kark, i częſto w części pośrzednie.

dnie. Czasem iedna część zupełnie się bólu pozbywa, gdy go druga cierpi, niekiedy wiele, a nawet, iakom sam widział, razem wszystkie stawy boleią, i na ten czas chory w okropnym iest stanie. W żaden się sposób ruszyć nie może, i boi się pomocy tych wszystkich, którzyby go ratować chceli, gdyż się go dotknąć niepodobna, bez urażenia. Nie może znieść ciężaru nakrycia, pod które dla tego obręcze podkładać muszą; a ruszanie się podłogi pod nogami chodzących bóle iego podwaia. Nayokrutnieysze atoli, i nayuporczywsze w nerkach, biodrach, i karku bywaią.

§. 164. Często też rumatyzm na skórę głowy się rzuca, i nieznośne bóle sprawuie. Widziałem także, iako powieki, i zęby z taką gwałtownością dręczył, iż iey opisać niepodobna. Póki ból iest powierzchowny, iakożkolwiek byłby wielki, byle się dobrze z chorym obchodzić, niemasz niebezpieczeństwa. Lecz ieżeli iakim przypadkiem przez iaki błąd, lub z iakiey skrytéy przyczyny do wewnętrzney części iakiey przeydzie, bardzo iest niebezpieczny. Jeżeli mózg opanuie, do szalonego odurżenia przywodzi; rzuciwszy się w płuca, dusi, a ieżeli w żołądek, lub w kiszki, niesłychane boleści sprawuie po-

cho-

chodzące z zapalenia tych części, które ieżeli iest mocne, niezabawem zabiia Widziałem dwa temu lata czerstwego człowieka, który, gdy mnie przyzwano, iuż miał gangrenę w kiszkach. Tego choroba zaczęła się od rumatyzmu w rękach, i iednym kolanie, który chciano rozpędzić, zadaiąc mu na poty gorące rzeczy; w rzeczy samey pocił on się dużo, ale coż, kiedy zapalaiący humor w kiszki się rzucił, zapalenie po nayprzenikliwszych przez trzydzieści sześć godzin trwaiących bolach w gangrenę się zamieniło, i chory we dwie godziny, iakem go odwiedzał, z światem się rozstał.

§. 165. Często choroba nie tak bywa gwałtowna, gorączka, nie tak mocna, a nawet zupełnie ustaie, gdy się bóle zaczynaią, a te nie dręczą, iak iednę, lub dwie części naraz.

§. 166. Gdy rumatyzm przez długi czas w iednym stawie bawi, wolności w nim na całe życie pozbawia. Znam iednę osobę, którey rumatyzm w karku skręcił szyię, i z taką iuż od dwudziestu lat chodzi; a drugiego ubogiego młodzieńca, któremu odiął władzą w biedrze, i w obóch kolanach: Nie mógł on ani stać, ani siedzieć, a w łóżku zaledwie się ułożyć potrafił.

§. 167. Naypospolitszą przyczyną rumatyzmu iest zatamowanie się transpiracyi, i zapalaiące krwi zgęstnienie. Tę drugą przyczynę naypierwéy znieść potrzeba; gdyż póki się ona znayduie, daremnieby się pracowało około przywrócenia transpiracyi, która sama się powraca, gdy się zapalenie wyprowadzi. Zaczym tak z tą chorobą, iako i z innemi zapalaiącemi obchodzić się potrzeba.

§. 168. Skoro się choroba ukaże, da się enema (Nro: 5.) a w godzinę puści się krwi z ręki dwanaście uncyi. Potym dyeta się zachowuie, i piie się podostatkiem tyzanny (Nro: 2.), i migdałowego mleka (Nro: 4.). Po wsiach, gdzie migdałowe mleko wiele kosztuie, można dawać wieśniakom bardzo czystą serwatkę, przysłodzoną miodem, która mniey iest kosztowna, i która nawet w niektórych przypadkach nayskutecznieyszym lekarstwem bywa. Widziałem, iako bardzo cięzki rumatyzm po dwóch krwi puszczeniach uleczony został tym skutecznym napoiem, przez trzynaście dni bez wszelkiego innego lekarstwa i pokarmu, zażywanym. Do enemy także serwatka bardzo pomyślnie użyta bydź może.

§. 169. Jeżeli po pierwszym krwi puszczeniu ból znacznie nie sfolguie, po kilku

ku godzinach powtórzyć ie potrzeba. Ja pierwszych dwóch dni cztery razy, a w kilka dni potym piąty raz krew pusczać kazałem. Ale pospolicie puls po drugim pusczeniu mięknieie, i w ten czas nawet, kiedy się boleści nic nie umnieyszaią, chory mniey iest niespokoyny. Codzień enemę dawać należy, a nawet i dwa razy na dzień, ieżeli każda bardzo mało sprowadza materyi, a chory wielkie bóle głowy cierpi. Pod czas niezmiernie wielkich bólow, że chory nie może się tak ułożyć, iak do ich przyimowania potrzeba; na ten czas napoie iak naybardziey rozwalniaiące czynić należy, i dawać mu rano, i w wieczor po iedney dozie kremortartary (Nro: 24.) Lekarstwo to z serwatką przez długi czas brane wyprowadziło dwie osoby, którymem go poradził, z rumatyzmowych bólów, które od kilku lat z lekką gorączką bardzo często powracały.

Jabłka, i śliwki gotowane, ale nadewszystko wszelkie owoce soczyste, dobrze doyźrzałe naylepszym są pokarmem.

Wiele się bólu chorym oszczędza trzymaiąc zawsze ieden ręcznik pod ich plecami, a drugi pod udami, któreby do przesuwania ich z mieysca na mieysce służyły. Gdy maią wolne ręce, trzeci ręcznik zawieszony na snurze nad łóżkiem,

bar-

bardzo im ieſt użyteczny do ulżywania ſamym sobie.

§. 170. Kiedy iuż gorączka uſtała, i puls nie ma żadney twardości, zadawać zwykłem na purgans napóy (Nro: 23.); który gdy choremu pięć, lub ſześć ſtolców sprawi, pospolicie wielką mu ulgę czyni; zadaie się go ſzczęśliwie znowu nazaiutrz, i w kilka dni potym.

§. 171. Kiedy boleści są zbyteczne, żadnego przykładania nie cierpią, ale na to mieysce użyć można ſuchey wanny, która byle częſto, i długo zażywana była, bardzo ſkutecznie pomaga.

Ta sucha wanna na tym iedynie zależy, aby parą wody wrzącey boleiące części naparzać, co ieſt bardzo łatwo za pomocą wielu wcale proſtych wynalazków, które podług okoliczności obierać można.

Kiedy można, potrzeba uſtawicznie przykładać odmiękczaiące rzeczy (Nro: 9.). Kąpanie się w letniey wodzie po pas, lub po ſzyię przez godzinę, po kilku doſtatecznych krwi puſzczeniach, i enemach, niewypowiedzianą ulgę sprawuie. W oczach moich chory ieden wſzedł do wanny z okrutnemi bólami w nérkach, biodrach, i kolanie, okrutnie on ieſzcze cierpiał w kąpieli, i wychodząc z niey; ale w godzinę po wniyściu do łóżka zacząwſzy

się

się pocić, pocił się zaś przez trzydzieści sześć godzin nad wiarę, i zdrowym został. Kąpiel, nigdy puszczenia krwi, lub innego iakiego wypróżnienia poprzedzać nie powinna, boby bolu przydała.

§. 172. Pospolicie w nocy boleści się powiększaią: a iest bardzo niedobry zwyczay na sen zadawać, co raczey przyczynę bolu pomnaża, i skutek innych lekarstw psuie: często nawet te sen sprawuiące lekarstwa, nie tylko nie uśmierzaią boleści, ale ich owszem przyczyniaią. Tak one są mało potrzebne, że i sen, który w początkach choroby tey naturalnie przychodzi, iest dla chorych uciążliwy. Skoro tylko zasną, natychmiast gwałtownie się wzdrygaią, i w wielkich bolach budzą; albo ieżeli spią iaką chwilę, przy obudzeniu się cięższe ieszcze boleści cierpią.

§. 173. Kończy się rumatyzm, albo przez stolce, albo przez uryny, mętne, gęste, składaiące wiele żołtawego fusu, albo przez poty, a rzadkó się trafia, aby ostatnie wypróżnienie to przy końcu tey choroby nie nastąpiło. Dopomaga mu się, bzowy kwiat piiąc. Ale w początkach poty bardzo szkodzą.

§. 174. Trafia się także, ale nie tak często, że rumatyzmy kończą się na zebraniu się ostrey iakieyś materyi w nogi,

na których nayprzod robią się pęcherze, które się otwieraią, i przemieniaią w wrzody. Tych prędko zagaiać nie potrzeba, bo gdy się to czyni, boleści rychło powracaią. Podsychaią one same przez się przy bardzo skromney dyecie, i niektórych z wolna laxuiących lekarstwach.

§. 175. Innym razem w schorzałey części, albo blisko niey wrzod się formuie. Widziałem iednego winiarza, któremu po gwałtownych bolach nerek, zrobił się wrzod wyżey uda, którego przez czas długi zaniedbał. Kiedym go obaczył, był bardzo straszny. Kazałem go otworzyć; wyszło z niego więcey niż garniec ropy, ale chory zniszczony, po nieiakim czasie umarł.

Widziałem powtórnie taki sam przypadek 1774. Roku. Tak się mało na chorobie poznano, że wprzod dopuszczono wkraść się gangrenie, niżeli się domyślono, że w mieyscu zbolałym ropa być musi, którą ia za pierwszym pomacaniem postrzegłem. Rozumiem, że przypadek ten dość częsty bydź musi, ponieważ iest skutkiem nieiakiego rumatyzmu, którego symptomata nie okazuią go tak bydź niebezpiecznym, iak iest w samey rzeczy, którego nikt ieszcze dokładnie nie opisał,

i o

i o którym ia w innym dziele obszernie mówić będę.

Ostatecznym nakoniec skutkiem rumatyzmu bywa iakiś niby parch występuiący w pobliskości schorzałych części. Skoro się wysypie, bole natychmiast ustaią, ale krosty czasem przez kilka niedziel nie schodzą.

§. 176. Nigdym nie widział, aby w tym rodzaiu rumatyzmu gwałtownieysze bole więcey nad dni czternaście trwały. Ale iednak w częściach zarażonych słabość, zdrętwienie, i nabrzmiałość pozostaie, tak dalece, że kilka niedziel, czasem kilka miesięcy, zwłaszcza, ieżeli choroba w iesieni napadła, potrzeba, aby chory wszystkie siły swoie odzyskał. Widziałem takich, którzy po bardzo bolesnym rumatyzmie, przykrą iakąś ociężałość czuli, która nieustawała, aż po wysypaniu się po całey skorze małych a pełnych wody pryszczelów, z których się wiele otworzyło, niektóre bez otworzenia się poprzysychały.

§. 177. Można przyśpieszyć powrotu sił w osłabionych częściach, nacieraiąc ie rano i wieczor flanellą, lub inną iaką wełnianą materyą, zażywaiąc agitacyi, i stosuiąc się doskonale do rad danych w Rozdziale o przychodzeniu do zdrowia.

Zapobiega się tey chorobie sposobami, którem podał mówiąc o pleurze, i zapaleniu gardła.

§. 178. Rumatyzm z gorączką napada czasem osoby, które nie są tak krwiste, albo których krew nie iest tak skłonna do zapalenia, których ciało iest miększe, a które w humorach swoich więcey ostrości, niż gęstości maią. Dla takich krwi puszczenie mniey iest potrzebne, luboby gorączka bardzo była mocna. Lecz więcey potrzebuią purgansów, a po tych, wezykatoryów, które często zaraz ulgę sprawuią, iak tylko ciągnąć poczną, ale których nigdy używać nie potrzeba, gdy się choroba z twardym pulsem łączy. Proszek (Nro 25.) bardzo także dobrze w tym razie skutkuie.

§. 179. Jest ieszcze inny gatunek rumatyzmu, który nazywaią chronicznym, czyli długotrwałym. Ma on niektóre swoie znaki, które go różnią od innych. 1*mo*. Pospolicie bez gorączki bywa. 2*do*. Trwa bardzo długo. 3*tio*. Nie tyle części oraz, ile tamten zaraża. 4*to*. Często żadney odmiany nie widać w schorzałey części, która ani gorętszą, ani czerwieńszą, ani nabrzmialszą przeto nie bywa; czasem iednak to, lub owo widzieć się daie. 5*to*. Tamten rumatyzm osoby mocne, czerstwe,

stwe, rzeźwe napada; ten zaś pewnego iuż wieku, lub osłabiałe.

§. 180. Ból ciągłego, czyli chronicznego rumatyzmu zaniedbany, lub źle leczony, czasem ledwie po kilku miesiącach, a nawet i po kilku latach ustępuie. Osobliwie zaś bardzo bywa uporczywy w głowie, nerkach, czyli w biodrze, i wzdłuż uda; i ten ci to scyatyką nazywaią. Niemasz żadney części, któreyby ból ten nie napastował; niekiedy zastanawia się w bardzo małey ciała cząstce, iako to w stronie głowy, w kącie szczeki, na końcu palca, w kolanie, żebrze, w piersi niewieściey, w którey chora dla bolu nieraz raka obawiać się zwykła. Rzuca się także na wewnętrzne części, iako to: na płuca, bardzo uporczywy. Sprawuie kaszel, odmieniaiący się nakoniec w bardzo ciężkie bolenie piersi, wpada w żołądek, w kiszki, gdzie strasznych kolek przyczyną bywa; w pęcherz, w którym robi boleści podobne do boleści z kamienia, na których uczeni, i doświadczeni ludzie nieraz się oszukali.

§. 181. Leczenie tego gatunku rumatyzmu nieco się od pierwszego różni. Z tym wszystkim: 1*mo*. Jeżeli ból bardzo iest gwałtowny, a pacyent mocny, iedno krwi

puszczenie na początku bardzo dobry skutek sprawuie. *2do.* Rozrzedzać trzeba humory, i ich ostrości zmnieyszać, daiąc pić iak naywięcey bardzo tęgiey tyzanny z korzenia łopianowego (Nro 26.) *3tio.* Po zażywaniu przez cztery, lub pięć dni rozrzedzaiących leków, purguie się chory proszkiem (Nro 21.) W tym to rodzaiu rumatyzmu pomyślnie niekiedy użyto pewnego lekarstwa, które dość znaczney wziętości nabyło, zwłaszcza u prostactwa, pod imieniem *opiatu* na rumatyzm. Nie co innego to zaś iest, tylko *electuarium caryocostinum*, takie samo, iakie się w aptekach znayduie. Ale przestrzegam, że szkodziło, gdy go w pierwszym rodzaiu choroby używano, a nawet i w tym, kiedy ie zadawano osobom słabym, chudym, rozpalonym, i bez poprzedzenia rozrzedzaiących leków, lub kiedy go bardzo długo brano. Zostawuie bowiem w słabości, którey się pozbydź nigdy nie można. Składa się z bardzo gorących rzeczy, i z ostrych laxatywów.

§. 182. Poprobowawszy ogólnych lekarstw, ieżeli ból nie ustaie, przez długi czas lekarstwa transpiracyą przywracaiące brać potrzeba. Pigułki (Nro 18.) i tęga herbata bzowa, często się bardzo dobrze udawały. A po długim zażywaniu rozrzedza-

dzaiących leków, gdy gorączka ustała, żołądek dobrze trawi, kiedy chory nie iest w sobie ściśniony, ani suchego temperamentu, gdy w zbolałey części niemasz zapalenia; można mu śmiało zadać na noc proszku (Nro 25.) z filiżanką, lub dwiema ziołek kardybenedykty, i dryakwi trochę, wielkości małego orzecha; lekarstwo to wielkie poty sprowadza, z któremi często wszystek ból odchodzi. Można go iescze skuteczniejszym uczynić, obwiiaiąc zbolałą część flanellą umaczaną w dekokcie (Nro 27.)

§. 183. Ze wszystkich bolów scyatyka iest nayuporczywsza. Siedm, lub ośm baniek postawionych na boleiącey części wielkie skutki w oczach moich sprawiły; i tym iednym lekarstwem zdarzyło mi się nieraz w kilku godzinach leczyć scyatyki, którym od wielu lat żadne inne łeki poradzić nie mogły. Wezykatorya, albo iakiekolwiek plastry do suppuracyi, czyli obierania się część tę sposobiące, często także do uzdrowienia pomagaią; ależ przecię nie tak skutecznie, iak bańki. Trzeba ie po kilkokrotnie powtarzać. Płotno, albo kitayka woskowana zielona przyłożona na chore mieysce, wielką w nim transpiracyą robi, i wyciąga przeto ostry humor, który był bolu przyczyną. Niekiedy nawet

iak

iak iedno, tak i drugie, lecz osobliwie tafta, która lepiey przystaie i inaczey iest woskowana, nakształt wezykatoryów pęcherze robi. Plaster z wapna niegaszonego z miodem zarobionego nayuporczywsze także scyatyki leczył. Oleiek z iay w podobnych razach pomagał. Zawłoka pod udem dana pomyślny skutek sprawuie. Nakostatek, bóle, którym żadne z tych lekarstw nie pomagało, uleczone zostały przypiekaiąc gorącym żelazem mieysce, na którym się nayprzenikliwszy ból czuć daie: chyba żeby szczególna iaka przyczyna zasadzaiąca się na anatomiczney znaiomości członków, Cyrulikowi odważać się na to nie dopuszczała. Jednakże na głowie przypiekania tego czynić nie należy.

§. 184. Cieplice Burbońskie, Plombierskie, i wiele innych, częstokroć bardzo są skuteczne. Jestem iednak przekonany, iż mało iest takich bolów rumatycznych, którychby bez wod wyprowadzić nie można było, tylko że przez dłuższą kuracyą, którey mało chorych z należytą regularnością poddawać się zwykło. Pospolstwo zamiast Cieplic zażywa wanny z wytłoczyn winnych, czym się niektórzy uleczyli, bo im to poty obfite sprawiło. Zimna kąpiel naylepsza iest przeciw rumatyzmowi, ale iey zawsze zażywać nie można. Niemało

iest

iest okoliczności, które nie pozwalaią iey niektórym osobom. Te, które temu gatunkowi rumatyzmu podlegaią, bardzo dobrze uczynią nacieraiąc każdego rana całe ciało, gdy mogą, albo przynaymniey boleiącą część flanellą. Nacieranie to bardziey niż wszystkie inne sposoby, transpiracyą utrzymuie, czasem nawet aż nadto ią pomnaża. Bardzo także pożyteczna rzecz iest mieć całe ciało okryte w zimie flanellą, lub inną iaką wełnianą materyą tak, żeby nic między nią, a skórą nie środkowało.

Po ciężkim rumatyzmie przez długi czas wystrzegać się potrzeba zimnego i wilgotnego powietrza, któreby w recydywę wpędzić mogło. Długo zażywana infuzya z koniczyny po bagnach rosnącey, iest wybornym lekarstwem w długo trwałych rumatyzmach.

Uważać potrzeba, że lekarstwa przeciwko tey chorobie daleko są użytecznieysze, gdy się ie pomimo paroxyzmu, a nie w samym paroxyzmie bierze.

§. 185. Zażywaią często na rumatyzm lekarstw bardzo szkodliwych, i które codziennie rozmaitych chorób przyczyną bywaią; takiemi są lekarstwa spirytusowe, gorzałka, wodka rany goiąca. Albo one ból cięższy do wygoienia, i uporczywszy

czy-

czynią, zatwardzaiąc skórę: albo humor na inną część iaką przepędzaią; i mamy przykłady, że ludzie nagle umierali przyłożywszy winnego spirytusu na ból rumatyzmowy. Innym razem humor przez skórę się dobyć nie mogąc, rzuca na kość, i onę psuie. Trafił się tu osobliwszy ieden przypadek, z którego profitować można. Pewna żona nacierała w wieczor mężowi rękę od wielkiego rumatyzmu nieźmiernie boleiącą, winnym spirytusem; szczęśliwe zdarzenie zapobiegło złemu, któreby mu ona przysługą swoią była wyrządziła, od przybliżoney swiecy spirytus się zaiął, i część schorzałą popalił: opatrzono ią, a rumatyzmowe bole wraz z spęcherzeniem się i obraniem, ustały.

Ostre i tłuste maści rownie także bardzo złe skutki sprawuią, i są zarównie niebezpieczne. Widziano prochnieiące kości po lekarstwie znanym pod imieniem *balsamu siarczanego terpentynowego*. Roku 1750. proszono mnie o radę dla iedney kobiety, na trzy dni przed iey śmiercią, ktòra od dawnego czasu nieznośne bole cierpiała. Rozmaite iey lekarstwa zadawano, a między innemi wiele wypiła tyzanny, w ktòrą antymonium z innemi lekami purguiącemi wchodziło, a smarowano ią tłustym, a tęgim balsamem. Gorączka, boleści, i wy-

wyschłość powiększyły się; kości w rękach i nogach poprochniały, tak, że poprawuiąc się na pościeli złamała sobie dwa uda i rękę, z łożka się nie wychyliwszy. Przykład tak okropny, powinien dadź poznać niebezpieczeństwo lekarstw nierostropnie zażytych, w tych nawet chorobach, które same z siebie bardzo się lekkie wydaią. Muszę ieszcze przestrzedz, iż są takie rumatyzmy, które żadnych zewnętrznych przykładań nie cierpią, i które wszystkie prawie lekarstwa ieszcze bardziey rozdrażniaią; dosyć będzie na ów czas okryć zarażony członek flanellą, lub iakim futrem, przeciw natarczywości powietrza.

Lepiey iest także czasem dadź pokoy pomiernemu, a upartemu bolowi, zwłaszcza u starców, lub słabych ludzi, niżeli nadto, lub gwałtowne brać lekarstwa, a któreby więcey, niż sam ból dokuczyły.

§. 186. „Jeżeli dła długiego bolu w ie„dnym iakim mieyscu stoiącego trętwieć „zaczyna staw nim zarażony, potrzeba dwa „razy na dzień naparzać część owę parą „gorącey wody, dobrze ią potym otrzeć „rozgrzaną chustą, lekko nacierać, a na„koniec ślazową maścią nasmarować.” Polewanie ciepłą wodą chorey części złączone z tym naparzaniem, skuteczność iego bardzo pomnaża. Kazałem ia zrobić u-

myślnie na to blaszany instrument bardzo prosty, którym razem naparzać, i polewać można.

§. 187. Dzieci tak gwałtownym i powszechnym bolom podlegać zwykły, że się ich dotknąć nigdzie niepodobna, żeby gwałtownie krzyczeć nie miały. Nie potrzeba się tu mylić, ani leczyć na ten ból iako na rumatyzm, gdyż bòl ten częstokroć zawisł od robaków, które skoro z dziecięcia wyidą, ustaie.

ROZDZIAŁ XII.

O Wścieczeniu.

§. 188.

LUdzie bez wszelkiego ukąszenia wściekać się mogą, ale to się bardzo rzadko trafia. Wścieczenie iest to właściwie psia choroba, i podobnego rodzaiu zwierząt, to iest: wilków i lisów, i prawie one same naturalnie napada. Skoro iey iedno z nich dostanie, kąsa drugie; z tych wiele się wścieka; a te znowu inne bestye, i ludzi kąsaią, a to ukąszenie także o wściekłość niekiedy przyprawia; mowię niekiedy,

dy, gdyż niepotrzeba wierzyć, iakoby to zawsze następować miało.

§. 189. Jeżeli pies przedtym wesoły, staie się razem posępnym i złośliwym, ieżeli stroni od iadła, coś niezwyczaynego ma w oczach, ieżeli się niespokoyność w iego obrotach wydaie, potrzeba się obawiać, aby się nie wściekł, i zaraz go uwiązać, żeby go można zabić, skoro się wścieczenie zupełnie pokaże: a byłoby ieszcze rostropniey bez tey zwłoki go zabić.

Symptomata choroby wnet się powiększaią. Wstręt iego od pokarmów osobliwie rzadkich coraz się większy robi, nie zna więcey swego Pana, głos mu się mieni, przystąpić do siebie nie daie, kąsa tych, co się do niego zbliżaią: oddala się od swego domu, chodzi, łeb i ogon spuściwszy, z ięzykiem do połowy wywieszonym, i pełnym piany. Inne psy zdaleka go czuią, i uciekaią z przestrachem, co iest pewnym znakiem iego wściekłości. Czasem kontentuie się kąsaniem tego, co iest blisko niego; niekiedy zaiadleyszy tu i owdzie lata rzucaiąc się na wszystkich ludzi i zwierzęta, które tylko napada. Ucieka pospolicie przed wszystkiemi wodami, na które natrafia; nakoniec wyniszczony upada; niekiedy znowu się porywa, włoczy się przez czas nieiaki, aż póki dnia trzeciego, albo

nay-

naypóźniey czwartego po swoim uyściu nie zdechnie.

§. 190. Kiedy kto iest ukąszony, pospolicie tak się łatwo rana zamyka, iak gdyby iadowita nie była; ale po nieiakim czasie iuż dłuższym, iuż krótszym od trzech niedziel aż do trzech miesięcy, a nayczęściey po sześciu tygodniach zaczyna się czuć na mieyscu, gdzie była rana, głuchy ból iakiś; blizna nabrzmiewa, czerwienieie, otwiera się, i humor z niey ostry, śmierdzący, czerwonawy płynie. W tym samym czasie chory czuie smutek, oboiętność na wszystko, powszechne tręt wienie członków, prawie ustawiczne zimno, ciężkość w oddychaniu, nudzenie sobą bezprzestanne, boleści w kiszkach: puls ma słaby i nieregularny, sen niespokoyny, przerywany przywidzeniami, porywaniem się, i wzdryganiem; stolce nie o swoim czasie; chwilami napadaią go małe poty zimne; niekiedy lekki ból gardła. I to iest pierwszy stopień wściekłości.

§. 191. Drugi stopień, czyli *zupełna*, albo *biała wściekłość* ma następuiące symptomata. Chory nieugaszone pragnienie cierpi, a piiąc boleie; wkrótce nienawidzi napoiu, osobliwie, wody, którą po kilku godzinach nieskończenie się brzydzi, i to obrzydzenie tak bywa wielkie, że przy-

bli-

bliżenie wody do ust iego, spoyźrzenie na nię, iey nawet nazwisko, lub innego iakiegokolwiek napoiu, postrzeżenie rzeczy, które przez swoie przezroczystość maią iakieś podobieństwo do wody, iako to: światło, wielkich go nudności, a czasem i konwulsyi nabawiaią. Połykaią przecież, ale przez gwałt trochę mięsa lub chleba, czasem rosołu: wielu nawet biorą napoie, które im się daie iako lekarstwa, byle te nie były woda, albo żeby im na ów czas o wodzie nie wspominano. Uryna ich gęstnieie i zapala się, a niekiedy wcale ustaie. Głos chrapowacieie, lub go zupełnie tracą. Ale co powiadaią o ich szczekaniu podobnym do psiego, iest śmieszną bayką, zabobonną, i bez fundamentu tak, iak wiele innych powieści, któremi historyą choroby tey napełniono. Szczekania psów cierpieć nie mogą. Czasami pomięszanie rozumu złączone niekiedy z furyą czyli zapalczywością cierpią. I w tych ci to czasach pluią na około siebie, chcąc kąsać, kiedy wiele śliny w gębie maią, i trafia się nieraz, że kąsaią. Widziałem, iako się pomięszanie rozumu przerywkami dnia trzeciego zaczynało, stawało się ciągłe przy końcu czwartego, i tak trwało aż do szostego, a tak śmiercią się kończyło. Furya momentalna tylko bywała,

i ta

i ta nie pierwey ich napadała, aż gdy im się kto sprzeciwił, lecz bez wszelkiego plucia, i chęci kąsania. Wzrok ich iest bystry i nieco zapalczywy, twarz często czerwona. Pospolicie nędzni ci ludzie przeczuwaią swoy paroxyzm, i zaklinaią przytomnych, ażeby się na ostrożności mieli. Wielu, iakom dopiero powiedział, nigdy do kąsania chęci nie maią. Nudności ich, i bole są niepoięte; pragną usilnie śmierci, i niektòrzy ią sobie sami zadaią, gdy im się do tego sposobność nastręczy.

§. 192. Do śliny to, a samey szczególnie śliny iad się przywięzuie. Tak się bowiem rzecz ma: 1*mo*. Rany zadane przez suknie mniey są niebezpieczne, niż owe, ktòre prosto w gołe ciało. 2*do*. Zwierzęta maiące wiele wełny, lub gęstą szerść często uchraniaią się iadu, gdyż w obydwòch tych przypadkach suknie, szerść, wełna, zęby i śliny ocieraią. 3*tio*. Rany, ktòre zadaie zwierzę, zaraz po kąsaniu innych daleko są mniey niebezpieczne, niżeli pierwsze, gdyż się iuż śliny przebrało. 4*to*. Ukąszenie w twarz lub w szyię, iest niebezpiecznieysze, i ukąszony prędzey się wścieka, ponieważ się śliną prędzey zaraża. W przypadkach gatunku tego, trzeciego dnia ukazuiącą się wściekłość widywano. 5*to*. Im się wścieczenie bardziey

wzma-

wzmaga, tym ukąszenia są niebezpieczniey-sze. Z tego, com powiedział, domyśleć się można, czemu z wielu ludzi ukąszonych od iednegoż wściekłego, iedni się wściekaią, a drudzy nie.

§. 193. Na wściekłość nieprzeliczone mnostwo lekarstw zachwalaią, a nadewszystsko korzeń polney roży, kopany pewnych czasow, pod pewnemi aspektami miesiąca, i suszony z wielkiemi ostrożnościami; Procz tego proszek palmowy, proszek z skorupek iaiowych palonych, proszek z ziemnego wątrobnika, z trzecią częścią pieprzu, lekarstwo długo w Anglii używane; proszek z skorupek ostrzygowych, z żelaźniku, kąpiel z wody morskiey, klucz S. Huberta &c. Smierć tylu wściekłych, ktorzy ich wszystkich prawie zażywali, i pewność, że nikogo nigdy nie uleczyły, skoro się iuż wściekłość pokazała; niepożyteczność ich Europie dowiodły. Pewna iest, że przed rokiem 1730. żaden z tych śmierci nie uszedł, ktorzy na wścieczenie chorować poczęli, a iż wszystkie lekarstwa na nic się im nie przydały. Gdy im zadawano lekarstwa przed chorobą, iedni się wściekali, drudzy nie: lecz toż samo się też działo z temi, co wcale żadnych lekarstw nie brali, a zatym lekarstwa do niczego nie służyły. Od owe-

go czasu wynaleziono szczęśliwie iedno bardzo skuteczne, którym iest merkuryusz, i niektóre inne.

§. 194. Potrzeba iad wypędzić, a merkuryusz skutek ten sprawuie, bo iest iego przeciwnikiem. Jad iest przyczyną powszechnego wzruszenia wszystkich nerwów, czyli żył suchych, a to się antyspazmodycznemi lekarstwy uśmierza; więc merkuryusz i antyspazmodyczne rzeczy czynią wszystko, co w tey chorobie czynić potrzeba. Jakoż mamy wiele przykładów ludzi prawdziwie wściekłych, a temi szczęsnemi lekami uzdrowionych; ci zaś, których potkało nieszczęście, że ukąszonemi zostali, powinni bydź przekonani, że chwytaiąc się przyzwoitych środków, wcale od tey choroby ubezpieczeni bydź mogą. Ci nawet, u których się iuż ona ukazała, maią tych samych lekarstw zażywać z ufnością stosowną do wielkiey liczby ludzi przez nie uleczonych. Trafiały się iednakowoż przypadki, w których one niepożyteczne były; ale któraż iest choroba, żeby nieuleczonych przypadków mieć nie mogła?

§. 195. Zaraz po ukąszeniu, ieżeli iest w ciele, i bez niebezpieczeństwa uczynić co można, oberznąć potrzeba wszystko, to iest skaleczone: dawniey to rozpalonym żelazem wypalano, (skaryfikacye zaś, czyli na-

nasiekiwania dosyć są nieużyteczne) i sposób ten byłby podobno nayskuteczuieyszy; ale potrzebuie cierpliwości, króra się nie we wszystkich chorych znayduie. Wymywa się przez długi czas rana letnią wodą troszkę osoloną, potym naciera się iey brzegi na dwa cale szerokości naokoło pół ćwiercią uncyi maści (Nro 28.) i przykłada się na nię dwa razy na dzień inna bardzo wolno ściągaiąca maść, iak to (Nro 29.) żeby się rana zaropiła; Maści zaś (Nro 28.) raz się tylko na dzień używa. Niebezpieczna iest rzecz, i wcale szkodliwa ssać ranę, przez to bowiem oczywiście zaraża się ślina, i wszystkie inne humory, lubo i drugie ieszcze niebezpieczeństwo ztąd wynika; że gdy się ukąszona część nie ziątrzy, nie dozna się przed chorobą tych symptomatów, o których w §. 190. mówiłem, a które tak wcześnie o nadchodzącey chorobie przestrzegaią, że iey skutecznie zapobiedz można.

Co się tycze dyety, potrzeba sobie uiąć pokarmów, osobliwie mięsnych, zaniechać wina, likworów, korzenia, wszystkich rzeczy gorących; piiać tylko ięczmienną tyzannę, i herbatę z lipowego kwiatu, utrzymywać wolny żołądek przez rozwalniaiące pokarmy, alboli też przez enemy; moczyć zawsze nogi w letniey wodzie. Co trzeci

dzień zażywać można po szczypcie proszku (Nro 30.) który się składa z merkuryuszu morzącego iad, i z piżma, niedopuszczaiącego spazmów: ale wyznaię, że mało ufam w merkuryuszu tym kształtem zadawanym: nacierania, wyżey przepisane, w które on wchodzi, daleko są skutecznieysze, i rozumiem, że same do zapobieżenia chorobie wystarczą. Użyteczność ich, zwłaszcza, gdy się ich wcześnie użyie, stwierdzaią liczne doświadczenia czynione w Lugdunie, Prowancyi, Montpelierze, i w wielu innych mieyscach, a nadewszystko w Pondychery: Żadne ich przeciwne doświadczenie nie zbiia, i iam niemi tak wiele osób mocno pokąsanych od bardzo wściekłych psów, od tey choroby uchował, że tak iestem przeświadczony o ich skuteczności przeciwko wścieczeniu się, iako przeciw lubieżnym chorobom. Roku 1768. wyprowadziłem niemi z niebezpieczeństwa kobietę, u którey blizna będąca na palcu iuż się była otworzyła z wielkim nabrzmieniem, i powszechnym bolem całey ręki aż popodpachę, który to przypadek szerzenie się iadu, i bliskiey wybuchnienie choroby oznaczał. Prawda, że ponieważ niebezpieczeństwo bardzo wielkie było, do powierzchownego smarowania, wewnętrzne także zażywanie wolnego merku-

kuryuszu *dulcis mercurius* w wielkich dozach przyłączyłem. Więc bez ociągania się poddadź się im potrzeba, i dosyć ich dawać, żeby chory przez pietnaście dni, lub trzy niedziele zlekka iad spluwał. Ale nie mogę nadto nalegać, żeby się zaraz po ukąszeniu do wybornego lekarstwa tego udawano; w tym czasie skutek iego iest pewny, nie iest zaś zawsze, gdy się iuż choroba zawzięła. Widziałem niedawno okropny przykład niedostateczności naylepszych lekarstw; ale nieużytecznych, aż dopiero we czterdzieści godzin po pierwszych napaściach hydrofobii, czyli wstrętu od wody.

§. 196. Jeżeli się iuż pokazała wściekłość, a chory iest mocny i krwisty, potrzebaby nakazać: 1*mo*. Bardzo dostatecznie mu krwi upuścić, co się do dwóch, trzech, i czterech razy, podług okoliczności powtarza.

2*do*. Letnią kąpiel, wsadzaiąc w nię, ieżeli można, chorego, a to nie tylko raz, ale nawet dwa razy na dzień powtorzyć.

3*tio*. Dawać mu codzień dwie, ba i trzy odmiękczaiące enemy (Nro 5.)

4*to*. Nacierać otwartą ranę, i iey okoliczne brzegi maścią (Nro 28.) dwa razy na dzień.

5*to*. Nacierać oliwą cały skaleczony członek,

nek, i trzymać go owiniony w flanellę w oliwie zmaczaną.

6to. Brać co trzy godziny po szczypcie lekarstwa (Nro 30.) w kilku filiżankach herbaty z kwiatu bzowego, i lipowego.

7mo. Zażywać co wieczor lekarstwa (Nro 31.) a nawet i rano, ieżeli chory nie iest spokoyny, i pić na to też same ziołka.

8vo. Jeżeli go wielkie ckliwości i gorycz w uściech trapi, można mu zadać proszku (Nro 35.) który wiele kleiowatey materyi i żołci sprowadza.

9no. Mało tu chodzi o pokarm dla chorego; ieżeli co chce, można mu dadź supy z rosołu, i tartego chleba, lub mleka mąką, lub kaszą zabiianego.

§. 197. Lekarstw tych zażywaiąc, da się widzieć, ieżeli szczęście posłuży, iak wszystkie symptomata potrosze niknąć, a nakoniec zdrowie zupełnie powracać będzie. Lecz ieżeli chory długo słaby i boiaźliwy zostaie, dawać się mu będzie po szczypcie proszku (Nro 14.) trzy razy na dzień.

§. 198. Chłopiec ieden wściekać się iuż poczynaiący, bardzo dobrze uleczony został przez smarowanie na około rany oliwą, w ktorey rospuszczono nieco kamfory i opium, kilkakrotnie go nacieraiąc smarowidłem (Nro 28.) i daiąc mu pić wodę Łucyi (iest to likwor tęgi, i anty-

spa-

spazmodyczny) z trochą wina. Lekarstwo to, które można brać co cztery godziny po łyżeczce od kawy, uspokoiło miotanie się; sprawiło obfite poty, i wszystkie symptomata rozpędziło.

§. 199. Leczą się i psy nacieraiąc ie maścią, którey się trzy razy więcey bierze niżeli dla ludzi, i daiąc im konfekcik (Nro 33.) ale lekarstw tych zażywać potrzeba zaraz po ukąszeniu. Gdy się iuż wściekłość pokaże, niebezpiecznaby rzecz była zadawać im ie, owszem nieodwłocznie zabite bydź powinny. Można atoli probować czyli rzuconego sobie konfekciku nie połkną.

Skoro są ukąszone, zamknąć ie potrzeba, i nie wypuszczać, aż po trzech, lub czterech miesiącach.

§. 200. O ukąszeniu psów niebezpieczny i fałszywy przesąd panuie, to iest: że kiedy pies ukąsi kogo nie będąc wściekły, gdy się potym wściecze, osoba ukąszona wściekać się także musi. Mniemanie to tak iest śmieszne, iak gdyby kto mówił, że kiedy dwie osoby razem na iednym łóżku leżały, ieżeli w dziesięć, lub dwanaście lat potym iedna z nich świerzbu, ospy, lub inney zaraźliwey choroby dostanie; i druga tegoż samego czasu nią zarażona będzie.

Je-

Jedno z tego dwóyga bydź musi; to iest: albo pies gdy ukąsi, ma początki wściekłości, w którym to przypadku wściekłość za dni kilka wyiawi się; i, mówić potrzeba, że pies wściekły ukąsił; albo nie ma żadnych, a w tym drugim przypadku pytam się każdego rozsądek maiącego człowieka, czy nią może zarazić? Nikt nie daie tego, czego nie ma. Fałszywe to, i dziwaczne mniemanie przywodzi tych, którzy nim są napoieni, do bardzo niebezpiecznego postępku. Używaią oni władzy, którey im na nieszczęście prawo pozwala, i każą zabiiać psa, a przez to zostaią w niepewności względem iego stanu, i swoiego losu, która to niepewność iest bardzo straszna, i okropne skutki niezawisłe od żadnego iadu mieć może.

Naylepsza rzecz iest kazać zamknąć psa przy oczach swoich, aby się zapewnić, czyli iest wściekły, lub nie?

§. 201. Nie potrzeba iuż dzisiay dowodzić okropności, okrucieństwa, i niegodziwości owego zwyczaiu, który miano niedawnemi czasy dusić chorych między nakryciami lub materacami: iest on zakazany w wielu kraiach, i bez wątpienia byłby karany, a przynaymniey bydźby powinien tam nawet, gdzie go ieszcze nie zakazano.

Dru-

Drugie okrucieństwo, którego, że więcey nie będzie przykładów, spodziewać się potrzeba, iest opuszczenie nędznych tych ludzi i zostawienie bez wszelkiego ratunku: opuszczenie szkaradne, chociażby nie było nadziei poratowania ich, a które dzisiay wielkimby było występkiem, kiedy im skuteczną pomoc dadź można. Powtarzam to, iż chorzy częstokroć żadney chęci kąsania nie maią; i że nawet kiedy ich chętka do tego bierze, boią się to czynić, i przestrzegaią, aby się, od nich oddalić. Zaczym niemasz od nich żadnego niebezpieczeństwa, a ieżeliby iakie było: tedy łatwo mu iest przy iakieykolwiek ostrożności zapobiedz.

Przed kilką laty zachwalono pewne lekarstwa, iakoby osobliwiey przeciw wściekłości pomocne, to iest: kurzyślep (*anagallis flore purpureo*) i ocet, ale te sławy swoiey nie utrzymały, i po dziśdzień ieszcze się prawdzi, że dwa są iedynie pewne lekarstwa; to iest: merkuryusz, i nieodwłoczne rany okroienie.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIII.

O Ospie.

§. 202.

ZE wszystkich chorób naypowszechnieysza iest ospa, ponieważ ze stu osób ledwie cztery, lub pięć od niey wyięte bywaią. Prawda, że lubo wszystkich nachodzi, raz atoli tylko to czyni, i gdy ią kto odbył, wolnym iest od niey na zawsze, powtórna albowiem, ieżeli się w rzeczy samey znayduie, tedy tak iest rzadka, że ani prawie wyiątkiem od powszechney reguły nazwać się nie może. Jest to choroba iedna z naysroższych, i ieżeli często bardzo łagodną bywa, to innym razem tyle prawie, ile powietrze ludzi wytępia. Pokazało się iawnie, że biorąc razem szkody nayzgubnieyszych, i nayłagodnieyszych łożnych chorób, i zaraza ta siodmą część z tych zabiia, których napada.

§. 203. Pospolicie ospa w dzieciństwie się odbywa, a rzadko się trafia, żeby na iedney osobie w iednym iakim mieyscu przestawała. Nayczęściey iest zaraźliwa, i wielką część tych zaymuie, którzy iey ieszcze nie mieli. Ustaie zazwyczay po kilku tygodniach, lub miesiącach, i nie po-

wra-

wraca na to samo mieysce, chyba we cztery, pięć, lub sześć lat.

§. 204. Daie znać o sobie choroba ta często trzema, lub czterema dniami przed gorączką, przez lekką osępiałość, umnieyszenie rzeźwości i wesołości, przez wielką łatwość do potów, mnieyszy apetyt, twarz nieco zmienioną, i zapadłe oczy. Z tym wszystkim u dzieci powolnego, i flegmatycznego temperamentu postrzegałem, że lekkie wzruszenie się krwi przed nadchodzącą ograżką dodawało im rzeźwości, wesołości, i cery, którey nigdy nie miały. Następuie potym na przemiany zimno i ciepło, a nakoniec zaczyna ograżka, która trwa iednę, dwie, trzy, cztery godziny, i po którey nastaie mocna gorączka złączona z bolem głowy, i nerek, z womitami, albo przynaymniey z zbieraniem się na womity.

W stanie tym chory kilka godzin zostaie, po których poty niekiedy bardzo obfite gorączki umnieyszaią. Na ów czas chory lepiey się mieć poczyna, ale przecię bardzo ieszcze iest ociężały, znużony, ma wielką ckliwość, ból głowy, nerek, i do spania skłonność. Ta ostatnia napaść nie trafia się tylko dzieciom mniey niż siedm lub ośm lat maiącym.

Zmniey-

Zmnieyszenie to gorączki nie bywa długie, i w kilka godzin zazwyczay koło wieczora znowu się wraca ze wszystkiemi swoiemi własnościami, i tymże się sposobem kończy.

To się tak przez trzy lub cztery dni dzieie. Po wyszłym tym czasie, rzadko poźniey pierwsze krosty pokazuią się pomiędzy potem, na którym się wzmaganie gorączki kończy. Ja pospolicie widywałem naypierwsze na twarzy, potym na rękach, mianowicie od dłoni aż do przeguby, i pachy łokcia, na szyi, nad piersiami. Skoro się wysypować zaczną, ieżeli choroba ma bydź łagodna, gorączka prawie ze wszystkim ustaie: transpiracya się utrzymuie, krost przybywa na plecy, boki, brzuch, uda, golenie, nogi: niekiedy nawet wiele ich się wysypuie na podeszwy, gdzie rosnąc, częstokroć bardzo wielkich bolów przyczyną bywaią dla twardości powierzchowney skory w tamtey części.

Często pierwszego i drugiego dnia wysypowania się, (mówię zawsze o łagodney chorobie) bardzo lekka gorączka pod wieczor się wraca, przy którey końcu wiele krost występuie. Lecz kiedy po pierwszym wysypaniu się gorączka zupełnie opuszcza; bardzo małey, i rzadkiey ospy spodziewać się potrzeba. Bo gdy się wiele krost wy-

rzu-

rzuca, lub ma wyrzucić, gorączka, iakom powiedział, że wszystkim nie ustępuie, ale iey zawsze cokolwiek zostaie, i ta trocha wieczorem się wzmaga.

Wysypuiąca się ospa, są to maleńkie plamki czerwone, bardzo podobne do plam od płech porobionych, ale znaczone we śrzodku kropeczką białą, wydatną, która się po trochu powiększa, a czerwoność się na około niey szerzy. Im bardziey rosną, tym bardziey boleią, i pospolicie szostego dnia po wysypaniu się naywyższego stopnia wielkości swoiey dochodzą, i są pełne ropy. Niektóre z nich tak są wielkie iak groch, a nawet i większe, ale takich nie naywięcey bywa. Od tego czasu żołknąć zaczynaią, podsychaią, i dziesiątego, lub iedenastego dnia po wystąpieniu, bure łupierze opadaią. Jako w różnych czasach na wierzch wychodzą; tak też nie razem doyźrzewaią, podsychaią, i opadaią. Czasem twarz iest czysta, gdy ieszcze na nogach niektóre krosty nie doyźrzały; lecz na podeszwach bardzo długo trwaią.

§. 205. Krosty naturalnie skórę rozciągaią, i gdy ich iuż pewna liczba iest, wszystkie między niemi pośrzednie mieysca czerwienieią, szklą się, i skóra mocno nabrzmiewa. Twarz naypierwsza temu podpada; albowiem na niey krosty nay-

pier-

pierwey dorastaią, a nabrzmienie to tak czasem znaczne bywa, że potworę z niey, iako i szyi robi, oczy zaś zupełnie zamyka. Im więcey krost podsycha, tym bardziey twarz klęśnie, a na ów czas ręce, po tych zaś nogi niezmiernie nabrzmiewaią; ponieważ wzdęcie to iest skutkiem doyścia krost do ostatniey ich wielkości: dochodzą zaś do niey koleyno w różnych ciała częściach.

§. 206. Gdy wiele iest krost, gorączka się wzmaga, iak tylko ropą podchodzić zaczynaią, i nie dziw: ieden wrzod gorączkę sprawuie; a iakże sta, lub tysiące małych tych wrzodów sprawić iey nie maią? Czas gorączki tey iest nayniebezpiecznieyszą porą choroby: Przypada ona między dziewiątym, i trzynastym dniem; ponieważ wielorakie okoliczności doyźrzałości ospy, dwoma, lub trzema dniami spaźniaią lub przyśpieszaią. Chory w tym razie gorąco, pragnienie, bole cierpi, i mieysca sobie na łożku, znaleść nie może. Jeżeli choroba iest duża, chory nie sypia, miewa marzenia, duszność, spiączkę, czyli nieczułość, a ieżeli umrze, to albo zaduszony, albo w letargu, a często z oboyga razem.

Puls w tey gorączce z obierania się krost, niekiedy nadzwyczaynie iest prędki, a dla nabrzmienia rąk bardzo się mały wydaie. Naywiększe iest niebezpieczeństwo, kiedy

twarz, głowa i szyia niezmiernie nabrzmiewaią. A skoro części te klęsnąć zaczynaią, i skora wietczeie, puls nie tak prędki, i niebezpieczeństwa ubywa. Kiedy zaś bardzo mało krost wystąpi, powtórna ta gorączka tak lekka bywa, że dobrze uważać trzeba, aby ią poznać, i nie iest niebezpieczna.

§. 207. Oprócz wymienionych dolegliwości, kilka się innych trafia, które także wielkiey uwagi potrzebuią. Pierwsza iest, ból gardła, któremu wielu chorych podlega, skoro gorączka iest nieco mocnieysza. Trwa on dwa, lub trzy dni, dolega, gdy przychodzi co przełknąć, a nawet, kiedy choroba iest bardzo cięższa, wcale przełykać nie dopuszcza. Pospolicie przypisuią go krostom wysypuiącym się w gardle, ale to iest błąd, a krosty te są zawsze chimerą. Przychodzi ból ten nayczęściey przed czasem wysypowania się. Jeżeli choroba iest lekka; ustaie, skoro się krosty wysypią; a gdy w ciągu choroby powraca, zawsze iest proporcyonalny do stopnia gorączki; zatym nie od krost, ale od zapalenia zawisł, i ieżeli iest przydłuższy, zawsze prawie ciągnie za sobą drugie symptoma, to iest: obfite odchodzenie śliny. Rzadko to bywa, gdy choroba iest bardzo lekka, lub chory bardzo młody; rzadko

się

się bez niey obchodzi, gdy choroba iest znacznieysza, a chory więcey niż siedm, lub ośm lat liczy: bardzo zaś iey wiele bywa, kiedy ospa iest wielka, a chory dorosły. W tym ostatnim razie nieustannie się zbiera, odpoczynku choremu nie daie, i często bardziey go trapi, niż wszelkie inne tey choroby przypadki; a to tym więcey, że po kilku dniach wargi, wewnętrzna część policzków, ięzyk, podniebienie, ze skory obłażą. Jakożkolwiek iednak przykre iest to wypróżnianie, wiele z tym wszystkim pomaga. Małe dzieci ponieważ mniey mu są podległe, niektóre z nich biegunkę za to miewaią. Alem uważał, że ostatnie wypróżnienie to daleko iest u nich rzadsze, niż u dorosłych plwanie.

§. 208 Dzieci aż do pięciu, lub sześciu lat wieku podlegaią konwulsyom, przed krost występowaniem: nie są one niebezpieczne, byleby się inne iakie gwałtowne i okropne symptomata nie przydały. Symptomata napadaiące, albo w ten czas, gdy ospa wysypawszy się, nagle się schowa, albo gdy ropą podchodząc, gorączkę sprawuie, są strasznieysze.

Często pierwszego dnia choroby krew się nosem puszcza, co iest bardzo pomocno, i bolu głowy umnieysza. Zbyt małe dzieci nie tak są temu podległe, iednak

im

im się to czasem trafia, widziałem, że po takim płynieniu krwi znaczna ospałość, czyli odurzałość natychmiast dzieci opuszczała.

§. 209. Dzielą pospolicie ospę na dwa gatunki, to iest: na rozlaną, czyli tak gęstą, że się krostka z krostką styka, i dyskretną, czyli rzadką. Podział ten iest naturalny; lecz że oba te gatunki iednakowo się kieruią, i tylko miarę lekarstw do wielkości niebezpieczeństwa stosować potrzeba, żeby nie wchodzić w szczegolności zbyt długie, a dla wielu czytelników do spamiętania ciężkie, iako też co się ospy złey tycze, przestanę na danym iuż opisie, zawieraiącym istotne przypadłości właściwe iednemu i drugiemu gatunkowi. Przydam tylko, że się bardzo gęstey ospy spodziewać należy, ieżeli chorego zaraz na początku wiele gwałtownych symptomatów raptowo napada, nadewszystko, ieżeli oczy bardzo są iaskrawe, ustawiczne womity, tęgie bole w nerkach, ieżeli ma razem wielkie nudności, niespokoyność, ieżeli dzieci bardzo są ospałe, ieżeli kroscy trzeciego, a czasem drugiego zaraz dnia występuią; bo im prędzey się wyrzucaią, tym choroba iest niebezpiecznieysza: a przeciwnie im poźniey, tym lżeysza, byleby to spoźnienie ze zbyteczney słabości, lub

gwałtownego iakiego bolu wewnętrznego nie pochodziło.

§. 210. Niekiedy choroba tak lekka bywa, że się wprzód ospa wysypie, niż postrzegaią, że dziecię iest chore, a co następuie, do początków się stosuie. Krosty wychodzą na wierzch, rosną, ropieią, doyźrzewaią, lubo chory łożkiem się nie bawi, dobrze spi i iada.

Bardzo iest rzecz pospolita po wsiach widzieć dzieci, i to podobno same tylko dzieci w takiey tak lekkiey ospie przebywaiące, przez cały czas choroby na otwartym powietrzu, biegaiące i iedzące, iak gdyby zdrowe były. Te nawet, które ią trochę cięższą maią, pospolicie wychodzą, skoro się tylko zupełnie wysypała, i bez wszelkiey miary żarłoctwu swemu dogadzaią.

Pomimo tego nieszanowania się, wielu z nich zupełnie do zdrowia przychodzą. Ale iednak nie iest to przykład do naśladowania; gdyż wielka ich liczba okropnych skutków doznaie. Przyprowadzano mi kupami takich dzieci, które po tey szczęśliwey, ale nieszanowaney ospie pozapadały w różnego gatunku choroby, do uleczenia bardzo trudne.

§. 211. I to ieszcze iest iedna z owych chorób, których złe leczenie, a osobliwie dawanie na poty przez długi czas niebezpie-

pieczeństwa powiększało, i dotąd powiększa między pospolstwem po wsiach zwłaszcza mieszkaiącym. Widzą, że się ospa wysypuie, gdy się chory poci, i że się lepiey ma po wysypaniu iey, ztąd wnoszą: że powiększaiąc poty, i do wysypowania się krost dopomagaiąc choremu, lepiey się krew z wszelkiego iadu oczyszcza. Niezmierne to są błędy, a iak niebezpieczne, straszne przykłady codziennie dowodzą.

Kiedy iad z krwią się zmięszał, pewnego czasu potrzeba, żeby swoy skutek sprawił. Gdy się tedy krew i od owego iadu, który w nię wszedł, i od tego, który się w niey uformował, zepsuie, natura pozbydź się go usiłuie, i wyrzucić na skórę w tym właśnie momencie, kiedy się iuż wszystko do tego przysposobi. Pospolicie usilność ta dostateczna, bardzo często nawet zbyteczna, bardzo zaś rzadko nadto słaba bywa. Ztąd się pokazuie, że gdy usiłowanie natury iest dostateczne, nie potrzeba go powiększać gorącemi lekarstwami, któreby ie gwałtownym i niebezpiecznym uczyniły. A gdy iuż iest nadto gwałtowne, pomnażać go, iest to czynić go śmiertelnym. Przypadki, w których iest przysłabe, bardzo są rzadkie, zwłaszcza po wsiach, i bardzo trudne do roze-

zeznania; zaczym bardzo bydź przezornym i oszczędnym potrzeba w zadawaniu gorących leków, które w tey chorobie są śmiertelnemi.

Wino, dryakiew, konfekty, parność, pierzyny, i inne ciężkie nakrycia, co rok życie tysiącom dzieci odbieraią, któreby były ozdrowiały, gdyby im tylko letniey wody dodawano! Wszyscy więc zatrudniaiący się złożonemi tą chorobą, pilnie przestrzegać maią, ażeby im nic gorących tych leków nie dawano, które w ten czas nawet, gdy choroby śmiertelną nie czynią, sprawuią iednak, że się okrutną staie, i okropne skutki po sobie zostawuie.

Bardzo się przesąd wkorzenił, ciężko go będzie wykorzenić. Ale radbym tylko, aby otworzono oczy na skutki gorących lekarstw, i na skutki tych, które ia radzić będę, a na ten czas rozumiem, że się rozsądek długo ze zdaniem wahać nie będzie. Muszę owszem przyznać, żem między pospolstwem mieyskim więcey iuż w tey mierze powolności znalazł, mianowicie w ostatnich chorobach, niżelim się spodziewał. Nie tylko ci, którzy mnie się zaraz z początku radzili, dosyć pilnie chłodzącego obchodzenia przestrzegali, którem im przepisał, ale nawet sąsiedzi ich, gdy im dzieci chorowały; i będąc często wzywany, po

po kilku dniach choroby, widziałem z ukontentowaniem w wielu domach, że żadnego gorącego lekarstwa nie zadawano, i z wielką pilnością powietrze odmieniano. Słusznie się spodziewam, że ten sposób wkrótce tu będzie powszechny; a to mu wiele wziętości przyda, że dwie ostatnie panuiące ospy chociaż równie wielkie, daleko iednak mniey, niż poprzedzaiące umorzyły.

§. 212. Skoro się choroba zaczyna, co się poznaie ze znaków wyżey odemnie opisanych, ieżeli iey chory ieszcze nie miał; a w rzeczy samey na owym mieyscu panuie, bierze się go na iak nayregularnieyszą dyetę, każe mu się moczyć nogi w letniey wodzie rano i w wieczor: nayskutecznieysze to iest lekarstwo na ściągnienie krost od głowy, i ułatwienie im wysypania się na inne ciała części. Enemy wiele także pomagaią do uśmierzenia bolu głowy, i zelżenia zbierania się na womity, iako też i samych womitów, które chorego bardzo męczą, ale które bardzo nierostropnie usiłuią wstrzymać konfektem, lub dryakwią, a co iest ieszcze niebezpiecznieysza, gdy ich przyczynę znieść chcą lekarstwem na womity, lub na purgans. Lekarstwa te bardzo są szkodliwe w początkach choroby, wyiąwszy niektóre przy-

padki samym Doktorom do rozeznania zostawione, w których żołądek i kiszki bywaią zamulone zgniłemi materyami; tych gdy się zaraz na początku nie spędzi, sprawuią gorączkę niezawisłą od pryncypalney choroby, którey zwyczayny tryb mięszaią, cięższemi czynią symptomata, i którą śmiertelną zrobić mogą z lekkiey, iakąby była bez tego przyłączenia rzadszego po wsiach, niżeli po miastach.

Jeżeli gorączka iest lekka, na moczeniu nog pierwszego dnia i iedney enemie przestać można. Na ów czas dosyć będzie zachować dyetę, i nawet zamiast tyzanny (Nro 1. 2. 4.) dawać tylko dziecięciu mleka z trzecią częścią, lub połową herbaty z bzowego albo lipowego kwiatu, albo wreszcie, gdy wcale gorączki niemasz, z melissowych ziołek. Nakoniec, ieżeli się wszystkiemi temi ziołami brzydzą, z wodą zdroiową. Można do tego przydać kilka gotowanych iabłek, a ieżeli maią apetyt, kilka kawałeczków chleba. Ale im nie potrzeba dawać ani mięsa, ani rosołu, ani iay, ani wina; doświadczenie albowiem nauczyło, że dzieci, które tych pokarmów zażywały, gorzey się miały, i poźniey niżeli inne przychodziły do siebie.

Można także w tych okolicznościach dawać im za wszelki inny napoy serwatkę, któ-

którey bardzo dobre skutki często widywałem, lub maślankę. Gdy choroba nie iest ciężka, doskonale się, i bez wszelkiey inney pomocy leczy, ale potrzeba zawsze, skoro po części krosty na twarzy przyschną, dać na purgans lekarstwo (Nro 11.) i toż samo w sześć dni potym powtorzyć. Nie pozwala się chorym mięsa, aż po tym drugim purgansie; po pierwszym zaś niech iedzą podostatkiem legumin, iarzyn, chleba, ażeby przychodząc do zdrowia głodu nie cierpieli.

Kiedy gorączka iest mocna, puls twardy, ból głowy i nerek gwałtowny; potrzeba: 1*mo.* Natychmiast krew puścić z ręki, we dwie godziny potym dadź enemę, a ieżeli gorączka nie folguie, znowu krew puścić. Kazałem ia ią puszczać aż po cztery razy we dwa pierwsze dni, osobom nie maiącym ieszcze lat ośmnastu. Jest to nadewszystko potrzebne przy twardym i pełnym pulsie, tudzież, gdy chory ustawicznie spi lub marzy.

2*do.* Póki tylko gorączka iest nazbyt mocna, daie się dwie, trzy, nawet cztery enemy na dzień, i nogi dwa razy się moczą.

3*tio.* Bierze się chorego z łożka, i trzyma się go na stołku póki tylko można.

4*to.* Odnawia się często powietrze w izbie, a ieżeli iest bardzo gorące, iako się

to

to często trafia w lecie, dla ochłodzenia go używa się sposobów opisanych w §. 36.

5*to*. Niech chory same tylko tyzanny (N. 2. lub 4.) piia, a ieżeli to niedosyć gorączkę uśmierza, da mu się co godzina, albo co dwie godziny, podług potrzeby łyżka napoiu (Nro 10.) Po wysypaniu się ospy ponieważ gorączka nie tak mocna bywa, uymie się lekarstw, a nawet, gdyby zupełnie ustała, postępowaćby sobie należało sposobem przepisanym w §. 212.

§. 214. Kiedy po kilku dniach ulgi, ropienie gorączkę odnawia, potrzeba: 1*mo*. Żołądek jak naywolnieyszy utrzymywać; na ten koniec *a*. kładzie się do enem po uncyi *electuarium catholicum*, albo się ie po prostu z serwatki, miodu, oliwy, i soli robi. *b*. Daie się trzy razy na dzień w ranney porze co dwie godziny, trzy szklanki tyzanny (Nro 32.) *c*. Purguie się raz we dwa dni lekarstwem (Nro 23.) ale w ten tu dzień nie bierze się owo (Nro 32.) 2*do*. Jeżeli choroba iest gwałtownieysza, po dwie nawet dozy na raz lekarstwa (Nro 20.) dawać potrzeba. 3*tio*. Nie ma chory leżeć w łóżku, ale dzień i noc stać, siedzieć, i chodzić w izbie często przewietrzaney póki gorączka nie pofolguie. Wielu się tey radzie dziwować będzie; z tym wszystkim doznałem, że iest nay-

sku-

skutecznieysza: i że inne bez niey są nie użyteczne. Jakże, rzecze kto, chory spać potrafi? Niemasz potrzeby, żeby w tym stanie będąc, sypiał, owszem sen byłby dla niego szkodliwy: prócz tego sypiać on nie może, ustawiczne spluwanie nie dopuszcza mu tego, a bardzo wiele na tym zależy, żeby ie utrzymywać, dopomaga mu się, wsikaiąc często w gardło wodę miodem zaprawną. Bardzo także iest pożyteczna szprycować mu nią nozdrze, i często ie chędożyć z przysuch, ktore się tam robią. Te ostrożności nie tylko dolegliwości choremu uymuią, ale też skutecznie do uleczenia go dopomagaią.

4*to*. Jeżeli twarz i szyia bardzo nabrzmiały, przykładaią się odmiękczaiące kataplazmy na podeszwy: a ieżeli mało na tych, kładą się synapizmy, czyli plastry rozczyn, gorczyce i octu. Sprawuią tam one niekiedy niezmierne, i do żywego dopiekaiące bóle, ale im się bardziey wzmagaią, tym znaczniey głowa, i szyia tęchnie.

§. 215. Kiedy choroba iest ciężka, powieki tak się wzdymaią, iż zakrywaią oczy, które przez kilka dni zostaią zamknięte. Nic na to robić nie trzeba, tylko ie często skrapiać mlekiem, i letnią wodą. Owe zabiegi, których używaią nacieraiąc ie szafranem, czerwonym złotym, rożaną

wod-

wodką; równie są nieużyteczne, iako nierozumne. Naywięcey pomaga do zapobieżenia czerwoności w oczach po chorobie, i w ogólności wszystkim innym skutkom, przestawanie przez długi czas na bardzo skromnym pokarmie, a nadewszystko wstrzymywanie się od mięsa i wina. W złych ospach, i u małych dzieci, zaraz na początku wysypowania się krost, oczy się zamykaią.

§. 216. Bardzo skutecznym ratunkiem, ktorego przez długi czas nie używano, tylko iako śrzodka ocalenia twarzy, lecz który wiele wpływa do zachowania życia, iest otwieranie krost nie tylko na twarzy, ale i po całym ciele. Otwieraiąc ie, zapobiega się *nayprzód* długiemu pobytowi ropy, a przez to przeszkadza się iey, żeby nie gryzła blizn, i głębokich dołków, lub innych tego gatunku skaz nie robiła. *Powtóre:* daiąc tak odchodzić iadowi, zabrania mu się powrotu do krwi, a przez to uchyla się iedna z naywiększych przyczyn niebezpieczeństwa. *Potrzecie:* wytężoney skórze ulżywa się: nabrzmiałość twarzy i szyi tęchnie, im się więcey krost otwiera, a tak ułatwia się powrot krwi z mózgu, co iest wielkim ratunkiem. Otwierać trzeba krosty iedne po drugich wszędzie, tym porządkiem, iak doyźrzewaią.

waią. Czas otwierania iest ten, kiedy iuż są wcale białe, gdy cokolwiek żołknąć zaczynaią, i gdy czerwony około nich krążek blednieie. Otwieraią się zaś kończatemi nożyczkami, co żadnego bólu choremu nie zadaie. A gdy się ich pewną liczbę przetnie, przykłada się po kilka razy gąbka zmączana w letniey wodzie, dla zdięcia owey ropy, któreby łatwo zeskorupiała. Ale że wyprożnione krosty, dosyć się prędko znowu obieraią, otwieranie w kilka godzin powtorzyć, i do niego czasem aż do pięciu, lub sześciu razy powracać potrzeba. Zabiegi te zdadzą się bydź bagatelne, i bez wątpienia nigdy powszechnie używane nie będą: ale powtarzam, że daleko są ważnieysze, niżby kto uwierzył, i że w gorączce przy podchodzeniu krost ropą zwyczayney, a bardzo cięźkiey, pilne i częste doyźrzałych krost otwieranie iest nayskutecznieyszym lekarstwem; ponieważ dwie przyczyny niebezpieczne znosi, to iest ropę, i skóry wytężenie.

§ 217. Nic nie mówiłem opisuiąc kuracyą, o lekarstwach sen sprawuiących, których tak powszechnie używaią. Nigdy ia ich prawie w tym gatunku choroby nie zadaię, owszem pokazałem ich niebezpieczeństwo w liście do Pana Hallera, dawniey

wzmian-

wzmiankowanym. Zaczym wszędzie, gdzie Doktora niemasz, z wielką troskliwością wystrzegać się potrzeba dryakwi, laudanum, syropu z białego nawet i czerwonego maku, tudzież z bursztynu, pigułek z styraxu, albo z ziela psi ięzyk zwanego, słowem, wszystkiego, co sen sprawuie. Nadewszystko zaś zupełnie ich zaniechać potrzeba przez cały ciąg powtórney gorączki, pod czas którey naturalny nawet sen szkodzi. W iednym tylko przypadku użyćby ich czasem można, to iest: dla dzieci słabych, albo podległych konwulsyom, u których krosty z trudnością się wysypuią: ale powtarzam, że ostrożnym bydź potrzeba w używaniu tych lekarstw, które śmierć przynieść mogą, gdy naczynia są pełne, kiedy się znayduie zapalenie, gorączka, kiedy skóra iest wyciągnięta, kiedy chory marzy, albo ma duszność, i kiedy przynależy, aby żołądek był wolny, i żeby uryny i ślina obficie odchodziły.

§. 218. Jeżeliby ospa pokazawszy się, skryła, bardzo się strzedz potrzeba, żeby nie dawać na poty lekarstw gorących, tęgich, spirytusowych, parownych; ale nie żałować lekarstwa (Nro 12.) które się piie ciepło, i stawiać wezykatorya na łytkach. Przypadek ten iest niebezpieczny, i ro-

zma-

zmaite iego okoliczności mogłyby potrzebować ratunków, których mi tu wyszczególniać nie podobna. Niekiedy za iednym krwi puszczeniem natychmiast krosty na wierzch powracaią.

§. 219. Jedyny śrzodek do oddalenia niebezpieczeństwa tey choroby iest szczepienie ospy, o którym w Rozdziale 33. mówić będę. Ale nieoszacowany śrzodek ten, który za osobliwszą łaskę naywyższey Opatrzności mieć potrzeba, nie może bydź pomocny pospólstwu, tylko w kraiach rządnych, maiących na ten koniec pobudowane Szpitale, których że ieszcze wszędzie nie stawiaią, rzecz iest bardzo dziwna. Gdzie więc dotąd takowych Szpitałów niemasz; iedyna nadzieia dla dzieci nie zaszczepiaiąc ich w domu, w dobrym przygotowaniu ich do szczęśliwego odbycia tey choroby.

§. 220. Przygotowanie to zawisło w ogólności na poprawie zdrowia osoby, ieżeli to ma iakie wady, żeby się miała dobrze maiąca się okulizować, ale nie na to, żeby zbytecznie czerstwą i silną była, gdyż u bardzo silnych, choroba niekiedy bardzo gwałtowna bywa.

Każdy się domyśli, że ponieważ wady w zdrowiu bardzo różne bywaią, przygotowania też iednakie bydź nie mogą, a iż

dzie-

dziecię podległe iakiey zastarzałey chorobie, tak przygotowane być nie może, iak inne podlegaiące chorobie wcale inney. Tey tak ważney materyi wyszczególniać tu niepodobna, raz dla iey długości, drugi, że osobom niebiegłym w lekarskiey sztuce nie sposób tyle udzielić światła, żeby na tak wielorakie przypadki przyzwoite lekarstwa bez zawodu obierać potrafiły. Jednakowoż wymienię tu te przynaymniey dobrego przygotowania sposoby, które ledwie nie dla wszystkich zdrowych i czerstwych dzieci przyzwoite będą.

Pierwszy iest, uięcie zwyczaynego pokarmu. Dzieci pospolicie nieco nadto iadaią, należałoby więc tyle im tylko dawać, ile prawdziwie potrzebuią, gdyby to należycie umiarkować można było. Alec prawie wszystkich do bardzo lekkiey wieczerzy przyuczyć można.

Drugi zawisł na wyborze pokarmów. Nie tak on iest w przemocy pospólstwa, które na małey liczbie pokarmów przestawać musi, iako raczey ludzi maiętnych, którzyby sobie wiele uiąć powinni, ale pospolstwu mniey iest ten przepis potrzebny. Pokarmy iego prostsze, i prawie wszystkie z iarzyn, i nabiału składaiące się, takie są właśnie, iakich przygotowanie się do ospy wyciąga. Niczego im więcey nie bra-

braknie, tylko aby były dobrze urządzone, chleb żeby był wypieczony, leguminy bez słoniny, i bez zastarzałey omasty gotowane, owoce doyźrzałe, żeby nie robiono żadnych placków, ani ciast z tłustością, z serem, lub innemi przyprawami. Otoż wszystko, na czym ta część przygotowania ich zależy.

Trzeci iest moczenie nog wieczorem, gdy się spać kładą, w letniey wodzie. Lekarstwo to dopomaga transpiracyi, chłodzi, rozrzedza krew, i ostrości iey umnieysza, ile się go razy przyzwoicie użyie.

Czwarty, piianie czystey serwatki. Lekarstwo to będąc sokiem ziół przetrawionym, i przeczyszczonym przez zwierzęce wnętrzności, zamyka w sobie wszystkie tu potrzebne własności (mówię zawsze o dzieciach zdrowych i czerstwych) daie gibkość wszystkim częściom ciała, umnieysza gęstości krwi, która pomnożona czynnością iadu, obróciłaby się w zapalaiące zgęstnienie bardzo niebezpieczne; znosi wszystkie zamulenia znayduiące się we wnętrznościach, otwiera kanały żołci, ostrość iey tępi, płynności przyczynia, zapobiega zgniliźnie, łagodzi, cokolwiekby humory zbyt ostrego mieć mogły, stolce, uryny, transpiracyą ułatwia; słowem, tak usposabia ciało, żeby dzielnością zapalaiącego

iadu

iadu gwałtownie przeięte i miotane nie było; a dla dzieci, o których mowa, krwistych, wiele żołci maiących, iest przygotowuiącym lekarstwem nayskutecznieyszym, i nayprzyzwoitszym do zastąpienia niesposobności szczepienia ospy.

Iużem powiedział, że i w ciągu choroby bardzo skutecznie użyć iey można; ale przestrzegam, że iakożkolwiek iest pomocna w wymienionych przypadkach, iest iednakowoż wiele takich, w którychby szkodziła. Bardzoby się zawiodł, któby ią przepisywał dzieciom słabym, mdłym, angielską chorobę maiącym, bladym, skłonnym do womitów, biegunki, kwasów, i wszystkich chorob dowodzących, że naczynia ich są słabe, i ostre humory: zaczym za powszechny i niezawodny ratunek poczytywać iey nie potrzeba. Można ią zaś dawać co rano po kilka szklanek, albo przez cały dzień za ordynaryiny napóy, lub nakoniec za supę z chlebem na śniadanie, wieczerzą, i nawet częściey.

Gdyby wieśniak chciał się trzymać tych rad tak łatwych, i tak go mało kosztuiących, ile razy ospa w okolicy panuie, upewniam, iżby daleko mniey było w ludziach szkody. Niektórzyć korzystać z nich będą, iest bowiem wiele rozsądnych i peł-

i pełnych oycowskiey uprzeymości; ale znayduie się ieszcze nie mało tak grubiańskich, że się na ich użyteczności nie poznaią, i tak dzikich, że wcale o dzieci swoie dbać nie chcą.

ROZDZIAŁ XIV.

O Odrze.

§. 221.

ODra, którey ludzie równie powszechnie podlegaią, iako i ospie, iest choroba tegoż samego prawie gatunku, ale nie tak ziadliwa, lubo w niektórych kraiach dość znaczne spustoszenia czyni. U nas nie tak często z choroby, iako raczey z tego, co niżey następuie, umieraią.

Czasem iednegoż czasu, i na iednymże mieyscu zarazy ospy i odry panuią; częściey iednak widywałem ie osobnych czasów panuiące. Trafia się także, że się obie te choroby mięszaią, że i druga następuie, nim się pierwsza skończy, co iest niebezpieczna.

§. 222. U niektórych chorych kilką dniami chorobę poprzedza lekki kaszel,

częsty a suchy, bez wszelkiey inney dolegliwości; pospoliciey powszechna niemoc, ograżka, i gorąco na przemiany, gwałtowny ból głowy u dorosłych, ospałość w dzieciach, mocny ból gardła, a co iest właściwą cechą choroby tey, czerwoność i zapalenie w oczach, złączone z nabrzmieniem powiek, płynieniem łez nader ostrych, i tak wielką czułością w oczach, iż światła ścierpieć nie mogą: bardzo częste kichania, i cieczenie nosem tey samey materyi, która z oczów płynie.

Gorącość i gorączka raptownie się wzmagaią: chory dostaie kaszlu, duszności, ckliwości, ustawicznego zbierania się na womity, gwałtownych bolów w nerkach, niekiedy biegunki, a na ten czas womity mniey są znaczne, kiedy indziey poci się, ale nie tak mocno iak w ospie; ięzyk ma biały, pragnienie często nieznośne; w powszechności paroxyzmy poprzedzaiące odrę, daleko gwałtownieysze bywaią, niżeli przed łagodną ospą.

Nakoniec czwartego, lub piątego, niekiedy przy końcu trzeciego dnia, razem, i w wielkiey obfitości występuie odra na twarz, w kilka godzin okrywaiąc całą plamami, z których każda podobna iest do ukąszenia od pchły, ale ciemnieyszego koloru, i z których wiele łącząc się, robią

czer-

czerwone płatki, iuż szersze, iuż węższe, a które naostatek zapalaiąc skórę, znaczne nabrzmienie twarzy sprawuią, tak, że czasem oczu nie widać. Każda mała plamka iest nieco wydatna, zwłaszcza na twarzy, gdzie się i okiem widzieć, i pod palcem czuć daie; na reszcie ciała wydatność ta nie iest prawie znaczna, tylko przez nierówność skóry.

Zacząwszy od twarzy, odra piersi, plecy, ręce, uda, nogi obsypuie. Zazwyczay na piersiach i plecach bardzo obfita bywa, trafia się nawet, że wprzód czerwone płatki na piersi wystąpią, nim się co na twarz wysypie.

Często choremu, iak w ospie, krew z nosa płynie, co go bolu głowy, oczu, i gardła pozbawia.

Kiedy choroba iest bardzo łagodna, prawie wszystkie przypadki zaraz po wysypaniu się krost, tak iako w ospie wolnieią; ale odmiana ta na dobre pospolicie nie tak tu znaczna bywa, iako w tamtey chorobie. Prawda, że womity niemal zupełnie ustaią, ale gorączka, kaszel, ból głowy trwa, i widziałem nie raz, że zrzucenie żołciowych materyi w dzień, lub we dwa po wysypaniu się odry daleko większą ulgę sprawowało, niżeli samo wysypanie. Trzeciego, lub czwartego dnia po wystą-

pieniu krost, czerwoność się zmnieysza, plamy, czyli krosty podsychaią, i opadaią w małych łuskach, skóra nawet między niemi srzodkuiąca, tym samym kształtem schodzi, na którey mieysce inna nowa spodem podrasra. Dziewiątego dnia kiedy choroba sporo postępowała, a iedenastego, kiedy bardzo opieszała była, żadnego śladu czerwoności niemasz, i skóra zaraz do pierwszego stanu powraca.

§. 223. Ale chory nie zostaie zdrowym, chyba że w czasie choroby, albo zaraz po niey miał znaczne iakie wypróżnienie, iako to womity, o których dopiero mowiłem, lub żołciową biegunkę, uryny, lub obfite poty: bo gdy które z wypróżnień tych nastąpi, gorączka niknie, chory odzyskuie siły, i do zupełnego zdrowia przychodzi. Czasem też bez wszelkiego z wyliczonych wypróżnień, nieznaczna transpiracya resztę iadu rozpędza, i chory bardzo się ma dobrze. Ale innym razem iad ten, ieżeli zupełnie nie ustąpi, rzuca się na płuca, i tam lekkie zapalenie sprawuie. Duszność, kaszel, ckliwość, gorączka, powracaią, i chory w wielkim niebezpieczeństwie zostaie. Częstokroć nawałność nie iest tak gwałtowna, ale iest długa, i zostawuie po sobie bardzo uporczywe kaszle maiące wiele znaków owego kataru,

który

który niegdyś głowę i barki zarażaiąc, wielu o śmierć przyprawiał, Francuzi zowią go *Coqueluches*. Roku 1758. zaraza odry bardzo się tu rospościerała: prawie wszyscy, którzy na nię chorowali, a nie dobrze się z niemi obchodzono, dostali tego kaszlu, który był bardzo mocny i uporny.

§. 224. Lubo tak pospolicie iśdź zwykła choroba samey sobie zostawiona, lub też źle kurowana, nadewszystko zaś lekami gorącemi; kiedy się iednak w początkach uśmierzać gorączkę staraią, a rozwalniać, i utrzymywać wypróżnienia, złe te skutki bardzo się rzadko trafiaią.

§. 225. Sposób leczenia choroby tey iest ten sam, co i ospy.

1*mo*. Jeżeli gorączka iest mocna, puls twardy, gwałtowna duszność, wszystkie symptomata ciężkie, ieden, dwa, lub więcey razy krew się puszcza.

2*do*. Używa się enem, i moczenia nóg tyle, ile ich gwałtowność choroby potrzebuie.

3*tio*. Daią się do picia tyzanny (Nro 2. lub 4.) albo kwiat bzowy lub lipowy, do których się piąta część mleka przylewa.

4*to*. Naparza się chory parą gorącey wody, co bardzo iest pomocne na ulżenie bólu gardła, kaszlu, i duszności.

5*to*. Skoro czerwone płatki blednieć zaczynaią, purguie się napoiem (Nro 23.)

6*to*. Po tym purgansie ieszcze przez parę dni utrzymuie się chorego na dyecie, a dopiero potym pozwala mu się pokarmów, których przychodzący do zdrowia używać mogą.

7*mo* Jeżeli w czasie wysypowania się odry, trafiaią się przypadki podobne iak w ospie, tym samym sposobem iak i tamte leczyć ie potrzeba.

§. 226. Jeżeli się tego sposobu leczenia kto nie trzyma, a przypadki opisane w §. 223. nadchodzą, kurować potrzeba chorobę iako początki zapalenia, i wszystko czynić, co się w §. 225. powiedziało. Jeżeli złe nie iest gwałtowne, obeyśdź się bez krwi puszczenia można. Jeżeli zaś długo trwa w dzieciach tłustych, pełnych humorów, ociężałych, bladych, do tych ratunków, nie puszczaiąc krwi, napoy (Nro 8.) i wezykatorya na nogach przydadź potrzeba.

§. 227. Często się trafia, że dla odległości mieysca od miasta, lub dworu, zkąd rady i ratunku zasiągano, zaniedbuią zabytków choroby, a osobliwie kaszlu, który płuca iątrzy, i w ciągłą gorączkę wprawia. Widziałem wiele dzieci wieyskich ginących tym sposobem. Stan takowy iest po-

podobny owemu w §. 68. i podobnie się kończy, często przez bardzo mało dolegaiącą biegunkę, a niekiedy śmierdzącą, która chorego dobiia. W takich przypadkach użyć potrzeba wszystkich pomocy przepisanych w §. 74. art: 3. 4. 5. proszku (Nro 14.) mleka, agitacyi. Ale tak iest trudna zadawać dzieciom proszek, iż czasem na samym mleku przestać potrzeba, iakoż widywałem często, że w takowych razach z naytrudnieyszych do uleczenia niemocy wyprowadzało. Ostrzegam, iż nigdy tak dobrze nie skutkuie, iako gdy się bierze samo bez wszelkiego innego pokarmu, a iż wiele na tym zależy, aby go nie łączyć z potrawami maiącemi naymnieyszy kwasek. Zamożnieysze zaś osoby mogą przy nim za ordynaryiny napóy ze skutkiem piiać wody Pfefferskie, Seltzerskie, Petersthalskie, Brystolskie, albo inne iakie bardzo lekkie, i bardzo mało minerału maiące. Równie skutecznie użyte bydź mogą we wszystkich tych przypadkach, w których kuracya, o którey mowa, iest potrzebna.

§. 228. Czasem pozostaie kaszel bardzo suchy z wielkim gorącem w piersiach, i całym ciele, z pragnieniem, ięzykiem i skorą niezmiernie zeschłemi. Wyprowadziłem z tego, każąc brać w siebie [illegible]ę go-

rącey wody, kąpać się w letniey wodzie, i nie daiąc przez dni kilkanaście tylko wody i mleka. Ale ieżeli pomimo tych pomocy kaszel nie ustaie, potrzeba bez wachania się, krew z ręki puścić: częstokroć nawet od tego zaczynać należy; opuszczenie, lub odwleczenie sposobu tego, czyni często nieuleczonemi przypadki te, któreby bardzo łatwo dały się uleczyć, gdyby go zaraz z początku użyto.

Powtarzam ieszcze, kończąc tę materyą, że iad odry bardzo iest ostry; zdaie się mieć iakieś podobieństwo z żołcianym humorem, który różą sprawuie: i tym samym choroba ta wielkiego starania wyciąga, bez którey okropnych skutków obawiaćby się potrzeba. Nie dawno widziałem młodą iednę panienką chorowitą od odry mianey przed trzema laty, którey nakoniec zrobiło się było zwrzodowacenie na szyi; iam ią mlekiem z salseparylą zmięszanym, wyleczył.

§. 229. W kraiach, w których odra bardzo zła bywa, osobliwie w Szkocyi zaszczepiaią ią, sposób ten byłby i u nas użyteczny, lubo nie tak bardzo potrzebny. Lecz to o nim, co i o szczepieniu ospy mówić można, że z niego prostactwo pożytkować nie może, nie maiąc na to Szpitalów

ROZ-

ROZDZIAŁ XV.

O Gorączce.

§. 230.

WSzystkie prawie choroby, o którychem dotąd mówił, pochodzą z zapalenia krwi złączonego z szczególnym zapaleniem iakiey części ciała, lub iadem, który wypędzić potrzeba. Kiedy się zaś krew mocno zapala bez szczególnego naruszenia iakięgo członka, samę przez się gorączkę sprawuie.

§. 231. Znaki, po których ią poznać, są: twardość pulsu, i iego pełność, daleko znacznieysze w chorobie tey, niż w którey inszey, bardzo wielkie gorąco, niezmierne pragnienie, nadzwyczayna suchość oczu, nozdrzy, warg, ięzyka, i gardła; gwałtowny ból głowy, a czasem maiaczenie w czasie przybywania gorączki, które w wieczor bardzo znaczne bywa; oddech nieco przycięższy, nadewszystko podczas wzmagania się choroby z kaszlem, bez bolu w piersiach, bez odcharkiwania; ściśnienie żołądka; czerwone, gorące, i nieobfite uryny, iakieś porywania się, osobliwie gdy chory zasypia, mały, albo wcale niedobry sen, ale prawie nieustanna ospa-

łość,

łość, czy odurzenie, które chorych nieczułemi na wszystko, co się koło nich dzieie, i na własny ich stan czyni; niekiedy mały pot; pospolicie zaś skóra zbyt sucha, słabość, utrata smaku, i powonienia.

§. 232. Choroba ta, iako i wszystkie zapalaiące, pochodzi z przyczyn zgęszczaiących krew, i biegu iey przyśpieszaiących; iakiemi są zbyteczna praca, zbyt wielkie gorąco, nie sypianie, niepomiarkowane zażywanie wina, i innych trunków, powietrze bardzo długo suche, zbytki wszelkiego rodzaiu, rozpalaiące pokarmy.

§. 233. 1*mo*. Potrzeba zaraz nakazać choremu dyetę, nie dawać mu iadła, tylko co ośm godzin, niekiedy tylko dwa razy na dzień; w cięższych przypadkach wcaleby się nawet bez iadła obeyśdź można.

2*do*. Póty się krwi puszczanie powtarza, póki puls nie zwolnieie. Pierwsze powinno bydź znaczne, drugie we cztery godziny ma po nim następować. Jeżeli puls wolnieie, można przestać, i nie puszczać krwi więcey, chyba żeby znowu tyle nabrał twardości, iżby się znowu niebezpieczeństwa obawiać przychodziło. Ale ieżeli nie przestaie bydź mocny i twardy, tego samego dnia trzeci raz się krew pu-

szcza,

szcza, lubo w niektórych przypadkach i na tym ieszcze nie dosyć bywa.

3*tio*. Daie się dwa, i trzy razy na dzień enema (Nro 5.)

4*to*. Dwa razy także na dzień ręce i nogi w letniey wodzie moczyć potrzeba. Na piersi, i na brzuch przykładaią się chusty, lub flanella maczane w letniey wodzie, i daie się bardzo regularnie do picia mleko migdałowe (Nro 4.) i tyzanna (Nro 7.) Ubodzy na tey tu przestać mogą, ale iey dużo pić maią. Po krwi puszczeniach świeże powietrze, i podostatek napoiu, wielce chorego ratuią.

5*to*. Gdyby po krwi puszczeniach gorączka nie przestawała bydź mocną, należy ią uśmierzać daiąc co godzina po łyżce napoiu (Nro 10.) póki nie zfolguie, a potym co trzy godziny, ażby zmalała.

§. 234. Często w chorobie tey krew się nosem puszcza, co iest wielce pomocno choremu.

Pierwsze znaki polepszenia są: zmięknienie pulsu, który iednak twardości swoiey zupełnie nie traci, póki się choroba zupełnie nie skończy; zwolnienie bolu głowy, pomnożenie się uryn, mnieysza ich czerwoność, początki wilgoci na ięzyku. Wszystkie te pomyślne znaki coraz się powiększaią: a między dziewiątym i czterna-

stym

stym dniem pospolicie nadchodzą, często po kilku bardzo krytycznych godzinach, stolce daleko obfitsze, wielka moc uryny, składaiącey fus białorumiany, na którym uryna bardzo bywa czysta, i naturalnego koloru; i iuż większe, iuż mnieysze poty. Tegoż samego czasu nozdrza, i usta wilgotnieią; owa sucha i szara powłoka pokrywaiąca ięzyk, którey nic spędzić nie mogło, sama przez się złazi; smak powraca; pragnienie się zmnieysza; otwartość rozumu nadchodzi; ospałość ustępuie; sen się i siły naprawiaią. Po tey odmianie potrzeba dadź choremu na laxans (Nro 23.) i nakazać dyetę do zdrowia przychodzącym przyzwoitą. Po ośmiu, lub dziesiąciu dniach znowu toż samo lekarstwo zadadź można; a ieżeli bardzo mało łaxuie, przydadź iemu mocy ćwiercią uncyi senesu. Uryny u niektórych chorych nie składaią fusu, lecz oni i bez tego bardzo się dobrze wyleczaią.

§. 235. Miarkuiemy, że się choroba w gorszą obraca, ieżeli puls nie przestaie bydź twardy, i traci moc swoię, ieżeli się choremu coraz bardziey w głowie mięsza, oddech ma cięższy, oczy, nos, wargi, ięzyk, suchsze, głos odmiennieyszy. Jeżeli się do tych symptomatów wzdęcie brzucha, umnieyszenie uryn, ustawiczne maiaczenie,

nu-

nuddość, obłąkanie oczu przyłączy; iuż żadney prawie nadziei niemasz; i choremu kilka tylko godzin życia pozostaie, kiedy iego ręce, i palce w ustawicznym są ruchaniu, iako gdyby czegoś koło siebie szukał.

ROZDZIAŁ XVI.

O zgniłych Gorączkach.

§. 236.

OPisawszy gorączkowe choroby pochodzące z zapalenia krwi, mówić będę o tych, których początkiem są zepsute materye gniiące w żołądku, kiszkach, wnętrznościach brzuchowych, albo które iuż do krwi przeszły. Nazywaią ie zgniłemi, albo czasem żołciowemi gorączkami, kiedy się zepsucie żołci naywięcey wpływać zdaie do choroby, lub kiedy się wątroba szczególniey cierpieć zdaie.

§. 237. Chorobę tę często kilka dniami poprzedzać zwykły: wielka niemoc, ociężałość głowy, boleści w nerkach i kolanach, brzydki smak w ustach zrana, mały apetyt, niespokoyny sen, niekiedy

niezmierny ból głowy kilka dni trwaiący bez wszelkiego innego przypadku. Potym następuie ograżka, za którą ostre i suche gorąco nadchodzi. Puls, który iest mały, i prędki pod czas drżączki, podnosi się pod czas gorąca, i częstokroć bardzo mocny bywa; ale nie ma teyże twardości, którą w poprzedzaiących chorobach zwykł miewać, chyba iżby się zgniła gorączka z zapalaiącą złączyła, co się czasem trafia. Pod ów czas ból głowy pospolicie bardzo gwałtowny bywa: chory prawie zawsze ckliwości miewa, a nawet niekiedy womity, pragnienie, obrzydłe odbiiania żołądka, gorycz w ustach, i mało moczy. Gorąco to trwa kilka godzin, częstokroć przez całą noc, wolnieie nieco zrana, i puls zawsze gorączkowy trochę wolnieie, chory mniey cierpi, ale iednak bardzo iest osłabiony.

Język ma biały, nieczysty, zęby mułem okryte, cuchnący oddech. Kolor, wielość, i gęstość uryn, bardzo się odmieniaią. Niektórzy chorzy miewaią zatwardzenie, inni częste, a małe stolce, które im żadney ulgi nie przynoszą. Skóra czasem sucha bywa, innym razem znowu małe poty występuią, które iednak nic dobrego nie czynią. Gorączka codzień się wzmaga, a często nie o iedneyże godzinie.

Oprócz

Oprócz wzmagania się gorączki, które u wszystkich chorych postrzegamy, bywaią ieszcze u niektórych mnieysze, które zazwyczay długą chorobę oznaczaią.

§. 238. Kiedy choroba iest zaniedbana, źle leczona, albo mocnieysza od lekarstw, co się często trafia, gorączka się powiększa, dłużey się, częściey, i nieregularnie sili; chory nie ma spokoynego momentu, brzuch mu się nadyma iako bania, mięsza się w głowie, nie czuie się i robi pod się; nie przyimuie pomocy, ustawicznie gada, puls prędki, mały, i nieregularny miewa. Czasem małe plamki szarosine na skorę, osobliwie zaś na szyię, plecy i piersi występuią. Wszystkie materye wychodzące z chorego przeraźliwie śmierdzą; konwulsyine poruszenia, zwłaszcza w twarzy pokazuią się; chory wznak tylko leży, i nieznacznie do nóg łożka się spłozi; przebiera palcami; puls tak mu maleie i śpieszy, że go ciężko uczuć, a rachować nie można. Nudności go niesłychane zdeymuią, poci się z uciemiężenia. Flegma mu piersi zawala, i nędznie umiera.

§. 239. Kiedy choroba mniey iest gwałtowna, lub dobrze kurowana, i gdy się lekarstwa udaią, chory trwa przez kilka dni w opisanym stanie (§. 237.) który ani się pogorsza, ani polepsza. Zadne z sympto-

ma-

matów (§. 238. nie nadchodzi, ale przeciwnie wszystkie przypadki wolnieią, gorączka nie tak się długo i gwałtownie sili, ból głowy znośnieyszy, stolce nie tak częste, lecz obfitsze, i pomocnieysze nastaią; uryny podostatkiem odchodzą, lubo się ieszcze odmieniać nie przestaią, snu nieco przybywa, i spokoynieyszy iest, ięzyk się czyści, i codziennie chory cożkolwiek zdrowia odzyskuie.

§. 240. Kiedy chory z choroby tey wychodzi, lub kiedy umiera, czasu naznaczyć nie można. Gdy iest bardzo gwałtowna, albo źle leczona, niekiedy dnia dziewiątego zabiia, często między ośmnastym i dwudziestym gubi, czasem znowu dopiero koło czterdziestego, po różnych to na gorsze, to na lepsze odmianach.

Gdy zaś iest lekka, częstokroć w kilku dniach zaraz po pierwszych wypróżnieniach uleczyć się daie. Kiedy iest ciężka, bywaią tacy chorzy, co aż po sześciu tygodniach, a czasem poźniey z niebezpieczeństwa wychodzą. Ale to prawda, że te tak długie choroby częstokroć od sposobu leczenia po większey części zawisły, a pospolicie między czternastym, a trzydziestym dniem kończyć się powinny.

§. 241. Leczenie tego gatunku gorączek, na następuiących lekarstwach polega.

1mo.

1*mo.* Bierze się chory na dyetę, i chociaż ma żołądek wolny, niekiedy nawet cokolwiek biegunki, enemę iednak codzień mu dawać należy. Pospolitym iego napoiem powinna bydź limonada z cytrynowego soku, trochy cukru, i z wody, lub też tyzanna (Nro: 3.) Zamiast cytryn używać można octu, ktòry z wodą i cukrem miły, i bardzo zdrowy napòy robi.

2*do.* Jeżeli iest cokolwiek zapalenia, ktòre się poznaie z mocy, i twardości pulsu, i konstytucyi chorego, ieżeli iest mocny, i czerstwy, lub iest rozpalony przez ktòrą z przyczyn §. 232. raz mu się krew puszcza, a nawet, gdy potrzeba, i powtorę po kilku godzinach. Ale przestrzegam, że często zapalenia nie masz, a iż na ow czas krwi puszczenie bardzoby było szkodliwe.

3*tio.* Kiedy chory przez dwa dni dużo tych napoiòw popił, a ieszcze bardzo ma nie dobrze w gębie, i bardzo mu się na womity zbiera, dać mu proszek (Nro 34.) rozpuszczony w kwarcie letniey wody, ktòrey co połkwadransa szklankę wypiie. Ale ponieważ lekarstwo to womity sprawuie; zadawać go nie potrzeba, aż zapewniwszy się, że żadney okoliczności niemasz, ktòraby go zabraniała; okoliczności te będą wyrażone w Rozdziale lekarstw zapobiega-

iących. Jeżeliby pierwsze szklanki obfite womity sprawiły, nie dałoby się ich więcey, ale miasto nich niechby pił chory iak naywięcey letniey wody: a ieżeliby skutku tego nie czyniły, dokończyć ich należy. Obawiaiący się lekarstwa tego mogliby zażyć z pod (Nro 35.) piiąc także wiele letniey wody, gdy skutkować zacznie; ale pierwsze w ciężkich przypadkach iest lepsze. Z resztą ani iednego, ani drugiego zażywać nie można, kiedy iest zapalenie; byłoby to prawdziwą truciznę zadawać: a nawet kiedy gorączka iest bardzo mocna, lubo bez zapalenia, używać ich nie potrzeba.

Naylepiey zaś ie dawać po paroxyzmie kiedy gorączka znacznie zfolgowała. Pospolicie po sprawionych womitach purguie lekarstwo (Nro 34.) zaś znayduiące się pod (Nro 35.) rzadko skutek ten czyni. Niekiedy tak się bardzo na womity zbiera, tak brzydki smak iest w ustach, ięzyk tak szpetny; że zaraz na womity zadadź potrzeba dla zapobieżenia nieprzyzwoitościom, którychby zgniłe materye napełniaiące żołądek narobiły.

Skoro womity ustaną, tyzannę rozpocząć potrzeba, a nigdy choremu nie dawać rosołu pod pretextem, że brał na purgans. Następuiących dni toż samo się czy-

czyni, co i piérwszych, lecz ponieważ wiele na tym zależy, żeby żołądek był wolny, co dzień z rana piiać potrzeba tyzannę (Nro: 32.). Dla kogoby zaś była za droga, zastąpić ią może sypiąc czwartą część proszku (Nro 34.) do pięciu, lub sześciu filiżanek wody, z których po iedney co dwie godziny brać będzie każdego dnia, iak nayraniey poczynaiąc. Lecz ieżeliby gorączka zbyt mocna była, lekarstwo (Nro 32.) lepsze będzie.

4to. Po womitach, ieżeli gorączka nie ustaie, stolce iak pierwiey przeraźliwie śmierdzą, brzuch nieco wzdęty, nie wiele uryny odchodzi, potrzeba dawać co dwie godziny łyżkę napoiu (Nro 10.) który zgniliznę znosi, i gorączkę uśmierza. Kiedy się chory bardzo źle ma, i co godzina zadawać go można.

5to. Kiedy pomimo tych zabiegów gorączka nie opuszcza, mózg nie iest wolny, chory nieznośny ból głowy, i niespokoyność cierpi, postawią mu się na łytkach wezykatorya (Nro 36.) i dać im ciągnąć iak naydłużey można.

6to. Kiedy gorączka iest bardzo mocna wszelkiego pokarmu choremu zakazać potrzeba.

7mo. Gdy nie można zadadź na womity, dawać się będzie wciąż przez dwa dni z

rana po trzy dozy proszku (Nro 24.) co godzina: Lekarstwo to czasem przez kilka stolców żołć ściąga, a przez to samo gorączkę, i innych gwałtowności choroby znacznie uymuie. Pomyślnie się go zażywa w przypadkach, kiedy zbyt tęga gorączka lekarstwa na womity nie dopuszcza; i zawsze na nim przestać należy, ile razy niepewna, czyli się okoliczności womitom nie sprzeciwiaią, bez których prócz tego w bardzo wielu przypadkach obeyśdź się można.

8*vo*. Kiedy choroba znacznie zwolniała, gdy iey wzmagania się są słabe, a chory kilka godzin na dzień bez gorączki zostaie, codziennego zażywania purguiących napoiów poprzestać trzeba, ale zwyczaynych tyzan nie przestawać. Bardzo dobra rzecz iest, dawać co dwa dni po dwie dozy proszku (Nro 24.) który wszystkim okropnym skutkom choroby zapobiega.

9*no*. Jeżeli przez większą część dnia gorączki nie bywa, ieżeli ięzyk iest dobry, i chory dobrze się przelaxował, a ieszcze każdego dnia paroxyzm gorączki miewa, dawać mu się będzie proszku (Nro 14.) po cztery dozy, między końcem iednego paroxyzmu, a początkiem drugiego, i to tak przez kilka dni wciąż. Ci, których nie stać na to lekarstwo, mogliby na to

miey-

mieysce używać gorżkiego napoiu (Nro 37.) któregoby po szklance cztery razy równemi czasy między dwoma paroxyzmami brali.

10*mo*. Ponieważ naczynia służące do dygestyi bardzo się w chorobie tey mocuią, i słabieią, wiele na tym zależy, aby się przez długi czas szanować, co do wielości i wyboru pokarmów, tudzież żeby zażywać agitacyi, skoro tylko siły pozwolą, inaczey w mdlące iakie choroby wpaśćby można.

ROZDZIAŁ XVII.

O Malignach.

§. 242.

NAzywaią malignami te gorączki, których nie tak są straszne przymioty, iak wielkie niebezpieczeństwo. Szkodzą bowiem nie zdaiąc się bydź niebezpiecznemi: są to, iak o nich bardzo dobrze powiedziano, psy milczkiem kąsaiące.

§. 243. Zupełne sił stracenie zaraz na początku choroby iest znamię, po którym się maligny poznawaią. Pochodzą zaś od

zepsucia humorów, niszczącego, siły, których zniszczenie iest właściwą przyczyną, że okoliczności choroby nie bardzo gwałtowne bywaią; żadna albowiem część w ciele nie iest więcey w stanie dania mocnego odporu przyczynie choroby; a zaś od tego iedynie odporu gwałtowność przypadków wawisła.

Gdyby z uszykowanych do bitwy dwóch woysk, iednemu wszystkę prawie broń odebrano, nie bardzoby gwałtowna potyczka była, nie bardzoby huczna, ale strasznie krwawa. Przypatruiący się iey, nie wiedząc o owym z broni wyzuciu, a sądziłby o rzezi z hałasu, bardzoby się oszukał. Liczba zabitych byłaby tam niezmierna. Byłaby zaś daleko mnieysza, a hałas daleko większy, gdyby biiący się równo z obóch stron uzbroieni byli.

§. 244. Przyczyny choroby tey są: długie używanie mięsa bez legumin, owoców, i kwaśnych rzeczy; zażywanie pokarmów źle sporządzonych, iako to: chleba ze złego zboża, i nadpsutego mięsiwa. Ośm osób iadło raz nadgniłą rybę, wszystkie maligny dostały, i pięć z nich pomimo zabiegów naybiegleyszych Doktorow umarło. Gorączki takowe bywaią także często skutkiem niedostatku; bardzo gorącego lub wilgotnego powietrza, nadewszystko

stko zaś powietrza obie te przywary razem maiącego. Dla tego też często maligny panuią podczas lata gorącego, przy stawach i bagniskach: w powietrzu zamkniętym mianowicie od wielu osób zamieszkanym; i z osobliwszey przyczyny zaraźliwości w powietrzu i z zgryzot.

§. 245. Symptomata malign są, iakom iuż powiedział, zupełne z sił opadnienie, bez wszelkiey poprzedzaiącey przyczyny widoczney, któraby ie zwątlić mogła była; nieczułość na wszystko, i nawet na samę chorobę; nagła odmiana w twarzy, a osobliwie w oczach; małe ograżki przychodzące na przemian z małemi paroxyzmami gorąca przez dwadzieścia cztery godzin; czasem wielki ból głowy i nerek, którego innym razem wcale nie bywa; iakieś mdłości na początku choroby, co iest zawsze złym znakiem; nigdy snu dobrego, często w pół ospałość, lekkie i głuche marzenie, wydaiące się nadewszystko w nadzwyczayney i zadumianey minie chorego, który się zdaie głęboko o czymsi myśleć, chociaż o niczym nie myśli. Niektórzy iednak chorzy gwałtownie maiaczą, a prawie wszyscy iakąś ociężałość, a niekiedy ściśnienie koło dołka czuią.

Chory bardzo się sobą nudzić zdaie. Miewa czasem lekkie poruszenia konwulsyine

po

po twarzy, po całych rękach nawet i nogach; zmysły iego iak zmartwiałe. Widziałem wielu chorych, którzy wszystkie pięć zmysłów stracili, a z tych niektórzy tylko zdrowie odzyskali. Nie iest rzadka widzieć chorych, którzy ani widzą, ani słyszą, ani mowią. Głos się mieni, słabieie, a czasem zupełnie ginie. Niektórzy w iakiey części żywota stały ból cierpią. Ten zawisł od zamulenia, kończy się czesto na gangrenie, dlaczego bardzo to iest przypadek niebezpieczny.

Język czasem bardzo się mało odmienia; niekiedy pełen iest plugastwa żołtoszarego, nie tak często schnie iak w innych rodzaiach gorączki; czasem atoli bardzo bywa podobny do długo wędzonego ozora.

Brzuch niekiedy iest bardzo miękki, a czasem wydęty. Puls słaby, czasem dosyć regularny, zawsze prędszy niżeli naturalny, niekiedy nawet zbytecznie prędki, a zawszem taki czuł, kiedy brzuch był rozdęty.

Skóra czasem ani iest gorąca, ani sucha, ani wilgotna, okrywa się często petociami (są to małe plamy sinoczerwone) naybardziey na szyi, w koło ramion, na plecach; innym zaś razem wielkiemi plamami brunatnemi, iakie od kiia widzieć na ciele.

Ury-

Uryny są prawie zawsze surowe, to iest: nie takiego koloru, iakiego bywać zwykły. Widziałem ia takie, których od mleka rozeznać nie można było. Napada czasem biegunka czarna i smrodliwa; i ta śmiertelną bywa, gdy ulgi nie czyni.

Niektórym chorym robią się sine wrzody w gębie i na podniebieniu. Kiedyindziey zbiera się materya w gruczołki znayduiące się pod brzuchem, pod pachami, między uszami i szczęką; albo się też w iaką część nog, rąk, grzbietu gangrena wdaie. Siły natychmiast odstępuią, mózg się całkiem miesza, chory wznak się wyciągnąwszy częstokroć w konwulsyach, niezmiernych potach, i zawaleniu piersi umiera. Niekiedy krwi otoki, czyli płynienia krwi, nosem, lub gębą dobiiaią, gdyż prawie zawsze są w tey chorobie śmiertelnemi.

Jak wszystkie inne gorączki, tak i ta co wieczor się wzmaga.

§. 246. Choroba ta równie iak zgniła gorączka bardzo się nieregularnie kończy. Umieraią w niey niekiedy siodmego, lub osmego dnia, a pospoliciey między dwónastym, i piętnastym: często przy końcu piątego lub szostego tygodnia; gdyż to od tęgości choroby zawisło. Bywaią maligny, których początki tak są wolne, że

pier-

pierwszych dni chory przy wielkiey słabości i zmienieniu się na twarzy, ledwie się ma za chorego.

Toż samo się ma rozumieć o czasie ozdrowienia, co o czasie śmierci. Niektórzy w piętnaście dni, i prędzey z niebezpieczeństwa wychodzą, inni dopiero po kilku tygodniach.

Znaki okazuiące polepszenie, są: puls trochę mocnieyszy, lepiey wygotowane uryny, mniey z sił opadnienia, i o sobie zwątpienia, czyścieyszy mózg, iednostayne ciepło, pot ciepły, pomierny bez nudności, powrot zmysłów utraconych w chorobie; luboć niemasz nic złego, iż chory ogłuchnie; kiedy się inne okoliczności poprawiaią.

Bardzo to iest dobry znak, kiedy brzuch klęśnie, a razem puls wolnieie.

Gatunek ten gorączki pospolicie wielką słabość po sobie zostawuie, i długiego czasu potrzeba, żeby chory wszystkie siły swoie odzyskał.

§. 247. 1*mo*. Daleko rzecz iest potrzebnieysza w tey chorobie, niż w inney któreykolwiek bądź dla chorego, bądź dla ratuiących go, chłodzić i przeczyszczać powietrze. Często więc ocet w izbie palić, a zawsze iedno okno otworem trzymać należy.

2*do*.

2do. Dyeta ma bydź lekka, a kwaśna. Można choremu dawać soku ze szczawiu z wodą, przydawać cytryny do mącznych polewek, lub kaszek, kazać iadać kwaśne owoce, iako to: agrest, porzeczki, wiśnie, a których stać na to, pomarańcze, cytryny, granaty.

3tio. Co drugi dzień bielizna odmieniana bydź powinna.

4to. Krwi puszczanie bardzo iest rzadko potrzebne, ani o potrzebie tey sądzić można, nie widziawszy chorego.

5to. Enemy rzadko są potrzebne, a czasem niebezpieczne.

6to. Pospolitym napoiem powinna bydź ięczmienna tyzanna przyprawna kwaśnym spirytusem (Nro 10.) którego się pół łota do pół garca tyzanny wlewa, lub limonada.

7mo. Wiele na tym zależy, aby wyprożnić naczynia pierwszey strawności służące, w których się pospolicie wiele zepsutych materyi znayduie. Na ten koniec zadaie się proszku (Nro 35.) i zazwyczay po iego skutku lepiey się ma chory przynaymniey przez kilka godzin. Bardzo iest pożyteczna, dawać to lekarstwo zaraz na początku; lecz gdy się tego zaniedbało, można go dać i poźniey, byleby, szczególne iakie zapalenie nie zaszło, i chory

miał

miał cokolwiek siły. Nie razem ie dopiero dwudziestego dnia zadawał, a pomyślnie skutkowało. Częstokroć przypada potrzeba powtórzenia go *kilka* razy.

8*vo*. Wyprowadziwszy tym lekarstwem wielką część materyi, które utrzymywały gorączkę, dawać potrzeba co drugi dzień, póki choroba trwa, czasem nawet co dzień po iedney dozie kremortartary z rubarbarum (Nro 38.) Lekarstwo to zgniłe materye uprząta, nie dopuszcza gnić innym, wypędza robaki, częste w tych chorobach, które choremu gorą i dołem odchodzą, i które często wiele dziwacznych symptomatów w tym razie się trafiaiących sprawuią; nakoniec lekarstwo to wnętrzności umacnia, i nie zatrzymuiąc potrzebnych wyprożnień, biegunkę przyśmierza, kiedy iest szkodliwa.

9*no*. Jeżeli przy biegunce skóra iest sucha, a zatrzymuiąc biegunkę transpiracyi dopomodz chcemy, można zamiast rubarbarum przymięszać do kremortartary, hipekakuahny (Nro 39.) która dawana w małych dozach, a często, tamuie biegunkę, i transpiracyi dopomaga. Lekarstwo to, i poprzedzaiące z rana się bierze, we dwie godziny potym potrzeba zaczynać napoy (Nro 40.) i brać go regularnie co trzy godziny, aż póki się go nie przer-

wie

wie iednym z lekarstw (Nro 38. lub 39.) i znowu się wrócić do napoiu, aż póki chory lepiey się mieć nie będzie.

10*mo*. Jeźliby chory bardzo na siłach opadł, i bardzo wielkie nudności cierpiał, potrzeba przy każdey porcyi napoiu dawać konfekt (Nro 41.) bywaią nawet przypadki, w których białe wino po troszku zażywane, pomyślne skutki sprawuie, działa bowiem iako kordyał, a zgniliźnie iest przeciwne.

Jeżeliby biegunka bardzo mocna była, przydać raz, lub dwa razy przez dzień do tego konfektu dwadzieścia granów, to iest trzecią część pół ćwierci uncyi, czyli kawałeczek, iak ziarno bardzo małe fasoli *diascordium*, a gdyby konfektu nie było, tedy dryakwi.

11*mo*. Kiedy pomimo wszystkich tych ratunków, chory w stanie swoim słabości, i nieczułości zostaie, potrzeba postawić wielkie wezykatorya na łydach, albo na karku, czasem nawet, kiedy chory bardzo iest ospały, lub wielkie pomięszanie w głowie cierpi, szczęśliwie się niemi całą głowę okłada. Dopuszcza im się iak naywięcey ciągnąć, a ieżeli za kilka dni podeschną, insze się przykładaią; ściąganie to otoku iak naydłużey utrzymywać należy.

12*mo*.

12*mo*. Skoro się choremu znacznie polepszy, i byle przez kilka godzin bardzo mało, albo nic nie miał gorączki, korzystać z chwili tey potrzeba, i dadź sześć, a przynaymniey pięć doz lekarstwa (Nro 14.) i toż samo nazaiutrz powtorzyć, co paroxyzm zatrzymuie. Daley przez kilka dni po dwie się tylko dozy zadaie.

13*tio*. Gdy iuż zupełnie gorączka opuści, bierze się chory na dyetę zdrowieiących; a ieżeli siły nie powracaią, dla tym prędszego przywrócenia ich, niech bierze po dwie dozy na dzień, iednę naczczo, a drugą we dwanaście godzin po pierwszey, dryakwi ubogich, (Nro 42.) która do wszystkich aptek wprowadzona bydźby powinna, iako wyborne lekarstwo żołądkowe, daleko lepsze w tey mierze od inney dryakwi, która iest śmieszną, drogą, a często niebezpieczną mieszaniną. Prawda, że dryakiew ubogich snu nie sprawuie, lecz gdy kto chce snu, tyle ma na to innych lekarstw daleko lepszych od dryakwi. Nieżałuiący kosztu zamiast lekarstwa (Nro 42.) zażywać będą codzień przez kilka niedziel po trzy dozy lekarstwa (Nro 14.)

§. 248. Względem leczenia malign panuie po wsiach przesąd, który obalić potrzeba, nie tylko iako fałszywy i śmiechu godny, ale też iako szkodliwy. Jest po-

spo-

spolite mniemanie, że zwierzęta iad wyciągaią; dla tego kury, gołębie, koty, prosięta żywo rozcięte, na nogi, lub głowę chorego przykładać niektórzy zwykli. W kilka godzin odeymuią ie zepsute, i straszliwie śmierdzące, i rozumieią, że iad, którego w siebie nabrały, iest przyczyną tego fetoru. Ale to bayka. Smierdzą one, nie dla tego iakoby iadu w się naciągnęły; lecz że w wilgoci, i cieple zgniły, i taki tylko zapach maią, iakiby miały, gdyby ie na innym mieyscu, a nie na ciele chorego, lecz równie wilgotnym i ciepłym iak iest to położono. Nie tylko one nie wyciągaią iadu, ale i owszem pomnażaią zepsucia, i nie trzebaby tylko przyłożyć kilka z tych zwierząt na zdrowe ciało w łożku pościelami otulone, i potrzymać ie długo w tym powietrzu, żeby go maligny nabawić.

Na ten sam koniec wiążą barana w nogach łożka na kilka godzin, co lubo nie iest tak niebezpieczne, szkodzi atoli, bo im się więcey zwierząt w izbie znayduie, tym się w niey prędzey powietrze psuie. Oboie zaś równie iest nierostropne. Pewna to iest rzecz, że zwierzęta otaczaiące chorego, oddychaią iadem z ciała iego wychodzącym, równie iako i osoby koło niego chodzące, ale go nie wyprowadzaią

z nie-

z niego; owszem przeciwnie dopomagaiąc do zepsucia powietrza, i choroby przyczyniaią. Z fałszywego założenia fałszywy wniosek wyciągaią; mówią bowiem, że ieżeli baran zdechnie, chory ozdrowieie. Pospolicie baran nie zdycha, a chory często zdrowie odzyskuie, lub też oba razem giną.

§. 249. Często przyczyna sprawuiąca maligny łączy się z innemi chorobami, i niebezpieczeństwa ich bardzo przymnaża. Mięsza się ona naprzykład z iadem ospy, lub odry. Poznaie się to z połączenia przypadków właściwych malignie z symptomatami tych chorób. Przypadki te bardzo są niebezpieczne, potrzebuią one wszelkiey pilności Doktora, ani tu podobna przepisać im sposób leczenia, który w powszechności od pogodzenia kuracyi dwóch chorób zawisł; ale maligna zazwyczay większego dopilnowania wyciąga.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

O Febrach.

§. 250.

FEbry, które pospólstwo drżączką, lub zimnem zowie, „ są to gorączki, które „ po kilku godzinnym paroxyzmie widocznie wolnieią, równie iak wszystkie ich „ symptomata, i naostatek zupełnie ustaią, tak iednak, że się paroxyzm znowu „ powraca. ”

Febry te, bardzo są częste po mieyscach błotnistych, iak to naprzykład w okolicach Rodanu, i po innych leżących w podobnym powietrzu.

§. 251. Różne ich są gatunki biorące swoie nazwiska od przeciągu czasu„ po którym paroxyzmy powracaią.

Jeżeli co dzień, na ten czas albo iest prawdziwa codzienna, albo podwóyna tercyanna. Jednę od drugiey łatwo rozeznać można ztąd, że w codzienney paroxyzmy bywaią długie, i wszystkie sobie podobne; taka rzadko się trafia. W podwóyney tercyannie nie tak są długie, i na przemiany ieden lekszy, drugi mocnieyszy bywa. Trzeci paroxyzm podobny pierwszemu, co do momentu napadania, gwałtowności,

symptomatów, i przeciągu; a czwarty drugiemu się równa &c.

W tercyannie poiedyńczey paroxyzm w trzeci dzień przypada.

W kwartannie dopiero czwartego dnia przychodzi, i chory dwa dni ma wolne. Inne gatunki bardzo są rzadkie. Widziałem iednak iednę prawdziwą kwinkwennę, a drugą prawdziwą septennę, która co niedziela powracała:

§. 252. Pierwszy paroxyzm febry często napada w ten czas, gdy się kto za bardzo zdrowego ma. Innym razem poprzedza go czucie zimna, i odrętwienia, które kilka dni wprzód trwa, nim się paroxyzm zjawi. Zaczyna się przez ziewanie, ociężałość, słabość, zimno, ograżkę, drżączkę, przez blednienie paznokci u rąk, i nóg, przez ckliwości, a czasem przez womity. Puls wtedy prędki, słaby, i mały, pragnienie zaś dosyć wielkie bywa.

W godzinę, lub dwie, rzadko we trzy, lub cztery nadchodzi gorąco, które się zwolna wzmaga, i nakoniec niezmierne się robi. Na ten czas wszystko ciało czerwienieie, dokuczania się tamte zmnieyszaią, puls iest mocnieyszy, i większy, pragnienie zbyteczne. Chory narzeka na gwałtowny ból głowy, i na boleści po wszystkich członkach, ale dolegliwości odmien-

ne

ne odowych, które pod czas zimna cierpiał; nakoniec pobywszy w tym gorącu cztery lub pięć, i sześć godzin, cały się pocić zaczyna, i w potach przez czas znaczny leży. Wszystkie symptomata, o których się dopiero mówiło, folguią, i często sen następuie.

Po tym śnie chory częstokroć bez gorączki się budzi, i nie pozostaie mu na ów czas, tylko zmordowanie, i słabość. Niekiedy puls między paroxyzmami naturalny bywa, często prędszy nieco niż za zdrowia, i do swoiey powolności dopiero w kilka dni po ostatnim paroxyzmie powraca.

Z symptomatów naylepiey gorączki te oznaczaiących, iest własność uryn, które chory przy końcu paroxyzmu wydaie. Są one czerwonawe, i składaią fus bardzo podobny do tłuczoney cegły. Czasem się pienią, i robi się na ich wierzchu błonka, która do brzegów szklanki przystaie.

§. 253. Długość każdego z osóbna paroxyzmu nie iest iednostayna, odmienia się według gatunku febry, i wielu innych okoliczności. Niekiedy paroxyzmy o iedney godzinie powracaią, kiedy indziey iedną, dwoma, i trzema godzinami przyśpieszaią, czasem tyląż znowu zpożniaią się. Mniemano, że febry, których paroxyzmy czas swóy uprzedzały prędzey się

niż inne kończą; ale się to nie zawsze prawdzi.

§. 254. Febry dzielą się na wiosenne, i iesienne. Wiosienne od miesiąca Lutego, aż do końca Czerwca; Jesienne od Lipca, aż do Stycznia panuią. Oba te rodzaie febr istotne własności swoie iednakowe maią. Nie są to właściwe dwie różne od siebie choroby, lecz rozmaite okoliczności, które się z niemi łączą, nieiakiey uwagi wyciągaią. Okoliczności te od pory czasu, i od konstytucyi ciała w tych porach zawisły. Febry z wiosny z usposobieniem do zapalenia czasem złączone bywaią, bo też takie iest usposobienie ciał w owey porze, a że codzień przychylnieyszy czas nastaie, dlatego one dość krótkie bywać zwykły. Jesienne febry często się wiążą z początkami zgniłości; a że czas coraz brzydszy nadchodzi, daleko są uporczywsze.

§. 255. Jesienne febry rzadko się zaczynaią w Lipcu, daleko częściey w Sierpniu; a długość ich narobiła, że się ludzie tak bardzo obawiaią febr zaczynaiących się w tym miesiącu, błędnie rozumieiąc, iż ich niebespieczeństwo z influencyi miesiąca Sierpnia pochodzi. Podły to iest błąd, lepiey iest, że się zaczynaią w Sierpniu, niżeli w następuiących miesiącach, ponieważ

waż tym są uporczywszę, im nierychley nastaią. Febry te oznaymuią się czasem iako zgniłe gorączki, a aż po kilku dniach w regularną się febrę obracaią; ale szczęściem, że nie masz żadnego niebespieczeństwa w oszukaniu się z tey miary, i leczeniu ich iako zgniłych gorączek. Fus, ceglasty kolor, a nade wszystko powierzchnia błonka uryn w febrach iesiennych pospolicie się widzieć daią, w febrach zaś z wiosny często na nich zbywa „ W tych tu „ uryny za zwyczay mniey są czerwone, „ i raczey do żołtego koloru przystępuią, „ w pośrzodku zaś niby iakaś chmurka się „ robi. Składaią fus biały, ktory iest do„ brym znakiem."

§. 256. Pospolicie febry o śmierć nie przyprawuią. Wiosienne często nawet bez żadnego lekarstwa po kilku paroxyzmach ustaią. Nie można zaś tego mówić o iesiennych, które bardzo długo trwaią, bo często aż do wiosny, ieżeli się na nie lekarstw nieużywa, lub gdy się źle leczą.

Kwartanny zawsze są uporczywsze niżeli tercyanny. Te to czasem przez kilka lat chorego dręczą. W błotnistych kraiach, gdy kto febry dostanie, nietylko się iey prędko pozbyć nie może, ale też w częste recydywy wpada.

§. 257. Kilka paroxyzmów febry nie są bardzo szkodliwe, trafia się i owszem, iż dobrą iaką odmianę w zdrowiu sprawuią, i nasiona mdlących chorób wykorzeniaią. Ale oszukuią się, którzy ie za powszechnie zdrowe p czytuią. Gdy są długie, i gwałtowne, całe ciało słabią, wszystkie iego funkcye, a osobliwie strawność mięszaią, ostrzą humory, wpędzaią w długotrwałe choroby, między innemi, w żółtaczki, puchliny, dychawicę, i ciągłe gorączki. Niekiedy nawet ile pod czas zimna starzy, i bardzo słabi ludzie w paroxyzmie umieraią.

§. 258. Niezawodne lekarstwo na febry iest *China*, czyli *Kinkina* (a). Zaczym za-

---

(a) Przedziwne lekarstwo to dopiero od połowy 17. wieku znane iest w Europie. Winniśmy ie Hiszpanom, którzy ie wynaleźli w Peru w Prowincyi *Quito*. Hrabina de Chinchon pierwsza z Europeyczyków użyła go w Ameryce, i przeszło naypr.ód do Hiszpanii roku 1643 pod imieniem: Proszek Hrabiny. Gdy go Jezuici wiele rozdawać poczęli, przedawano go pod imieniem Jezuickiego proszku. Znano go także i pod innemi imionami. Dzisiay go tylko *Chinę*, *Kinkinę*, lub *Peruańską Korę* nazywaią. Zrazu China ta wielu przeciwności doznawała. Jedni ią za przewyborne lekarstwo, drudzy za truciznę mieli: a gdy się zacięte spory przesądów pomnożyły, całego prawie wieku potrzeba było, żeby się umysły na iey prawdziwe oszacowanie zgodziły. Lecz nakoniec widziemy, że iuż od dwu-

zawsze ie zgubić można. Cała trudność w tym tylko zachodzi, aby poznać, czyli się nie łączą z febrą inne choroby, którymby china szkodziła. Jeżeli są iakie, przez właściwe im lekarstwa uprzątnione bydź powinny.

§. 259. W wiosiennych febrach, ieżeli paroxyzmy nie są gwałtowne, ieżeli pomimo paroxyzmu chory ma się dosyć dobrze, i apetytu, sił, ani snu nie traci, nic robić nie trzeba, tylko dyetę zdrowie-ią-

---

dziestu przeszło lat przeciwne temu lekarstwu uprzedzenia ustaią. Nieskuteczność inszych w wielu przypadkach, a iego dzielność, którey w nieprzeliczonych kuracyach doznawano, i dotąd doznaią, wielka liczba rozmaitych gorączek i febr, na które iedynym iest lekarstwem, iego skutki w cyrulickich chorobach nayokropnieyszych, dziarskość, siła, i wesołość, którą w zażywaiących sprawuie, wszystkim naostatek oczy otworzyły tak, że mu teraz między nayskutecznieyszemi lekami wszyscy iednomyślnie pierwsze mieysce daią. Już teraz nie rozumieią, że *psuie żołądek*, *ze nie znosi gorączki*, *ale ią umacnia*, *że szkorbutu*, *dychawicy*, *puchliny*, *żółtaczki nabawia*; owszem przeciwnie trzymaią, że wszystkim tym niemocom zapobiega, a iż ieżeli czasem szkodzi, to tylko iak i wszystkie lekarstwa naylepsze, gdy iest sfałszowane, źle przepisane, lub źle zażyte, albo nakoniec, kiedy się w czyim temperamencie niektóre szczególnieysze własności nieznaiome znayduią, które skutek iego niszczą.

iących nakazać. Tać to iest powszechnie nayprzyzwoitsza dla tych, ktorzy na takie febry choruią; bo gdyby im się przepisało pokarmy używane w ciężkich chorobach, nie potrzebnieby się ich osłabiło, a gdyby się im znowu ze zwyczaynych potraw nie odcięło, ponieważ pod czas paroxyzmów żołądek nie trawi, i zawsze w chorobie nieco słabieie, zbierałyby się surowizny, ktoreby febrę utrzymywały. Nic z miąszszych pokarmów ieść nie potrzeba, przynaymniey na dwie godziny przed paroxyzmem.

§. 260. Jeżeli po szóstym, albo siodmym paroxyzmie febra powraca, a chory nie zdaie się potrzebować purgansu, co poznawać nauczę w rozdziale zapobiegaiących lekarstw, a co się rzadko trafia, daie mu się china (Nro: 14.), kiedy zaś chory wypróżnienia potrzebuie, *hipekakuanha* (Nro: 35) ta nad purguiące lekarstwa przekładana bydź powinna.

Jeżeli febra iest codzienna, albo podwóyna tercyanna, daie się chiny trzy ćwierci uncyi, czyli sześć doz między paroxyzmem a paroxyzmem; ponieważ zaś nie masz nad dziesięć, dwanaście, a nay-więcey czternaście, lub pietnaście godzin czasu dla lekarstw, zaczym między każdym zażyciem więcey nad półtory go-

dzi-

dziny przewłoki zachodzić nie powinno. Przez cały czas ten między iedną a drugą dozą proszku dwa razy bulionu napić się można.

W tercyannie poiedynczey potrzeba dawać uncyą, czyli ośm doz między dwoma paroxyzmami, co trzy godziny iednę zadaiąc.

W kwartannie daię go po półtory uncyi w ten sam sposób. Daremna rzecz iest chcieć zatrzymać paroxyzmy mnieyszemi dozami. Ztąd ci to iest, że się tak często Jekarstwo to nie udaie, że go bardzo skąpią. Krzyczą przeciw niemu, maią ie za nieużyteczne, gdy tym czasem cała wina w tych, co ie zadaią. Ostatnia doza dwoma godzinami przed paroxyzmem zażyta bydź powinna.

Często po tych dozach chiny, paroxyzm chybia, ale czyli chybi, czyli też powróci, skoro czas iego przyidzie, zażyie iey znowu chory pod tą samą miarą, która pewnie drugi paroxyzm zgubi. Potym przez sześć dni wciąż daie się po połowie tey dozy między chwilami, którychby paroxyzmy przypadały były, i przez wszystek ten czas chory iak naywięcey może agitacyi niechay zażywa.

§. 261. Jeżeli paroxyzmy bardzo są mocne, ból głowy gwałtowny, twarz czer-

wona, puls pełny, i twardy, ieżeli iest kaszel, ieżeli w ten czas nawet, gdy iuż paroxyzm minął, puls twardość swoię utrzymuie, ieżeli uryny są gorące, ięzyk bardzo suchy, potrzeba krew puścić, i pić podostatek ięczmienney tyzanny (Nro: 3.) Dwa te sposoby przyprowadzaią zazwyczay do stanu opisanego w §. 259. Na ten czas w dzień iaki wolny trzy, lub cztery dozy proszku (Nro: 24.) zadać można, a potym dać pokóy chorobie przez kilka paroxyzmów. Jeżeli nie opuszcza, do chiny się udać.

Jeżeliby chory pomimo nawet paroxyzmów źle miał w gębie, i obrzydliwość, boleści w kolanach, i nerkach, niespokoyność, i złe nocy; możnaby go przelaxować, przed zadaniem mu chiny, proszkiem (Nro: 21.) lub napoiem (Nro: 23)

§. 262. W febrach iesiennych, ieżeli się tak ciągłemi iak zgniłe gorączki, okazuią, daie się pić wiele ięczmienney tyzanny (Nro: 3.) a po dwóch, lub trzech dniach, ieżeli znaki zamulenia żołądka nieprzerwanie trwaią, niech zażyie chory lekarstwa (Nro: 34.) lub (35.) *n* Jeżeli po tym

(*a*) Obacz w §. 241. przypadki, w których to drugie lekarstwo nad pierwsze przełożone być powinno.

tym lekarstwie znaki zgnilizny okazywać się nie przestaią, purgować chorego kilką dozami proszku (Nro: 24.) a osoby mocnieysze proszkiem (Nro: 21.) a gdy się febra wcale ustanowi, dać chiny, iako w §. 260.

Ale ponieważ iesienne febry są uporczywsze, poprzestawszy iey przez ośm dni, luboby żaden paroxyzm nie powrócił, trzeba ią ieszcze przez drugie ośm dni dawać po trzy dozy na dzień, zwłaszcza w kwartannie. A nawet w tym rodzaiu febry często po sześć razy co ośm dni zażywać ią kazałem.

Ciężko będzie pospólstwu przystać na leczenie się chiną, która dla niego iest zakosztowna, to iednak nie wstrzymuie mnie od radzenia iey, iako iedynie skuteczney, gdyż nic iey zastąpić nie potrafi, sama ona tylko iest pewna, sama niewinna we wszelkich przypadkach. Przez długi czas przeciwnie o niey sądzono, rozumiano, że żołądek psuie, i dla zapobieżenia temu w godzinę po zażyciu iey, ieść choremu dawano. Nietylko zaś żołądka nie psuie, ale owszem iest iedynym na świecie lekarstwem, które go naylepiey naprawuie, i umacnia, gdy te choroby z słabości tylko pochodzą; gdyż często inne przyczyny bywać zwykły, a bardzo to iest szkodliwy zwy-

czay,

czay, gdy iey często zadawać trzeba, ieść w godzinę po zadaniu. Mniemano, że zamykała żołądek i w puchlinę wprowadzała; ale wiadomo iuż dzisiay, że to tylko długość febry do zatwardzenia, i puchliny wiedzie. Nietylko china od tego nieszczęścia broni, ale kiedy dla nieużywania iey przyidzie; użyta z choroby tey wyprowadza. Słowem, ieżeli się iaka choroba do febry przymięsza, przeszkadza czasem skutkowi chiny, ale w samey febrze dokazywała, i dokazywać zawsze będzie wszystkiego dobrego.

Zacząwszy brać chinę, nie trzeba brać na laxans, boby febra powróciła.

§. 263. Krwi puszczenie nigdy albo prawie nigdy nie iest potrzebne w kwartannie, ktora częściey w iesieni, niżeli na wiosnę; i raczey z symptomatami zgnilizny, niż zapalenia napada.

§. 264. Na dwie godziny przed zaczęciem się paroxyzmu chory pić ma co kwadrans małą szklankę bzowych ziołek letnich przysłodzonych miodem, i z wolna się przechodzić. To go nabawi lekkiego potu, ktory mu zimna, a przez to paroxyzmu ulży. Ma zażywać tego samego napoiu przez wszystek czas zimna, a gdy gorąco nastąpi, można go albo daley piiać, albo na to mieysce napoiu (Nro: 2.)

któ-

który lepiey chłodzi, ale iuż nie potrzeba, żeby był letni, dosyć iest żeby nie był bardzo zimny. Po skończonych potach otrzeć dobrze chorego, i wstać może. Gdyby paroxyzm zbytecznie był długi, możnaby mu pod czas potu trochę kleyku, lub innego podobnego pokarmu podać.

§. 265. Niekiedy pierwsza doza chiny, a nawet i kilka pierwszych laxuią. Nie masz w tym nic złego, ale gdy purguią, pospolicie nie zatrzymuią febry; zaczym mieć ie potrzeba w tey mierze za stracone, i inne znowu dawać, które purgować przestaną, i paroxyzmu nie dopuszczą. Jeżeliby biegunka trwała, zaniechałoby się chiny przez dzień, a dałoby się pół ćwierci uncyi rubarbarum, po którym znowuby się ią rozpoczęło, a gdyby i tak ieszcze biegunka nie ustawała, mięszałoby się do każdego brania pietnaście granów, czyli ziarn dryakwi. Ale w tym tylko razie przymięszać iey można; wszystkie inne rzeczy, z któremi się mięsza, przeciw-febrzystą iey dzielność słabiaią.

§. 266. Poki Chiny nie znano, używano innych lekarstw gorżkich, które także wiele dobrych skutków sprawuią, ale iednakowo iey nie wyrównaią. Znayduią się (Nro: 43.) trzy tego gatunku lekarstwa bardzo dobre, którychem skuteczności czę-

częstó doznawał; ale nieraz zaniechać ich, a do chiny się udać byłem przymuszony. Opiłki żelaza wchodzące do trzeciego bardzo są dobre na febrę w niektórych przypadkach. Wyprowadziłem niemi w śrzód zimy 1753. z kwartanny chorego, któregom do chiny namówić nie mogł. Prawda, iż wiernie przepisany sposób życia zachowywał, że pod czas naytęższych mrozów codzień na koniu ieździł, i innych agitacyi na otwartym powietrzu zażywał, aż póki się obficie nie zapocił.

§. 267. Drugi sposób łatwy, któregom często, i pomyślnie używał przeciw tercyannom, ale który w kwartannach dwa razy mi się tylko udał; iest: zadać choremu na wielkie poty, gdy paroxyzm nadchodzi. Na ten koniec pić ma trzema, lub czterema godzinami wprzód kwiat bzowy z miodem, iakom iuż w §. 264. powiedział, a na godzinę przed ograszką położy się w łóżku, i piie, iak tylko nayciepley może lekarstwo (Nro 44.)

Uleczyłem także niektóre i tercyanny w Roku 1751. i 1752. daiąc co cztery godziny między paroxyzmami proszek (Nro: 45.) Ale prócz tego, że mi się kilka razy nie udał, i że tak prędko nie uzdrawiał, nadto niektórych osłabiał, psuł im żołądek; zaczym po dwa razy, lubo febrę

zgu-

zgubił, byłem iednak przymuszony wziąść się do chiny dla zupełnego przywrócenia zdrowia. Że iednak sposoby te nie są kosztowne, a często się udaią; zamilczeć mi ich tu nie należało.

§. 268. Wiele ieszcze innych lekarstw na febry zachwalaią, ale żadne nie iest tak skuteczne, iako te którem wymienił, i owszem po większey części są niebezpieczne, zaczym rostropność radzi, żeby ich nie używać. Nastały od nieiakiego czasu proszki zwane Berlińskie, albo Duklosa, które nie co innego są tylko przestroiona china, często wcale zwietrzała, a zawsze bardzo drogo przedawana. Przednia, i świeżo przygotowana china daleko iest lepsza,

§. 269. Częstom widział wieśniaków od kilku miesięcy na febrę choruiących, którzy wiele złych lekarstw zażywali, a żadney dyety nie zachowywali. Bardzom dobrze wskórał daiąc im lekarstwa (Nro: 34. lub 35.), a potym przez kilka dni (Nro: 38.) Po czym dawała im się china, przydaiąc do każdego wzięcia po siedm, lub ośm granów żelaznych opiłków (patrz §. 260.) lub inne febrę odpędzaiące leki (patrz § 266. 267.), a nakoniec przez czas nieiaki dryiakiew ubogich (obacz §.

247.

247. art: 13.) dla naprawienia strawności wcale osłabioney.

§. 270. Trafiaią się czasem febry stratne zwane, których każdy paroxyzm z naygwałtownieyszemi symptomatami połączony bywa. Puls w takich febrach iest mały, i nieregularny, chory niezmiernie znużony, często mdleie, niewypowiedziane nudności miewa, i konwulsye, ospalstwo, ustawiczne maiaczenie, często a prożno na stolec, i z uryną chodzi. Choroba takowa bardzo iest przypiłaiąca, chory za trzecim paroxyzmem umrzeć może, i rzadko szósty przetrzyma, ieżeli się go źle leczy. Naymnieyszego momentu czasu tracić w tym razie nie potrzeba,, ale udać się natychmiast do iednego ratowania sposobu, to iest do chiny, iako w §. 260. iest przepisano, dla odparcia następuiących paroxyzmów. Częstokroć do febr tych mięsza się wielość zgniłych materyi w żołądku, co gdy się da poznać, można zaraz po skończonym paroxyzmie zadać iednę dozę *hipekakuany* (Nro: 35.) a gdy ta skutkować przestanie, china się daie. Ale nie będę się długo o febrach tych rozciągał, gdyż rzadko się trafiaią, a leczenie ich tak delikatne, iż się na nie nikomu bez Doktora odważać niepodobna. Chciałem tylko dać ie poznać, ażeby gdy

się

się kiedy ziawią, o ich niebeśpieczeństwie wiedziano.

§. 271. Taż sama przyczyna, która sprowadza te febry, częstokroć sprowadza także choroby, które bez drżączki, gorąca, często bez prędkiego pulsu pewnych dni, i o iedney godzinie powracaią. Choroby te prawie zawsze ten porządek zachowuią, co febry codzienne, lub tercyanny, rzadko zaś co kwartanny. Widywałem womity, i zwiianie się na żołądku bardzo gwałtowne, z niewymownemi nudnościami, bardzo wielkie nudności, okrutne kolki, okropne palpitacye, niezmierne bóle zębów, głowy; a bardzo częste niesłychane boleści w oku, powiece, brwiach, i skroniu z teyże strony z zaczerwienieniem oka, i ustawicznym łez płynieniem. Widziałem nawet dwa razy tak straszne nabrzmienie, iż oko więcey niż na cal z głowy wysadziło. Wszystkie te bóle bardzo się regularnie o iedney zawsze godzinie zaczynaią, tak prawie długo trwaią iak paroxyzm, i kończą się bez żadnego znacznego wypróżnienia, aby znowu nazaiutrz, albo trzeciego dnia o teyże godzinie powróciły.

Na zgubienie takowych paroxyzmów sama tylko china służy zadana iak w §. 260. Pod czas paroxyzmu nic folgi nie przynosi, a wszystkie inne lekarstwa, ani

nawet choroby nie wstrzymuią. Chiną zaś uśmierzałem bóle te, zwłaszcza bóle oczu, które od kilku niedziel trwały, i na które krwi, purgansów, kąpieli różnych wód, wezykatoryów, i wielu innych lekarstw bezskutecznie używano. Dawszy iey dostateczną dozę, pierwszy paroxyzm będzie bardzo lekki, drugi przepadnie; i niewidziałem, aby tak w recydywy wpadano, iak po zwyczaynych febrach.

Doświadczyłem sam w Listopadzie 1773. tego gatunku febry dość okrutney. Zaczęła się od bardzo mocney drżączki złączoney z zbytecznym bólem w powiece, brwi, czole, skroni z prawey strony: pomnażał się ból przez wszystek czas ogrążki i gorąca, które pięć godzin trwały; zaczął folgować, gdy się poty zaczęły, i z niemi ustał. Nazaiutrz odnowiła się bieda o teyże samey godzinie, i tym samym kształtem, z tą tylko poniekąd różnicą, że po tym paroxyzmie w chorych częściach nieco bolu zostało, który dopiero po ostatnim paroxyzmie ustał.

§. 272. Po mieyscach, gdzie dla wilgoci powietrza febry te często panuią, palić potrzeba w izbach osobliwie sypialnych, niektóre zioła, lub pachnące drzewa; gryść codzien iałowiec, i za napoy używać wody sfermentowaney z tymże ia-

łow-

łowcem. Dwa te lekarstwa bardzo są skuteczne na poprawienie naysłabszych żołądków na zapobieżenie zatwardzeniom, i ułatwienie transpiracyi. A że to są przyczyny, które nayuporczywiey febry te utrzymuią, nic od nich pewniey nie zachowa, iako te tak łatwe ratunki. Wino (Nro: 43.) albo napóy zrobiony z chiny, mocząc uncyą tey kóry grubo utłuczoney w dwudziestu uncyach starego wina białego przez dwadzieścia cztery godzin, są także bardzo pomocne.

ROZDZIAŁ XIX.

O Róży, i ukąszeniu od robactwa.

§. 273.

ROża, iest to choroba czasem bardzo lekka, pokazuiąca się na skórze, lubo chory żadney słabości nie doznaie, pospolicie zaś na twarz, i na nogi występować zwykła. Skóra się rozciąga, chropowacieie, i czerwienieie, ale czerwoność znika, gdy się ią palcem naciśnie, i znowu

się pokazuie, gdy się palec odeymie. Chory czuie w zarażoney części piekącą gorącość, która go niespokoynym czyni, i czasem spać nie daie. Powiększa się róża przez dwa, lub trzy dni, przez ieden, lub dwa dni w naywyższym stopniu swoim bez odmiany zostaie, i schodzić powinna; na ten czas schorzała skóra dużemi łuskami opada, i wszystko się kończy.

§. 274. Kiedy indziey bywa cięższą. Zaczyna się od bardzo tęgiey ograżki, po którey następuie pałaiące gorąco, gwałtowny ból głowy, ckliwości, czyli zbieranie się na womity, które nieustaie, aż póki się róża nie pokaże, co czasem dopiero drugiego, a nawet trzeciego dnia się spełnia. Na ten czas gorączka maleie, i ckliwości się kończą: ale często przez wszystek czas szerzenia się róży cokolwiek gorączki, i ckliwości pozostaie. Kiedy się róża na twarz wyrzuca, ból głowy nie ustaie, aż przy końcu wyrzucania się iey, powieka się wzdyma, oko zapucha, chory spokoynego momentu nie ma. Często róża z iednego na drugi policzek przechodzi, i szerzy się koleyno po czole, szyi, i karku: a w ten czas dłużey trwa, niż pospolicie zwykła. Często nawet, gdy choroba iest przytęższa, gorączka nie ustępuie, mózg się zatyka, chory maiaczy, stan iego bardzo

iest

iest niebeśpieczny, i czasem ieżeli dobrego ratunku niemasz, umiera, zwłaszcza, kiedy się choroba z podeszłym wiekiem łączy. Bardzo wielka róża na szyi sprawuie zapalenie gardła, które okropne skutki mieć może. Gdy się na nodze robi, cała noga puchnie, i nabrzmiałość ta uda nawet dosięga.

Kiedy róża iest nieco tęższa, okrywa część naruszoną małemi krostami pełnemi czystey wody iak po oparzeniu, które potym podsychaią, i skorupieią. Widziałem kilka razy, osobliwie gdy roża twarz osiadła, że humor wychodzący z krost tych był bardzo lepki, i robił grube strupy, podobne do strupów, iakie małe dzieci miewaią, które dopiero po kilku dniach opadały. Gwałtowna roża trwa niekiedy ośm, dziesięć, i dwanaście dni w iedney mierze, a nakoniec pot ią obfity spędza, który ckliwość, ograżka, i nudność częstokroć kilką godzinami poprzedza. Przez wszystek czas choroby cała skóra iest bardzo sucha, nawet i w gębie.

§. 275. Rzadko się trafia, by się róża iątrzyła, albo gdy się ziątrzy, zawsze prawie w wrzód się obraca. Bywaią także zaraźliwe róże, bardzo do uleczenia trudne, w które się łatwo gangrena wdaie.

§. 276.

§. 276. Róża często mieysce odmienia, nagle ustępuie, chory sobą nudzi, zbiera mu się na womity, ckliwo mu, i gorąco, róża znowu gdzie indziey się pokazuie, i chory do zdrowia przychodzi. Ale ieżeli zamiast powrócenia na inną część skóry, rzuca się humor na mózg, lub piersi, chory w kilka godzin ginie, a to tak, że straszney odmiany tey, ani na chorego, ani na Doktora przewinienie złożyc niepodobna.

Kiedy humor na mózg się przeniesie, chory zaraz maiaczyć poczyna, twarz mu się rozpala, i oczy iskrzą, niedługo potym w szaleństwo wpada, i w letargu umiera. Jeżeli zaś w płuca wpada, duszność, nudnóść, i gorąco niewypowiedzianie chorego trapią.

Rzuca się także różowy humor i w gardło, zapala ie, i prędko o śmierć przyprawia.

§. 277. Są takie osoby, u których róża iest zwyczayną chorobą. Jeżeli często występuie na twarz, to pospolicie na iednę stronę, i ztąd przyległe oko znacznie osłabieie.

§. 278. Od dwóch przyczyn róża zawisła: od ostrego, i zazwyczay żółciowego humoru rozlanego po krwi, i od tego, że ten-

tenże humor przez transpiracyą nieodchodzi.

§. 279. Kiedy choroba iest lekka, taka naprzykład, iaką się w §. 273. opisało, dosyć iest obfitą transpiracyą utrzymywać, nie rozpalać chorego; a niemasz nic nayskutecznieyszego na to, iako dyeta, do tego saletry, i herbaty z bzowego kwiatu częste używanie. Zaczym zaniechać mięsa, iay, i wina, a żyć trochą leguminy, i owoców; pić dostatkiem bzowego kwiatu, i brać co trzy godziny pół drachmy saletry, ktòrey przeto na dwadzieścia cztery godziny pół uncyi wyidzie. Ale skutecznieysza iest, gdy się przed samym zażyciem w wodzie rozpuszcza, niżeli razem na cały dzień w dużym naczyniu rostworzona. Można także zażyć saletry w konfekcie z bzową konserwą. Lekarstwa te wolny żołądek utrzymuią, a uryny, i transpiracyą pomnażaią.

§. 280. Jeżeli iest cięższa choroba, gorączka bardzo tęga, a puls mocny, albo i twardy, krew puścić potrzeba; ale w chorobie tey nigdy iey tyle upuszczać nie należy, ile w innych prawdziwie zapalaiących: lepiey iest, ieżeli się iey pierwszą razą nie dosyć upuściło, po drugi, i po trzeci raz nawet puścić, gdy gorączka iest mocna, iako się to bardzo często trafia:

cza-

czasem nawet tak gwałtowna bywa, że wielkiego niebeśpieczeństwa nabawia. W przypadkach takich sama czasem natura chorych sałwowała przez odchodzenie krwi od czterech, aż do piąciu funtów. Rostropny, i oświecony Doktór mógłby ią w tey mierze beśpiecznie naśladować: ale nie śmiem tego radzić lekarzom, dla których piszę. Bezpiecznieysza rzecz iest dla nich kilkokrotnie krew po trochu puszczać, niżeli raz a nadto. Różowe gorączki są często skutkiem długiego rozgrzania.

Po krwi puszczeniu nakazać choremu dyetę, i dawać mu enemy, póki gorączka znacznie niezwolnieie, a niech piie ięczmienną tyzannę (Nro: 3.)

Gdy gorączka nieco pofolguie przepurgować potrzeba chorego lekarstwem (Nro: 23.) albo dawać mu co rąnek po trochu kremortartary (Nro: 24.) Purgans koniecznie potrzebny na sprówadzenie zepsutey żółci, ktora pospolicie gwałtownych róż tych naypierwszą przyczyną bywa. Czasem nawet gdy choroba przydłużey się ciągnie, niesmak nieustaie, nie miły iest oddech, i brzydki ięzyk; ieżeli mała gorączka, zadaie się na womity (Nro: 34. lub 35.) które przez swoie wzruszenie lepiey, niż purganse, złe owe materye wypędzaią.

Po

Po wypróżnieniach tych, chory za zwyczay ulżenie czuie: iednakowoż potrzeba ie czasem powtórzyć nazaiutrz, lub trzeciego dnia, nade wszystko gdy głowa cierpi, Purganse są naywłaściwszym lekarstwem na tę chorobę, gdy tę część opanuie. Znosząc przyczynę choroby, zmnieyszaią ią, i okropnym iey skutkom zapobiegaią.

Kiedy po wypróżnieniach gorączka nie przestaie bydź mocną, potrzeba dawać co dwie godziny, i częściey po łyżce lekarstwa (Nro: 10.)

Bardzo iest rzecz pożyteczna, kiedy róża głowę opanuie, często moczyć nogi w letniey wodzie. Potrzeba nawet, ieżeli iest gwałtowna, gorczyczne plastry na podeszwy przyłożyć. Widziałem, iako to lekarstwo we cztery godziny ściągneło na nogi różą, która była oczy, i nos okryła. Gdy przez poty rozchodzić się zaczyna, potrzeba iey dopomoc bzowym kwiatem, i saletrą (obacz §. 279.) Pożyteczna też iest, przez kilka dni transpiracyą utrzymywać.

§. 281. Z powierzchownych lekarstw naylepsze są 1mo. *Geranium Robertianum*, trybula, pietruszka, lub kwiat bzowy. Często nawet w lekkiey róży dosyć iest przyłożyć bardzo miękką chustę, którą niektórzy wysuszoną mąką potrząsać zwykli.

2do.

2do. Jeżeli zapalenie iest dość znaczne, a regularną usługę mieć można, flanella maczana w mocnym dekokcie bzowym, i letnio przykładana nayprędszą ulgę sprawuie. Tym lekarstwem uśmierzyłem okrutne bóle piekielnego ognia, *feu saint Antoine, ou mal des Ardents*, ktory iest gatunkiem róży, ale okrutney, i ma osobliwsze cechy swoie.

3tio. Z wielkim także skutkiem używaią plastru, i proszku lazurowego (Nro: 46.) Mąka, proszek ten, i inne zachwalone na tę chorobę proszki, w ten czas są naypomocnieysze, kiedy z małych pęcherzyków wysieka woda, którą dobrze iest wyciągać temi proszkami, bo inaczey mogłaby skórę ogryźć, a nawet ziątrzyć ciało. Nieprzyzwoitości tey ieszcze pewniey zapobiedz można przekałaiąc małe pęcherzyki te w niższey części ich igłą, i naciskaiąc ie czystemi chusteczkami, któreby ostrą owę wodę oraz ocierały, i w się zbierały.

Wszystkie inne plastry, w które tłustości, albo żywice wchodzą, są bardzo niebespieczne. Nieraz one różą wewnątrz wpędziły, i w wrzód lub w gangrenę zamieniły. Niechby osoba podległa chorobie tey na nayzdrowsze mieysce iaki rodzaiu tego plaster przyłożyła, natychmiast się na nim róża pokaże.

§. 282.

§. 282. Kiedy różowy humor wewnątrz powraca, i rzuca się w mózg, gardło, płuca, lub inną iaką część wewnętrzną, potrzeba krew puścic, postawić wezykatorya na nogach, i dawać wiele pić bzowego kwiatu z saletrą.

283. Osoby podległe często powracaiącym różom, powinny sobie postanowić prawo, żeby się wystrzegały mleka, śmietany, wszystkich tłustych, i kleiowatych pokarmów, ciast, wędzonek, korzeni, tęgich win, i dymkowatych, ustawicznego siedzenia, żywszych namiętności, nadewszystko gniewu, i ieżeli można, wszelkiey zgryzoty. Maią naywięcey żyć zieleninami, owocami, iarzynami, rzeczami kwaskowatemi, i żołądek rozwalniaiącemi, piiać wodę, a nade wszystko często zażywać kremortartary, ostróżność ta bardzo iest potrzebna; albowiem oprócz niebezpieczeństwa, którym grożą częste róże te, oznaczaią także lekki defekt w wątrobie, i żołciowym pęcherzyku, który to defekt, gdyby się go zaniedbało, stałby się bardzo ciężkim.

Wody lekko purguiące bardzo im są pomocne, równie iako i soki z ziół cykoryi, sałaty, szczawiu, i czysta serwatka, którey (dobrze uczynią) ieżeli piiać będą po trzy kwaterki każdego rana w lecie przez

sześć

sześć, lub ośm tygodni. Jeszcze ona iest skuteczniey sza, gdy się przy niey kremortartary zażywa, i gdy się do niey trochę miodu kładzie.

Ukąszenia od robactwa.

§. 284. Ponieważ ukąszenia od robactwa niby gatunek róży sprawuią, cokolwiek o nich pomówię.

Naybardziey wystawieni iesteśmy ukąszeniom od pszczół, osow, szerszeniów, komorów, i tym podobnego robactwa, które niekiedy nabawiaią wielkiego bólu, znaczney nabrzmiałości, i czerwoności właśnie iak w róży bywa, która to nabrzmiałość, ieżeli iest na twarzy, zupełnie czasem oczy zapuchaią: nadto gorączki, bólu głowy, bezsenności, ściśnienia serca nabawiaią: a gdy bóle są gwałtowne, mdłości, i konwulsyi, które iednak żadnych okropnych skutków za sobą nie ciągną. Wszystko to w kilka dni samo przez się bez wszelkiego ratunku przemiia: można atoli temu zapobiedz, albo przynaymniey dolegliwości tych umnieyszyć, lub ie skrócić.

1*mo*. Wyciągnąć zaraz żądełko, ieżeli się zostało.

2*do*.

2do. Ustawicznie przykładać, albo samę wodę, która moc iadu osłabia, albo które z lekarstw przepisanych w §. 281. *Art:* 1. i 2. a nadewszystko zaś wodę z bzowego kwiatu, w którey się trochy dryakwi rozpuszcza; lub okładać puchlinę plastrem zrobionym, z ośrzodka chleba, mleka, miodu, i dryakwi.

3tio. Moczyć kilka razy nogi.

4to. Uiąć sobie iadła zwłaszcza na noc, i pić wodę z bzowego kwiatu z saletrą. Oliwa zaraz przyłożona, nie dopuszcza czasem puchliny, a tym samym bolom zapobiega.

ROZDZIAŁ XX.

O fałszywym zapaleniu piersi, tudzież o fałszywych żółciowych pleurach.

§. 285.

ZApalenie piersi, i pleura żółciową zwana, tożto iest samo. Jest to właściwie mówiąc zgniła gorączka złączona z zatkaniem płuc, która albo bywa bez bolu,

a w ten czas zowie się zgniłym, lub żółciowym płuc zapaleniem, albo z bólem, czyli kolką w boku, i zowie się pleurą.

§. 386. Znaki różniące choroby te od zapalaiących chorób tegoż imienia opisanych w Rozd: IV. i V. są puls nie tak twardy, nie tak mocny, i prędszy; lubo się nie znayduią symptomata, któreby go takim czyniły nawet w zapalaiących chorobach (obacz §. 47. i 90.) W gębie nie dobrze, i gorzko, ostre, i suche gorąco. Chory czuie ociężałość, dolegliwość w okolicach żołądka, i ckliwość, nie tak iest czerwony na twarzy, iak w zapaleniu płuc, i zapalaiącey pleurze, ale nieco żółtawy; mizernio wygląda; uryny są takie, iakie w zgniłych, a nie zapalaiących gorączkach bywać zwykły; bardzo też często żółciowa, a bardzo śmierdząca biegunka napada. Skóra pospolicie iest bardzo sucha, flegma nie tak gęsta, i czerwonawa, ale żółtsza niżeli w zapaleniach, czyli inflammacyach

§. 287. Leczy się tym samym sposobem co i zgniłe gorączki §. 241. Jeżeli iest cokolwiek zapalenia, puszczeniem krwi przerwać ie potrzeba. Potym daie się ięczmienna tyzanna (Nro: 3.) i enemy. A gdy iuż weale zapalenia nie masz, lekarstwo na womity, i na purgans (Nro: 34.)

Lecz

Lecz wielkiey ostrożności potrzeba, żeby go nie zadawać, póki wszystka inflammacya uprzątniona, nie będzie; dawać ie prędzey, iest to prawdziwie zabiiać chorego. Straszna zaiste rzecz iest, mordować womitami płuca zapalone, i krwią zalane, których naczynia od samego krztuszenia się pękaią. Muszę iednak przydać, że początki te zapalenia łatwo zniesione bydź mogą. Dosyć iest raz, albo dwa krew puścić, żeby ie uprzątnąć, i módz użyć lekarstw, których istotna choroba wyciąga.

W kilka dni potym można powtórnie przeczyścić lekarstwem (Nro: 23.) Proszek (Nro: 25.) bardzo także pomaga iako womitowy.

Jeżeli gorączka się wzmacnia, niech chory piie iak naywięcey napoiu (Nro, 10.)

Choroby te często bywaią zaraźliwe, tak iako zgniłe gorączki. Zaraza ta zagęściła się była u nas Roku 1753. a na nię sposób, którym tu przepisał, bardzo mi się dobrze udawał.

Wezykatorya stawiane na nogach bardzo są użyteczne, kiedy po powszechnych wyprożnieniach ciężkość z piersi nieustępuie. Wróciła się tu była taż sama zaraźliwa choroba na wiosnę Roku 1765. a ieszcze znacznieysza na początku R. 1766. Jak iednę, tak i drugą gdzieindziey opisa-

łem

safem; zaczym tyle tu tylko o nich namienię, że w obydwóch, osobliwie zaś w ostatniey rzadko u kogo zapalenie, i potrzebę krwi puszczenia postrzegałem. Nay-więcey na tym zależało, żeby wyczyścić żołądek przez lekarstwo na womity zaraz na początku choroby. Gdy się ie zawczasu dało, często i kłócie, i gorączkę gubiło; później zaś dane, ani tak pewno, ani tak znacznie skutkowało. Po lekarstwie na womity, a na to, zwłaszcza 1766. R. bardzo często bywała dobra hipekakuana, naypomocnieysze zaś były wezykatorya, których dobrych skutkow wychwalić się nie mogę, osobliwie gdy ie bardzo wcześnie, to iest zaraz po pierwszych wypróżnieniach przykładano. Potrzeba ie było robić bardzo wielkie. Przykładano ie pospolicie na nogi, ale przyłożone na samey kolce znacznieyszy skutek czyniły. Reszta kuracyi zależała na utrzymywaniu wszystkich odbytów, nade wszystko stolców, i transpiracyi. Zażywanie kremortartary odmieniane podług okoliczności, a osobliwie rozrzedzaiący napóy, iakim iest tyzanna z pyrzu, napoie (Nro: 2. i Nro: 26.) lub czysta serwatka, bardzo dobrze tego zamiaru dopełniały. W wielu razach ieden, lub dwa purganse zaraz na początku przyczynę choroby znosiły. Bardzo było niebe-

spie-

śpieczno tamować nierostropnie póty: zatrzymanie ich natychmiast prawie w brzuchu inflammacyą sprawiało, która wnet o śmierć przyprawiła. Przy końcu choroby, gdy była przycięższa, kilka razy purgować trzeba było.

§. 288. *Fałszywe zapalenie piersi* iest to zatkanie płuców z gorączką od materyi bardzo lepkich, kleiowatych, lgnących, a nie od prawdziwey krwi zapaloney, albo zgniłego, i żółciowego humoru pochodzącą.

§. 289. Choroba ta częściey na wiosnę, niżeli innych czasów napastuie. Starcy, słabe, i nie dobrey konstytucyi dzieci, chorowite kobiety, słabowici mężczyźni, osobliwie wyniszczeni od trunków, nayczęściey iey podlegaią, nade wszystko ieżeli mało agitacyi w zimie zażywali, ieżeli żyli pokarmami kleiowatemi, mączystemi, tłustemi, iako to słoniną, kasztanami, ciastami z tłuszczem zarabianemi, polewkami z wody, lub mleka mąką zarabianemi, serem. Wszelkie ich humory kleiowatey gęstości nabyły, mało cyrkuluią; a kiedy na wiosnę ciepło, lub agitacya ruchu nagle przysporzy, humory znayduiąc w płucach zatkane, pomnażaiąc ie, wnętrzność się ta przepełnia, i chory umiera.

§. 290. Poznaie się ta choroba *1mo.* z poprzedzaiących ią okoliczności, o których dopiero mówiłem.

2do. Z następuiących symptomatów, które ią także poprzedzać zwykły. To iest: że chory kilką dniami wprzód ma nieco kaszlu, lekką ciężkość w piersiach, gdy się agituie, cokolwiek niespokoyności, czasami iest złego humoru, na twarzy czerwieńszy, niżeli bydź powinien, spać mu się chce, a dobrze nie sypia; czasem wielki apetyt miewa.

3tio, Gdy w tym stanie kilka dni przebędzie, nadchodzi ograżka raczey długa, niżeli gwałtowna, potym gorąco nie bardzo mocne, ale złączone z wielką niespokoynością, i ciężkością na piersiach. Chory nie może wytrwać w łóżku, wychodzi, i znowu wraca do izby, lubo bardzo mdły. Puls ma słaby, i dosyć prędki, uryny czasem trochę tylko zmienione, kiedy indziey mało ich odchodzi, ale znacznie czerwone, nie wiele kaszle, a z ciężkością odcharkuie. Twarz pospolicie bardzo ma czerwoną, a nawet siną, nie może ani spać, ani czuwać, czasami maiaczy, czasami wolny umysł miewa. Niekiedy, zwłaszcza u starych, stan taki śmiertelny omdleniem nagle się kończy. Innym razem duszność, i nudności powiększaią się, chory

od-

oddychać nie może, tylko siedząc, i to z wielką ciężkością; mozg się cale zatyka, puls bardzo mały, i bardzo prędki. W tym stanie chory kilka godzin wytrzymawszy, nagle także gaśnie.

§. 291. Choroba ta bardzo iest niebespieczna; nayprzód, że napada osoby, których temperament sam się ratować nie może; powtóre, że iest nagła, gdyż często trzeciego dnia zabiia, a rzadko siodmego dnia dożyć pozwala, gdy tym czasem przyczyna iey przydłuższego leczenia potrzebuie. Dotego, ieżeli iakie okoliczności iednego iakiego lekarstwa wyciągaią, tedy często zachodzą inne takie, które go nie dopuszczaią, tak dalece iż więcey czynić nie można iak tylko:

1*mo*. Jeżeli chory ma ieszcze dosyć czerstwości, ieżeli nie iest zbyt stary, ieżeli puls iest twardy, a razem mocny, ieżeli czas iest suchy, i wiatr od północy wieie, krew puścić w miarę potrzeba. Ale ieżeliby kilku z tych okoliczności brakowało, krwi puszczenie bardzoby było szkodliwe. Gdyby względem puszczenia krwi w chorobie tey powszechną regułę stanowić przyszło; tedyby lepiey było wcale ie odrzucić, niżeli pozwalać na nie.

2*do*. Oswobadza się żołądek, i kiszki z kleiowatych materyi, które się w nich

znayduią; a lekarstwa naylepiey tego dokazuiące są: lekarstwo (Nro: 35.) kiedy się znayduią symptomata okazuiące wielką potrzebę womitów a bez zapalenia, lub też lekarstwo (Nro: 25.), które sprawiwszy womity, przeczyszcza przez stolce, urynę pędzi, rozpuszcza kleiowate materye, które chorobę sprawiły, i transpiracyą pomnaża. Gdy się chory womitów obawia, da mu się napóy (Nro: 11.), ale ze staremi ostróżnie postępować należy, mogą bowiem umrzeć pod czas skutkowania lekarstwa.

3*tio*. Zaraz od początku choroby daie się pić wiele tyzanny (Nro 26.), która w tym razie naylepszym iest napoiem, lub też z pod (Nro: 12.) a do każdego funta pół drachmy saletry przydać. Tyzanna z korzenia *seneka* iest także bardzo użyteczna w fałszywey pleurze, nawet w niektórych przypadkach prawdziwego zapalenia piersi, i w dychawicy; ale że iest dla pospolstwa zadrogi, nicem o nim w pierwszych edycyach nie mówił.

4*to*. Daie się co dwie godziny filiżanka napoiu (Nro: 8.)

5*to*. Stawiaią się wezykatorya na łydach.

Kiedy niemasz pewności w iakim iest stopniu choroba, potrzeba przestać na trzech ostatnich lekarstwach, które w dosyć cięż-

kich

kich przypadkach często skutkowały, a szkodzić nie mogą.

§. 292. Kiedy starzy ludzie na chorobę tę zapadną, lubo po części zdrowie odzyskuią, nie zawsze iednak zupełnie z niey wychodzą: i ieżeli niemasz ostróżności, łatwo na puchlinę w piersiach zapadaią.

§. 293. *Fałszywa pleura* iest to choroba, która wcale do płuc nienależy, ale tylko do skory, i muskułów okrywaiących żebra. Jest to rumatyzmowy humor, który się na części rzuca; i który sprawuiąc w nich wielką boleść, podobną do kolki, iest przyczyną, że chorobie nazwisko to dano.

Pospolite iest mniemanie między pospólstwem, a nawet i między wielą ludźmi innego stanu, że fałszywa pleura iest niebezpiecznieysza od prawdziwey, ale to bayka. Często ią ograszka poprzedza, zawsze zaś prawie łączy się z nią cokolwiek gorączki, mały kaszel, i lekka trudność w oddychaniu, która razem z kaszlem nastaie, ponieważ chory cierpiąc bóle za każdym odetchnieniem, ile może, oddech zatrzymuie; co sprawuie, że się nieco nadto krwi do płuc zgromadza, ale ani nudności, ani innych symptomatów prawdziwey pleury nie doznawa. U niektórych chorych rozchodzi się ból po całych prawie piersiach,

na-

nawet aż do karku. Na chory bok leżeć nie można.

Choroba ta nie iest niebezpiecznieysza od rumatyzmu, wyiąwszy dwa przypadki, 1*mo*. kiedy ból tak iest mocny, że się chory gwałtem utrzymuie, aby nie oddychał, przez co się płuca zatykaią. 2*do*. Kiedy się humor ten, iako i każdy rumatyzmowy w wewnętrzną część iaką rzuca.

§. 294. Tak się wcale leczy, iako rumatyzm (obacz §. 168. i 169.) Po iednym, lub kilku krwi puszczeniach, iedno wezykatoryum postawione na chorey części, często bardzo dobry skutek sprawuie. Jakoż ten to iest gatunek pleury, w którym wezykatorya są naypomocnieysze.

§. 295. Niemoc ta czasem po pierwszym krwi puszczeniu ustępuie, często trzeciego, czwartego, lub piątego dnia na potach się kończy, rzadko do dnia siódmego przetrzymuie. Niekiedy po zatrzymaney transpiracyi nagle napada Na ów czas, ieżeli zaraz, nim się gorączka pokaże, i krew zapali, chory faltranku zażyie, wnet do zdrowia powróci, transpiracyą odzyskawszy. Takie to przypadki, iako też ów pod §. 96. lekarstwu temu wziętość ziednały, którego co rok wielu wieśniaków, którzy oszukani fałszywym podobieństwem cho-

rób, śmiele w prawdziwych pleurach zapalaiących zażywaią.

ROZDZIAŁ XXI.

O Kolkach.

§. 296.

WSzystkie bóle żywota kolkami pospolicie zowią, ale ia tu przez to słowo rozumieć tyko będę boleści napastuiące żołądek, i kiszki, które pospolstwo iuż kolkami, iuż rżnięciem, iuż gryzieniem, iuż wiatrami, podług różnego czucia nazywa.

Od bardzo wielu przyczyn kolki pochodzić mogą, a są po większey części chroniczne, czyli ciągło trwałe, daleko częstsze między bezczynnemi mieszkańcami miast, i ustawicznie siedzącemi rzemieślnikami, a niżeli między wieyskim ludem. Zaczym mówić tu nie będę, tylko o kilku ich gatunkach, które są wieśniakom naypospolitsze. Jużem był wyżey dowiódł, że w niektórych chorobach zabiiano chorego, chcąc mu póty sprawić, zabiiaią także wie-

ku

łu w kołkach, gdy tęgiemi likworami wiatry rozpędzać usiłuią.

O Kolkach z Zapalenia.

§. 297. Naygłównieysze, i nayniebezpiecznieysze kolki są te, które od zapalenia żołądka, lub kiszek zawisły. Nayczęściey się one zaczynaią bez ograżki, od gwałtownego bólu w brzuchu; boleść stopniami się powiększa; puls twardnieie, i prędko biie, chory w całym brzuchu palącą gorącość czuie, czasem ma wodnistą biegunkę, kiedy indziey raczey zatwardzenie, i womituie: co iest bardzo niedobrze. Twarz czerwienieie, brzuch się wzdyma, nie można się go dótknąć bez przyczynienia choremu okrutnych boleści, który prócz tego, niezmierną ieszcze niespokoyność cierpi. Pragnienie iest bardzo wielkie, a żaden go napóy nie ugasza. Ból się często rozciąga, aż do nerek, gdzie iest bardzo przenikliwy. Chory mało moczy, uryny iego gorące, i czerwone bywaią, na moment zasnąć nie może, czasami maiaczy. Jeżeli się złemu nie zapobieży, chory po wygórowaniu bólów do naywyższego stopnia, zaczyna mniey narzekać, puls słabieie, miękczeie, ale coraz się prędszy robi; twarz czerwoność swoię traci,

ci,

ci, wkrótce blednieie, i oczy do koła sinieią; chory po cichu maiaczy; zupełnie z sił opada; twarz, ręce, nogi, całe ciało, wyiąwszy brzuch, stygną; skóra na brzuchu błękitnieie, nadchodzą słabości, i chory umiera. Częstokroć przed samą śmiercią bardzo śmierdzące materye przez stolce odchodzą, i to pod czas tego wypróżnienia chorzy umierać zwykli, gangreny w kiszkach dostawszy.

Kiedy kołka żołądek opanuie, takie same symptomata widzieć się daią, ale ból wyżey, to iest w dołku się czuie, chory wszystko prawie co weźmie, nazad wyrzuca, straszne nudności cierpi, i bardzo prędko maiączyć poczyna. Choroba ta w bardzo krótkim czasie zabiia.

§. 298. Na uleczenie iey iedyny iest sposób:

1*mo*. Puścić iak naywięcey krwi z ręki, co natychmiast prawie srogości bólów umnieysza, i womity uśmierza; do tego inne lekarstwa daleko skutecznieyszemi czyni. Częstokroć we dwie godziny powtórzyć to potrzeba.

2*do*. Czyli iest biegunka, czyli iey nie masz, daie się enema z ślazu, lub z ięczmienia, i oliwy.

3*tio*. Daie się pić choremu wiele migdałowego mleka (Nro: 4.) lub tyzanny z sla-

ślazowego kwiatu, albo z jęczmienia, a zawsze letniey.

4to. Ustawicznie się trzyma na brzuchu flanela zmaczana w letniey wodzie, i ta się co godzina, i częściey odmienia, gdyż zaraz prawie wysycha.

5to. Jeżeli choroba uporczywa, wsadzić chorego w lekką kąpiel, którey wielkie skutki widywałem.

Gdy się choroba skończy, to iest: gdy boleści ustaną, gorączka opuści, chory nieco sił, i snu odzyska, trzeba go będzie przepurgować, ale bardzo wolnym lekarstwem. Dwie uncye manny, i ćwierć uncyi soli Sedlickiey, Glauberskiey, lub Epsomskiey rozpuszczone w szklance serwatki, naymocnieyszych, i naytwardszey konstytucyi ludzi, pospolicie w tey porze choroby bardzo dobrze purguią. Dla delikatnych osób sama manna dostateczna będzie, a wszystkie ostrzeysze purganse, byłyby niebezpieczne, dla wielkiey czułości żołądka, i kiszek, którey po wytrzymaniu tylu bólów nabywaią.

§ 299. Choroba ta bywa czasem skutkiem powszechnego krwi zapalenia, a to zapalenie, iak i inne inflammacye, pochodzi ze zbytecznych prac, wielkich upałów, z gorących pokarmów, i trunków &c: Często też iest zabytkiem innych kolek źle

le-

leczonych, któreby nie były zapalaiącemi, ale się niemi staią. Postrzegłem nie raz, że po gorących lekarstwach kolki te nastawały. (zobacz tego przykład w §. 164.)

§. 300. W dziesięć dni po wyleczeniu przezemnie iedney białogłowy z dosyć mocnych kolek, boleści nagle w nocy powróciły. Rozumiała, że przyczyną ich były wiatry, i spodziewała się, że ie uśmierzy piiąc wiele orzechowey wódki, która nietylko ich nieuśmierzyła, ale i owszem (koniecznie nastąpić musiało) okrutnieyszemi, i niesłychanemi ie uczyniła. Wezwała mnie do siebię bardzo rano. Zastałem puls bardzo mocny, prędki, i twardy; brzuch się wzdął, krzyże ią bardzo bolały; uryna prawie wcale się zatrzymała, nie oddawała iey tylko po kilka kropel bardzo gorącey, i z nieznośnemi bólami; często na stolec chodziła, a prawie nadaremnie. Nudność, gorąco, pragnienie, suchość ięzyka, straszne były, słowem: cały stan iey, który był skutkiem nieszczęsnego likworu owego, w boiaźń mnie o nię wprawił. Po upuszczeniu iey czternaście uncyi krwi, wszystkie się bóle trochę uśmierzyły. Wzięła kilka enem, i w krótkim czasie kilka kwart orżady, to iest: napoiu z ięczmienney wody, melonowych ziarek, i

cukru,

cukru, wypiła. Te ratunki dosyć iey folgi przyniosły, a gdy nie przestawała zażywać napoiu, i enem, biegunka się zmnieyszyła, bóle w nerkach ustały, nastąpiły obfite uryny mętne, i fus składaiące; chora zupełnie ozdrowiała. Ale pewny iestem, że gdyby się puszczenie krwi dwiema godzinami spoźniło było, orzechowey wódki śmierciąby była przypłaciła.

Póki choroba trwa, żadnego pokarmu dawać nie trzeba, ani ostatków boleści niezaniedbywać, aby się znać skir, czyli twardy guz nie zrobił, któryby srogich a nieustannych bolów mògł być przyczyną.

§. 301. Zapalenie żołądka i kiszek, tak iako i wszystkich innych części, w wrzód się zamienić może, i domyślać się trzeba, że się zamienia, kiedy gwałtowne bóle wolnieią, ale pozostaie głuchy ból iakiś, powszechna niedogodliwość, mały apetyt, częste gorączki, i kiedy chory sił swoich nie odzyskuie. W tym przypadku nie można nic dawać, tylko napoie przepisane w rozdziale tym, i niektóre kleyki.

Przepuknienie wrzodu czasem się poznać daie z lekkiego omdlenia, po ktorym zaraz ustępuie ociężałość z części, w którey się ią czuło. Kiedy się ropa po kiszkach rozlewa, choremu się czasem na womity

zbie-

zbiera, w głowie się kręci, i ropa się w pierwszych stolcach pokazuie. Zaś na ten czas wewnątrz kiszek wrzód zostaie, który zaniedbany, albo źle leczony ciągłey gorączki, i śmierci nabawić może. Goiłem ia go, niczego choremu nie pozwalaiąc prócz samego mleka z śmietany oczyszczonego rozpuszczonego trzecią częścią wody, i daiąc raz we dwa dni enemę z równych części mleka i wody, przysłodzonych trochą miodu.

Kiedy się wrzedzienica na wierzchu kiszki przepuknie, i ropa się w brzuch wyleie, na ten czas chory bardzo iest niebezpieczny, i potrzebuie ratunków, których mi tu wyszczególniać nie można.

Żółciowe Kolki.

§. 302. Żółciowe kolki wyiawiaią się przez bardzo przenikliwe bóle; ale się rzadko z gorączką łączą, chyba że iuż przez dzień, lub dwa trwały. Kiedy się iuż nawet gorączka znayduie, puls lubo prędki, nie iest iednak ani mocny, ani twardy; brzuch ani rozdęty, ani pałaiący, iak w tamtych kolkach, uryna lepiey odchodzi, i mniey czerwona; wewnętrzne gorąco, i pragnienie, dosyć są wielkie, w gębie gorzko; kiedy womity, lub biegunka nastanie,

nie, żółte materye wyprowadzaią; często się głowa kręci.

§. 303. Leczą się 1*mo*. enemami z serwatki, i miodu; albo gdy serwatki niemasz enemą (Nro: 5.)

2*do*. Każąc pić wiele teyże serwatki, albo tyzanny z perzu, i trochy cytrynowegu soku, którego mieysce, ieżeli go nie masz, trocha octu, i miodu zastąpi.

3*tio*. Daiąc co godzina filiżankę lekarstwa (Nro: 32.), albo ieżeli go dostać nie można, pół drachmy kremortartary.

4*to*. Okładania chustami maczanemi w letniey wodzie, i kąpiel po pas są także bardzo pomocne.

5*to*. Jeżeliby czerstwy, i silny człowiek ostre bóle cierpiał, miał puls mocny, i natężony, krewby mu puścić należało, żeby zapaleniu zapobieżeć.

6*to*. Na pokarm dawać się tylko będą polewki z ziół, a osobliwie ze szczawiu.

7*mo*. Jeżeli po zażytych wielu lekarstwach rozrzedzaiących gorączka nie nadchodzi, ale ból nieustaie, i wypróżnienia nie są znaczne, na purgans dać potrzeba. Lekarstwo (Nro: 47.) bardzo do tego służy.

§. 304. Kolki te są wezwyczaiconą chorobą dla wielu osób. Zapobiega się im statecznym zażywaniem proszku (Nro: 24.) wystrzegaiąc się wiele mięsa, gorących, tłu-

tłustych rzeczy, i mleka; piiąc często serwatkę, a czasami udaiąc się do mineralnych wód purguiących.

Kolki z niestrawności.

Niestrawność.

§. 305. Tym imieniem nazywam wszystkie bóle sprawione, albo wiele na raz iedząc, albo przez zamulenie długo się zbieraiące u osób, które dobrze nie trawią, albo przez szkodliwe mięszaniny, iak to naprzykład kwaśnych rzeczy, i mleka, albo nakoniec przez pokarmy same z siebie nie zdrowe, lub źle urządzone.

Rodzay ten kolek zwanych pospolicie rźnięciem, poznaie się z tego, co poprzedziło, i z bólów złączonych z wielkim źle się mieniem, a powoli się rozchodzących, i nie w iednych się mieyscach utrzymuiących, iak w poprzedzaiących gatunkach, bóle te bez gorączki, palenia, i pragnienia bywaią, ale się łączą z zawrotami głowy, zbieraniem się na womity, z bladością raczey, niż czerwonością twarzy.

§. 306. Nigdy nie są niebezpieczne, byleby ich przez nieprzyzwoite ratunki takiemi nieuczynić. Jednę tylko rzecz na nie robić potrzeba, to iest ułatwiać wy-

pró-

próżnienia, piiąc iak naywięcey letnio. Wiele ich iest równie dobrych, iako to woda letnia, albo sama, albo nieco osłodzona, lub osolona, herbata lekka z rumianku, ze bzu, ordynaryiney herbaty, melissy, a nakoniec bądź ktorekolwiek, byleby ich pić podostatkiem. Na ten czas materye albo przez womity, albo przez liczne stolce odchodzą, a im wypróżnienia te są dostatnieysze, i prędsze, tym prędzey choremu się ulży.

Jeżeli brzuch bardzo iest pełny, a odchodu nie masz, potrzeba dawać enemy z letniey wody z solą.

Doponaga się także odchodowi materyi, każąc mocno trzeć brzuch ciepłemi chustami.

Czasem materye nie tak dla tego szkodzą, że ich wiele, iako że są złe. Na ten czas ból się rozpędza nie wypróżniaiąc, ale rozrzedzaiąc rżnące materye te wielością wody. Jeżeli się bóle od żołądka zaczynaią, zaraz wolnieią, i chory mnieyszego ucisku doznawać poczyna, skoro materye do kiszek przeszły, które nie tak są dotkliwe.

Po dostatecznych wypróżnieniach, i ustaniu bólôw, pozostaie częstokroc w ustach smak zgniłych iaiec, który się rozpędza

da-

daią kilka dóz proszku (Nro: 24.) i wiele świeżey wody.

Nayistotnieysza iest, żeby chory nic nie iadł, póki się zupełnie dobrze mieć nie będzie.

§. 307. Powszechny to iest nierozum, dawać zaraz konfekt, dryakiew, anyżkową, lub iałowcową wódkę, na zatrzymanie wypróżnień. Nad co nic niemasz szkodliwszego. Wypróżnienia te są iedynym lekarstwem, które chorego uleczyć może; zatrzymywać ie, iest to wydzierać deskę tonącemu; a ieżeli się zatrzymanie uda, tedy to chorego w zgniłą iaką gorączkę, lub w ustawiczną słabowitość wpędza; chyba że mędrsza od takich lekarzów natura, trudności, które iey zastawiaią, przełamie, i po kilku dniach wypróżnienia odnowi.

§. 308. Trafia się czasem niestrawność bez kolki, czyli rżnięcia, lecz gwałtownym parciem do gardła, niewypowiedzianemi nudnościami, mdłościami, i zimnemi potami. Często nawet nie zaczyna się choroba tylko od samey mdłości, która nagle chorego napada. Traci na ten czas wszystkie zmysły, twarz mu się mieni, i blednieie, raczey ma czkawkę niż zbieranie się na womity, przy czym że puls mały, że wolne oddychanie, że choroba ta po ie-

dzeniu napada, i że w niey żołądek rozdęty, wszystko to czyni różnicę między chorobą, a prawdziwą apoplexyą. Ale kiedy do tego stopnia przyidzie, częstokroć w kilku godzinach zabiia. Zacząć potrzeba leczenie od ostrey enemy z solą i mydłem, potym daie się, ile tylko chory wypić może osoloney wody, a gdy to nie pomaga, rozpuszcza się proszek (Nro: 34.) w trzech filiżankach wody, którey się zaraz połowa zadaie, a reszta po kwadransie, ieżeli pierwsza połowa nie skutkuie. Pospolicie zmysły się powracaią, skoro chory womitować zaczyna.

Kolki z Wiatrów.

§. 309. Wszystkie pokarmy, i wszystkie napoie nasze wiele powietrza w sobie maią; więcey iednak iedne niż drugie. Jeżeli się nie prędko, lub nie dobrze trawią, co sprawuie, że się więcey powietrza tego wydobywa; ieżeli go pokarmy bardzo dużo w sobie zawieraią, albo ieżeli wnętrzności zatykaią się, lub kurczą w iakim mieyscu powietrzu temu zarówno się rozchodzić nie dopuszczaią, co robi że się go wiele w niektóre mieysca zbiera; na ten czas powietrze to żołądek, i kiszki rozdyma, a takowe rozdęcie sprawuie bóle, które

kol-

kolkami z wiatrów, albo po prostu wiatrami nazywaią.

Gatunek ten kolek rzadko się sam znayduie, ale się często z innemi gatunkami łączy, których iest skutkiem, a osobliwie z poprzedzaiącym, i do pomnożenia symptomatów iego wiele się przykłada. Poznaie się zaś z poprzedzaiących go przyczyn; ponieważ ani gorączki, ani gorącości, ani pragnienia nie masz; ponieważ brzuch iest wielki, a nie twardy, i nie wszędzie iednako wydęty, ponieważ się robią torby wiatrów, iuż na tym, iuż na owym mieyscu; ponieważ rozcieraiąc brzuch chorego, poruszaią się wiatry, co mu ulgę sprawuie, a iż gdy ie górą, lub dołem wypuszcza, tym ieszcze większey ulgi doznaie.

§ 310. Gdy się z innym gatunkiem łączy, szczególney kuracyi nie potrzebuie, ale się uśmierza lekarstwami, które główną kolkę rozpędzaią.

Czasem też sam tylko bywa, i zawisł od pokarmów, lub napoiów zawieraiących wiele powietrza, iakiemi są moszcz, piwo, niektóre owoce, i ogrodowiny. Leczy się enemami, nacieraiąc brzuch ciepłemi chustami, piiąc iaki napoy nieco korzenny, a nadewszystko herbatę z rumianku, do którey trochę konfektu, lub

też dryakwi przydać można. Kiedy iuż bóle prawie ustały, a nie masz ani gorąca, ani gorączki, ale czuć żołądek osłabiony, można na ów czas, lecz tylko w tym szczególnym gatunku kolki, trochę korzennego wina, lub innego żołądkowego likworu zażyć.

§. 311. Kiedy kto często kolkom podlega, znak to iest, że dobrey strawności nie miewa. Wcześnie więc temu zaradzać potrzeba, bo inaczey zdrowie się zruynuie, i w okropne dolegliwości wpaść przyidzie.

Kolki z zimna, czyli z przeziębienia.

§. 312. Bardzo uziąbłszy, osobliwie w nogi, napadaią czasem w kilka godzin potym gwałtowne kolki, w których gorące, i wodkowe lekarstwa bardzo są szkodliwe, ale się łatwo leczą, naciéraiąc nogi rozgrzewanemi chustami, długo ie potym mocząc w letniey wodzie, i piiąc wiele lekkiey herbaty bzowey, lub z rumianku.

Jeszcze prędzey chory odzyska zdrowie, ieżeli się w łożku położy, i będzie się mógł zapocić, osobliwie w nogach. Jeżeli bóle bardzo wielkie będą, dawać enemy.

Kobieta iedna moczyła sobie nogi w dosyć zimnym zrzódle, pochodziwszy pod-

czas

czas gorącego lata natychmiast ią gwałtowne kolki wsparły. Zadano iey gorących rzeczy, i bólu iey przyczyniono, dano iey na purgans, i kolki tym się bardziey wzmogły. Nie przywołano mnie aż dnia trzeciego, na kilka godzin przed iey śmiercią.

W takowych przypadkach, ieżeli ból iest zbyteczny, a chory mocney konstytucyi, potrzeba mu krew puścić, dać enemę z letniey wody, trzymać nogi przez kilka godzin z razu nad parą gorącey wody, potym w letniey wodzie; dać pić wiele lipowego kwiatu z trochą mleka, dać potym zażyć iedno ziarno opium; a ieżeliby ból nie ustępował, postawić wezykatorya na nogach, którychem wielkie skutki widywał.

§. 313. Pokazuie się z Rozdziału tego iak się bardzo w kolkach wystrzegać potrzeba gorących, i wodkowych leków, a iż lekarstwa takowe nietylko ie powiększyć, ale też śmiertelnemi uczynić mogą. Nigdy ich więc zadawać nie należy; gdy przyczyny kolek, zmiarkować nie można, radzę trzymać się tych trzech następuiących środków, które w żadnym gatunku kolek szkodzić nie mogą, a mogą wyprowadzić które nie są nazbyt mocne, to iest: 1mo. Powtarzać enemy. 2do. Dać iak nay-

wię-

więcey pić łetniey wody, łub z bzowego kwiatu. 3*tio*. Ogrzewać brzuch osobliwie chustami maczanemi w letniey wodzie, która nade wszystkie inne sposoby iest naypomocnieysza.

§. 314. Nic tu nie mówię, o oleykach, ponieważ te w niektórych tylko gatunkach Kolek służą, bynaymniey zaś w tych, o których iest mowa; zaczym wcale ie odradzam, iako z wielu miar mogące szkodzić.

§. 315. Ponieważ tu w zamiar móy, stan ludzi chorowitych nie wchodzi, mówić zatym nie będę o kołkach tego rodzaiu, które wiele osób od łat kiłkunastu cierpią. Mam sobie iednak za powinność przestrzedz ie, że ponieważ bóle ich od zatkania wnętrzności brzuchowych, łub inney iakiey wady, nade wszystko w naczyniach służących do wygotowania żółci naywięcey zawisły, maią się wystrzegać z wielką ostróżnością 1*mo*. lekarstw gwałtownych, ostrych, gorących, sprawuiących womity, zbytecznie purguiących, elixierów. &c: 2*do*. Nie dowierzać tym wszystkim, którzy szczególnym iakim lekarstwem bardzo prędko uleczyć obiecuią, i mieć takich za oszustów, w których się ręce dostać bardzo iest niebezpieczno. 3*tio*. Wyperswadować sobie, że zdrowia spodziewać się nie można, tylko przy przyzwoitey, i regu-

gularniey dyecie, i po długim zażywaniu łagodnych lekarstw. *4to.* Potrzeba, żeby zawsze tacy chorzy na pamięci mieli, że łatwo iest bardzo im zaszkodzić, i że choroba ich iest z rodzaiu owych, które iako nay większey biegłości, i rostropności po leczących ie wyciągaią.

ROZDZIAŁ XXII.

O Miserere, czyli zamknieniu się stolca, i o Chorobie Kolerze, czyli nagłym wypróżnieniu.

§. 316.

Wiele ludzi po wsiach na te choroby umiera, gdy często poznać nie można z czego umieraią. Zabobonność *truciznom*, lub *czarom* śmierć ich przypisuie.

§. 317. *Miserere* iest to nayokrutnieysza choroba. Jeżeli się kiszki w iakowym mieyscu, z iakieykolwiek bądź przyczyny, zamkną, wszystkie się pokarmy zatrzymaią; i na ów czas często się trafia, że owo ustawiczne ruszanie się kiszek, które w nich postrzegamy, aby wszystko na

doł pędziły, w przeciwną się stronę obraca, i wszystko do gardła pędzi.

Zaczyna się choroba ta czasem po kilku dniach zatwardzenia, i niekiedy bez niego, od boleści w iakiey części żywota, osobliwie około pępka, które się zwolna powiększaiąc, nakoniec gwałtownemi staią, a pod ten sam czas chory nudności cierpi. U niektórych widać twarde napęcznienie, które się po brzuchu iakoby powróz do koła kręci, słychać wiatry, które się po części wierzchem dobywaią; a za niemi zbieranie się na womity następuie. Wkrótce same womity nadchodzą, które się co raz powiększaią, tak dalece, że co tylko chory zie, lub wypiie, wszystko nazad wyrzuca z przybywaniem niesłychanych bolów. Z razu same tylko ostatnie pokarmy, żołte niektore materye, i napoie wyrzuca; ale potym materye cuchnące i smrodliwe wychodzą, a gdy choroba bardzo w górę poszła, smród exkrementów, i zgniłego trupa wydaią. Czasem także, gdy chory brał enemy, których odor był przykry, tenże się sam w womitach czuć daie; ałem nigdy nie widział w womitach, ani prawdziwych exkrementów, ani szczerych enem, ani tym bardziey lekarskich czopków stolcem wetkanych. Jeżeli się zaś komu widzieć ie trafiło, bardzo iest trudno poiąć, iakim

iakim sposobem stacby się to mogło. Przez wszystek czas ten, ani raz chory stolca nie ma; brzuch się wzdyma; uryny się czasem zatrzymuią, czasem mętne, i śmierdzące bywaią. Puls z początku bardzo twardy, robi się prędki, i mały; siły zupełnie odstępuią; chorzy maiaczą, zawsze prawie napada ich czkawka, a niekiedy powszechne konwulsye, ręce, i nogi ziębną; puls ginie; boleści, i womity ustaią, chory bardzo prędko umiera.

§. 318. Ponieważ choroba ta iest bardzo niebezpieczna, potrzeba momentu czasu nie tracąc, zaraz się do ratunków udać, skoro się iey iakąkolwiek poszlakę postrzeże. Naymnieyszy błąd iest w tym razie śmiertelny, a widywano, iako gorące likwory w kilku godzinach zabiiały. Wezwano mnie drugiego dnia choroby do iedney młodey osoby, która była wiele dryakwi zażywała; żadney iey to ulgi sprawić nie mogło; na początku dnia trzeciego umarła.

§. 319. Tak chorobę tę leczyć potrzeba, iak kolki z zapalenia, iakoż ta tylko różnica między dwoma temi chorobami zachodzi, że w tey tu nie masz stolców, ale ustawiczne womity.

Potrzeba więc: 1*mo.* dużo krwi puścić, byle to nie było nierychło, i kiedy iuż chory siły utracił. 2*do.*

2do. Dawać laxuiące enemy, robione z ięczmiennego dekoktu, i pięciu, lub sześciu uncyi oliwy.

3tio. Starać się uśmierzyć silenia się do womitów, daiąc co dwie godziny łyżkę napoiu (Nro: 48.)

4to. Kazać pić mnogo po trochu, ale bardzo często napoiu, który łagodzi, rozrzedza, chłodzi, a razem do przywrócenia stolców, i uryn dopomaga. Nic na to lepszego nad zaprawioną serwatkę (Nro: 49.) ieżeli ią zaraz mieć można; ieżeli zaś nie, daie się prosta serwatka z miodem, i napoie wyrażone w §. 249. *art:* 3.

5to. Sprawuie się choremu letnia kąpiel, w którey póty ma siedzieć, póki wytrzymać może, i ta się kilka razy na dzień powtarza.

6to. Po krwi puszczeniu, po kąpielach, po wielu enemach, i naparzeniach, można, ieżeli to wszystko nie pomogło, dać enemę z tytuniowego dymu, o którey się mówić będzie, pisząc o zatopionych.

Uleczyłem iednego człowieka kazawszy mu się kąpać zaraz po krwi puszczeniu, i wchodzącemu do wanny na purgans zadawszy. (*a*)

Jeże-

(*a*) Po wydaniu dzieła tego, sposób ten często mi się udawał.

Jeżeli się bóle umnieyszaią, póki ieszcze ch remu cokolwiek sił pozostaie, ieżeli pod ten sam czas puls łepiey idzie, ieżeli materye nie zdaią się bydź tak bardzo zepsute, ieżeli chory poruszenia iakieś w brzuchu swoim czuie, ieżeli iakie materye przez stolce wydaie, a ieżeli razem czuie się bydź mocnieyszym, o uleczeniu go tuszyć sobie można; ale gdy tego nie masz, prędko umiera. Częstokroć na godzinę przed śmiercią, boleści się niby uśmierzaią, następuie potym nadzwyczayne wyprożnienie przez stolce, którym niesłychanie wiele bardzo smrodliwych materyi otchodzi, słabości na chorego biią, pot zimny występuie, i życie kończy.

§. 320. Chorobę tę zadziergnieniu się, lub skręceniu kiszek pospólstwo przypisuie, i w niey kulę, lub wiele merkuryuszu połykać chorym daie. Węzeł ten, albo skręcenie się ielit, iest to chymera do rzeczy nie podobna. Jakżeby bowiem zawiązać się, lub skręcić mogły, kiedy się ieden ich koniec żołądka, drugi skóry stolca nierozdzielnie trzyma? Lecz wiele iest przyczyn tey choroby, których otwieraiąc ciała z niey umieraiących docieczono. Przedziwny to zaiste, i iedyny sposób ubogacenia, i wydoskonalenia sztuki lekarskiey, należałoby, żeby powszechniey pra-

kty-

ktykowano, i nietylko nie miano sobie tego za przykrość, ale i owszem, żeby sobie to za powinność brano. Jakoż powinnością iest przykładać się do udoskonalenia umiciętności, od którey szczęśliwość ludzka po większey części zawisła. Nie będę ia tu przyczyn wyszczególniał; ale iakieżkolwiek one są, zwyczay połykania kul iest zawsze, a zażywania merkuryuszu bardzo często iest szkodliwy. Jak iedno, tak drugie lekarstwo może powiękzyć chorobę, i bydź na niezbytey przeszkodzie uleczenia.

Trafia się także i inne *miserere*, które bywa skutkiem ruptury, ale o tym gdzie indziey mówić będę.

Kolera.

§. 321. *Kolera* iest to nagłe, wielkie, i bolesne przez womity, i stolce wypróżnienie.

Zaczyna się od wiatrów, rozdymania, lekkich bólów brzucha, wielkiego osępienia, po czym następuią obfite wypróżnienia, albo przez stolce, albo przez womity, ale tak, że gdy się iedno zacznie natychmiast za nim i drugie nadchodzi. Materye bywaią żołte, zielone, brunatne, białe, czarne; boleści brzucha wielkie;

puls

puls prawie zawsze gorączkowy, i czasem w początkach mocny, ale go wkrótce na podziw wielkie wypróżnienie osłabia. Znaydnią się chorzy, ktorzy w kilku godzinach po sto stolcow miewaią. Chudną oczywiście, i we trzy, lub cztery godziny, gdy iest gwałtowna choroba, tak się odmieniaią, że ich trudno poznać. Po wielkich wypróżnieniach, kurcze w nogach, udach, rękach, tyle dokuczaią, co i bóle brzucha. Kiedy choroby przyśmierzyć nie można; czkawka, konwulsye, stygnienie rąk, i nóg nadchodzą, mdłość za mdłością ustawicznie następuie, iedna z nich zabiia chorego, albo też w konwulsyach umiera,

§. 322. Choroba ta, która zawsze od zbyt zastarzałey żółci zawisła, panuie pospolicie przy końcu miesiąca Lipca, i w Sierpniu, osobliwie pod czas wielkich upałów, i gdy owoce nie zrodziły, które gnoiącą ostrość żółci łagodzą.

§. 323. Jakożkolwiek iest gwałtowna choroba ta, nie iest iednak tak niebezpieczna, i tak okrutna iak poprzedzaiąca, wielu z niey wychodzi.

Potrzeba tylko: 1mo. starać się zalać tę ostrą żółć wielością napoiu iak naybardziey łagodzącego, ponieważ tak iest wielkie iey roziątrzenie, iżby wszystko co naymnieyszą

szą ma ostrość szkodziło. Zatym ustawicznie dawać się będzie choremu na napoy, i enemy, albo ięczmienna woda, albo migdałowego mleka, albo woda z osmą częścią mleka; które to lekarstwo bardzo mi się dobrze nadawało; albo nakoniec bardzo lekka tyzanna z chleba; która się robi gotuiąc funt grzanek w półtora, albo dwóch garcach wody przez puł godziny, a na takie grzanki naylepszy iest chleb owsiany. Dobre iest także samo żyto, które uprażywszy tłuką, i z niego lekką tyzannę gotuią.

Bardzo słaby rosół z iednego kurczęcia, albo funta chudey cielęciny gotowaney w sześciu kwartach wody, wiele w tym razie służy. Pomyślnie też używaią serwatki; a maślanka, kiedy iey dostać można, iest ze wszystkich napoiów naywybornieysza. Ale którekolwiek się z tych lekarstw obierze, koniecznie dużo go zażywać potrzeba, i enemy co dwie godziny dawać.

2do. Kiedy chory iest czerstwy i krwisty, a puls w początkach ma mocny, i bóle bardzo gwałtowne, iedno, lub dwa krwi puszczenia gwałtowności tey umnieyszaią, i do zadawania inszych lekarstw więcey czasu pozwalaią. Doświadczyłem, że womity po pierwszey krwi, prawie zupełnie ustawały.

Na-

Natarczywość choroby w pięć, lub sześć godzin nieco folguie, ale pod czas przerwy tey lekarsw bynaymiey zaniechywać nie potrzeba; wnet bowiem z wielką siłą powraca, a powrót ten żadney odmiany w leczeniu czynić nie powinien.

3*tio*. Letnia wanna zazwyczay pomaga, póki chory w niey siedzi, ale skoro z niey wyidzie, bóle częstokroć wkrótce powracaią. Nie przeto iednak zaniedbywać iey można, zwłaszcza, że czasem dłuższą ulgę sprawuie. Długo w niey chorego trzymać potrzeba, i korzystać z czasu tego, zadaiąc mu siedm, lub ośm szklanek lekarstwa (Nro: 23.) które mi się bardzo dobrze powodziło. Womity się bowiem zatrzymywały, a chory wychodząc z kąpieli, miewał po kilka nader wielkich stolcow, które znacznie choroby umnieyszały.

4*to*. Jeżeli zląkłszy się wielkich wypróżnien, chce ie kto bardzo prędko zatamować dryakwią, miętzcaną wódką, syropem z białego maku, opium, lekarstwem Mitridatesa: iedno z dwoyga nastąpić musi, to iest, że albo ie ieszcze bardziey rozdraźni, iakom to sam widywał; albo ieżeli się uda zatrzymać wypróżnienia, to w niebespiecznieyszy stan chorego wpędzi. Musiałem raz dać na purgans dla przywrócenia wypróżnień iednemu człowiekowi

któ-

którego lekarstwo z dryakwi, mitrydatu, i oliwy złożone w gwałtowną gorączkę, i szalone maiaczenie wprawiło było. Lekarstwa tamtego używać nie należy, chyba kiedy puls bardzo mały, znaczne osłabienie, gwałtowne, i ustawiczne kurcze, mało nawet sił do womitowania bać się każe o chorego, żeby w tym nie dokonał. W tym przypadku dawać potrzeba co pół kwadransa po łyżce lekarstwa (Nro: 50.) a nie zaniechywać rozrzedzaiących leków. Po pierwszey godzinie, nie da się go nad ośm porcyi, i to co godzina iednę. Ale przypominam, że do niego zaprędko udawać się nie należy, chyba iżby okrutne bóle, konwulsyami, odeyściem od rozumu, śmiertelnemi mdłościami &c: groziły.

§. 324. Jeżeli chory ma odzyskać zdrowie; boleści i wypróżnienia potrosze ustaią, pragnienie mniey dokucza, puls żwawy zbyt ustaie, ale się regularny robi; czasem chory drzymie, gdyż dobrego snu długo czekać musi. Też same zawsze lekarstwa, ale iuż nie tak często zadawać potrzeba. Można potym choremu pozwolić kleyku, i innych podobnych polewek; A kiedy wypróżnienia ustaną, że iuż bólów nie będzie, ale tylko wielka słabość, i dotkliwość, oprócz kleyków, można choremu dawać igia, bardzo mało, albo prawie

nic

nic nie zagotowane przez kilka dni, po których na dyetę zdrowieiących przechodzi. A proszek (Nro: 14.), którego się dwa razy przez dzień zażywa do prędkiego zdrowia odzyskania bardzo dopomaga.

KONIEC PIERWSZEGO TOMU.

REGESTR
ROZDZIAŁOW
TOMU PIERWSZEGO.

WSTĘP.

ROZ.